Codzienność uczniów Jezusa – Zbawiciela

Codzienność uczniów Jezusa – Zbawiciela

Materiały dydaktyczne
dla klasy VIII szkoły podstawowej

Opole 2019

Imprimatur
Za zezwoleniem Kurii Diecezjalnej w Opolu.
Opole, 31.08.2018 r., Nr 2/2018/I/KNC-K

Materiały dydaktyczne do nauczania religii dla klasy VIII szkoły podstawowej według programu „Krocząc drogą Jezusa Chrystusa"

Wydanie I

Redakcja
Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Opolu

Autorzy
Maria Baron, ks. Marcin Ogiolda

Ilustracje i grafika na okładce
Beata Biniek

Konsultacje katechetyczne
Grzegorz Baliński, Renata Kałuża, s.M. Justyna Karaś SM

Cytaty Pisma Świętego zaczerpnięte z *Biblii Tysiąclecia*

ISBN 978-83-7342-681-8

Skład i druk
Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża
ul. Katedralna 8A, 45-007 Opole
tel. 77 44 17 140, fax 77 44 17 141
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.opole.pl
Sklep internetowy: www.wydawnictwo.opole.pl
Drukarnia: www.drukujunas.eu

Drodzy Uczniowie!

Rozpoczął się dla Was ostatni rok nauki w szkole podstawowej. Pewnie po tych wakacjach wracacie do szkoły z ciekawością. W czasie najbliższych miesięcy będziecie musieli podjąć poważne decyzje, które wpłyną na Waszą przyszłość. Wybierzecie nową szkołę. W poprzednim roku szkolnym pogłębialiście swoje wiadomości na temat przykazań, którymi kieruje się wspólnota Kocioła. Dzięki temu z większą odwagą i pewnością możecie wędrować drogą prowadzącą do zbawienia, choć często wymaga to prawdziwego wysiłku i zaparcia się samego siebie.

Wkrótce będziecie mogli przyjąć sakrament bierzmowania. Przygotowujcie się do niego z radością. Duch Święty obdarzy Was wszystkimi swoimi darami, aby Wasze życie przyniosło dobre owoce. Umocni Was w trudnościach, pocieszy w strapieniach. Za Jego przyczyną będziecie mogli rozpoznać i realizować Wasze powołanie. Żyć w Duchu Świętym oznacza żyć pełnią życia. Człowiek, który przyjmuje Jego dary, potrafi pokonywać swoje słabości, dzięki czemu może dokonać rzeczy po ludzku niemożliwych. Potrafi z miłością kształtować otaczającą go rzeczywistość, czyniąc ją piękniejszą i lepszą, aby królestwo Boże mogło wzrastać pośród nas już tu – na ziemi.

Na katechezie w klasie ósmej, omawiając *Skład Apostolski,* skupicie się głównie na prawdach naszej wiary. Znać je, to jednak za mało. Trzeba przyjąć je całym sercem i z ufnością w nie uwierzyć. Duch Święty sprawi, że będziecie się nimi odpowiedzialnie i dojrzale kierowali w Waszym życiu, a gdy zajdzie taka potrzeba, z mądrością i miłością będziecie potrafili ich bronić.

Powierzam Was szczególnie opiece św. Anny, która jest patronką naszej diecezji, abyście wkraczając w chrześcijańską dojrzałość, potrafili czerpać z mądrości naszych przodków. Korzystajcie z doświadczenia życiowego Waszych Rodziców, Babć i Dziadków. W Waszych rękach spoczywa przyszłość Kościoła. Pan Jezus każdemu z nas dodaje odwagi: „Nie bój się, wierz tylko!” (Mk 5, 36). Niech Pan Bóg każdego dnia Wam błogosławi, aby Wasza codzienność stawała się prawdziwą przygodą w Duchu Świętym.

† *Andrzej Czaja*
biskup opolski

Modlitwa o dary Ducha Świętego

Duchu Święty, który jesteś najpiękniejszym darem Zmartwychwstałego Jezusa;
proszę Cię, przyjdź do mnie ze swoimi darami;
napełnij mnie tak, jak uczniów w Wieczerniku w dzień Pięćdziesiątnicy.

Daj mi dar mądrości, bym lepiej poznał Ciebie i Twoje dzieła.
Daj mi dar rozumu, bym lepiej poznał tajemnice wiary.
Daj mi dar umiejętności, bym codziennie kierował się wiarą.
Daj mi dar rady, bym u Ciebie szukał i znajdował najwłaściwsze rozwiązania.
Daj mi dar męstwa, aby strach i lęk nie oderwały mnie od Ciebie.
Daj mi dar pobożności, by moja modlitwa zawsze była pełna miłości do Boga.
Daj mi dar bojaźni Bożej, bym lękał się grzechu, który mnie od Ciebie oddziela.

Przyjdź, Duchu Święty! Amen.

(Opracował ks. Artur Juzwa na podstawie modlitwy św. Jana Pawła II)

I.

Znać prawdy wiary

1. Klasa VIII przygotowaniem do bierzmowania

Wakacje się skończyły, a dla was, uczniów kl. VIII, rozpoczął się rok zakończenia szkoły podstawowej oraz wyboru szkoły średniej. Decyzja ta będzie miała duży wpływ na wasze przyszłe życie. Klasa VIII to jednocześnie czas przygotowania się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby potrafił dokonywać dobrych wyborów.

Są jednak młodzi ludzie, którzy po przyjęciu tego sakramentu, odczuwają rozczarowanie: „Ja tam nic nie poczułem – ani fizycznie, ani duchowo i w moim życiu nic się nie zmieniło". Jak to wyjaśnić, skoro skutki sakramentu bierzmowania są pewne, ponieważ wielu ludzi doświadcza ich i żyje nimi każdego dnia. Można to porównać do sytuacji, w której właściciel posiadłości postanowił w bardzo nietypowy sposób znaleźć dziedzica. Pewnego dnia o świcie wziął klucz do swojego domu i zostawił go w bardzo widocznym miejscu na chodniku przy głównej ulicy miasta. Pomyślał: „Ten, kto przyjdzie do mnie z tym kluczem, zostanie moim dziedzicem. Wszystko, co do mnie należy, stanie się jego własnością". W pobliskiej bramie spał żebrak, który od kilku lat żył pod gołym niebem. Obudził go głośny dźwięk upadającego klucza. Żebrak zobaczył człowieka upuszczającego klucz, jednak nie ruszył się ze swojego miejsca. Później, bez większego zastanowienia, wrzucił klucz do swojej torby z myślą, że sprzeda go handlarzowi metali razem z innymi rzeczami, gdy znajdzie trochę więcej żelastwa. W ten sposób zmarnował okazję, która całkowicie mogła odmienić jego życie.

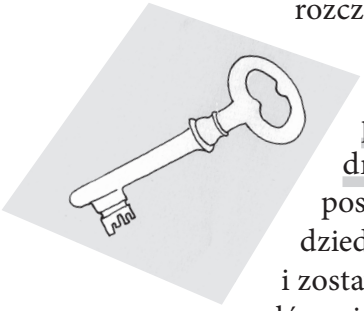

Sakrament bierzmowania jest szczególnym darem Ducha Świętego, którego na pierwszym miejscu trzeba pragnąć i odpowiednio przygotować się do przyjęcia go, a później podjąć codzienny trud wykorzystywania go w swoim życiu.

Przygotowanie do sakramentu bierzmowania powinno stać się jednym z ważniejszych elementów waszego życia. Jest to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, ponieważ Duch Święty umacnia chrześcijanina przystępującego do tego sakramentu, aby mógł samodzielnie, odpowiedzialnie i mężnie wyznawać wiarę w Chrystusa, bronić jej i według niej żyć. Każdy, kto przystępuje do bierzmowania, otrzymuje pełnię daru Ducha Świętego,

jest umocniony Jego mocą i uzdolniony do budowania całym swoim życiem wspólnoty Kościoła.

Może niektórym osobom nadal nasuwa się pytanie: Dlaczego mam przyjąć sakrament bierzmowania?

Odpowiedź na nie znajdziemy w Piśmie Świętym: **Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus".** *(1 Kor 12, 3)*

Jezus zaś mówi o sobie: **„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie."** *(J 14, 6)* Umocnienie Duchem Świętym uzdalnia chrześcijanina do świadomego uczynienia Jezusa Panem swojego życia. Ten, kto pójdzie za Nim, zostanie przepełniony Jego mocą. Stanie się człowiekiem wolnym, silnym, odważnym, szczęśliwym i radosnym. Chrystus w Duchu Świętym wypełni go swoim światłem, aby mógł żyć miłością, okazywać innym serdeczność oraz mężnie odpierać wszelkie podszepty Szatana.

Jeżeli chcesz w sakramencie bierzmowania otworzyć swoje serce na przyjęcie całej mocy Ducha Świętego i wszystkich Jego darów, to musisz się do tego odpowiednio przygotować. Przygotowania te będą głównie dotyczyły sfery duchowej, która otwiera ludzkie serce na działanie Bożej łaski.

Osoba przygotowująca się do przyjęcia sakramentu bierzmowania jest jak człowiek, który postanowił przez całe życie pić za darmo czystą wodę. Zdeterminowany podjął decyzję o budowie studni i wziął na siebie trud realizacji przedsięwzięcia. Wiele godzin poświęcił na pogłębianie studni. Ubrudził się, poczuł ból w mięśniach i prosił innych ludzi o pomoc. Nagrodą za wytrwałość stała się dla niego gotowa studnia, z której zawsze mógł czerpać świeżą, czystą wodę dla siebie i dla innych. Woda oznacza tu Bożą łaskę, moc i dary Ducha Świętego udzielane w sakramencie bierzmowania. Można z nich korzystać całe życie, a dobroć człowieka, który otworzy swoje serce na ich działanie, będzie wzrastała jak rośliny wokół studni.

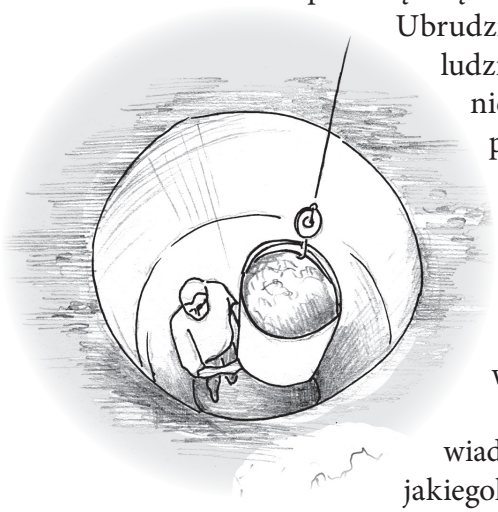

Jednak współczesny świat często będzie podpowiadał inne rozwiązanie i odciągał od podejmowania jakiegokolwiek trudu.

Innym obrazem przygotowania do sakramentu bierzmowania i życia po przyjęciu go może być nauka jazdy samochodem. Każdy wie, że najpierw trzeba poznać przepisy i opanować technikę, aby później

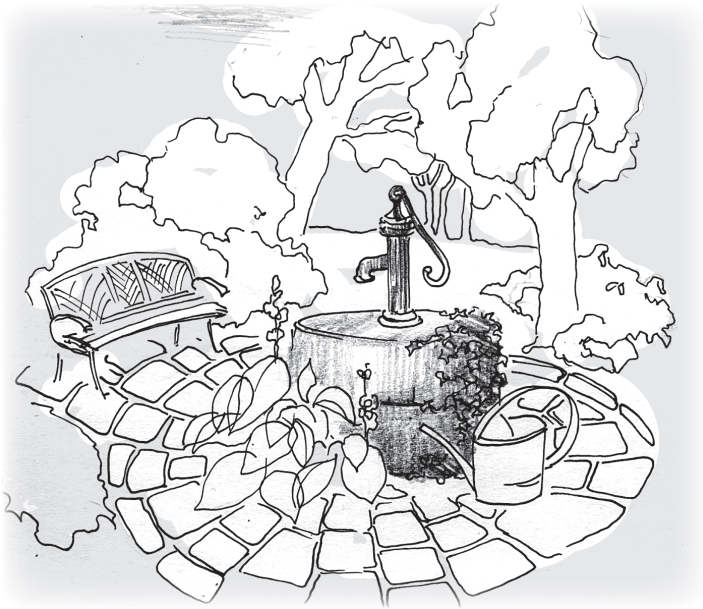

dobrze jeździć. Potrzeba na to wielu godzin nauki i treningu. Jeżeli ktoś nie podejmie tego wysiłku, to skutkiem jego nieuctwa i braku umiejętności może stać się śmiertelny wypadek. Dla człowieka, który podejmie wysiłek przygotowania do przyjęcia sakramentu, życie po bierzmowaniu będzie można porównać do fantastycznej jazdy samochodem. Trasa będzie wiodła przez różne krainy. Ty będziesz trzymał w rękach „kierownicę życia", a Duch Święty będzie twoją nawigacją, która ciągle będzie wskazywała właściwą drogę – drogę dobroci, drogę życia w przyjaźni z Chrystusem, której celem będzie zbawienie.

Przyjęcie bierzmowania nikogo nie zwalnia ze stałej współpracy i troski o zachowanie więzi z Duchem Świętym. W studni jest woda, ale trzeba podjąć trud zaczerpnięcia jej, aby zaś jeździć samochodem, trzeba troszczyć się o to, aby był sprawny i zatankowany. Po bierzmowaniu nadal będziesz wolnym człowiekiem i w pełni będziesz odpowiadał za podejmowane decyzje. To ty będziesz wybierał drogę, którą pojedziesz. Niestety, będziesz mógł nawet zjechać z trasy, choć Boża nawigacja będzie wyraźnie wskazywała dobry kierunek. Bez odpowiedniego przygotowania wielu ludzi, pomimo przyjęcia sakramentu bierzmowania, nigdy nie pozna smaku czystej wody, a całe swoje życie spędzi, jadąc w złym kierunku. W bierzmowaniu nie chodzi o to, aby nad swoją głową zobaczyć ogień lub poczuć wiatr we włosach. Dzia-

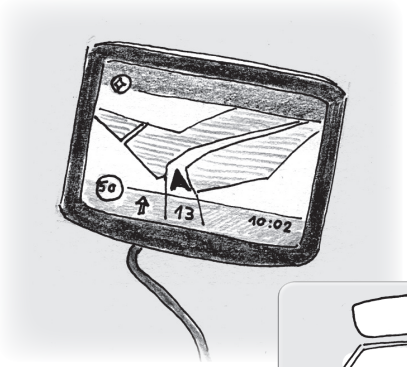

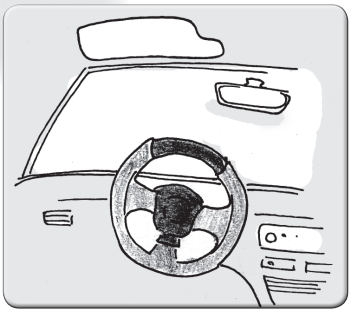

łanie Ducha Świętego wyraża się tym, że człowiek odważnie podejmuje decyzje, których efektem jest dobre, szczęśliwe i piękne życie wypełnione miłością Boga i bliźniego.

Na czym polega przygotowanie do sakramentu bierzmowania?

Przygotowanie do sakramentu bierzmowania polega na rozwijaniu i umacnianiu przyjaźni z Chrystusem poprzez poznawanie Go i Jego nauki. To modlitwa, katecheza, czytanie Pisma Świętego, nawracanie się, przystępowanie do sakramentu pokuty i Eucharystii.

1. *Odszukaj swoje Pismo Święte i modlitewnik „Droga do nieba" (DN), a jeżeli nie masz, to zaopatrz się w nie.*
2. *Odszukaj w DN modlitwy do Ducha Świętego. Każdego dnia odmawiaj jedną z nich.*

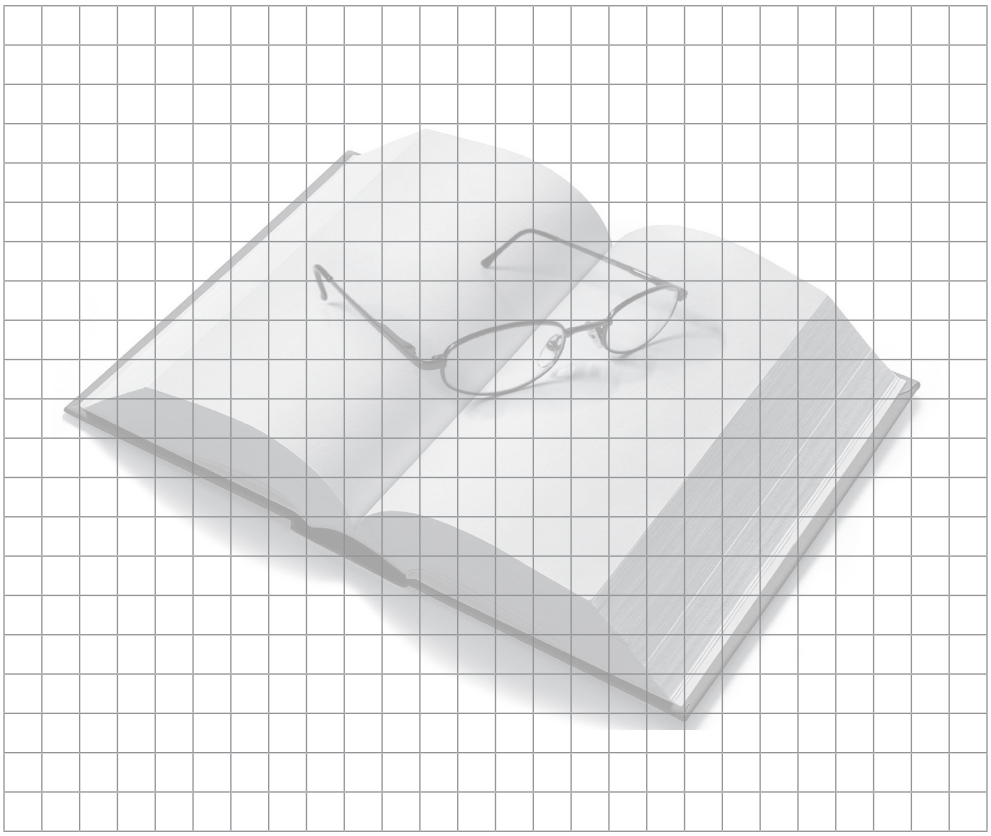

2. Wiara odpowiedzią na Boże objawienie

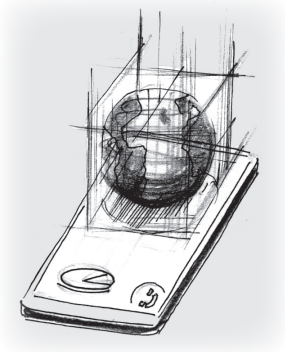

Ludzie we współczesnym świecie mają dostęp do najnowszych technologii. Żyją we wszystkich luksusach i udogodnieniach, jakie oferują im wielkie miasta. Jednak postęp techniki wcale nie czyni ich bardziej wolnymi ani szczęśliwymi. Nadal nie potrafią żyć w zgodzie i jedności. Wzajemnie wykorzystują się i krzywdzą. Są zatwardziali i obojętni na potrzeby innych ludzi. Wielu z nich odczuwa wewnętrzną pustkę, ponieważ zatracili całkowicie poczucie rzeczywistości duchowej. A przecież każdy człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Posiada nie tylko ciało, ale również nieśmiertelną duszę, dlatego cały czas podświadomie pragnie kontaktu ze swoim Stwórcą. **Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.** *(Rdz 1, 27)*

Od najdawniejszych czasów ludzie są osobami religijnymi i wiedzą, że należą nie tylko do widzialnego świata materialnego, ale również do tak samo realnego świata duchowego. Jednak po grzechu pierworodnym i utracie dziecięctwa Bożego utracili bliskość Boga i możliwość poznania Go. Obserwując otaczający ich świat, byli przekonani, że wszystko, co istnieje, ma swoją przyczynę – Kogoś, kto to wszystko stworzył i dał temu początek, ponieważ rzeczy nie potrafią powstać same z siebie. Musi być Ktoś, kto rozpoczyna ich istnienie, wszystko ogarnia, cały wszechświat – jego przestrzeń i czas. Logiczne myślenie podpowiada, że skoro „przyczyna wszystkiego" stworzyła czas i przestrzeń, to musi być zupełnie inna – nie może być częścią ani czasu, ani przestrzeni. Jest większa i musi istnieć, w przeciwnym razie wszechświat nie miałby swojego początku. Ten Ktoś, kto jest przyczyną wszystkiego, to BÓG, który nie tylko dał wszystkiemu początek, ale również cały czas wszystko

Autorytet – osoba, która jest godna zaufania; jej słowa można uznać za prawdziwe i uwierzyć im.

Objawienie (z j. łac. *revelatio*) – odsłonięcie, zdjęcie zasłony, pokazanie tego, co było do tej pory ukryte.

Wiara – (j. łac. *fides*) – zaufanie, wierność, przyjęcie za prawdziwe tego, czego nie możemy sprawdzić w sposób naukowy.

podtrzymuje w istnieniu – chce, żeby nadal istniało.

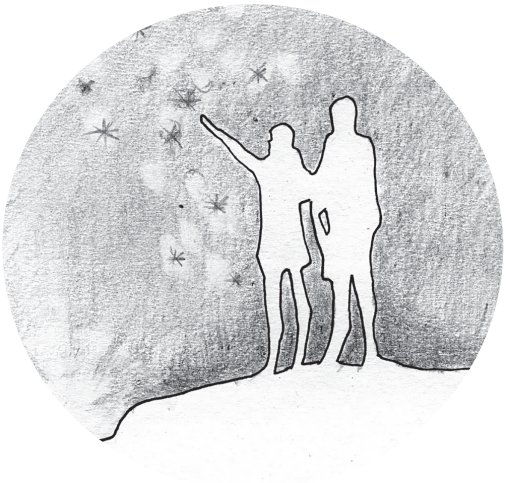

Ludzie swoim logicznym myśleniem doszli do przekonania, że Bóg istnieje, jednak w żaden sposób sami z siebie nie potrafili Go poznać. Potrzebowali w tym Bożej pomocy. W odpowiednim czasie Pan Bóg zwrócił się do ludzi, objawiając im siebie, ponieważ chciał, aby ludzie Go poznali i potrafili odpowiedzieć miłością na Jego miłość.

Z Bożym objawieniem jest podobnie jak z zakochanymi ludźmi. Najpierw nic o sobie nie wiedzą. Muszą powiedzieć – objawić – sobie wzajemnie, że interesują się sobą. Takie spotkanie wszystko zmienia. Umożliwia zakochanym dalsze poznawanie się i sprawdzenie, czy osoba, którą obdarzyli uczuciem, jest godna zaufania, czy można jej słowa uznać za prawdziwe i uwierzyć im. Tak samo Pan Bóg zwraca się do człowieka, ukazuje miłość, jaką obdarzył swoje dzieci, i przedstawia się jako najwyższy autorytet, osoba, której całkowicie można zaufać i uwierzyć. Pismo Święte dokładnie opisuje objawienie się Pana Boga Abrahamowi i Mojżeszowi.

Pan rzekł do Abrama: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozsławię: staniesz się błogosławieństwem. (...) Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi”. *(Rdz 12, 1-3)*

Gdy zaś Pan ujrzał, że [Mojżesz] podchodził, (...) zawołał <Bóg do> niego ze środka krzewu: „Mojżeszu, Mojżeszu!” On zaś odpowiedział: „Oto jestem”.(...) Powiedział jeszcze Pan: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. (...) Mojżesz zaś rzekł Bogu: „Oto pójdę do Izraelitów i powiem

im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?" Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: „JESTEM, KTÓRY JESTEM". *(Wj 3, 4-14)*

Zarówno Abraham, jak i Mojżesz uwierzyli i przyjęli Boże objawienie oraz całkowicie odpowiedzieli na nie swoim życiem. Abraham został ojcem wszystkich wierzących ludzi. W podeszłym wieku przyszedł na świat jego syn Izaak – to był początek narodu wybranego. Z kolei Mojżesz, pomimo całkowitego sprzeciwu faraona, wyprowadził Izraelitów z niewoli egipskiej.

Najpełniej jednak Bóg objawił się ludziom, posyłając na świat swojego Syna. To Jezus, stając się człowiekiem, opowiedział nam wszystko o Bogu Ojcu, ukazał Jego miłość i świętość. Nauczył, jak mamy żyć, i dążąc do zbawienia już tu, na ziemi, budować Królestwo Boże.

W chwili śmierci Jezusa zasłona w przybytku rozdarła się *(por. Mt 27, 46-51)*. Zasłona oznaczała to, co oddzielało ludzi od Boga – ich grzeszność. Śmierć Jezusa na krzyżu odkupiła wszystkie ludzkie grzechy, całkowicie i ostatecznie objawiła wielkość Bożej miłości. Bóg bezgranicznie kocha wszystkich ludzi, jednak nie wszystkich razem, ale każdego z osobna, każdego indywidualnie.

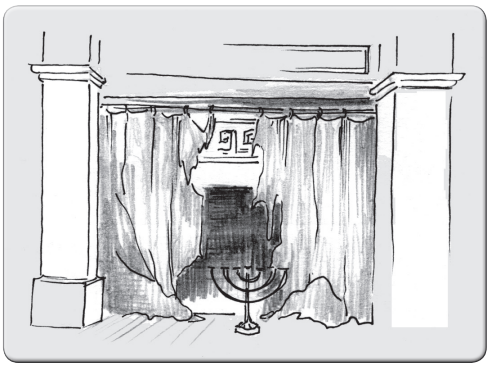

Jezus Chrystus oddał swoje życie za mnie, abym mógł być na zawsze zbawiony – szczęśliwy w wiecznej jedności z Bogiem. Jednocześnie swoim posłuszeństwem okazanym Ojcu uczy mnie, jak z wiarą i miłością odpowiedzieć na Boże objawienie.

Krzyż Chrystusa jest symbolem wiary, która jest jednocześnie pierwszą z cnót Boskich.

WIARA:

- → umożliwia ją łaska Boża i pomoc Ducha Świętego (to Bóg jako pierwszy wychodzi do człowieka i pomaga mu uwierzyć),
- → jest darem nadprzyrodzonym, darem Bożym,
- → jest odpowiedzią człowieka na Boże objawienie,
- → nie sprzeciwia się ludzkiemu rozumowi ani nie ogranicza ludzkiej wolności,

- umożliwia powierzenie swojego życia Bogu,
- jest powiedzeniem Bogu TAK całym swoim sercem i rozumem,
- prowadzi do zbawienia, wiecznego szczęścia w zjednoczeniu z Bogiem.

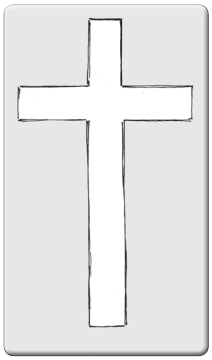

Dlaczego na ziemi są jednak ludzie niewierzący? Ponieważ odpowiedzenie wiarą na Boże objawienie pociąga za sobą konkretne konsekwencje – wymaga przemiany swojego życia, a to jest trudne i łączy się z dużym wysiłkiem. Dlatego część ludzi woli żyć po swojemu, jakby Boga nie było.

? ***Co daje człowiekowi przyjęcie z wiarą Bożego objawienia?***

Wiara jako odpowiedź na Boże objawienie umożliwia człowiekowi przekroczenie samego siebie i powierzenie swego życia Panu Bogu. Nadaje życiu nowy sens pozwalający odkryć i doświadczyć pełni prawdziwego człowieczeństwa. Jednocześnie prowadzi do zbawienia, które w przyszłości daje wieczne zjednoczenie z Bogiem.

1. *Odszukaj następujący fragment Pisma Świętego: Mk 16,16. Zapisz go i zastanów się nad jego znaczeniem.*
2. *Napisz, który z sakramentów jest podstawą wiary człowieka. Dlaczego?*
3. *Zastanów się i powiedz, w jakiej wspólnocie i w jaki sposób wyrażamy swoją wiarę.*

3. Życie wiarą i jej wyznawanie

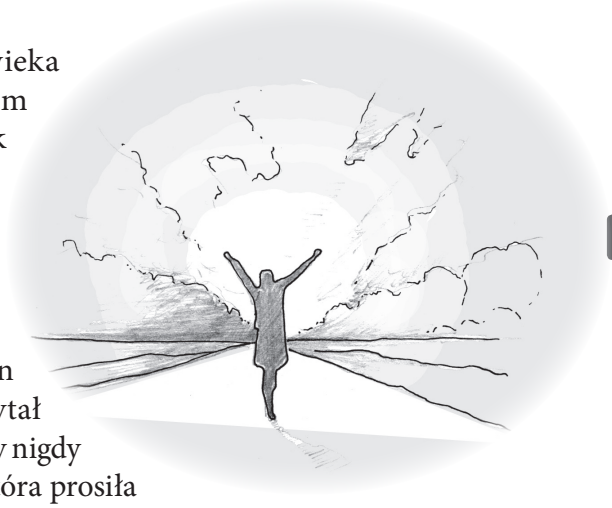

Wiara w Boga łączy człowieka w szczególny sposób ze światem duchowym. Unosi jego wzrok i ręce ku niebu. Człowiek wierzący świadomie stąpa po ziemi i jednocześnie mocno żyje Bożą łaską, która pomaga mu podążać w stronę Boga. Czytając Ewangelię możemy zauważyć, że Pan Jezus często mówił o wierze i pytał ludzi, czy wierzą. Zachęcał ich, aby nigdy nie utracili wiary. Do kobiety, która prosiła o uzdrowienie dziecka, powiedział: **„O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!"** *(Mt 15, 28)* Słysząc, że ludzie informują Jaira o śmierci córeczki, Chrystus umocnił go: **„Nie bój się, wierz tylko!".** *(Mk 5, 36)* Wiara była dla Jezusa również warunkiem odpuszczenia grzechów, czyli uzdrowienia duszy. Do kobiety proszącej o zmiłowanie zwrócił się następującymi słowami: **„Twoje grzechy są odpuszczone". (...) „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!"** *(Łk 7, 48-50)* Tak samo przed wskrzeszeniem Łazarza Jezus pytał Martę właśnie o wiarę. **Rzekł do niej Jezus: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?" Odpowiedziała Mu: „Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat".** *(J 11, 25-27)*

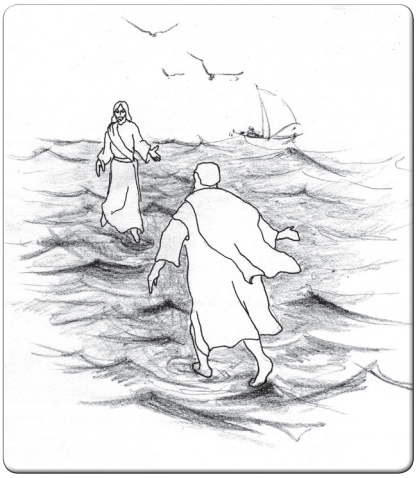

Chrystus wymagał również mocnej i żywej wiary od swoich uczniów. Do Piotra, który zaczął tonąć, idąc do Niego po wodzie, powiedział z wyrzutem **„Czemu zwątpiłeś, małej wiary?"** *(Mt 14, 31)* Chciał, aby Jego apostołowie nie bali się i wyznawali swoją wiarę z odwagą. **„(...) Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!"** *(J 14, 1)* Wiedział, że na Golgocie czeka ich trudna próba wiary, kiedy zobaczą Jego pojmanie, ukrzyżowanie i złożenie do grobu. Dopiero posłany po zmartwychwstaniu Duch Święty umocnił wiarę apostołów tak bardzo,

że byli gotowi świadczyć ją swoim życiem. Dzieje Apostolskie w następujący sposób opisują reakcję apostołów na ich uwięzienie: **A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia [Jezusa]. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach, i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.** *(Dz 5, 41-42)*

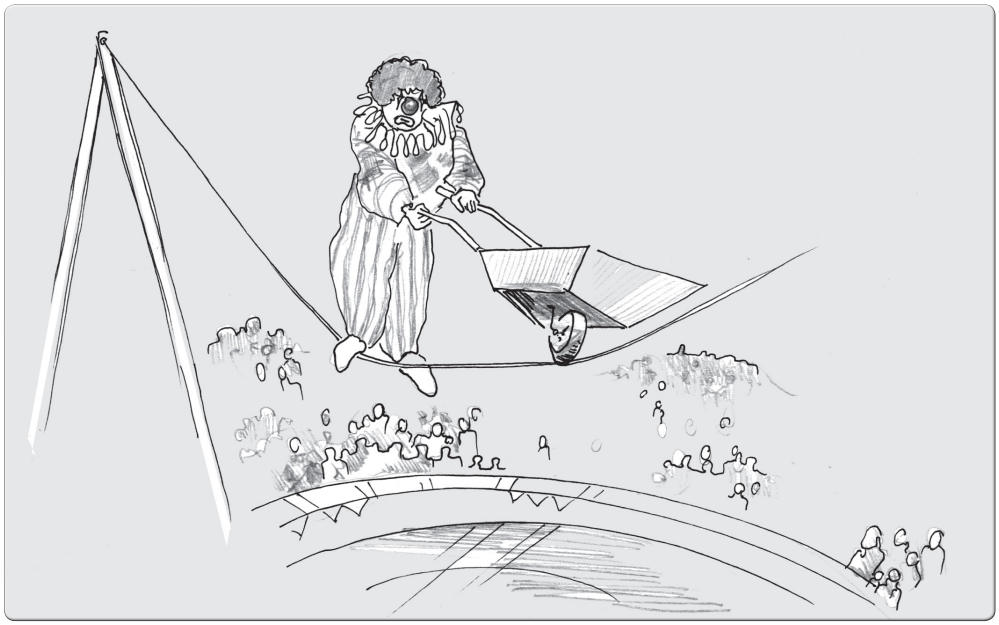

Podstawą wiary, o której mówił Pan Jezus, było zaufanie Bogu, który przekazuje człowiekowi prawdę. Tę potrzebę zaufania może zobrazować pewna historia o klaunie, który pracował w cyrku. Podczas każdego występu miał pokaz jazdy z taczką po linie. Lina była zawieszona bardzo wysoko, a klaun bez jakiegokolwiek zabezpieczenia pewnie przewoził po niej pustą taczkę. Następnie pokazywał górę paczek i pytał widownię, czy da również radę przewieźć taczkę wypełnioną paczkami. Wszyscy wierzyli w jego umiejętności i wołali, że TAK. Udawało się. Później pytał ludzi, czy da radę przewieźć w taczce człowieka. Tym razem również wszyscy twierdzili, że TAK. „To zapraszam ochotnika!" – wołał. Po tych słowach na widowni zapadała cisza – nie było chętnych. Nikt nie miał wystarczającego zaufania i wiary, żeby powierzyć swoje życie w ręce klauna.

Uwierzyć Panu Bogu – to odpowiedzieć Mu z miłością na przyjęte wcześniej sercem i rozumem objawienie. Wymaga to zaufania i posłuszeństwa.

Nikt nie był w stanie więcej opowiedzieć ludziom o Bogu i bardziej umocnić ich wiarę niż Jego Syn – Jezus Chrystus. Na Nim zamyka się pełnia Bożego objawienia. Wiara jest więc uznaniem za prawdę tego, czego nauczał Pan Jezus oraz przyjęciem Go za oczekiwanego Mesjasza – Zbawiciela oraz Króla i Pana wszechświata. Każdy człowiek otrzymał łaskę przyjęcia Jezusa jako Mesjasza, jednak tylko od danej osoby zależy, czy to uczyni. **Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.** *(Rz 10, 17)* Pan Bóg objawił się ludziom nie dlatego, aby zaspokoić ich ciekawość i przekazać wiedzę o sobie, ale dla ich dobra, którym jest wybawienie od grzechu i życie w przyjaźni z Bogiem. Jeżeli pragniemy żyć w szczęściu, to świadomie i dojrzale musimy przyjąć całe nauczanie Pana Jezusa. Wiara jest ludziom koniecznie potrzebna do zbawienia. **Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie.** *(Rz 10, 9)*

Nie wszyscy troszczą się o rozwój swojej wiary. Oprócz ludzi wierzących są jeszcze:

- → osoby wierzące, ale nie praktykujące (twierdzą, że wierzą w Boga, ale nie uczestniczą w Eucharystii i nie biorą udziału w życiu sakramentalnym),
- → osoby praktykujące, ale niewierzące (chodzą do kościoła ze względu na opinię środowiska; mylą wiarę z tradycją lub przyzwyczajeniem; po zmianie miejsca zamieszkania nie widzą dalszej potrzeby uczestniczenia w życiu Kościoła).

Każdy człowiek, który prawdziwie uwierzy w Boga, będzie wyznawał swoją wiarę słowem i czynem. W imieniu małych dzieci czynią to rodzice. Później za świadectwo wyznawanej wiary każdy człowiek odpowiada już sam. W Kościele ułożono wspólne wyznanie wiary, aby wszyscy ludzie wyznawali taką samą wiarę. Jeżeli zachodziła taka potrzeba, niektóre argumenty dotyczące wiary precyzowano i dodatkowo wyjaśniano.

Wiara ma wymiar duchowy, dlatego nie możemy jej zmierzyć. Poznajemy ją po owocach życia. Chrystus nas upomina: **„(...) beze Mnie nic nie możecie uczynić”** *(J 15, 5)*. Jednak: **Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.** *(Flp 4, 13)*! Jaka jest moja wiara i w jaki sposób wyznaję ją słowem i czynem?

.....? ***W jaki sposób możemy wyznać swoją wiarę?***

Każdy, kto sercem i umysłem uwierzy w Boga, wyznaje swoją wiarę słowem i czynem – całym swoim życiem.

Symbol Apostolski	Nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary
Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi.	Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych.
I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny. Umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł. Trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.	I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca.
Wierzę w Ducha Świętego,	Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; który mówił przez Proroków.
święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.	Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.
Najwcześniejsze wyznanie wiary spisane na początku III w. w *Tradycji apostolskiej* Hipolita Rzymskiego. Według podania jego autorami są Apostołowie.	Zostało ustalone w czasie soboru w Nicei w 325 r. oraz rozszerzone na soborze w Konstantynopolu z 381 r. Broni prawdy o boskiej naturze Ducha Świętego.

1. *Zastanów się, jaki jest wpływ lęku na wiarę. Kto chce, abyśmy się bali wyznawać wiarę w Chrystusa i dlaczego? Co wiarę umacnia, a co ją osłabia.*
2. *Ułóż modlitwę, w której poprosisz Boga o umocnienie swojej wiary.*
3. *Odszukaj fragment Pisma Świętego* (Jk 2, 26)*, przemyśl go.*

4. Bóg Wszechmogący Stworzycielem i Ojcem

Skład Apostolski przedstawia najpierw naszą wiarę w trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej, a później w inne prawdy wiary. Rozpoczyna się słowami wyrażającymi wiarę w Boga Ojca. Jest to jedno proste i krótkie zdanie, w którym Boga nazywamy Ojcem i Stworzycielem:

„Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi".

Przed wyznaniem wiary swoimi słowami, trzeba ją najpierw całym sercem i umysłem przyjąć i uznać za swoją. Mieć przekonanie – uwierzyć, że to, co mówimy, jest prawdą. Bóg jest Tym, który Jest. Jego istnienie jest pewnością. Jako Stworzyciel daje wszystkiemu początek. Wiemy o tym, że stworzyć coś, to znaczy uczynić coś z niczego – dać temu początek, choć nic się nie ma. Pan Bóg nic nie potrzebował, aby stworzyć czas, przestrzeń i wszystko to, co nas otacza – wystarczyła do tego tylko Jego wola i miłość. Pan Bóg chciał, aby zaistniało wszystko, co nas otacza, ponieważ chciał całe stworzenie obdarować swoją miłością. Chciał również, aby na świecie zaistniały Jego dzieci – ludzie. Pan Jezus powiedział nam, że w modlitwie możemy się do Boga zwracać bezpośrednio, nazywając go ***Abba – Tatusiem.*** W wyjątkowy sposób prawdę tę obrazuje kadr z filmu „Ziemia Maryi", w którym Pan Bóg pokazuje Adamowi cały świat. Jest to jedynie wizja artystyczna, ale ukazuje Boga jako Ojca, który bezgranicznie kocha każdego człowieka, zna go. Jest Tym, który unosi człowieka z ziemi do góry, powierza mu cały świat i zaprasza do współpracy ze sobą. Bóg oczekuje jedynie zaufania i odwzajemnionej miłości. A jeżeli człowiek upadnie i oddali się od Boga, popełniając grzechy, On – tak jak miłosierny ojciec z przypowieści Pana Jezusa – zawsze czeka na powrót. Z bezgraniczną miłością i radością wszystko przebacza żałującemu grzesznikowi i przyjmuje go z powrotem, choć każdy grzech jest dla niego prawdziwą raną.

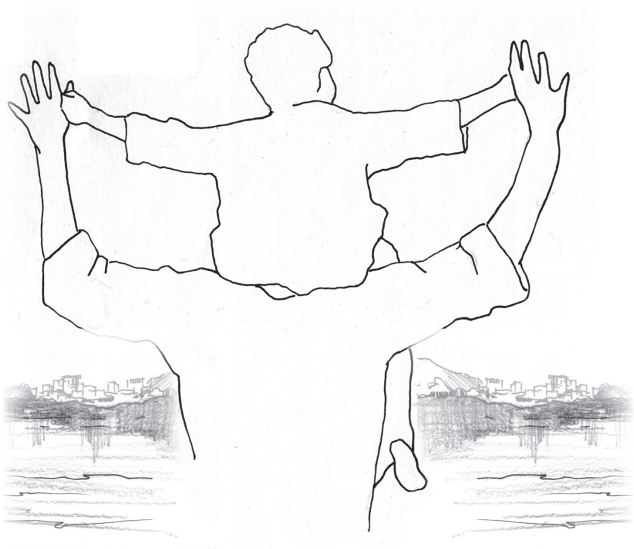

Bóg nie tylko dał początek stworzeniu, ale nadal swoją opatrznością wszystko utrzymuje w istnieniu.

W poznaniu i doświadczeniu obecności Boga Stwórcy najważniejsze jest wrażliwe serce człowieka, które dotknięte Bożą łaską, potrafi dostrzec znaki Jego istnienia.

Patrząc na cudowny i uporządkowany świat, w którym najmniejszy listek jest prawdziwym cudem, nasuwają się pytania:

- Kto sprawił, że istnieją góry, morza, rośliny i zwierzęta?
- Dzięki Komu istnieje dzień i noc oraz pory roku?
- Kto dał początek życiu?
- Kto ustanowił prawa obowiązujące w fizyce, chemii i biologii?

Jest to Ktoś, kto posiada nieskończoną moc i mądrość. Tą osobą jest Bóg Stworzyciel, którego miłość dała początek całemu istnieniu. Naturalny świat widzialny, czyli wszystko to, co możemy zobaczyć, a co nie jest zrobione przez człowieka, wskazuje nam Boga, który jest Panem wszystkiego. To On wszystko przedziwnie urządził i nadal podtrzymuje w istnieniu – chce, aby istniało.

Pan Bóg wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał do ludzi i pouczał ich o sobie. Objawił nawet swoje Imię *Jahwe* – **Jestem, Który Jestem** *(Wj 3, 14)*, które wskazuje na to, że istotą Boga jest właśnie to, że JEST i daje się ludziom poznać w działaniu wypełnionym miłością.

Zgodnie z Bożym objawieniem wiemy, że Bóg jest Duchem nieskończenie doskonałym – posiada nieskończenie doskonały rozum, wolę i inne przymioty, ale nie ma ciała. Dlatego nie możemy Go zobaczyć ani pojąć. Dopiero w niebie ludzka dusza będzie mogła spotkać Boga i razem z Nim na zawsze zamieszkać, jednak nadal nie będzie w stanie Go całkowicie poznać.

Pan Bóg zawsze był, jest i będzie, dlatego mówimy, że Bóg jest wieczny.

Zanim góry narodziły się w bólach, nim ziemia i świat powstały, od wieku po wiek Ty jesteś Bogiem. *(Ps 90, 2)*

Pan Bóg jest wszędzie, w niebie, na ziemi, w każdym miejscu, dlatego mówimy, że Bóg jest wszechobecny (wszędzie obecny).

Gdzież się oddalę przed Twoim duchem? Gdzie ucieknę od Twego oblicza? Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś; jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę. Gdybym

przybrał skrzydła jutrzenki, zamieszkał na krańcu morza:tam również Twa ręka będzie mnie wiodła i podtrzyma mię Twoja prawica. *(Ps 139, 7 – 10)*

Pan Bóg wie wszystko, zna każdą najskrytszą myśl ludzką i najdelikatniejsze poruszenie ludzkiego serca, dlatego mówimy, że Bóg jest wszechwiedzący (wszystko wie).

Oczy Pana nad słońce dziesięć tysięcy razy jaśniejsze, patrzą na wszystkie drogi człowieka i widzą zakątki najbardziej ukryte. *(Syr 23, 19)*

Pan Bóg może uczynić wszystko, co zechce, dlatego mówimy, że Bóg jest wszechmogący (wszystko może). Objawiając się Abrahamowi Pan Bóg powiedział: **„Jam jest Bóg Wszechmogący."** *(Rdz 17, 1)*

Pan Bóg jest najświętszy. Jest całkowicie wypełniony dobrem. Nie ma w Nim tego, co złe, ponieważ brzydzi się złem.

Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały. *(Iz 6, 3)*

Pan Bóg jest najsprawiedliwszy. Na sądzie Bożym każdemu da taką nagrodę lub karę, na jaką sobie za życia zasłużył.

Oto przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności – życie wieczne; tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości – gniew i oburzenie. *(Rz 2, 5-8)*

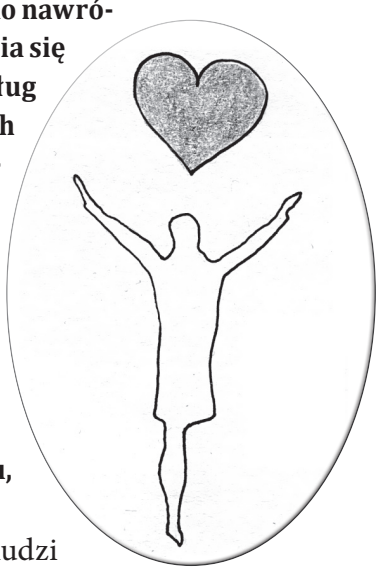

Pan Bóg jest Miłością. Kocha każdego człowieka miłością nieskończoną i obdarza go wszystkimi potrzebnymi łaskami – Bożymi darami.

Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. *(1 J 4, 16)*

Pan Bóg jest najmiłosierniejszy. Miłość Boga do ludzi jest tak wielka, że Pan Bóg lituje się nawet nad grzesznikami, którzy Go ranią. Pan Bóg całkowicie odrzuca i nie akceptuje grzechu. Jeżeli jednak człowiek, który popełnił nawet najstraszniejszy grzech, szczerze żałuje i nawróci się do Boga, to Bóg mu przebaczy.

„Twoje grzechy są odpuszczone". *(Łk 7, 48)*

Kim jest Pan Bóg?

Pan Bóg jest Duchem nieskończenie doskonałym, Stworzycielem nieba i ziemi, a przede wszystkim naszym miłosiernym i pełnym dobroci Ojcem.

1. *Wymień Boże przymioty. Wyjaśnij je swoimi słowami.*
2. *Ułóż litanię do wszechmogącego Boga Stworzyciela (10 wezwań).*

5. Jezus – poczęty z Ducha Świętego i narodzony z Maryi

W *Składzie Apostolskim* po wyznaniu wiary w Boga Ojca następuje dłuższa i bardziej szczegółowa część, w której wyznajemy wiarę w Syna Bożego. Jej początek ma następującą treść:

(Wierzę …) i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego. Narodził się z Maryi Panny (…)

Zastanawiając się nad powyższym tekstem i czytając Ewangelię, dochodzimy do następujących prawd wiary:

- Jezus jest Chrystusem, darem Ojca;
- Jezus jest Jedynym Synem Bożym;
- Jezus jest naszym Panem;
- Syn Boży rozpoczął swoje ziemskie istnienie jako człowiek nie ze związku mężczyzny i kobiety, ale za sprawą Ducha Świętego;
- Syn Boży, stając się człowiekiem, wzrastał pod sercem Maryi, a później narodził się jak każdy inny człowiek;
- Maryja była i pozostała dziewicą.

W pewnym momencie ziemskiej historii Bóg posłał anioła Gabriela do Zachariasza, aby zapowiedzieć narodziny Jana Chrzciciela. Później posłał tego samego anioła **do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>”.** *(Łk 1, 27-28)*

Nie było to zwyczajne pozdrowienie, którym posługiwali się Izraelici, ale słowa wyrażające szczególne wybranie Maryi. Aby mogła stać się Matką Syna Bożego, Bóg dał jej pełnię łaski (nie było w niej grzechu). Maryja na to pozdrowienie zareagowała po ludzku – w pierwszej chwili nie wiedziała co powiedzieć, zastanawiała się nad całą sytuacją, a zadając pytanie, prosiła anioła o wyjaśnienie tego, czego nie rozumiała. Jego słowa przyjęła z pełną ufności wiarą i odpowiedziała na nie pokornym posłuszeństwem: **Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!** *(Łk 1, 38)*

Wiara, ufność i posłuszeństwo, jakie Maryja okazała Bogu, nie zagwarantowały jej życia bez cierpień. Przeżywała wiele radości, jednak również doświadczyła bólu (ukrzyżowanie Pana Jezusa). Pozostała wierna do samego końca, dlatego Jej udziałem stała się również radość zmartwychwstania Chrystusa, Jego wniebowstąpienie i zesłanie Ducha Świętego. Odmawiając modlitwę różańcową, w piątej tajemnicy części chwalebnej nazywamy ją Królową nieba i ziemi. Postawa Maryi pokazuje wszystkim ludziom, w jaki sposób człowiek powinien odpowiadać na Boże powołanie.

Pokorna zgoda Maryi jest momentem, który daje początek tajemnicy wcielenia. Syn Boży przyjął ludzkie ciało, aby stać się człowiekiem. **Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.** *(Łk 1, 37)*

Wydarzenie to nazywamy tajemnicą, ponieważ jego przyczyną było bezpośrednie działanie Boga za sprawą Ducha Świętego.

Po zwiastowaniu sytuacja Maryi, z ludzkiego punktu widzenia, była bardzo trudna. Znalazła się w stanie błogosławionym, chociaż do tej pory jeszcze nie była w pełni żoną Józefa. Zawarcie małżeństwa u Izraelitów odbywało się w dwóch etapach. Najpierw w domu panny młodej przeprowadzano zaślubiny polegające na zawarciu prawnego kontraktu. Po zaślubinach kobieta nadal mieszkała w rodzinnym domu, choć oficjalnie była już uważana za żonę przyszłego męża. Po około roku następowała druga część uroczystości, polegająca na przeprowadzce panny młodej do domu małżonka. Odbywało się wtedy trwające nawet tydzień wesele. Maryja zgodnie z prawem była już żoną Józefa, choć nie zamieszkali jeszcze razem. Niewierność kobiety była przez prawo traktowana jak cudzołóstwo, za które groziło ukamienowanie *(por. Pwt 22, 23-24)*. Po odejściu anioła Maryja udała się do swojej krewnej Elżbiety, która wkrótce miała urodzić Jana. Gdy Józef zorientował się, w jakim stanie jest Maryja po powrocie od Elżbiety, nie domagał się wymierzenia jej ustalonej przez prawo kary. Był człowiekiem sprawiedliwym i postanowił potajemnie ją oddalić, ponieważ nie chciał, aby stała się jej krzywda. To słowa Bożego anioła, którego Józef zobaczył podczas snu, spowodowały, że przyjął Maryję do siebie, został jej mężem i opiekunem Syna Bożego – Jezusa.

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego

jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. *(Mt 1, 20-21)*

Wkrótce wyszło rozporządzenie o spisie ludności i Józef z Maryją musieli udać się w drogę do Betlejem, które było oddalone od Nazaretu o około 115–150 km (zależnie od wybranej trasy). Józef pochodził z rodu Dawida, dlatego miał udać się do miejscowości, z której wywodził się król Dawid. Droga prowadziła przez górzysty teren, a jedynym środkiem transportu ułatwiającym wędrówkę były juczne zwierzęta. Choć Ewangelia o tym nie wspomina, Maryja z Józefem zabrali pewnie ze sobą osiołka. Stan Maryi bardzo utrudniał podróż. Sytuacja po dotarciu do Betlejem była dramatyczna.

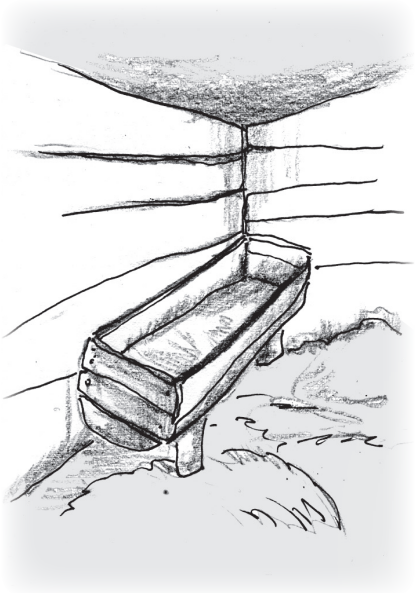

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. *(Łk 2, 6-7)*

W dzisiejszych czasach trudno to sobie wyobrazić, ponieważ kobiety oczekujące rozwiązania są otoczone opieką lekarską, a na nowo narodzone dzieci czekają w domach przytulne łóżeczka. Tymczasem Jezus narodził się w pasterskiej grocie, a Maryja po owinięciu Go w pieluszki położyła Go w żłobie, z którego jadły zwierzęta. „Teraz zaś w żłobie leży Ten, który nazywa siebie samego chlebem danym z nieba – prawdziwym pokarmem, którego człowiek potrzebuje do podtrzymania swego człowieczeństwa”. *(*Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu – Dzieciństwo s. 95)*. Pierwszymi osobami, które złożyły pokłon Jezusowi, byli prości pasterze. Gdyby Jezus urodził się w innych warunkach, pewnie nikt by ich do Niego nie wpuścił, a Zbawiciel przecież przyszedł do wszystkich ludzi.

Wiara, zaufanie oraz posłuszeństwo Maryi i Józefa spotkały się od samego początku z ogromnymi trudnościami. Dlaczego tak się zdarza? Bo dzięki temu widzimy, że sytuacje po ludzku bez wyjścia, należy powierzyć Bogu, który potrafi z miłością je rozwiązać i wyprowadzić z nich prawdziwe dobro.

Jezus przyszedł na świat jako bezbronne niemowlę, które potrzebuje miłości i troski. Pragnie również narodzić się w twoim sercu.

Czy chcesz otoczyć Świętą Dziecinę miłością i troską, aby mogła dzięki tobie wzrastać we współczesnym świecie oraz aby żaden grzech nie wyrządził Jej krzywdy?

? ***Dlaczego prawdę wiary o wcieleniu nazywamy tajemnicą?***

Wcielenie, czyli przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiego ciała z Maryi, nazywamy tajemnicą, ponieważ jego przyczyną było bezpośrednie działanie Boga za sprawą Ducha Świętego.

1. *Przeczytaj Ewangelie mówiące o narodzinach Pana Jezusa (początek Mt i Łk). Zastanów się, które wydarzenia występują w obu fragmentach, a które są wzajemnym ubogaceniem się.*
2. *W jaki sposób możesz nieustannie przygotowywać swoje serce, aby było bezpiecznym schronieniem dla Jezusa?*
3. *Zastanów się i powiedz, dlaczego współczesny świat stara się usunąć osobę Jezusa z Uroczystości Narodzenia Pańskiego, nazywając je w skrócie X-mas, a obraz pokłonu pasterzy w stajence zastępuje widokiem sań na niebie.*

6. Jezus Chrystus prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek

W poprzednim temacie, rozważając pierwszy fragment *Składu Apostolskiego*, obejmujący wyznanie wiary w Syna Bożego, szczególną uwagę zwróciliśmy na tajemnice wcielenia i Bożego narodzenia. Przypomina nam ona, że Jezus jest przychodzącym na ziemię Zbawicielem, a Ewangelia objawia, że jest On jednocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

Zgodnie z zapowiedzią anioła Gabriela, chłopiec, którego urodziła Maryja, otrzymał imię Jezus: **Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.** *(Łk 1, 31-33)*

Imię Jezus pochodzi z języka greckiego: Ιησοῦς (*Jesous*), które jest przekształceniem hebrajskiego imienia *Jehoszua* (w j. aramejskim *Jeszua*). Zawiera się w nim cząstka *Jeho* pochodząca od Bożego imienia JHWH oraz czasownik oznaczający: *zbawić, wybawiać*. Imię Jezus znaczy więc tyle co: *Jahwe zbawia* lub *Jahwe jest zbawieniem*. W ten sposób, wypowiadając imię Jezus, wypowiadamy jednocześnie powód, dla którego Syn Boży przyszedł na świat.

O istnieniu takiej osoby, jak Jezus Chrystus, możemy przeczytać nie tylko w Piśmie Świętym. Są również inne źródła potwierdzające jego historyczne istnienie: żydowskie (Józef Flawiusz, *Talmud*) i rzymskie (Swetoniusz, Tacyt, Pliniusz Młodszy). Dzięki tym pisemnym świadectwom nikt nie może zakwestionować obecności Pana Jezusa na ziemi w konkretnym miejscu i czasie, ale to nie znaczy, że wszyscy uznają Go za Zbawiciela. Do prawdy, że Jezus jest Zbawicielem, prowadzi nas greckie słowo „Chrystus", które znaczy to samo co hebrajskie „Mesjasz" i tłumaczymy je słowem „namaszczony". Oznacza misję, zadanie, które Pan Jezus miał wypełnić.

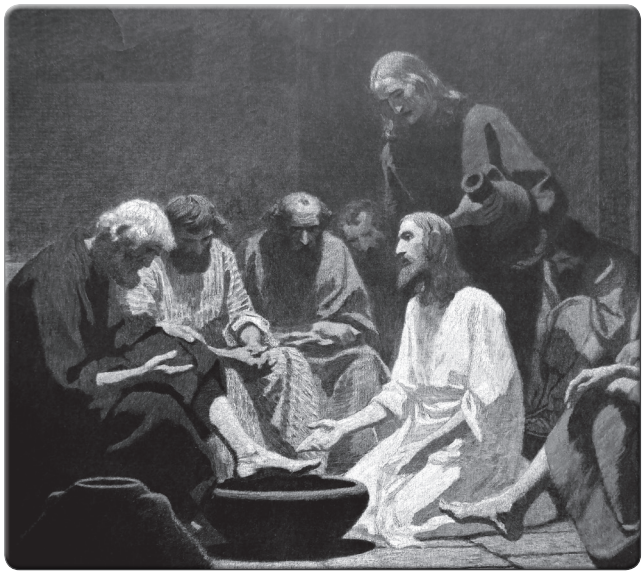

Po popełnieniu grzechu pierworodnego ludzie oddalili się od Boga, utracili Jego przyjaźń i w żaden sposób nie potrafili do Niego samodzielnie powrócić. Bramy nieba były

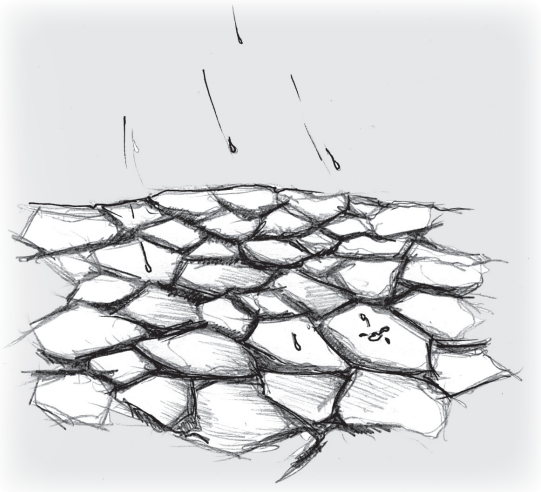

dla nich zamknięte. Ich życie na ziemi można przyrównać do zeschłej ziemi, na której nic nie może wyrosnąć i która z utęsknieniem czeka na deszcz, aby znowu mogło w niej rozkwitnąć życie. Przypominają o tym pierwsze słowa śpiewanej w Adwencie pieśni „Niebiosa, rosę spuśćcie nam z góry; Sprawiedliwego wylejcie, chmury". Ludzie nie potrafili uwolnić się z niewoli grzechu, dlatego potrzebowali kogoś, kto ich od niego wybawi, na nowo przywróci utraconą przyjaźń Bożą oraz umożliwi przebywanie z Bogiem w niebie. Przyjście takiej osoby zapowiedział Pan Bóg bezpośrednio po popełnieniu przez ludzi grzechu pierworodnego, wypowiadając do kusiciela słowa tzw. protoewangelii: **Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.** *(Rdz 3, 15)*

W narodzie wybranym cały czas narastała tęsknota za Bogiem, za życiem w przyjaźni z Nim. Izraelici wierzyli, że Bóg pośle im Mesjasza – kogoś szczególnie wybranego, namaszczonego, który przywróci im wolność, ponieważ przez wieki żyli pod panowaniem różnych potęg, a w czasie przyjścia Pana Jezusa – pod panowaniem rzymskim. Izraelici rozumieli jednak Mesjasza na sposób ziemski, jako króla, który panuje nad swoim królestwem. Gdy usłyszeli o znakach, jakie czyni Pan Jezus, myśleli, że to właśnie On jest tym oczekiwanym Mesjaszem, królem (rozumianym na sposób ziemski). Osobami, które bardzo szybko zorientowały się, że jest inaczej, byli apostołowie. Piotr z wiarą wyznaje: **Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.** *(Mt 16, 16)*

Pełnię tej prawdy zrozumieli jednak dopiero po zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Tomasz, widząc przebite dłonie Pana Jezusa i Jego otwarty bok, z wiarą wyznaje: **Pan mój i Bóg mój!** *(J 20, 28)*

Jezus nie był ziemskim królem, a królestwo Jego nie należało do tego świata (por. J 18, 36). Nigdzie w Ewangelii jednak nie przeczytamy, że Pan Jezus został namaszczony oliwą, tak jak Saul czy Dawid – pierwsi królowie narodu wybranego. Pan Jezus został

Protoewangelia – pierwsza dobra nowina w ST zapowiadająca przyjście na świat Zbawiciela.

Namaszczenie – znak szczególnej godności, wybrania w ST na: kapłana, proroka i króla.

wybrany i namaszczony Duchem Świętym. Mówi o tym fragment Ewangelii opisujący wystąpienie Pana Jezusa w Nazarecie.

Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie NAMAŚCIŁ i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli". *(Łk 4, 16-21)*

W osobie Jezusa Chrystusa Bóg wypełnił daną ludziom obietnicę. Posłał na świat swojego Syna, aby uwolnił ludzi od grzechu i na nowo pojednał ich z Bogiem. Przychodząc na świat, Syn Boży stał się człowiekiem wziąwszy ludzkie ciało z Maryi (tajemnica wcielenia). To wydarzenie było potrzebne, ponieważ w ten sposób Jezus stał się pomostem nad przepaścią grzechu pomiędzy Bogiem i ludzkością. Jako prawdziwy Bóg daje nam Boże zmiłowanie, a jako prawdziwy człowiek staje się przebłagalną ofiarą.

> Jezus Chrystus jest jednocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

Syn Boży, przychodząc na świat, zniżył się i przyjął ludzkie ciało ze wszystkimi jego słabościami i ograniczeniami po to, aby przywrócić mu utraconą godność dziecka Bożego. Po grzechu pierworodnym ludzka natura była chora, upadła i nie było w niej Bożego życia. Jezus podniósł ją, uleczył i dał jej nowe życie.

Jak człowiek definiuje siebie, jeżeli nie przyjmie tej prawdy?

Zgodnie z definicją całą uwagę zwraca na swoją cielesność, zupełnie zapominając o duszy i wieczności, i postrzega siebie tylko jako jedno ze stworzeń: człowiek rozumny (*homo sapiens*) – gatunek ssaka z rodziny człowiekowatych (*hominidae*), który występuje na wszystkich kontynentach. Zastanów się nad tym chwilę. Jak postrzegasz siebie? Czy jest to prawda, że jesteś tylko jednym ze zwierząt, które żyją na tym świecie?

A może jednak masz wewnętrzne i mocne poczucie, że to za mało, że jesteś kimś innym, że również w tobie jest pierwiastek duchowy, ponieważ jesteś dzieckiem Boga, który jest twoim Ojcem?

Jak czujesz, co jest prawdą?

Na te pytania musisz odpowiedzieć sobie sercem i wiarą. Nauka ci nie pomoże, ponieważ nie potrafi uchwycić tego, co duchowe, Boskie.

W Piśmie Świętym Bóg mówi: **Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość.** *(Jr 31, 3)*

Czy potrafisz przyjąć te słowa Boga i uwierzyć, że jesteś umiłowanym dzieckiem Bożym?

Kim jesteś?

Kim jest Jezus Chrystus?

Jezus Chrystus jest Synem Bożym, który jest jednocześnie prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem.

1. *Pomódl się wieczorem słowami „Litanii do Najświętszego Imienia Jezus".*
2. *Jezus jest Panem, który obmywa nogi swoim Apostołom. Zastanów się i napisz, na czym polega Jego panowanie?*

7. Niepowtarzalność nauki Jezusa – naszego Pana

Przed rozpoczęciem działalności Pana Jezusa, nad brzegiem Jordanu nauczał Jan Chrzciciel – ostatni prorok Starego Testamentu. Zgodnie z zapowiedzią wypełniał słowa archanioła Gabriela: **Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich.** *(Łk 1, 16)*. Jednocześnie przygotowywał ludzi na przyjście oczekiwanego Mesjasza. Przyjęcie z jego rąk chrztu nawrócenia było zewnętrznym wyrazem pragnienia oczyszczenia się i obmycia ze swoich grzechów. Nie był to jednak ani sakrament chrztu, ani sakrament pokuty, który obdarzał przyjmujących życiem Bożym lub przywracał je.

Jezus, jako Syn Boży, był zupełnie wolny od jakiegokolwiek grzechu, nie potrzebował nawrócenia, a Jan, słysząc Jego prośbę o chrzest, odpowiada z pokorą pytaniem: **„To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?" Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe". Wtedy Mu ustąpił.** *(Mt 3, 14-15)*

Dla Jezusa przyjęcie chrztu nawrócenia oznaczało, że chce On przyjąć na siebie grzechy, z których inni ludzie pragnęli się oczyścić, aby później złożyć za nie Bogu Ojcu ofiarę z własnego życia. W ten sposób Chrystus wybrał jedność z grzesznikami aż po samą śmierć, która jest skutkiem grzechu i całkowicie zidentyfikował się ze swoim ludem. Jezus, przyjmując chrzest, przyjął go mocą zstępującego na Niego Ducha Świętego. Słyszany w tym czasie z nieba głos Ojca zapowiedział początek Nowego Przymierza i wskazał Jezusa jako swojego jedynego Syna, który rozpoczął zapowiedzianą po grzechu pierworodnym misję Mesjasza – Chrystusa.

Jezus idzie głosić Ewangelię z mocą Ducha Świętego. Jego uczniowie dostąpią tej łaski dopiero w dzień Pięćdziesiątnicy, aby później, w jedności z Duchem Świętym, kontynuować misję Chrystusa w świecie.

Po chrzcie Pan Jezus udał się na pustynię, gdzie czterdzieści dni modlił się i wewnętrznie przygotowywał się do wypełnienia podjętej przez siebie misji. (Czterdzieści to liczba symboliczna nawiązująca do czterdziestu lat wędrówki narodu wybranego przez pustynię). Po tym czasie przystąpił do Jezusa Szatan *(por. Mt 4, 3-10)*, który chciał Go sobie podporządkować i trzykrotnie próbował bezskutecznie kusić Jezusa, aby:

- zaspokajał własne potrzeby Boską mocą (zamieniając kamień w chleb),
- starał się w niezwykły sposób pozyskać popularność wśród ludzi (skacząc z narożnika świątyni,
- zapanował nad całym światem materialnym (oddając Szatanowi pokłon).

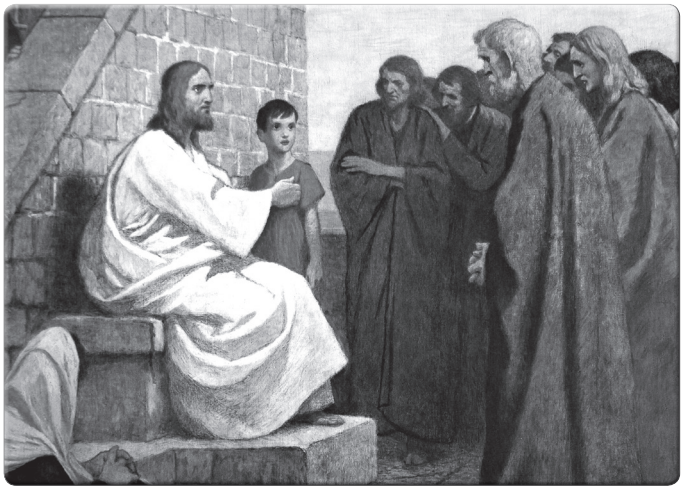

Pan Jezus rozpoczął publiczną działalność w wieku trzydziestu lat, ponieważ zgodnie z izraelskimi zwyczajami, wcześniej mężczyzna był zbyt młody i nie miał wystarczającego doświadczenia życiowego, aby nauczać innych ludzi. To, czego Chrystus nauczał, było wyjątkowe, niepowtarzalne i nadal takie pozostało do naszych czasów. **(...) Tłumy zdumiewały się Jego nauką. Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie.** *(Mt 7, 28-29)* Słuchający Go uczniowie i apostołowie często zwracali się do Jezusa z pełnym szacunku określeniem *Rabbi*, co znaczyło *Nauczycielu*.

Chrystus rozmawiał ze wszystkimi ludźmi, którzy chcieli Go słuchać. Nie robił wśród nich żadnych wyjątków. Wielu uczonych w Piśmie i faryzeuszy miało Mu to za złe. **Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników, i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?" On usłyszawszy to, rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. (...)** *(Mt 9, 10-12)*

Faryzeusze – jedno ze stronnictw religijnych. Należący do niego Izraelici drobiazgowo przestrzegali obowiązujące przepisy Prawa.

Ponieważ to, co chciał przekazać ludziom, było bardzo trudne i niezrozumiałe, Pan Jezus często zwracał się do słuchaczy, nauczając ich w przypowieściach, czyli prostych opowiadaniach, które przybliżały prawdy religijne o królestwie Bożym. Jego historie, np. o pasterzach, winnicach, skarbach i miłosiernych ludziach stawały się dla uczniów czytelnymi obrazami, poprzez które łatwiej można było zrozumieć trudne sprawy królestwa Bożego. Dla ludzi, którzy rozpoczynają swoje życie, szczególnie ważna jest przypowieść o budowie domu.

Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki". *(Mt 7, 24-27)*

Głosząc te słowa, Pan Jezus nauczał, że fundamentem naszego życia ma być Bóg. Jeżeli On będzie dla nas najważniejszy, to żadne trudności, kłopoty i niepowodzenia nie zachwieją naszym życiem.

Uczniowie widzieli, jak Pan Jezus modlił się, i z ufnością prosili Go: **Panie, naucz nas się modlić (...).** *(Łk 11, 1)* Jezus spełnił ich prośbę i wypowiedział słowa modlitwy *Ojcze nasz.* Nauczył ich, że są umiłowanymi dziećmi Boga, dlatego mogą zwracać się do Niego *Abba,* to znaczy *Tatusiu*. Izraelici zwracali się do Boga z wielką czcią, a nawet bojaźnią. Imię JHWH przeważnie zastępowali określeniem Adonaj. Chrystus jednak uczy ich, że do Boga mogą zwracać się jak w rodzinie do bliskiego i kochanego taty, który jest zatroskany o dobro swoich dzieci.

Jednak najbardziej wyjątkowa jest nauka Pana Jezusa o miłości. Zapytany: **Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?** *(Mt 22, 36)* wskazuje przykazanie miłości Boga *(por. Pwt 6,5)* i bliźniego *(por. Kpł 19, 18)*. Dodatkowo daje swoim uczniom przykazanie miłości wzajemnej: **„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie".** *(J 13, 34)* Kolejne, najtrudniejsze, przykazanie miłości nieprzyjaciół: „**Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; (...) Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski".** *(Mt 5, 43-48)*

Pan Jezus nie tylko głosił swoim uczniom nauki, ale także własnym przykładem pokazał im, jak należy je wypełniać. Ukrzyżowany Jezus modli się za swoich oprawców: **„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią".** *(Łk 23, 34)* Bardzo trudno jest podążać drogą wskazaną przez Chrystusa, jednak jest to możliwe. W ten sposób postąpił diakon św. Szczepan – pierwszy męczennik Kościoła. **A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!" Po tych słowach skonał.** *(Dz 7,60)*

Zgodnie z nauką Chrystusa, miłość to najważniejsze i podstawowe prawo królestwa Bożego, które mamy realizować już tu, na ziemi. Dlatego za papieżem Benedyktem XVI możemy powtórzyć:

> Naszym powołaniem i misją jest dzielenie się z innymi, bez ograniczeń, miłością, którą Bóg szczodrze nas obdarzył, bez żadnej naszej zasługi.

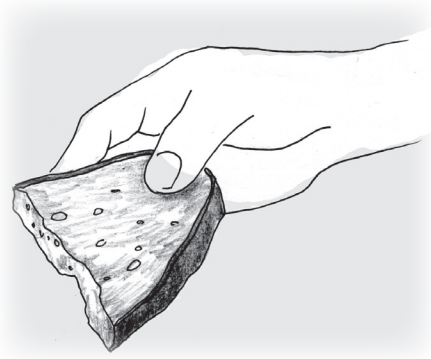

? *W jaki sposób nauczał Pan Jezus?*

Pan Jezus zwracał się bez wyjątku do wszystkich ludzi, często używając przypowieści. Jego słowa o miłości uczą, w jaki sposób należy już tu, na ziemi, budować królestwo Boże.

1. *Przypomnij sobie, jaka jest prawdziwa miłość i pomódl się wieczorem tekstem „Hymnu o miłości"* *(1 Kor 13, 4-8).*
2. *Zastanów się i napisz, w jaki sposób w codziennym życiu możesz realizować miłość bliźniego, którym jest także twój nieprzyjaciel.*

8. Jezus – Dobry Pasterz prowadzi nas przez życie

Prawda wyrażona takim tematem jest zakorzeniona w tajemnicy zmartwychwstania Pana Jezusa. Chrystus zapewnia swoich uczniów: **„(…) A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.** (Mt 28, 20) Pamiętając o tym, możemy być pewni, że to, co czynił, żyjąc na ziemi, nadal czyni.

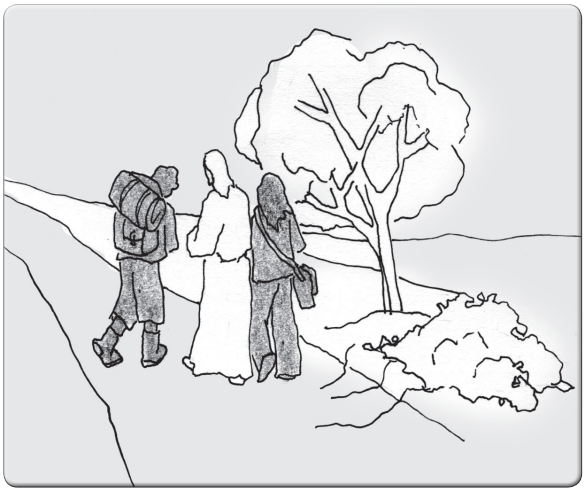

JEZUS ZMARTWYCHWSTAŁ…
NADAL ŻYJE I DZIAŁA!

Jeżeli ktoś uwierzy Chrystusowi i uczyni Go Panem swojego życia, to Jezus będzie cały czas jego przewodnikiem, będzie wskazywał mu dobrą drogę prowadzącą do zbawienia i będzie pomagał mu dokonywać trudnych wyborów: **„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. (...)”** *(J 14, 6)* Jezus będzie również dla niego Dobrym Pasterzem, który zachowa go i wybawi od wszelkich niebezpieczeństw: **Dobry pasterz daje życie swoje za owce.** *(J 10,11)*

Papież poucza jednocześnie w tej kwestii następującymi słowami:

„Jezus jest PANEM ryzyka, a nie komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś”. *Papież Franciszek*

Pójście za Jezusem nie oznacza wcale, że droga, którą przyjdzie ci iść, będzie łatwa i przyjemna. Pan Jezus naucza:

„Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” *(Mt 7, 13-14)*

Każdego dnia po przebudzeniu trzeba na nowo z całą siłą woli dokonywać świadomego wyboru i podejmować świadomą decyzję, wypowiadając słowa porannej modlitwy: „Panie Jezu, chcę dziś kroczyć Twoją drogą. Pomóż mi w tym niezależnie od tego, jakie trudności mnie spotkają. Bardzo chcę wypełniać Twoją wolę i przestrzegać Twoich przykazań. Bądź przy mnie cały czas i pomóż mi, abym uniknął grzechów, które Ciebie ranią! Amen".

Jezus Chrystus, aby ułatwić nam codzienne życie, poucza nas i daje nam przykład, w jaki sposób mamy wypełniać prawa Dekalogu. Do słuchających Go z uwagą uczniów mówi: **„Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić".** *(Mt 5, 17)* Podstawową zasadą, którą mamy się kierować, wypełniając przykazania, jest prawdziwa miłość. W rozmowie z bogatym młodzieńcem Pan Jezus wskazuje dodatkowo, że można dla Boga uczynić coś więcej. Można Mu nawet oddać całe swoje doczesne życie: **„Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!"** *(Mk 10, 21)*

Pomimo naszych wysiłków i starań, aby żyć zgodnie z nauką Pana Jezusa, czasami coś się nam nie udaje. Wiemy, co jest dobre i co powinniśmy wybrać, jednak tego nie czynimy – wybieramy zło, a w relacjach z innymi ludźmi, zamiast wspierać drugiego człowieka i pomagać mu – krzywdzimy go. Brak czasu, medialny natłok informacji, brak ciszy, pogoń za luksusem, egoizm, brak umiejętności słuchania, zamykanie się w wirtualnej rzeczywistości, nieumiejętność przebaczania oraz ciągle przyspieszające tempo życia powodują, że nasze relacje międzyludzkie są coraz częściej chore. Niepostrzeżenie budujemy życie pełne stresu i problemów, których sami już nie potrafimy rozwiązać. Potrzebujemy ratunku, którym jest uzdrowienie naszych relacji z innymi ludźmi, naszego ciała, a przede wszystkim naszej duszy. To Jezus Chrystus jest osobą, która może nam całkowicie przywrócić zdrowie, tak jak uczynił w przypadku sparaliżowanego człowieka. Najpierw uzdrowił jego duszę: **„Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy."** *(Mt 9, 2)*, a później ciało: **„Wstań i chodź!"** *(Mt 9, 5)* Pan Jezus może również

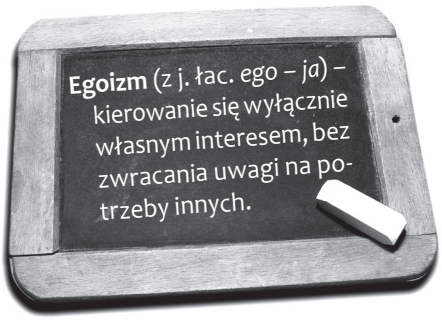

teraz uzdrowić całe nasze życie, nasze emocje oraz relacje z innymi ludźmi. Chrystus skruszy to, co więzi nasze serce i otworzy je na sprawy innych ludzi. Pomoże przebaczać i żyć w prawdziwej radości oraz wolności. Sprawi, że w naszym życiu zapanuje pokój. Jest to Jego dar, który przekazał swoim uczniom po zmartwychwstaniu, zwracając się do nich słowami: **„Pokój wam!”** *(J 20, 19)*

Chrystus czyni to w sakramencie pokuty i Eucharystii, obdarzając nas wszystkimi potrzebnymi łaskami. Dzięki nim jest stale obecny w naszym życiu, a nasze serce staje się Jego mieszkaniem. Musimy jednak o tym cały czas pamiętać, ponieważ to od nas zależy – od naszych dobrych lub grzesznych myśli, słów i czynów – jak długo nasze serce będzie Jego mieszkaniem. Jeżeli ktoś bardzo kocha Jezusa i pamięta o Jego obecności w Eucharystii, to wie, że dzięki Bożej łasce jego oczy, ręce, nogi, usta stają się oczami, rękami, nogami i ustami Chrystusa. W ten sposób, poprzez swoich uczniów, może już tu i teraz budować królestwo Boże na ziemi. Dzięki nim Pan Jezus spotyka się z ludźmi, którzy jeszcze Boga nie znają, wątpią w Niego lub z różnych przyczyn zupełnie utracili wiarę. Jak bardzo trzeba być samemu blisko Chrystusa, aby ci ludzie mogli Go w nas spotkać!

Podczas ostatniej wieczerzy, obmywając stopy apostołom, dał przykład, że ci, którzy należą do Jego królestwa, nie mają się wynosić ponad innych, ale mają sobie wzajemnie służyć: **„Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał”.** *(J 13, 15-16)*

Pan Jezus przed swoim wniebowstąpieniem obiecał uczniom, że pośle im Ducha Świętego – swojego Ducha Miłości. Stało się to w dzień Pięćdziesiątnicy. Od tego czasu każdy, kto tego pragnie, może otworzyć swoje serce i przyjąć dary Ducha Świętego, dzięki którym jego życie

wyda piękne i dojrzałe owoce. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (por. 1832) zgodnie z Tradycją wymienia ich dwanaście.

Owoce Ducha Świętego:
miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość.

To Jezus, pomimo wszystkich doświadczanych kłopotów i trudności, może każdy dzień mojego życia – już tu, na ziemi – uczynić radosnym, dobrym i pięknym. Ode mnie zależy, czy uwierzę w to, czy uczynię Go swoim Panem i poproszę, aby działał w moim życiu.

? ***Dlaczego warto podążać za Jezusem – Dobrym Pasterzem?***

Warto podążać za Jezusem – Dobrym Pasterzem, ponieważ zmartwychwstał, żyje i wciąż działa w naszym życiu, a Jego nauka i dzieło są nieustannie aktualne i dają nam życie wieczne.

1. *Poszukaj modlitwy, w której poprosisz, aby twoje życie wypełniły owoce Ducha Świętego. Napisz ją i pomódl się wieczorem.*
2. *Przeczytaj kilka świadectw ludzi, którzy mówią o tym, jak Jezus działa w ich życiu.*

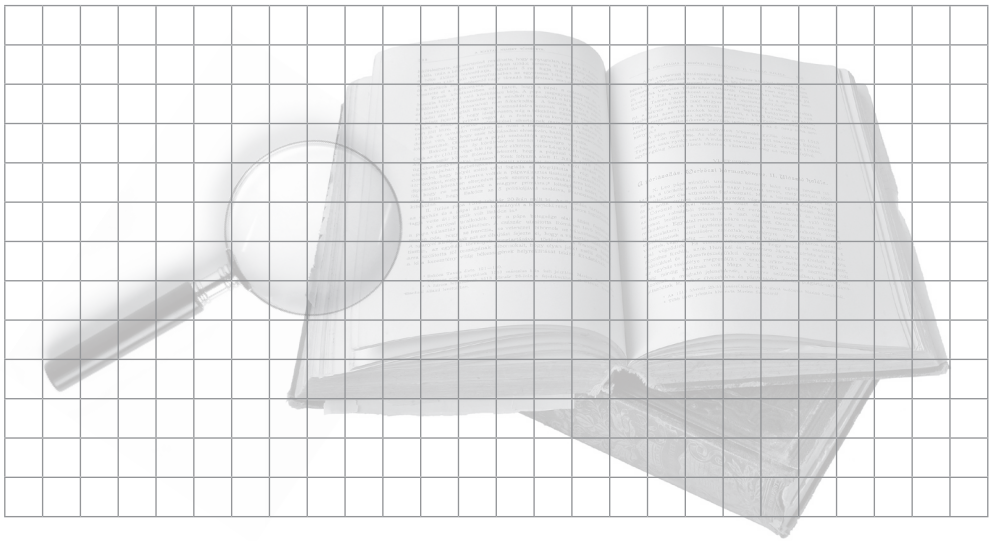

9. Męka, śmierć i złożenie do grobu Pana Jezusa

Wyznając wiarę słowami *Składu Apostolskiego,* po tekście opisującym przyjście Pana Jezusa na świat, mówimy następujący fragment:

[Wierzę w Jezusa Chrystusa, który] umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion (…).

Jest to fragment opisujący najboleśniejszy dzień życia Pana Jezusa, na który starał się przygotować swoich Apostołów. **Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki».** *(Mt 16, 21-23)*

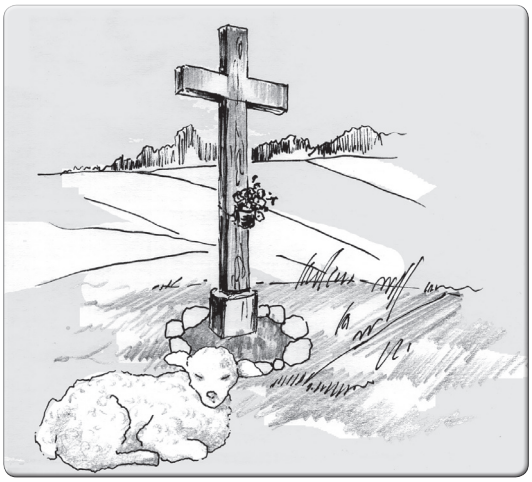

Przedstawiony fragment Pisma Świętego jest kontynuacją rozmowy Pana Jezusa z Piotrem, w której Apostoł wyznaje wiarę w to, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem. Chrystus, zapowiadając swoje cierpienie, chciał zmienić wyobrażenie swoich uczniów na temat oczekiwanego Mesjasza. Według Izraelitów miał to być polityczny przywódca, który wyzwoli naród z niewoli i rozpocznie panowanie w nowym izraelskim królestwie. Pan Jezus tymczasem chciał przygotować Apostołów na czas swojej męki i śmierci, która musiała się wypełnić, zgodnie z Bożym planem zbawienia ludzi i pojednania ich z Bogiem, po grzechu pierworodnym. Piotr jednak zupełnie nie potrafił przyjąć słów Chrystusa, nie chciał zaakceptować konieczności Jego cierpienia. Pan Jezus, odpowiadając Piotrowi, nie nazwał jego osoby *szatanem*, ale użył tego słowa w dawnym znaczeniu, którym określano przeciwnika. Zbawiciel zdecydowanie nie pozwolił patrzeć Piotrowi na swoją misję po ludzku. Odsunął pogląd Piotra, który sprzeciwiał się całej misji Chrystusa oraz wypełnieniu przez Niego Bożej woli.

Szatan (z j. hbr. *satan*) – słowo pierwotnie oznaczające przeciwnika, przeszkodę na drodze prowadzącej do celu, obecnie określa się nim osobę złego ducha.

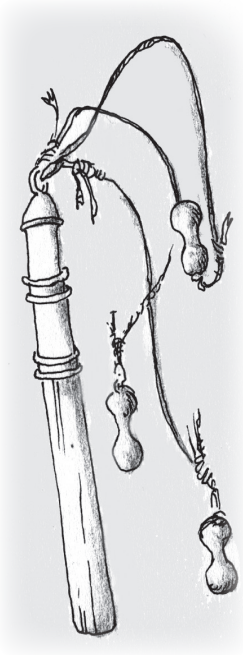

Sposób myślenia Piotra i jego słowa pochodziły jednak od Szatana, który chciał koniecznie zniszczyć Boży plan zbawienia. Ten fragment Ewangelii łączy się bezpośrednio z opisem kuszenia Pana Jezusa na pustyni *(por. Mt 4, 1-11)*.

Pan Jezus wiedział o tym, że czeka Go wielkie cierpienie. Dobrowolnie, z miłości do każdego człowieka, przyjął je na siebie. Dlaczego? Ponieważ nikt nie mógł za Jezusa uczynić tego, co Bóg Ojciec przeznaczył dla swego Syna.

W Wielki Czwartek, po ostatniej wieczerzy, Jezus udał się z uczniami do ogrodu Oliwnego, w którym z prawdziwą trwogą, pocąc się krwią, modlił się do Boga: **„Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!"** *(Łk 22, 42)* Kielich w modlitwie Pana Jezusa oznaczał całą czekającą Go mękę. Był to dla Chrystusa czas największej wewnętrznej walki z Szatanem, aby do końca pozostać posłusznym woli Ojca. Sanhedryn skazał Go na śmierć za bluźnierstwo, ponieważ w trakcie przesłuchania powiedział, że jest Synem Bożym *(por. Łk 22, 70-71)*. Poncjusz Piłat, przymuszony przez lud, po ubiczowaniu skazał Go na ukrzyżowanie za to, że nazwał siebie królem żydowskim *(por. Mk 15, 2-15)*. Przed wyruszeniem na Golgotę żołnierze wyśmiali Jezusa, nakładając na Jego głowę cierniową koronę. Chrystus umarł na krzyżu między dwoma zbrodniarzami w Wielki Piątek o godz. 15.00 (godzina miłosierdzia). Po śmierci Jezusa żołnierze przebili włócznią Jego serce, z którego wypłynęła krew i woda – świadectwo śmierci i źródło szczególnej łaski. Po śmierci Jezusa Józef z Arymatei owinął Jego ciało w płótna i razem z Nikodemem złożył Je w grobie wykutym w skale.

Obraz utrwalony na Całunie Turyńskim odpowiada również plamom krwi zachowanym na Chuście z Oviedo *(por. „Świadkowie tajemnicy", s. 145–162)* i Tunice z Argenteuli *(s. 188)*

Do naszych czasów zachowało się niezwykłe płótno nazywane Całunem Turyńskim. Bardzo dużo informacji na jego temat możemy przeczytać w książce Grzegorza Górnego i Janusza Rosikonia pt. *Świadkowie tajemnicy. Śledztwo w sprawie relikwii Chrystusowych*. Wielkość

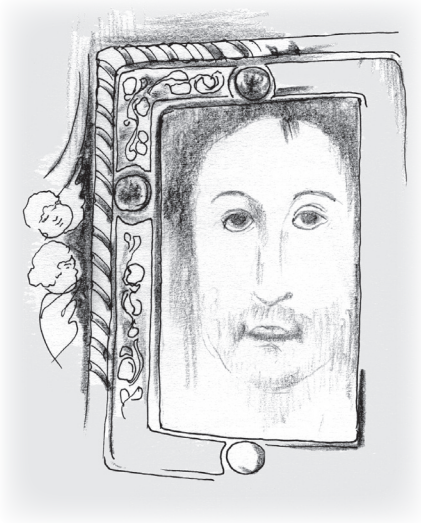

materiału wynosi 4,35 × 1,10 m. Po sfotografowaniu go w 1898 r. okazało się, że jest na nim utrwalony w negatywie wizerunek osoby, która doświadczyła przed śmiercią dokładnie takiej samej męki, jak Jezus Chrystus. Całun przedstawia mężczyznę, który był biczowany, ukrzyżowany i miał przebity prawy bok, a na głowę nałożoną cierniową koronę. Płótno zostało na przestrzeni lat poddane licznym badaniom, jednak do dzisiaj naukowcy są bezradni i nie wiedzą, w jaki sposób powstał ten obraz, który jest trójwymiarowy, choć znajduje się jedynie w formie delikatnego zażółcenia – „przypalenia" na samej powierzchni materiału, które powstało na skutek emanacji jakiejś formy energii. Do tego stwierdzono, że ciało, które owijał całun, w pewnym momencie zniknęło, a płótno bezwładnie opadło na dół *(por. s. 66-67)*. Obraz twarzy z Całunu Turyńskiego pokrywa się również dokładnie z przejrzystym wizerunkiem utrwalonym na bisiorowej Chuście z Manoppello. Bisior to jedwab morski pozyskiwany z macicy perłowej specjalnej odmiany morskich małży. Jest cienki jak pajęczyna i przepuszczając światło mieni się tęczowo. Jednocześnie jest ogniotrwały i odporny na działanie rozcieńczonych kwasów i ługów. Na bisiorze nie można w żaden sposób niczego namalować. Jednak na Chuście z Manoppello jest utrwalony wizerunek Chrystusa, którego niezwykłości nie potrafi oddać żadna fotografia. Nie ma na niej nawet śladu jakichkolwiek farb, a wizerunek jest tak samo widoczny z obydwu stron materiału, więc nie jest nadrukiem *(por. Świadkowie tajemnicy s. 242–244)*. Uważa się, że jest on „Weroniką" (z j. łac. *vera* – prawdziwy i j. gr. *eikon* – obraz). Imię św. Weroniki pochodzi więc od nazwy tkaniny, na której utrwalił się prawdziwy wizerunek Chrystusa. Tradycja dodaje do stacji drogi krzyżowej spotkanie Chrystusa z dzielną niewiastą Weroniką.

Czy takie namacalne dowody mogą pobudzić człowieka do wiary?

Mogą, ale nie muszą. Chrystus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu uczy nas, że człowiek o zamkniętym sercu nikomu nie uwierzy, nawet ostrzegającym go zmarłym *(por. Łk 16, 19-31)*. W spotkaniu z Bogiem nie są najważniejsze rzeczowe dowody, których potrzebował św. Tomasz, dotykając ran Jezusa, ale otwarte serce i pragnienie życia w komunii z Chrystusem. Wiara jest Bożą łaską, o którą

trzeba prosić z pokorą w czasie modlitwy. Chrystus do każdego z nas zwraca się: **Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. (...)"** *(Mt 16, 24)*

? ***Dlaczego Jezus umarł za nas na krzyżu?***

Jezus umarł za nas na krzyżu, aby wybawić nas od śmierci i obdarować swoim wiecznym życiem, abyśmy mieli na zawsze udział w Jego radości.

1. *Wypisz z Ewangelii (Mt 27, 45-54; Łk 23, 32-49; J 19, 25-30) słowa, jakie Jezus powiedział, wisząc na krzyżu oraz osoby, do których się zwrócił. Jakie jest ich znaczenie?*
2. *Przeczytaj wieczorem fragment Ewangelii opisujący mękę Pana Jezusa, wybierając samodzielnie jedną z relacji wg Mt, Mk, Łk lub J. Staraj się duchowo uczestniczyć w tych wydarzeniach. Jaki moment najbardziej poruszył twoje serce i dlaczego?*
3. *Zapoznaj się z artykułem zamieszczonym na stronie www.gosc.pl/doc/2413213.Tajemnice. Spróbuj dotrzeć do książki „Świadkowie tajemnicy" (aut. G. Górny i J. Rosikoń).*

10. Zstąpienie do piekieł i zmartwychwstanie Jezusa

W kolejnym fragmencie *Składu Apostolskiego* wyznajemy wiarę w największy cud Pana Jezusa:

[Wierzę w Jezusa Chrystusa, który] zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał (...).

W czasie ukrzyżowania Pan Jezus w sposób prawdziwy umarł, tak jak umiera każdy człowiek. Stwierdzili to żołnierze, którzy przyszli na Golgotę połamać skazańcom golenie u nóg. Piłat chciał, aby w ten sposób przyspieszyli śmierć ukrzyżowanym, ponieważ zbliżał się szabat i Żydzi prosili namiestnika o usunięcie ciał z krzyży. Żołnierze postąpili tak ze skazańcami wiszącymi obok Pana Jezusa. Jednak Jezusowi tego nie uczynili, ponieważ stwierdzili, że już wcześniej umarł. Jeden z nich, dla potwierdzenia zgonu Chrystusa, przebił włócznią Jego bok *(por. J 19, 31-34)*.

Zstąpił do **piekieł** – krainy zmarłych oczekujących zbawienia.

Piekło – stan wiecznego potępienia, oddzielenia się od Boga, który jest miłością.

Po zdjęciu z krzyża ciało Pana Jezusa złożono w grobie, Jego dusza zaś złączona z Boską osobą zstąpiła do krainy zmarłych, nazywanej w Piśmie Świętym Szeolem lub Hadesem. Jezus udał się do tej krainy nie po to, aby w niej pozostać jako kolejny zmarły, ponieważ śmierć nie miała nad Nim żadnej władzy. Przyszedł do niej jako Zbawiciel, aby wyprowadzić wszystkich sprawiedliwych, którzy zmarli przed Nim od początku świata. Otworzył im bramy nieba. **Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu.** *(1 P 3, 18-19)*

Na obrazach przedstawiających tę prawdę wiary pierwszym wyprowadzonym jest Adam, który dzięki ofierze Chrystusa dostąpił chwały nieba oraz wiecznego przebywania z Bogiem.

Razem z zstąpieniem do piekieł w *Składzie Apostolskim* wyznajemy wiarę w zmartwychwstanie Pana Jezusa, który sprawił, że obchodzone przez Izraelitów

od czasu wyjścia z Egiptu święto Paschy, wypełniło się nową prawdą. Pascha Jezusa Chrystusa to Jego przejście ze śmierci do życia.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa to najważniejsza prawda naszej wiary. Jest to wydarzenie historyczne, które potwierdzają księgi Nowego Testamentu. Najpierw, w niedzielny poranek, kobiety i apostołowie zobaczyli, że grób jest pusty i nie ma w nim ciała Pana Jezusa.

Mężczyźni w lśniących szatach zwrócili się do kobiet, które chciały namaścić ciało, w następujący sposób: **„Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. (...)"** *(Łk 24, 5-6)*

Później miały miejsce chrystofanie, czyli ukazywanie się Pana Jezusa po Jego zmartwychwstaniu różnym osobom, głównie apostołom i uczniom. Podczas tych spotkań Chrystus pozwalał na to, aby uczniowie dotykali Go, a sam jadł z nimi posiłki. Apostołowie mogli dzięki temu z całą pewnością stwierdzić, że osoba, która do nich przychodziła, nie była duchem. Dodatkowo rany po gwoździach i otwarty bok były dowodem na to, że zmartwychwstały Jezus miał to samo ciało, które wcześniej było przybite do krzyża. Jednak Jego ciało już w żaden sposób nie podlegało ziemskim prawom. Chrystusa nie ograniczał czas ani przestrzeń. Pomimo zamkniętych drzwi i okien mógł wejść do pomieszczenia, w którym znajdowali się apostołowie, mógł również ukazywać się w różnych miejscach w taki sposób, że ludzie, do których przychodził, nie umieli Go od razu rozpoznać. Zmartwychwstałe ciało Pana Jezusa było napełnione mocą Ducha Świętego, było uwielbionym ciałem, które już całkowicie należało do Boga Ojca. Pan Jezus, zmartwychwstając, nie wrócił drugi raz do tego samego zwyczajnego ziemskiego życia, tak jak stało się to w przypadku osób, które wskrzesił z martwych (córka Jaira, młodzieniec z Naim i Łazarz). Każdy z nich później jeszcze raz zwyczajnie umarł. Zmartwychwstanie Chrystusa było czymś zupełnie innym – było to wejście w nowy sposób życia polegający na uczestniczeniu w pełnym chwały Boskim życiu, nad którym śmierć nie ma już żadnej władzy. Nikt nie był jednak świadkiem samego zmartwychwstania Pana Jezusa i w żadnej Ewangelii nie ma opisu tego momentu. Jest to dla nas tajemnicą, którą trzeba przyjąć z wiarą. W Ewangeliach znajdziemy z kolei opisy dwóch rodzajów chrystofani, w których Pan Jezus przychodził do konkretnych osób, aby umocnić ich wiarę, oraz do apostołów, aby posłać ich na cały świat: **„Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im**

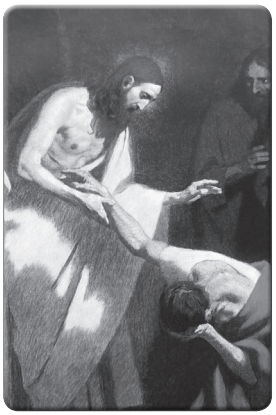

chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata". *(Mt 28, 18-20)*

Spotkania apostołów ze zmartwychwstałym Chrystusem wywarły niezwykle silny wpływ na ich całe przyszłe życie. Nikt z nich, z wyjątkiem Jana, nie stał pod krzyżem Pana Jezusa. Wszyscy w obawie o własne życie ukryli się, a Piotr nawet wyparł się jakiejkolwiek znajomości ze swoim Mistrzem. Później jednak, po zesłaniu Ducha Świętego, ich postępowanie uległo całkowitej zmianie. Z odwagą zaczęli głosić naukę Chrystusa, nawet jeżeli przyszło stanąć im w obliczu śmierci męczeńskiej. Według różnych podań i tradycji zapisanych w żywotach świętych:

- **Św. Piotr** *(29 czerwca)* – jako pierwszy wystąpił publicznie, założył w Jerozolimie pierwszą gminę chrześcijańską, po uwolnieniu z więzienia głosił ewangelię w Antiochii, Azji Mniejszej, Koryncie i Rzymie, napisał dwa listy apostolskie. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Andrzej** *(30 listopada)* – głosił ewangelię w Scytii, Poncie, Kapadocji, Bitynii i Achai. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Jakub Większy** *(25 lipca)* – głosił ewangelię w Hiszpanii. Umarł śmiercią męczeńską w 44 roku jako pierwszy z grona apostołów i drugi po św. Szczepanie.
- **Św. Jan** *(27 grudnia)* – głosił ewangelię w Jerozolimie, Samarii, Efezie, kierował gminami chrześcijańskimi w Małej Azji (Efez, Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia, Laodycea), napisał Ewangelię i trzy listy apostolskie. Umarł śmiercią naturalną jako prawie stuletni starzec.
- **Św. Filip** *(6 maja)* – głosił ewangelię wśród Partów, w Helladzie i Hierapolis. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Bartłomiej** *(24 sierpnia)* – głosił ewangelię w Etiopii, Arabii Saudyjskiej, Armenii, wśród Partów i w Mezopotamii. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Tomasz** *(3 lipca)* – głosił ewangelię w Iranie i Indiach. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Mateusz** *(21 września)* – głosił ewangelię w Palestynie, Etiopii, Persji, Syrii i Macedonii, napisał Ewangelię. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Szymon** *(28 października)* – głosił ewangelię w Palestynie, Egipcie, Babilonii i nad Morzem Czerwonym. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Jakub Mniejszy** *(6 maja)* – przewodniczył gminie chrześcijańskiej w Jerozolimie, napisał list apostolski. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Juda Tadeusz** *(28 października)* – głosił ewangelię w Palestynie, Syrii, Egipcie i Mezopotamii, napisał list apostolski. Umarł śmiercią męczeńską.
- **Św. Maciej** *(14 maja)* – wybrany do grona Apostołów w miejsce Judasza, głosił Ewangelię w Judei, Etiopii, Kolchidzie. Najprawdopodobniej również umarł śmiercią męczeńską.

- **Św. Paweł** *(29 czerwca)* – po spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem pod Damaszkiem z prześladowcy chrześcijan stał się Apostołem Narodów, podczas wypraw misyjnych (**I** 45–49 r.: Cypr, Galacja; **II** 50–52 r.: Filippi, Tesaloniki, Berea, Achaia, Korynt; **III** 53–58 r.: Efez, Macedonia, Korynt, Jerozolima) pokonał ok. 10 tys. km dróg morskich i lądowych, po pojmaniu w Jerozolimie, jako obywatel rzymski, został odtransportowany do Rzymu (ostatnia wielka podróż), napisał 14 listów apostolskich. Umarł śmiercią męczeńską w 67 r.

Co spowodowało, że apostołowie byli gotowi po zmartwychwstaniu oddać swoje życie za Pana Jezusa? Nikt nie poświęca swojego życia dla kłamstwa. Wszyscy apostołowie byli całkowicie pewni, że Pan Jezus zmartwychwstał. Dla tej prawdy byli gotowi poświęcić całe swoje życie. Z radością głosili ewangelię, ponieważ nie bali się prześladowań ani śmierci. Wiedzieli, że Chrystus ją pokonał: **A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. (...) Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.** *(1 Kor 15, 14. 20)*

Jezus zapewnia każdego z nas: **„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?”** *(J 11, 25-26)* i dodaje po wyznaniu wiary przez św. Tomasza: **„(...) Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.** *(J 20, 29)*

Czy wierzysz słowom Jezusa, który zmartwychwstał i żyje?

? ***Co zmieniło się na świecie po zmartwychwstaniu Pana Jezusa?***

Po zmartwychwstaniu Pana Jezusa ludzie, którzy uwierzyli Jego słowom, nabrali pewności, że śmierć nie jest ostatecznym końcem, dlatego z radością i nadzieją głosili i głoszą przykładem swojego codziennego życia ewangelię – dobrą nowinę o zbawieniu.

1. *Zastanów się, jak wygląda codzienne życie człowieka, który wierzy w zmartwychwstanie Pana Jezusa?*
2. *Zapoznaj się z żywotami apostołów. Zastanów się, w czym możesz ich naśladować?*
3. *Zastanów się i powiedz, jakie znaczenie ma dla ciebie prawda o zmartwychwstaniu Pana Jezusa?*

11. Pan Jezus wstępuje do nieba i siedzi po prawicy Boga Ojca

W kolejnym fragmencie *Składu Apostolskiego* wyznajemy wiarę w następującą prawdę: ***[Wierzę w Jezusa Chrystusa, który] wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego (...).***

Przed wniebowstąpieniem Pan Jezus przez czterdzieści dni ukazywał się uczniom. Przychodził do nich głównie po to, aby umocnić ich wiarę w prawdziwość tego, że pokonał śmierć i prawdziwie zmartwychwstał. Chciał, aby nabrali pewności, że są spadkobiercami starotestamentalnych tajemnic zapowiadających przyjście na świat Mesjasza. Niektórzy z nich nie chcieli uwierzyć i powątpiewali, tak jak św. Tomasz, który uwierzył dopiero wtedy, gdy ujrzał przebity bok i ręce Chrystusa (por. J 20, 24-29). Pan Jezus przygotowywał dodatkowo apostołów do tego, aby po umocnieniu Duchem Świętym prowadzić wspólnotę Kościoła. W tym czasie ustanowił sakrament pokuty i przekazał im władzę odpuszczania grzechów *(por. J 20, 19-23)*. Ustanowił również sakrament chrztu, posyłając apostołów na cały świat, aby głosili napotkanym ludziom ewangelię – dobrą nowinę o zbawieniu (por. Mt 28, 18-20). W szczególny sposób zaś wyróżnił św. Piotra, przekazując mu władzą pasterską i powierzając mu zadanie kierowania wspólnotą Kościoła (por. J 21, 15-19).

Czterdzieści dni po zmartwychwstaniu Pan Jezus zebrał uczniów na Górze Oliwnej, pożegnał się i w ich obecności wstąpił do nieba. W dniu upamiętniającym to wydarzenie Kościół modli się podczas Mszy św.: *Wszechmogący Boże, wniebowstąpienie Twojego Syna jest wywyższeniem ludzkiej natury (…) niech utwierdzi naszą nadzieję, że my, członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa, połączymy się z Nim w chwale.* Jest to nawiązanie do słów Chrystusa: **„(...) A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie".** *(J 12, 32)* Przed wniebowstąpieniem Pan Jezus zapowiedział również uczniom: **„W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem".** *(J 14, 2-3)*

Dzięki wniebowstąpieniu Pana Jezusa „Człowiek znajduje swoje miejsce w Bogu". *(Benedykt XVI)*

Pan Jezus nie jest już widzialny na ziemi wśród ludzi, ale jest nadal na niej obecny w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, w słowie Bożym, we wspólnocie – „gdzie dwaj albo trzej są zebrani w imię moje" *(por. Mt 18, 20)*.

Słowa Pana Jezusa są dla nas zaproszeniem, aby na zawsze razem z Nim zamieszkać w niebie. Przypominają one o podstawowym powołaniu każdego człowieka, jakim jest świętość, i o głównym celu naszego życia, jakim jest zjednoczenie z Bogiem w niebie.

Dlatego nadal jest aktualne ostrzeżenie starożytnego myśliciela: *Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i pamiętaj o końcu!* *(Owidiusz)*

Niebo, do którego wstąpił Jezus Chrystus, nie jest niebem, które widzimy nad naszymi głowami. Niebo jest stanem przebywania z Bogiem twarzą w twarz, trwaniem w nieustannej miłości z Nim. „Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego, ostatecznego szczęścia" *(KKK 1024)*.

Gdzie więc jest niebo? Niebo jest wszędzie tam, gdzie jest Chrystus. Jeżeli żyjemy w jedności z Chrystusem, to już TUTAJ, na ziemi, możemy doświadczyć rzeczywistości nieba. Św. Faustyna w *Dzienniczku* napisała: „Aniołowie, gdyby zazdrościć mogli, toby nam dwóch rzeczy zazdrościli: pierwszej – to jest przyjmowania Komunii Świętej, a drugiej – to jest cierpienia". *(Dz. 1804)* W odróżnieniu od aniołów, człowiek ma ciało, dzięki któremu może przyjąć Komunię Świętą, aby w szczególny sposób zjednoczyć się z Chrystusem, a serce człowieka staje się dla Chrystusa domem. W ciele człowiek odczuwa również cierpienie, które może połączyć z cierpieniem Chrystusa na krzyżu. Należy pamiętać, że dzięki przyjmowaniu Komunii Świętej, NIEBO JEST W NAS.

W Ewangelii wg św. Marka przeczytamy, co stało się z Panem Jezusem po wniebowstąpieniu. **Po rozmowie z nimi [z apostołami] Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.** *(Mk 16, 19)*

Miejsce po prawej stronie – zgodnie z tradycją, miejsce zarezerwowane dla osoby, którą chce się w szczególny sposób uhonorować.

Stwierdzenie, że *Pan Jezus zasiadł po prawicy Boga* należy rozumieć symbolicznie. Syn Boży posiada Boski majestat i władzę, które miał już przed wcieleniem – przyjściem, jako człowiek, na ziemię. Jest to początek królestwa Mesjasza, któremu nigdy nie będzie końca. Zapowiedział je już w Starym Testamencie prorok Daniel, mówiąc o Synu Człowieczym: **Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.** *(Dn 7, 14)*

W Liście do Filipian św. Paweł w następujący sposób opisuje wywyższenie Chrystusa: **Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca.** *(Flp 2, 9-11)*

Jest to fragment hymnu, w którym Jezusowi Chrystusowi jest nadany tytuł PANA będący jednocześnie wzniosłym imieniem samego Boga.

Przeczytanie takiego tekstu, a wywyższenie Jezusa i uczynienie Go Panem swojego życia, to jednak dwie zupełnie różne sprawy. Taka słowna deklaracja pociąga za sobą konkretne konsekwencje.

Jeżeli Jezus jest moim Panem, to:

– jest On dla mnie ważny, a Jego słowa przyjmuję z wiarą, zaufaniem i miłością;
– żyję zgodnie z Jego nauką i z posłuszeństwem wypełniam Jego wolę;
– staram się Go poznać, naśladować i żyć z Nim w jedności;
– służę Mu, oddając pod Jego panowanie całe swoje życie.

Modlitwa przyjęcia Jezusa jako Pana swojego życia

Jezu, dziękuję Ci za Twoją nieskończoną miłość do mnie. Na krzyżu oddałeś za mnie swoje życie. Dzięki Tobie jestem zbawiony, wolny od grzechu. Do tej pory to ja sam decydowałem o tym, co chcę robić. Wiem, że tylko Ty możesz dać mi prawdziwą wolność i szczęście, dlatego otwieram Tobie swoje serce i oddaję Ci całe swoje życie. Bądź moim PANEM i kieruj moim życiem. Spraw, abym zawsze żył zgodnie z Twoją wolą i każdego dnia stawał się coraz bardziej do Ciebie podobny. Amen.

.....? ***Czym jest wniebowstąpienie Pana Jezusa?***

Wniebowstąpienie Pana Jezusa to ostateczne wejście człowieczeństwa Chrystusa do niebieskiego panowania Boga. Daje nam nadzieję, że pewnego dnia będziemy z Nim na wieki.

1. *Jak myślisz, co stanie się, jeżeli założysz koszulkę z nadrukiem:* ***Jezus jest moim Panem*** *i pójdziesz między ludzi, których zupełnie nie znasz (np. na dyskotekę)? Z jakim przyjęciem możesz się spotkać? Co może sprowokować taka zewnętrzna deklaracja? Jakie cechy charakteru trzeba posiadać, aby zdobyć się na taką jasną deklarację? Czy światu jest potrzebna taka zewnętrzna manifestacja wiary? Dlaczego?*

Ostatni fragment *Składu Apostolskiego,* który mówi o Jezusie Chrystusie, jest poświęcony Jego powtórnemu przyjściu:

[Wierzę w Jezusa Chrystusa, który] stamtąd [z niebios] przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Po dokonanym dziele odkupienia, Chrystus otrzymał od Ojca całkowitą władzę. W Jezusie historia całego stworzenia osiągnęła duchowe wypełnienie, On jest Panem wszechświata i ziemskiej historii. Jezus, dzięki władzy otrzymanej od Ojca, mocą Ducha Świętego jest cały czas obecny w Kościele i pozostaje jego niewidzialną Głową. W ten sposób wspólnota Kościoła już tu, na ziemi, jest początkiem Chrystusowego królestwa. Czas po wniebowstąpieniu możemy nazwać kresem wieków, ponieważ rozpoczęło się już zapowiadane odnowienie całego świata. Ostatecznie wypełni się ono wtedy, gdy Chrystus z wielką mocą i chwałą powtórnie powróci na ziemię, aby dokonać sądu ostatecznego *(por. Łk 21, 25-28)*. Dla wiernych jest to czas oczekiwania i czuwania, w którym Duch Święty umacnia ich, aby mogli dawać świadectwo życia całemu światu. Chrystus zapowiada to w następujący sposób: **„Wtedy wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów, z powodu mego imienia. Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony".** *(Mt 24, 9-13)*

Ze słów Pana Jezusa wynika, że jest to czas ostatniej próby Kościoła, czas który zachwieje wiarą wielu uczniów. Ludzka złość stanie się przyczyną wielkiego grzechu, prześladowań, powstania fałszywych religii i oddawania czci Antychrystowi – fałszywemu mesjaszowi, który w zamian za wyrzeczenie się wiary w Chrystusa będzie oferował ludziom pozorne rozwiązania różnych problemów. Całe zło ostatecznie zakończy się powtórnym przyjściem Pana Jezusa na świat. Nastanie wtedy nowe niebo i nowa ziemia, w której nie będzie już śmierci, bólu, krzyku i cierpienia *(por. Ap 21, 1-4)*. Zapanuje Boży ład, sprawiedliwość, miłość i pokój. Nikt nie wie jednak, kiedy to nastąpi, dlatego z ufnością i nadzieją modlimy się:

– *Przyjdź królestwo Twoje* (odmawiając *Modlitwę Pańską*),
– *Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twojego przyjścia w chwale* (w czasie Mszy św.).

Teolog Ladislaus Boros napisał książkę pt. *Istnienie wyzwolone*. Tytuł ten był dla niego równocześnie definicją, którą określał godzinę śmierci. Według Borosa, żyjąc na ziemi, każdy człowiek od samego urodzenia jest wpleciony

Paruzja (z j. gr. obecność) – powtórne przyjście Chrystusa na Sąd Ostateczny, który dokona się nad wszystkimi ludźmi.

w różne międzyludzkie relacje, które w jakiś sposób go kształtują i z góry narzucają pewien sposób postępowania. W zależności od tego, z jakimi ludźmi się spotyka, jest mu łatwiej czynić dobro lub zło. Decyzje, jakie człowiek podejmuje, są dokonywane w wolności dzięki posiadanej wolnej woli, ale często ludzie nie potrafią wyzwolić się z presji otoczenia. Jednych „popycha" ona do dobrego, innych do złego. Dopiero chwila, w której człowiek stanie przed Bogiem, da mu całkowitą wolność, aby mógł na całą wieczność powiedzieć Panu Bogu TAK lub NIE.

Jaka z tego płynie nauka? Bóg jest Miłością i dla wszystkich przygotował „miejsce" w niebie, jednak zawsze szanuje wolną wolę człowieka. Jeżeli człowiek podczas ziemskiego życia starał się żyć zgodnie z Bożą wolą, to będzie mu łatwiej powiedzieć TAK Panu Bogu na całą wieczność. Jeżeli jednak w czasie ziemskiego życia człowiek ciągle mówił Panu Bogu NIE, to będzie mu bardzo trudno w obliczu wieczności zmienić swoje zdanie, aby w ostatecznej chwili powiedzieć Panu Bogu TAK. Jest to jednak możliwe, a przykładem jest Dobry Łotr (Łk 23, 39-43). Wieczny los każdego człowieka ostatecznie rozstrzyga się w chwili śmierci, kiedy staje przed Bogiem. Nazywamy to sądem szczegółowym, choć dla tego człowieka jest to moment ostateczny i nieodwracalny.

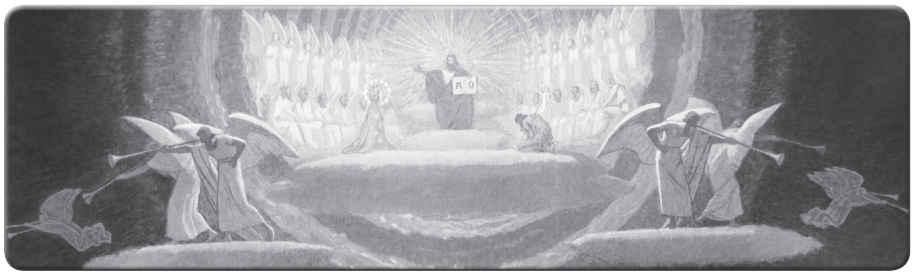

Katechizmowe określenie „sąd ostateczny" dotyczy tego momentu w dziejach ludzkości, gdy nastąpi koniec świata, a Chrystus – Pan Wszechrzeczy – postawi przed swoim Majestatem wszystkich ludzi wszystkich czasów. Będzie to swoista „defilada" tych zbawionych, którzy powiedzieli Bogu TAK na wieczność i tych, którzy wobec Niego powiedzieli swoje NIE. Nazywamy ich potępionymi, choć tak naprawdę potępili się sami. Kiedy więc ostateczne TAK człowieka wobec Boga pokryje się z jego życiem i stanem duszy, której nic nie oddziela od Boga, osiągnie on niebo, będzie na wieki szczęśliwy, zbawiony. Kiedy jednak jego dusza, obarczona różnymi grzechami, nie będzie mogła całkowicie zjednoczyć

się z Bogiem, wtedy potrzebne będzie oczyszczenie, które nazywamy czyśćcem. Nie wiemy do końca, na czym to będzie polegało, ale wiemy, że wtedy już nikt nie będzie mógł sam sobie pomóc. Taka rzeczywistość jest podstawą naszej modlitwy za zmarłych, zwłaszcza za dusze w czyśćcu cierpiące. Jest to trudne do zrozumienia, dlatego Pan Jezus, zapowiadając swój powrót, zadał uczniom pytanie: **„(...) Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?"** *(Łk 18,8)* Zapowiedział również, że do wiecznej chwały przyjmie tych, którzy za życia wypełniali uczynki miłosierdzia wobec innych ludzi, ponieważ **„Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili"** *(por. Mt 25, 31-46)*. Wynika z tego, że Pan Jezus będzie sądził ludzi z tego, jakie owoce przyniosła ich wiara.

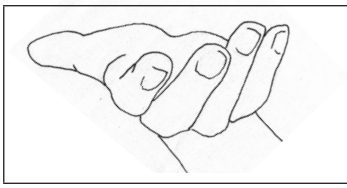	Na sądzie ostatecznym Pan Jezus zapyta nas o miłość, jaką okazaliśmy innym ludziom, a poprzez to Jemu samemu.	

Wielu ludzi obawia się sądu, przed którym nic się nie ukryje i od którego nie ma odwołania. Wiemy, że Pan Jezus traktuje ludzi poważnie i sprawiedliwie, czasami bardzo surowo (wypędził przekupniów ze świątyni *(por. J 2, 13-16)*, dlatego całą naszą nadzieję musimy pokładać w Chrystusowej dobroci i miłosierdziu.

W każdym czasie i w każdym miejscu błogosławieni są ci, którzy za pośrednictwem Słowa Bożego, głoszonego w Kościele i świadczonego przez chrześcijan, wierzą, że Jezus Chrystus jest wcieloną miłością Boga, wcielonym Miłosierdziem. A odnosi się to do każdego z nas! *Papież Franciszek*

Jeżeli ktoś ze skruchą powierzy się Chrystusowi i wezwie łaski Jego miłosierdzia, może być pewien, że nie odejdzie zawiedziony. Jedyną rzeczą, jakiej musimy się wystrzegać, to nasze grzechy, które świadczą o braku miłości. Bojaźń Boża nie polega na lęku odczuwanym przed Panem Bogiem, ale na unikaniu grzechów, które nas od Boga oddalają. Dlatego każdego dnia przepraszajmy Boga za popełnione grzechy, starajmy się zawsze żyć w stanie łaski uświęcającej i często korzystajmy z sakramentu pokuty.

.....? ***Co się stanie z każdym z nas w godzinie śmierci?***

Każdy człowiek, czy wierzył w Boga czy nie wierzył, stanie przed Jego majestatem i będzie musiał rozliczyć swoje życie. Śmierć jest bramą życia wiecznego.

1. *Zrób wieczorem rachunek sumienia z tego, w jaki sposób okazujesz miłość innym ludziom, a poprzez to samemu Chrystusowi.*
2. *Zastanów się nad tym, jakie jest znaczenie sakramentu pokuty w twoim życiu, kiedy ostatnio do niego przystąpiłeś, jak się do niego przygotowałeś?*

13. Duch Święty – Pan i Ożywiciel

Wyznając wiarę słowami *Składu Apostolskiego*, po Bogu Ojcu i Synu Bożym wymieniamy trzecią osobę Boską – Ducha Świętego. W porównaniu z prawdami wiary, odnoszącymi się do pierwszej i drugiej osoby Boskiej, ten fragment jest bardzo krótki i brzmi: ***Wierzę w Ducha Świętego***.

Przed ukrzyżowaniem Pan Jezus zapowiedział swoim uczniom, że nie zostawi ich samymi, ale pośle im Ducha Prawdy, który ich umocni w dawaniu świadectwa wiary: **„A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem".** *(J 14, 26)*

Zesłanie Ducha Świętego było pierwszym darem Chrystusa uwielbionego po wniebowstąpieniu dla powstającego Kościoła. Działanie Ducha Świętego sprawiło, że uczniowie zrozumieli nauczanie Pana Jezusa i potrafili je przekazywać innym ludziom. Z odwagą mogli wypełniać misyjny nakaz swojego Nauczyciela, ponieważ: **Nikt (...) nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus".** *(1 Kor 12, 3)* To Duch Święty pomaga człowiekowi uwierzyć. Wewnętrznie otwiera go, porusza jego serce i wzbudza w nim wiarę, aby mógł ją przyjąć, poznać i dać jej świadectwo swoim słowem oraz życiem. To właśnie podczas chrztu św. człowiek otrzymuje życie Boże, które pochodzi od Boga Ojca, jest ofiarowane przez Syna Bożego, a wszystko to dzieje się mocą Ducha Świętego, aby każdy ochrzczony mógł wzrastać w wierze, należąc do wspólnoty Kościoła. W Duchu Świętym ochrzczony łączy się z Chrystusem oraz z innymi ochrzczonymi: **Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało (...).** *(1 Kor 12, 13)* Później, w ciągu całego życia, Duch Święty objawia człowiekowi Boga, pomagając poznać Pana Jezusa – Jego żywe Słowo, ponieważ: **(...) Tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży.** *(1 Kor 2,11)* Dzieje się to w sposób dla nas trudny do zrozumienia, ponieważ Duch Święty sprawia, że człowiek może usłyszeć i przyjąć Słowo Boga wypowiadane przez Jezusa, jednak samego Ducha Świętego nie słyszy, ponieważ On nie wypowiada swoich słów. Duch Święty jest darem miłości Boga Ojca i Pana Jezusa, aby każdy człowiek, który tego zapragnie, mógł włączyć się w dokonane przez Chrystusa dzieło odkupienia. Duch Święty sprawia, że mamy udział w zbawczej śmierci Pana Jezusa za nasze grzechy i w Chrystusowym zmartwychwstaniu.

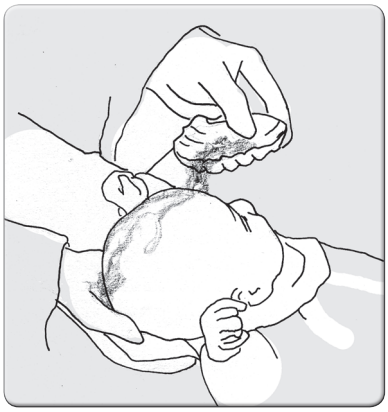

Jego moc uobecnia te historyczne i zbawcze wydarzenia podczas każdej Mszy św. Moc Ducha Świętego:

- sprawiła natchnienie ksiąg Pisma Świętego;
- czyni aktualną Tradycję Kościoła, która pochodzi od apostołów;
- jest obecna w nauczaniu Kościoła przez osobę papieża;
- działa we wszystkich sakramentach, aby doprowadzić człowieka do zjednoczenia z Chrystusem;
- jest obecna w modlitwie, w której wstawia się za człowiekiem zwracającym się do Boga;
- działa w charyzmatach budujących wspólnotę Kościoła;
- prowadzi dzieło ewangelizacyjne i misyjne Kościoła;
- prowadzi ludzi do świętości.

Bardzo trudno wyjaśnić, kim jest Duch Święty. Pan Jezus, mówiąc o Nim, nazywa Go Parakletem, czyli Pocieszycielem, Rzecznikiem, Doradcą, Pomocnikiem, Opiekunem, Obrońcą oraz Duchem prawdy – Tym, który prowadzi ludzi do poznania prawdy i zapala ich miłością. Wiemy, że jest trzecią osobą Trójcy Przenajświętszej. Pierwsza osoba to Ojciec, druga to Syn, a trzecia to skierowana do ludzi osobowa Miłość, która łączy Ojca z Synem. Trójca Święta jest doskonałą jednością trzech osób Boskich, które działają w jedności, ale każda we właściwy sobie sposób. Do tej doskonałej wspólnoty miłości Bóg zaprasza, pomimo słabości, każdego człowieka, który odpowiada wiarą na Boże objawienie. Kiedy wpatrujemy się w ikonę Trójcy Świętej ukazującą trzech gości Abrahama *(por. Rdz 18,1-15)*, którzy oznaczają trzy osoby Boskie, to czujemy się do tego stołu zaproszeni. To właśnie podczas każdej Eucharystii możemy zasiąść do tej uczty. Ta tajemnica jest możliwa dzięki działaniu Ducha Świętego, którego kapłan wzywa w modlitwie Epiklezy (z j. gr. wezwanie) z rękami wyciągniętymi nad chlebem i winem, prosząc, aby przemienił dary: *Pokornie błagamy Cię, Boże: Uświęć te dary mocą Twego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego Pana, Jezusa Chrystusa.*

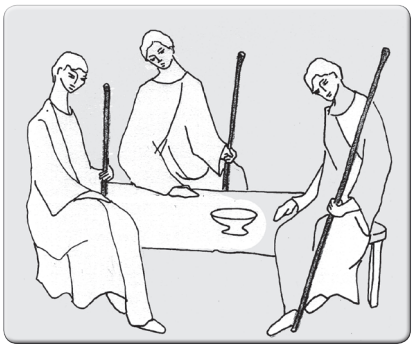

Tej samej mocy Ducha Świętego wzywa kapłan tuż po przeistoczeniu w błaganiu o prawdziwą komunię, czyli zjednoczenie Kościoła. Przyjęty dar Komunii św. i łaska Ducha Świętego sprawiają,

że możemy wzrastać w świętości, i pomagają nam żyć w prawdziwej komunii z Bogiem i pomiędzy sobą. Mocni Duchem Świętym możemy odmieniać oblicze ziemi, jednak musimy pamiętać, że zobowiązuje nas to również do postępowania zgodnie z przykazaniem miłości: **Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?** *(1 Kor 6, 19)*

		miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość

W Jerozolimie podczas Zesłania Ducha Świętego doszło do wyjątkowych wydarzeń. Uczniowie napełnieni Duchem Świętym wyszli z Wieczernika i z mocą zaczęli głosić ewangelię. Żydzi, którzy przybyli wtedy do Jerozolimy z różnych krajów na święto Pięćdziesiątnicy, rozumieli ich, ponieważ słyszeli, jak przemawiają w ich własnych językach *(por. Dz 2, 1-13)*. Ten sam cud może wydarzyć się w naszych czasach wtedy, gdy zapanuje zgoda pomiędzy skłóconymi małżonkami, dziećmi i ich rodzicami, sąsiadami. Duch Święty może sprawić, że choć mówią, naprawdę i w przenośni, „różnymi językami", będą mogli się wzajemnie zrozumieć. Aby mogło się to wydarzyć, to w pierwszej kolejności trzeba tego chcieć, potem w modlitwie z wiarą należy otworzyć się na działanie Ducha Świętego i z nadzieją prosić Go, aby z mocą wkroczył w naszą rzeczywistość. Wtedy ludzie, którzy nie potrafili od lat nawet patrzeć na siebie, będą mogli podać sobie ręce i szczerze do siebie powiedzieć: *Dobrze, że jesteś*, a w ich sercach, mocą Ducha Świętego, narodzi się Boża Miłość. Warto codziennie modlić się o dary Ducha Świętego.

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych. I zapal w nich ogień Twojej miłości!

Tradycja Kościoła – pochodzi z czasów apostolskich, kiedy jeszcze nie było spisanego Nowego Testamentu. Jest w niej zawarte wszystko to, co apostołowie otrzymali od Pana Jezusa (Jego nauczanie i przykład życia) oraz to, czego nauczył ich Duch Święty.

Charyzmat (z j. gr. łaska, miłosierny dar) – dar Ducha Świętego. Duch udziela różnych charyzmatów dla dobra Kościoła, ludzi i całego świata.

.....? ***Kim jest Duch Święty?***

Duch Święty jest Bogiem – trzecią osobą Trójcy Przenajświętszej, która jest skierowaną do ludzi osobową Miłością łączącą Ojca z Synem.

1. *Odszukaj w DN 57 „Litanię do Ducha Świętego" i odmów ją w czasie wieczornej modlitwy. Często módl się jej słowami.*
2. *Wypisz z KKK 694–701 symbole Ducha Świętego. (www.katechizm.opoka.org.pl/rkkkI-2-3.htm)*
3. *Zastanów się i powiedz, w jaki sposób postępuje człowiek, który pamięta, że jest świątynią Ducha Świętego?*

14. Święty Kościół powszechny

W *Składzie Apostolskim* po prawdach wiary, odnoszących się do trzech osób Boskich, wyznajemy kolejno wiarę w ustanowioną przez Chrystusa wspólnotę, do której należymy: [***Wierzę w] święty Kościół powszechny***.

Kościół to wspólnota ludzi zwołanych przez Chrystusa, którzy uwierzyli Jego słowu, przyjęli chrzest, wyznają tę samą wiarę, przyjmują te same sakramenty i z radością głoszą całemu światu Ewangelię – Dobrą Nowinę o zbawieniu. W Piśmie Świętym Kościół jest symbolicznie nazywany: Ludem Bożym, Mistycznym Ciałem Chrystusa, Oblubienicą Chrystusa, Matką, Bożą rodziną, owczarnią, rolą uprawną lub budowlą Bożą. Chrystus jest cały czas w nim obecny, ponieważ obiecał swoim uczniom**: „(...) A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata".** *(Mt 28, 20)*

Kościół jest wspólnotą Boską i ludzką.

Na tym właśnie polega jego wyjątkowość i niepowtarzalność. Nie jest tylko organizacją funkcjonującą hierarchicznie, ponieważ z ustanowienia Chrystusa, właśnie w ten sposób Bóg jest obecny pośród ludzi. Nawet jeżeli ludzie należący do Kościoła popełniają grzechy, podążają przez jakiś czas złą drogą, to Bóg nigdy ich nie pozostawia, tylko mocą Ducha Świętego oczyszcza z tego, co złe, prowadzi na drogę zbawienia i uświęca. Chrystus przyszedł właśnie do grzeszników nie po to, aby ich potępić, ale aby ich zbawić. Powiedział faryzeuszom: **„Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. (...)"** *(Mt 9, 12)* To właśnie w Kościele, mocą łaski udzielanej w sakramentach, Chrystus nadal uświęca grzeszników. Dlatego nie można powiedzieć: „Wierzę w Chrystusa, ale nie w Kościół". Niektórzy ludzie uważają, że Bóg jest wszędzie, dlatego nie muszą iść do kościoła, aby pomodlić się. To prawda, Bóg jest wszędzie, ale tylko we wspólnocie mam pewność obecności Chrystusa, który modli się wtedy z nami i zapewnia: **„(...) Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich".** *(Mt 18, 20)* Jezus przychodzi do mnie zawsze w drugim człowieku. Jest z nami wtedy, gdy razem modlimy się i gdy przystępujemy do sakramentów, które są źródłem potrzebnych nam łask. Każdy więc, kto kocha Chrystusa, wie o tym, że spotka go w Kościele. Żyjemy w różnych związkach i relacjach z innymi osobami. Jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga w Trójcy Świętej, dlatego tak jak On mamy żyć we wspólnocie miłości z innymi ludźmi. Bardzo trudno jest dochować wiary w samotności. Człowiek potrzebuje umocnienia słowem i przykładem życia innych ludzi, którzy przyjęli Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela. Tak było w przypadku św. Tomasza, który najpierw nie potrafił uwierzyć w zmartwychwstanie Pana Jezusa, ponieważ był sam. Podczas

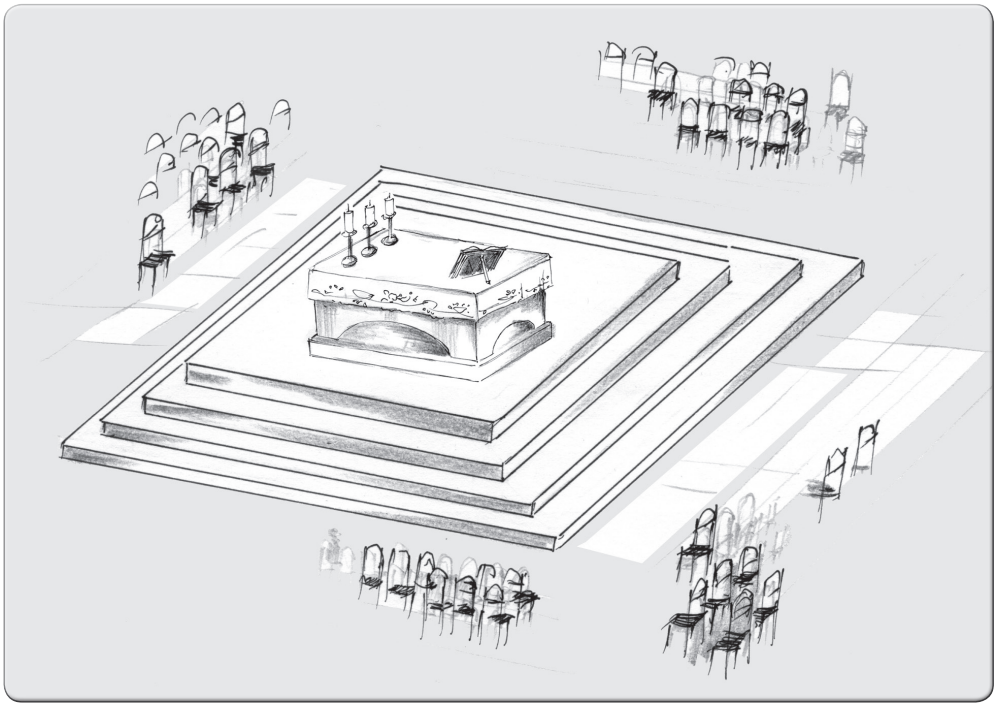

kolejnego przyjścia zmartwychwstałego Chrystusa, Tomasz jest we wspólnocie z innymi Apostołami, widzi Zbawiciela i z wiarą wyznaje: **Pan mój i Bóg mój!** *(J 20, 28)* To życie we wspólnocie umacnia wiarę uczniów Chrystusa, pomaga im powstać z upadków i uczy bezwarunkowej miłości. Z tego powodu Chrystus pragnie zbawić ludzi nie w pojedynkę, ale we wspólnocie, którą jest Kościół.

Wspólnota uczniów Chrystusa otrzymała konkretne zadanie – ma wszystkim ludziom głosić Ewangelię, aby w ich sercach mogło zakiełkować i wzrastać królestwo Boże, w którym panuje pokój, sprawiedliwość i miłość. W Jezusie, który przeszedł na ziemię, to królestwo rozpoczęło swoje istnienie, a aktualnym zadaniem Kościoła jest kontynuowanie Chrystusowego dzieła. Dzieje się to w ten sposób, że w Jego wspólnocie jest głoszone słowo Boże i są udzielane sakramenty, w których Chrystus obdarza ludzi swoją łaską.

Chrystus ustanowił Kościół po to, aby ludzie we wspólnocie mogli poznać Boga, pokochać Go i mówić o Nim innym ludziom.

Kościół z j. gr. *ekklesia* (*ek-kalein* – wołać z) wspólnota zwołanych.

Z tego powodu wiele osób duchownych, zakonnych i świeckich poświęciło się pracy misyjnej, wyruszając w odległe zakątki świata, aby tam słowem i przykładem życia głosić naukę Chrystusa. Często jednak swoje dzieło misyjne rozpoczynają od udzielania najprostszej pomocy humanitarnej. Starają się zdobyć środki na wybudowanie studni, szpitala i szkoły. W ten sposób mogą sobie zaskarbić zaufanie ludzi, do których przyjechali. Podstawą ich działalności jest wsparcie zarówno duchowe, jak i materialne lokalnego Kościoła, z którego zostali posłani. Podjęcie takiej pracy wymaga odpowiedniego przygotowania, umożliwiającego poznanie języka i kultury ludzi, do których się jedzie. Dzieło misyjne jest dziełem całej wspólnoty Kościoła – to praca opuszczających rodzinne strony misjonarzy oraz udzielane im wsparcie pozostających na miejscu parafian. W naszych czasach należy jednak zmienić myślenie o tym, które kraje i kontynenty są misyjne, ponieważ teraz coraz częściej pracy misjonarzy potrzebują kraje europejskie. Europa przestała już być chrześcijańskim kontynentem, ponieważ ludzie otoczeni wszelkim dobrobytem przestali pragnąć Boga – uważają, że nie jest im już potrzebny. Myślą tylko o tym, co jest przemijającą doczesną przyjemnością, zupełnie zapominając o życiu duchowym. Dowodem na to są kościoły, które są wyburzane lub zamieniane na mieszkania, sklepy i bary. Wspólnota Kościoła pozostaje jednak prawdziwym skarbem, ponieważ tylko w niej można zobaczyć, jak wielkiej przemiany w człowieku dokonuje nawrócenie. Tylko tu człowiek całkowicie wypalony nałogami, zniszczony grzechami, sponiewierany i wykorzystany przez świat odzyskuje należną mu godność dziecka Bożego, a w jego oczach, które na nowo zaczynają promieniować radosnym blaskiem, można zobaczyć prawdziwe niebo. Takie uzdrowienie mocą Chrystusa jest możliwe tylko w Kościele.

Największą raną, jaką ludzie zadali Kościołowi, są podziały, które miały w nim miejsce. Chrystus ustanowił jeden Kościół, a nie wiele różnych Kościołów, dlatego powinniśmy modlić się o łaskę powrotu do jedności.

Kościół to Lud Boży

Jego twórcą jest Bóg Ojciec, przewodnikiem – Jezus Chrystus,
a źródłem mocy – Duch Święty.
Sakramentem włączającym do wspólnoty jest chrzest,
a Eucharystia – szczytem uwielbienia Boga.
Jego godnością jest wolność dzieci Bożych, a prawem – miłość.
Lud Boży, dochowując wierności Bogu,
pragnie budować królestwo Boże i może przemieniać świat.

? *Czym jest Kościół?*

Kościół to wspólnota ludzi, którą łączy przyjęty chrzest, wyznawanie tych samych prawd wiary i przyjmowanie tych samych sakramentów.

1. *Odszukaj w Internecie piosenkę, która ma następujący refren:*

Ref.: Abyśmy byli jedno, podajmy sobie ręce. Abyśmy byli razem i jedno mieli serce.
Dzielmy się chlebem, dzielmy się niebem;
Niech się odmieni, niech się odmieni oblicze ziemi, tej ziemi.

Pomódl się we wspólnocie klasowej, śpiewając razem z innymi jej słowa.

2. *Zastanów się i napisz, czym jest dla ciebie Kościół. Co daje Kościół, czego nie może dać świat? Co w Kościele ma większe znaczenie: świętość obecnego w nim Boga, czy grzeszność należących do niego ludzi?*

15. Świętych obcowanie

Kolejny fragment *Składu Apostolskiego* odnosi się do prawdy wiary opisującej komunię świętych: ***[Wierzę w] świętych obcowanie*** *(…).*

Jest to w pewnym sensie kontynuacja wyznania wiary w poprzednią prawdę, ponieważ również odnosi się do rzeczywistości Kościoła.

Kościół to zjednoczenie świętych.

Określenie „komunia świętych" ma podwójne znaczenie, ponieważ określa:

- współudział w tym, co święte, pochodzące od Boga;
- jedność pomiędzy osobami świętymi – tymi, które oddały swe życie Bogu.

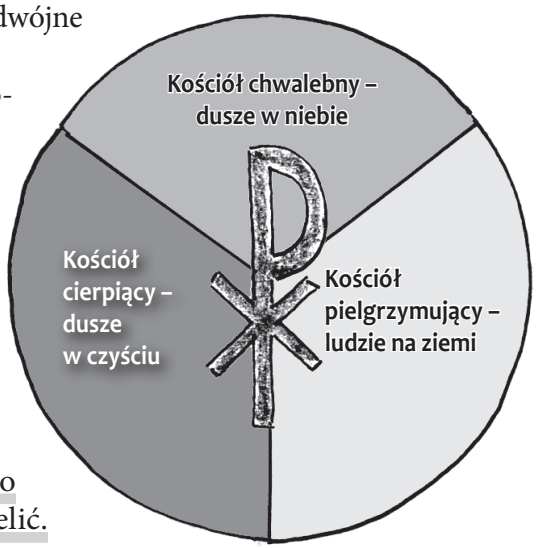

Do wspólnoty świętych należą wszyscy ludzie, którzy przyjęli chrzest i zawierzyli swoje życie Chrystusowi, jako swojemu Zbawicielowi, niezależnie od tego, czy już zmarli, czy jeszcze żyją. W Chrystusie wszyscy jesteśmy jednym ciałem, którego śmierć nie może w żaden sposób rozdzielić. Do tej wspólnoty należą:

- ludzie ochrzczeni żyjący na ziemi;
- dusze wszystkich zmarłych, którzy dostąpili już chwały nieba, niezależnie od tego, czy są oficjalnie uznani za świętych i błogosławionych czy nie;
- dusze oczekujące w czyśćcu na całkowite oczyszczenie i zjednoczenie z Bogiem.

Świętych obcowanie polega na trwaniu we wzajemnej wspólnocie miłości. Ludzi, których kochaliśmy podczas ich ziemskiego życia, kochamy nadal po tym, jak odchodzą od nas do Boga. Tak samo nie kończy się miłość, jaką oni nas obdarowywali. W modlitwie możemy prosić naszych świętych patronów oraz bliskich zmarłych, aby wstawiali się za nami i wypraszali nam wszelkie potrzebne łaski. My z kolei możemy ofiarować naszą modlitwę, przyjętą Komunię św. oraz dzieła pokutne za zmarłych, którzy w czyśćcu czekają na oczyszczenie, aby na zawsze całkowicie zjednoczyć się z Bogiem. W codziennym życiu powinniśmy również starać się naśladować naszych świętych patronów, podążając do zbawienia drogą, którą sami już przeszli i nam pozostawili.

Gdy cierpi jedna część ciała, cierpią pozostałe części, a gdy jedna część odbiera chwałę, cieszą się wszystkie części. *(1 Kor 12, 26)* Śmierć nie może rozdzielić wzajemnej komunii miłości. Wszystko to, co czynimy z miłością w jedności z Chrystusem, przyczynia się do dobra całej wspólnoty Kościoła. Zaś każdy grzech, który popełniamy, szkodzi całej wspólnocie.

Wspólnota Kościoła oficjalnie nazywa świętymi i błogosławionymi wielu zmarłych, wskazując ich wszystkich, jako osoby, które możemy naśladować. Do grona zbawionych należy również niezliczona rzesza ludzi, którzy nie są wymieniani ani z imienia, ani z nazwiska. Mogą to być nasi bliscy zmarli: przodkowie, krewni, przyjaciele i sąsiedzi, wszystkie osoby, które starały się kochać innych ludzi i żyć w komunii z Panem Bogiem. Świętość nie jest zarezerwowana tylko dla nielicznych, to podstawowe i najważniejsze powołanie każdego człowieka. Wiele osób, znając swoje życie, uważa, że w ich wypadku nie jest to możliwe. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że święci byli takimi samymi ludźmi jak my. Tak samo jak my przeżywali liczne pokusy, mieli swoje wady i wiele razy popełniali różne grzechy. Wszyscy jednak bardzo kochali Boga i zawsze starali się do Niego wracać. Byli również tacy święci, którzy nawrócili się dopiero po wielu latach. Do takich osób należał np. św. Augustyn, który był nauczycielem retoryki, jednak początkowo żył głównie dla zabawy, igrzysk i ziemskich przyjemności. Bez zawarcia małżeństwa związał się na kilkanaście lat z kobietą, z którą miał syna. Należał nawet do sekty. Św. Augustyn nawrócił się i przyjął chrzest w wieku 33 lat. Stał się bardzo gorliwym obrońcą wiary, założył klasztor, został kapłanem i biskupem Hippony. To on napisał: **„Stworzyłeś nas (...) jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”** *(Wyznania I, 1)*.

Św. Edyta Stein pochodziła z żydowskiej rodziny. W wieku 14 lat powiedziała matce, że nie wierzy w Boga i jest ateistką. Po kilku latach została filozofem szukającym prawdy. Nawróciła się jako dojrzała trzydziestoletnia kobieta (po zapoznaniu się z autobiografią św. Teresy z Avila). Po upływie kolejnych 12 lat wstąpiła do Karmelu. Poniosła męczeńską śmierć 9 sierpnia 1942 r. w Oświęcimiu. Uważała, że: **„Bóg jest Prawdą. I kto szuka prawdy, ten szuka Boga, choćby o tym nie wiedział”**.

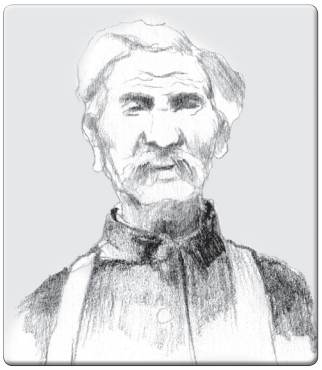

Czcigodny Sługa Boży Mateusz Talbot 16 lat trwał w nałogu – sprzedał nawet swoje buty, żeby mieć pieniądze na butelkę alkoholu. W wieku 28 lat przystąpił do sakramentu pokuty, po którym złożył na ręce kapłana przyrzeczenie, że przez trzy miesiące nie weźmie alkoholu do ust. Wiedział, że aby wytrwać, jest mu potrzebna Boża pomoc. Po trzech miesiącach złożył kolejne przyrzeczenie i w ten sposób wytrwał 41 lat. Mawiał: **„Przede wszystkim muszę wziąć pod uwagę interes duszy”**.

Każdy człowiek, który przeżywa jakieś konkretne problemy, znajdzie wśród świętych i błogosławionych kogoś, kto zmagał się z takimi samymi lub podobnymi trudnościami. Znając go, może czerpać z jego doświadczenia życiowego, a w modlitwie prosić o wstawiennictwo u Boga i wypraszanie potrzebnych łask.

We wspólnocie świętych szczególne i uprzywilejowane miejsce zajmuje Maryja, ponieważ jest Bożą Matką. Maryja zawsze była bardzo wrażliwa na ludzkie problemy. Na weselu w Kanie Galilejskiej pierwsza dostrzegła brak wina, a ponieważ nie chciała, aby stało się to przyczyną drwin, zwróciła się o pomoc do Jezusa – swojego Syna. Służącym zaś powiedziała: **„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.** *(J 2, 5)* Maryja w tym wydarzeniu cały czas pozostaje na uboczu, nie czyni cudu, ale jest pośredniczką pomiędzy ludźmi i swoim Synem. Pan Jezus, umierając na krzyżu, powierzył opiekę nad swoją Matką najmłodszemu apostołowi. **Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.** *(J 19, 26-27)* W ten sposób Chrystus uczynił Maryję Matką wszystkich

ludzi. Z tego powodu Maryja jest naszą najlepszą orędowniczką i każdego dnia możemy z ufnością Ją prosić:

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

? *Co to jest świętych obcowanie?*

Świętych obcowanie to duchowa więź, która łączy świętych w niebie, dusze w czyśćcu i wiernych żyjących na ziemi. Szczególne miejsce w gronie świętych zajmuje Maryja, ponieważ jest Matką Boga i naszą.

1. *Zastanów się i napisz, w czym możesz naśladować wybranego przez siebie patrona. Uzasadnij swój wybór. Odszukaj modlitwę, w której możesz prosić go o wstawiennictwo. Pamiętaj o częstym odmawianiu jej.*
2. *Na podstawie pieśni o Matce Boskiej Opolskiej zastanów się i powiedz, kim jest dla nas Maryja.*

1. O Maryjo, nasza Pani, dziś Twój zawsze wierny lud, * w tej świątyni zgromadzony, kornie klęczy u Twych stóp. Każdy k'Tobie dłoń wyciąga, każdy hołdem darzy Cię * I wpatrzony w Twoją postać, tak do Ciebie zwraca się:

Ref. Opolska Pani, Tyś naszą Matką, za nami zawsze wstawiaj się. * Umacniaj wiarę na chrzcie nam daną, o święta Pani, wstawiaj się.

2. Ty, od dawna nam królujesz, tu na śląskiej ziemi tej. * Tysiącletniej wiary strzeżesz, Boga chronisz w sercu mym. Tak piekarską, jak opolską, jedną Matką jesteś nam. * Nie opuszczaj nas o Pani, lecz do nieba prowadź bram. * Ref.

3. *Jeżeli możesz, to zapoznaj się z historią nawrócenia św. Augustyna* (*Wyznania,* księga VIII, pkt 12). *Jaki wpływ na jego życie wywarł przeczytany fragment Pisma Świętego: Rz 13, 13-14?*

16. Grzechów odpuszczenie

W *Składzie Apostolskim* wyznajemy wiarę, że możemy dostąpić łaski odpuszczenia grzechów popełnionych w czasie ziemskiego życia:

[***Wierzę w***] ***grzechów odpuszczenie, (...).***

Pan Jezus, będąc Synem Bożym, miał władzę odpuszczania grzechów i korzystał z niej wtedy, gdy zachodziła taka potrzeba, choć spotykało się to ze sprzeciwem niektórych ludzi. W czasie uzdrowienia paralityka uczeni w Piśmie i faryzeusze uważali nawet, że Chrystus popełnił bluźnierstwo, oznajmiając choremu człowiekowi odpuszczenie jego grzechów. Była to władza zastrzeżona tylko dla samemego Boga, a faryzeusze nie potrafili uznać, że Jezus jest prawdziwym Bogiem *(por. Łk 5, 17 – 26)*.

Pan Jezus przyszedł jednak na świat właśnie po to, aby po grzechu pierworodnym pojednać ludzi z Bogiem i wyzwolić ich od zła, które oddala od Boga, aby na nowo mogli na zawsze stać się dziećmi Bożymi, gdy z miłością nawrócą się do Boga.

Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. *(J 3,17)*

Pan Jezus umarł na krzyżu za nasze grzechy, bo kocha każdego z nas bardziej niż swoje własne życie. Jego zmiłowanie nie zna granic i każdy grzesznik, który z ufnym żalem zwróci się do Jego miłosierdzia, może być pewien, że je otrzyma. Chrystus chciał, aby ludzie mogli doświadczać tej łaski cały czas, nawet po Jego wniebowstąpieniu, dlatego po zmartwychwstaniu przekazał apostołom i ich następcom władzę odpuszczania grzechów mocą Ducha Świętego. Ludzie mogą dostąpić łaski w Kościele, przystępując do sakramentów. Pierwszym z nich jest chrzest św., który łączy nas w szczególny sposób z Panem Jezusem. Grzech pierworodny oraz wszystkie inne grzechy popełnione przed jego przyjęciem zostają zmazane. Bezpośrednio po chrzcie św. w człowieku nie ma żadnej winy ani żadnej kary do odpokutowania – jest się wtedy całkowicie obmytym i oczyszczonym ze zła, które się do tej pory popełniło. Wyraża to chrzcielny obrzęd nałożenia białej szaty, oznaczający przyobleczenie w Chrystusa

– Jego niewinność i czystość. Najbardziej jest on wymowny podczas chrztu osób dorosłych, które zakładają na siebie prawdziwe białe szaty. Najczęściej odbywa się on w Wielką Sobotę podczas Wigilii Paschalnej, a nowo ochrzczeni ludzie przyjmują również wtedy swoją I Komunię św. bez wcześniejszego przystąpienia do sakramentu pokuty, ponieważ nie ma takiej konieczności.

Po chrzcie św. ludzka wola, osłabiona grzechem pierworodnym, nadal jest skłonna do złego i człowiek choć wie, co jest dobre, a co złe, to cały czas musi pokonywać w sobie różne złe przyzwyczajenia, wady, pokusy i zaniedbania. Musi również z bólem serca przyznać, że zdarza mu się ciągle ranić miłość Pana Jezusa, popełniając grzechy. Chrystus, wiedząc o tym, ustanowił sakrament pokuty otwierający każdemu grzesznikowi drogę powrotu do Boga: **„Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.** *(J 20, 22-23)* Przekazał w ten sposób Kościołowi „władzę kluczy” królestwa niebieskiego, dzięki której kapłan może udzielić sakramentalnego przebaczenia człowiekowi żałującemu zła, którego się dopuścił. Każdy grzech, nawet najcięższy, może być dzięki tej władzy odpuszczony w sakramencie pokuty, ponieważ Chrystus pragnie, aby każdy, kto nawraca się do Niego, nawet jeżeli jest największym przestępcą, mógł w Jego Kościele doświadczyć uzdrawiającej łaski przebaczenia.

Zwyczajną drogą odpuszczenia grzechów ciężkich popełnionych po chrzcie jest sakrament pokuty, który przywraca utracony stan łaski uświęcającej, koniecznie potrzebny do przyjęcia Chrystusa w Komunii św. Należy pamiętać, że w sytuacjach nadzwyczajnych, np. zagrożenia życia, już sam żal z miłości do Boga daje odpuszczenie grzechów powszednich oraz grzechów śmiertelnych, jeśli jest połączony z mocnym postanowieniem przystąpienia do sakramentalnej spowiedzi, gdy tylko będzie to możliwe.

Prawdziwą wartością jest regularne korzystanie z sakramentu pokuty nawet wtedy, gdy popełniło się tylko same grzechy lekkie, ponieważ w każdym takim sakramentalnym spotkaniu Pan Jezus pomaga nam: kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, udziela łaski uzdrawiającej naszą duszę i pomaga czynić postępy w życiu duchowym.

Największym darem Chrystusa jest Jego obecność w Najświętszym Ciele i Krwi, które możemy przyjmować w Komunii św. pod postacią chleba i wina podczas Eucharystii. Każda Komunia św. umacnia łączącą nas z Panem Jezusem

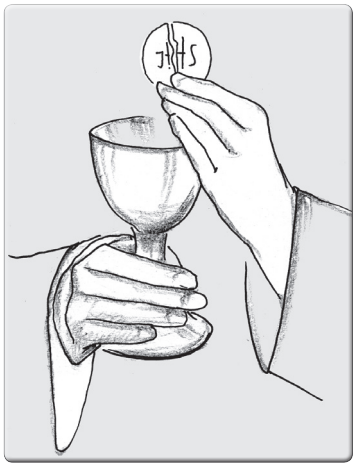

przyjaźń i miłość, gładzi nasze grzechy powszednie oraz pomaga nam unikać grzechów ciężkich. Jeżeli kogoś prawdziwie kochamy, to nie chcemy tej osoby w żaden sposób zranić. Dlatego, jeżeli kochamy Pana Jezusa, to staramy się nie popełniać grzechów, ponieważ każdy grzech rani Jego miłość do nas. Łaski odpuszczenia grzechów można dostąpić również w sakramencie namaszczenia chorych, gdy chory nie może ich wyznać w sakramencie pokuty, np. nie potrafi porozumiewać się lub utracił przytomność.

Należy pamiętać o tym, że istnieją również pozasakramentalne formy pokuty, które pomagają w nawróceniu się, a tym samym przyczyniają się do otrzymania odpuszczenia grzechów. Należy do nich:

- rozważanie słowa Bożego, które pomaga poznać swoje grzechy;
- udział w pokutnych celebracjach liturgicznych;
- sumienne wypełnianie swoich obowiązków oraz cierpliwe znoszenie codziennych trudności i problemów;
- wypełnianie pokutnych uczynków: modlitwa – nawrócenie do Boga (*Droga krzyżowa, Gorzkie żale, Koronka do Miłosierdzia Bożego, spowiedź powszechna, Modlitwa Pańska* oraz inne modlitwy, w których prosimy o odpuszczenie grzechów); post – nawrócenie siebie samego (pomaga w tym, aby nasza dusza zapanowała nad ciałem i otworzyła się na działanie Ducha Świętego); jałmużna – zwrócenie się do innych ludzi (można dzielić się posiadanymi dobrami materialnymi i duchowymi);
- udział w pielgrzymkach (czas intensywnej modlitwy, słuchania słowa Bożego, umocnienia wiary, pełniejszego zjednoczenia z Bogiem i bliźnimi).

Chrystus zna nasze serca lepiej niż my sami i, pomimo tego, cały czas bardzo nas kocha. Pragnie uwolnić nas ze wszystkich naszych grzechów i zbawić.

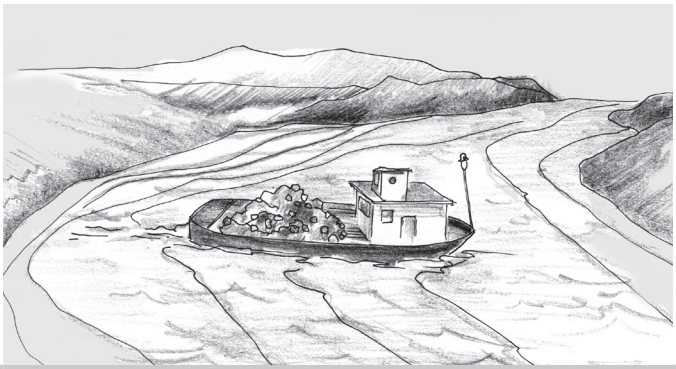

Jest jak barka, na którą możemy je złożyć, tak jak kamienie, aby przedostać się na drugi brzeg. Wciąż daje nam wiele możliwości odpuszczenia naszych grzechów. Jedyne czego oczekuje – to nasza miłość i zaufanie. Pozostaje problem: Czy my potrafimy przyznać

się do naszych grzechów i pragniemy ich odpuszczenia? Wielu ludzi jest przekonanych o tym, że nie popełnia grzechów ciężkich i zaniedbuje spotykanie się z Chrystusem w sakramencie pokuty. Warto wieczorem odpowiedzieć sobie jeszcze na inne pytania: Ile dobra dzisiaj uczyniłem? Ile miłości okazałem Panu Bogu i bliźnim? Może okaże się wtedy, że nadszedł czas na dokładny rachunek sumienia.

.....? ***Dlaczego Pan Jezus daje ludziom łaskę odpuszczenia grzechów?***

Pan Jezus daje ludziom łaskę odpuszczenia grzechów, ponieważ jest miłosiernym zbawcą, który chce, aby wszyscy, którzy tego pragną, mogli wiecznie żyć z Nim w niebie.

1. *Pomódl się wieczorem, rozważając następujący fragment Pisma Świętego: (Ps 51, 3-6). Pamiętaj również w modlitwie o swoim spowiedniku.*
2. *Niektórzy ludzie uważają, że człowiek, który umarł bez spowiedzi z jednym grzechem ciężkim, zostanie potępiony. Czy jest to prawda? Co w takim wypadku jest najważniejsze?*

17. Ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny

Prawdy wiary spisane w końcowej części *Składu Apostolskiego* są dla ludzi prawdami bardzo istotnymi, ponieważ odnoszą się do przyszłości każdego człowieka:

[***Wierzę w***] ***ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.***

Życie ludzkie tu, na ziemi, kończy się śmiercią. Dla osób żyjących pozostanie ona tajemnicą aż do momentu, kiedy sami jej doświadczą. Z kolei dla ludzi, którzy muszą pochować bliskiego człowieka, jego odejście będzie się łączyło z cierpieniem, smutkiem, poczuciem pustki i straty. Każdy, kto przeżył śmierć kochanej osoby, dobrze wie, że mówienie i czytanie o ludzkiej śmierci całkowicie różni się od towarzyszenia umierającemu człowiekowi, którego darzy się miłością. Trudno opisać to, co dzieje się wtedy w sercach ludzi czuwających przy odchodzącym człowieku, tak samo, jak trudno znaleźć słowa, które będą dla nich pociechą. Dużo ważniejsza w takich chwilach jest zwyczajna obecność życzliwego człowieka, ponieważ łatwiej jest znosić cierpienie, gdy można się nim z kimś podzielić. Rozum nie potrafi wtedy znaleźć żadnych logicznych wyjaśnień, ponieważ każdy człowiek wyraźnie czuje, że ludzie są powołani do życia, a nie do śmierci. Właśnie w takich chwilach tylko wiara może przynieść trwałą pociechę i pomoże nie utracić nadziei. Łatwiej jest umierać osobom, które ostatnie chwile swojego życia zawierzyły Bogu i pojednały się z ludźmi, ponieważ stan łaski uświęcającej wprowadza je na drogę do wiecznego życia w komunii ze zmartwychwstałym Panem Jezusem. Chrystusowi mogą powierzyć wszystkie swoje cierpienia również ludzie, którym umarła bliska osoba, niezależnie od tego, czy ból po stracie kochanego człowieka przeżywają w samotności lub w gronie przyjaciół.

Pan Jezus zna cierpienie zarówno duchowe, jak i fizyczne, ponieważ sam boleśnie doświadczył całkowitego osamotnienia podczas męki i śmierci krzyżowej. W takich sytuacjach przeżywany smutek i bezradność możemy również polecić wstawiennictwu Maryi i prosić Ją, aby wypraszała nam potrzebną pociechę. To ona do samego końca towarzyszyła Chrystusowi. Boleśnie doświadczyła Jego pohańbienia podczas biczowania, drogi krzyżowej, a także przez kilka godzin stania pod Jego krzyżem, nie mogąc Mu udzielić jakiejkolwiek pomocy ani w żadem sposób ulżyć Jego cierpieniu. Trzynasta stacja drogi krzyżowej (Pan Jezus z krzyża zdjęty, na łonie Najświętszej Matki swojej złożony) przypomina o tym, że po zdjęciu z krzyża, to właśnie w Jej ramiona złożono poranione, martwe ciało ukochanego Syna. Śmierć

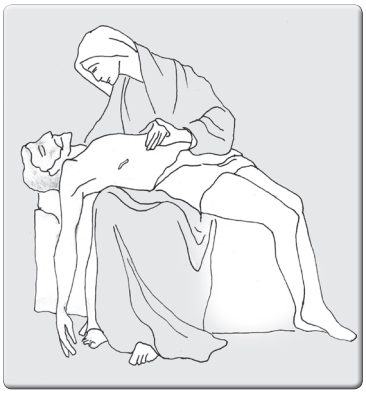

jednak nie miała nad Nim żadnej władzy, bo **CHRYSTUS PO TRZECH DNIACH ZMARTWYCHWSTAŁ I PRAWDZIWIE ŻYJE.** Jezus daje nam zapewnienie i jednocześnie stawia pytanie, na które każdy z nas musi samodzielnie odpowiedzi: **„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?"** *(J 11, 25-26)*

Ludzie, którzy są uczniami Chrystusa, wierzą, że śmierć nie kończy ludzkiego istnienia, tylko zmienia je. Dokonuje się wtedy odłączenie duszy od ciała. Dusza staje wtedy przed Bogiem, a ciało człowieka zostaje pochowane w grobie – ulega rozkładowi lub jest skremowane. Choć ciało wyraża ludzką słabość i śmiertelność, to dla Boga jest ono czymś wartościowym. W Jezusie Syn Boży przyjął ludzkie ciało, aby dokonać dzieła zbawienia, dlatego wiara w zmartwychwstanie Pana Jezusa, który żyje i daje nam udział w swoim życiu wiecznym, jest również podstawą wiary w zmartwychwstanie naszych ciał. Dokona się ono mocą Trójcy Świętej: **A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.** *(Rz 8, 11)* W dniu ostatecznym dusza ponownie złączy się ze swoim ciałem, które zostanie wskrzeszone przez Boga. Ciało uwielbione będzie już innym ciałem. Chrystus po zmartwychwstaniu mógł jeść, jednocześnie mógł wchodzić do pomieszczenia pomimo zamkniętych drzwi. Nadal będzie to nasze ciało i nadal będziemy czuć się sobą. Pomocą w zrozumieniu tej tajemnicy może być obraz nasion i kwiatów. Obecnie, żyjąc na ziemi, jesteśmy podobni do nasionka, kiedyś – po zmartwychwstaniu ciał – będziemy jak kwiat, który wyrośnie z tego nasionka. Będziemy tymi samymi osobami, jednak zupełnie przemienionymi.

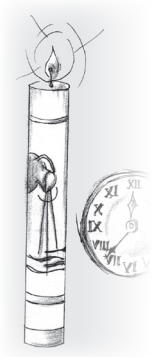

Podczas całego życia musimy pamiętać, że nasze życie wieczne nie rozpoczyna się w chwili śmierci, ale podczas chrztu świętego, kiedy Bóg obdarza nas swoim życiem. Naszym zadaniem jest staranie się o to, abyśmy nigdy nie utracili tego życia, popełniając grzech ciężki. Po śmierci staniemy przed Bogiem i zobaczymy w prawdzie całe nasze życie. Nic już nie będziemy mogli zmienić, ani naprawić. Nie będziemy również potrafili niczego udawać sami przed sobą. Zostaniemy wtedy zapytani o to, jak bardzo staraliśmy się kochać Boga i bliźnich, czyli o to, ile w nas jest miłości. Ta chwila to nasz osobisty sąd szczegółowy, podczas którego rozstrzygnie się cała nasza wieczność, czyli nasze

zbawienie lub potępienie. Sąd ostateczny, który już omawialiśmy, będzie jego potwierdzeniem. Dokona się on w dniu ostatecznym podczas powtórnego przyjścia Pana Jezusa. Nasze zbawienie nazywamy niebem, a potępienie piekłem.

Niebo to wieczne przebywanie z Bogiem, który jest Miłością. Ten stan w pewien sposób wyjaśnia obraz matki i dziecka, którzy z prawdziwą miłością wpatrują się w siebie. To autentyczna radość i szczęście, które nie trwają chwilę, ale cały czas i nigdy się nie kończą. Początkiem nieba jest życie w komunii z Panem Jezusem tu, na ziemi. Chwały nieba dostąpią ci, których nic nie oddala od Boga.

Ludzie, którzy umierają w stanie łaski uświęcającej, są jednak obciążeni różnymi grzechami lekkimi i nieodpokutowanymi karami za popełnione zło, potrzebują więc oczyszczenia zanim zjednoczą się z Bogiem. Są już zbawieni, jednak przez pewien czas doświadczają stanu czyśćca. To, co wtedy dzieje się z duszą, w pewien sposób wyjaśnia spotkanie pojmanego Pana Jezusa z Piotrem: **A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: „Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz". Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.** *(Łk 22, 61-62)* Człowiek, który zrozumie, że źle postąpił, czuje palący wstyd i ból tak bardzo, że nie może spojrzeć w Boże oblicze. Wie, że nie jest jeszcze godzien tego, aby na zawsze przebywać w Bożej obecności. Dzięki wspólnocie miłości, jaką jest świętych obcowanie, możemy wspomóc dusze doświadczające stanu czyśćca, ofiarując w ich intencji nasze modlitwy, posty, dobre uczynki i przyjętą Komunię św. Przypomina to w pewien sposób pełne miłości obmywanie ubrudzonego ciała człowieka, który sam już siebie nie potrafi umyć. Dopiero po tym całkowitym oczyszczeniu dusza dostępuje wiecznej radości nieba. Najprawdopodobniej większość z nas w chwili śmierci czeka stan czyśćca.

Pan Bóg daje każdemu człowiekowi życie z miłości i jednocześnie powołuje go do wiecznego życia w miłości. Miłość jest również postawą, którą mamy w ciągu całego naszego życia okazywać Bogu i bliźnim. Jest dla nas „jak powietrze", bez którego nie możemy żyć w radości i szczęściu.

Nikogo nie można zmusić do miłości, ponieważ kochać można tylko w prawdziwej wolności.

Bolesną konsekwencją Bożego daru wolności jest to, że człowiek za życia może odrzucić Boga i Jego miłość. Może uczynić samego siebie bogiem i bez względu na wyrządzaną innym krzywdę może wybierać nienawiść, złość i grzech. Może również umierać całkowicie świadomie i dobrowolnie w grzechu ciężkim, nie odczuwając jakiegokolwiek żalu za uczynione zło. Dusza ludzka również po śmierci jest wolna i stojąc przed Bogiem może na zawsze odrzucić Jego miłość, przebaczenie i łaskę zbawienia. W ten sposób człowiek może sam siebie skazać na wieczne potępienie, czyli piekło. Jest to stan całkowitego braku miłości. Nie wiemy, czy ktoś mógłby na wieki odrzucić Bożą miłość, ale możliwość taka istnieje. Jezus przestrzegał przed nią swoich uczniów *(por. Łk 16,19-31; Mt 25, 41-46)*.

Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie!

Nikt z nas nie wie, kiedy umrze, dlatego zawsze powinniśmy być przygotowani na śmierć. Można powiedzieć, że każdy wieczór może być dla nas szkołą umierania, ponieważ przed zaśnięciem powinniśmy przygotować się na spotkanie z Bogiem. Często młodzi ludzie nie myślą o śmierci, ponieważ wydaje im się ona odległą przyszłością, ale śmierć jest nieodłączną częścią naszego życia. Dla tych, którzy o niej nie chcą myśleć, zawsze przychodzi za wcześnie lub nie w porę. Św. Teresa z Lisieux była do niej przygotowana, choć miała zaledwie 24 lata: „Nie śmierć mnie zabiera, lecz Bóg". Dziękujmy Bogu za każdą chwilę, jaką pozwala nam spędzać z innymi ludźmi, ponieważ nie wiemy, ile razy ich jeszcze spotkamy. Starajmy się również tak żyć, aby nad naszą złością i gniewem nigdy nie zachodziło słońce.

Przeszłość moją, o Panie, polecam Twemu miłosierdziu. Teraźniejszość moją polecam Twojej miłości. A moją przyszłość oddaję w ręce Twojej Opatrzności. *(św. Ojciec Pio)*

Amen.
Taka jest moja wiara, w to wierzę, Panie!

Co to jest zmartwychwstanie ciał?

Zmartwychwstanie ciał to wskrzeszenie przez Boga w dniu ostatecznym przemienionych ciał zmarłych ludzi, z którymi na nowo złączą się ich dusze.

Jakie są rzeczy ostateczne człowieka?

Rzeczy ostateczne człowieka to: śmierć, sąd Boży, niebo lub piekło.

1. *Zapoznaj się z życiorysem św. Teresy z Lisieux. Powiedz, w czym możesz ją naśladować?*
2. *Każde zaśnięcie jest jednocześnie krótkim „odejściem z tego świata". O czym powinniśmy pamiętać przed pójściem spać?*
3. *Odszukaj w DN i odmów „Modlitwę o dobrą śmierć". Kto jest jej patronem?*

II.

Bronić prawd wiary

18. Czy rozmowa o wierze ma sens?

Jeżeli ktoś był uważny na katechezie przez kilka ostatnich lat, to ma już podstawowe pojęcie o tym, czym jest Stary i Nowy Testament, rok liturgiczny, wspólnota Kościoła, sakramenty, przykazania i wyznanie wiary. To podstawy, do których przez całe życie trzeba wracać. Na nowo zastanawiać się nad nimi i pogłębiać je, aby cały czas o nich pamiętać, a przede wszystkim, aby nimi żyć. Wyobraź sobie dorosłego mężczyznę, który ma dwadzieścia parę lat. Będzie nadal ubierał spodnie i koszule, ale już odpowiednio duże. Te, które miał jako kilkunastoletni chłopiec, nie będą mu już pasować. Tak samo z wiekiem powinna wzrastać wiara, aby nasza relacja z Bogiem była coraz dojrzalsza, bardziej świadoma, a poprzez to bliższa i silniejsza. Trudno zrozumieć, jak odbiera Pana Boga dorosły człowiek, który mówi o Nim „bozia", chodzi do „kościółka" i odmawia wieczorem „paciorek". Czasami jednak zdarzają się ludzie, którzy pozostają przez całe życie dziećmi i np. w wieku sześćdziesięciu lat podczas spowiedzi wyznają, że „nie słuchali swojej matki".

Młody człowiek, który wkrótce rozpocznie dorosłe życie, musi podjąć kilka poważnych decyzji, które wpłyną na całe jego przyszłe życie. Dotyczą one rozpoznania drogi życiowej, do której jest się powołanym (duchownej, świeckiej, w małżeństwie, w samotności) oraz wyboru zawodu, który chce się w przyszłości wykonywać, a co za tym idzie, również wyboru odpowiednich szkół średnich i wyższych. Trzeba jednak pamiętać, aby te decyzje łączyły się z nieustannym rozwojem relacji z Bogiem poprzez modlitwę, udział w Eucharystii, przystępowanie do sakramentów, czytanie Pisma Świętego oraz poznawanie Boga na katechezie. Bardzo często, jeżeli mamy jakieś kłopoty albo nie wiemy, co zrobić, to rozmawiamy z innymi zaufanymi ludźmi i prosimy ich o radę. Niestety, najczęściej postępujemy w ten sposób tylko wtedy, gdy mamy problem ze sprawami ziemskimi, a duchowe problemy decydujące o całej naszej wieczności zostawiamy na boku. Dla wielu osób relacja z Bogiem jest bardzo osobista, a wręcz intymna, dlatego trudno jest im o niej mówić, ponieważ nie chcą, aby ktoś ich zranił. Tymczasem różne wątpliwości związane z wiarą są sprawą całkiem normalną, dlatego należy

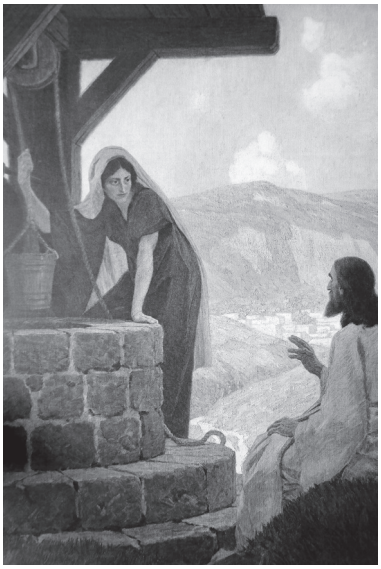

o nich rozmawiać z mądrymi ludźmi żyjącymi w prawdziwej przyjaźni z Chrystusem, aby brak odpowiedzi niepotrzebnie nie wzbudzał niepokoju serca.

Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.

(Rz 10, 17)

Rozmowa to nasz podstawowy sposób porozumiewania się. Pan Jezus, gdy spotykał się z ludźmi i nauczał, zawsze znalazł czas na rozmowę z dziećmi, młodymi ludźmi, uczonymi w Piśmie, Samarytanami, celnikami i grzesznikami. Rozmawiał w różnych okolicznościach: z Nikodemem prowadził rozmowę w nocy *(por. J 3, 1-21)*, w upalne południe, przy studni Jakuba prosił Samarytankę o wodę *(por. J 4, 1–42)*. W rozmowie z tą kobietą Pan Jezus przezwyciężył wszystkie uprzedzenia, które wówczas utrudniały ludziom dojście do prawdziwej wiary. Dzisiaj w wierze przeszkadza:

- Wrogie nastawienie człowieka wynikające z niedowierzania, że Bóg bezwarunkowo go kocha pomimo jego słabości, grzeszności i chce zaspokoić jego największe pragnienie, którym jest wypełnione miłością życie Boże dające prawdziwe szczęście. Kobieta w pierwszym odruchu była tak uprzedzona, że nie potrafiła z Chrystusem wymienić się kubkiem wody.
- Potrzeba namacalnych dowodów, że Chrystus w tym świecie może wszystko uczynić. Kobieta nie rozumiała Nauczyciela, który nie mając czerpaka, chciał dać jej wody. Pan Jezus wyjaśnia, że zaspokojenie wszystkich ziemskich pragnień i tak nie ugasi największego, a zarazem nieuświadomionego pragnienia każdego człowieka, którym jest życie w jedności z Bogiem. Żywa woda oznacza Boże życie wypełnione absolutną miłością dającą prawdziwe szczęście i pokój. Żyjąc na ziemi, ludzie najczęściej proszą Boga o materialny dobrobyt i oddalanie od nich cierpienia. Pan Jezus zapewnia, że to, co chce nam dać Pan Bóg, jest niezmierzone, nieporównywalnie większe – wykracza poza wszelkie ludzkie wyobrażenia.
- Bezczynność i bierne trwanie w tym, jakim się jest. Początkowo kobieta chciała przyjąć od Chrystusa żywą wodę tylko po to, aby już więcej nie przychodzić do studni i spokojnie trwać w życiu, które sobie skomplikowała, mając pięciu mężów. Wielu ludzi, także dzisiaj, ma podobne nastawienie – nie chcą się nawracać ani pracować nad swoimi wadami,

bo nie chcą podejmować wysiłku przemiany swojego grzesznego życia. Poddają się i godzą się na to, co sobie sami zgotowali, zamiast podjąć trud walki o zbawienie swoje i innych ludzi. Samarytanka jednak podejmuje trud pójścia w samo południe po wodę i to dało jej szansę rozmowy z Chrystusem, dzięki której poznała prawdę o sobie, swoim życiu oraz miała możliwość nawrócenia się i przyjęcia z wiarą Jezusa, który otwarcie przedstawił się jej jako Mesjasz.

Każdy człowiek, który pokona w sobie opisane wyżej przeciwności, może rozpoznać w Jezusie Mesjasza, niezależnie od tego, jaką religię wyznaje. Kobieta w rozmowie z innymi mieszkańcami wioski dała świadectwo swojej wiary i w ten sposób przyczyniła się do spotkania z Jezusem wielu Samarytan, którzy, tak samo jak ona, uwierzyli w Niego.

W naszych czasach wiarę w Boga w imieniu małych dzieci wyznają rodzice. Młodzi ludzie, dorastając, stają się sami odpowiedzialni za przekazany im dar wiary i każdy z nich musi zbudować swoją własną relację z Bogiem, aby całkowicie świadomie i samodzielnie przyjąć Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Szczególne zadanie mają do spełnienia rodzice chrzestni, którzy mogą wtedy dać im świadectwo swojej wiary.

Niektórzy ludzie jednak odgradzają się od Boga prawdziwymi murami: „Nie mów ludziom o Bogu, kiedy nie pytają, ale żyj tak, by zaczęli pytać".

(św. Jan Maria Vianney)

Jeżeli ludzie nie chcą rozmawiać o wierze, to trzeba to uszanować i dawać świadectwo wiary swoim życiem, np.:

- → budować własną żywą relację z Panem Bogiem w ten sposób, aby w codziennym życiu doświadczać Jego obecności i działania;
- → tworzyć środowisko żywej wiary, w którym można żyć po Bożemu, rozmawiać o Bogu i Jego sprawach;
- → żyć, pomimo trudów i cierpień, oraz dzielić się swoją wiarą z innymi ludźmi.

Jaka jest twoja relacja z Bogiem? W kościele i na katechezie pewnie każdy z nas bez problemu zrobi znak krzyża. A jak jest wtedy, gdy przechodzisz chodnikiem obok kościoła lub jesz obiad na szkolnej stołówce? Masz w takiej sytuacji dość odwagi, aby przyznać się do swojej przyjaźni z Panem Bogiem?

? *Kiedy rozmowa o wierze ma sens?*

Rozmowa o wierze ma sens zawsze wtedy, gdy prowadzi do pogłębienia i umocnienia relacji rozmawiających ludzi z Panem Bogiem.

1. *Zastanów się, kto w gronie twoich bliskich i znajomych jest odpowiednią osobą, aby poprosić ją o pomoc w rozwiązaniu problemów i wątpliwości związanych z wiarą. Czym taka osoba powinna się charakteryzować i jakie powinny być jej intencje?*
2. *Przemyśl swoją relację z Panem Bogiem. Jaka jest twoja wiara? Jeżeli nasuwają ci się różne pytania, to zapisz je i staraj się znaleźć na nie odpowiedź rozmawiając z odpowiednimi ludźmi.*
3. *W jaki sposób można wpleść Pana Boga i naszą wiarę do codziennych rozmów? Jak sądzisz, czy jest to ważne? Podaj argumenty potwierdzające twoje zdanie.*

19. Troska o jedność – podziały w Kościele

Pan Jezus wiedział, że ludzie do osiągnięcia czegoś dobrego potrzebują współpracy z innymi ludźmi, dlatego chciał, aby powstała jedna wspólnota, która będzie łączyła wszystkie wierzące w Niego osoby. W okolicy Cezarei Filipowej po tym, jak Piotr powiedział, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem i Synem Bożym, Nauczyciel powiedział, że to właśnie on, apostoł Piotr, stanie się w przyszłości opoką, na której powstanie cały Kościół: **„Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą".** *(Mt 16, 18)* Chrystus dokonał tego w kilku etapach: głosząc królestwo Boże, powołując uczniów, wybierając dwunastu apostołów i dając wśród nich pierwszeństwo Piotrowi, ustanawiając Eucharystię, umierając na krzyżu i zmartwychwstając oraz zsyłając Ducha Świętego.

Każda, nawet najmniejsza wspólnota wie, jak trudno jest zachować jedność. Czasami tam, gdzie są tylko dwie osoby, są już trzy różne pomysły, jak rozwiązać jakiś problem. Dużo trudniejsze było trwanie w jedności tak dużej i różnorodnej wspólnoty, jaką jest Kościół. Było to możliwe tylko dzięki łasce Bożej. To Duch Święty wspierał wspólnotę grzesznych ludzi, aby mogła podążać jedną drogą prowadzącą do zbawienia. Ludzie otwarci na Ducha Świętego potrafili z pokorą ustępować innym osobom, szukali prawdy i z miłością starali się realizować rozwiązanie, które było dla wszystkich najlepsze. Mówią o tym Dzieje Apostolskie, które opisują historię pierwszego Kościoła, dzieje Pawła i Sobór Jerozolimski (por. Dz 15), na którym podjęto decyzje związane z przyjmowaniem do Kościoła pogan, którzy nawracali się i przyjmowali Chrystusa jako swojego Zbawiciela i Pana. Św. Paweł doskonale wiedział, jak krucha jest jedność, dlatego podczas swoich wypraw misyjnych zachęcał zakładane przez siebie wspólnoty, aby podejmowały konieczny wysiłek i starały się zachować tę jedność.

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. *(Ef 4, 1-6)* Niestety, na przestrzeni dziejów nie wszyscy starali się postępować zgodnie z tą zachętą. Ludzki brak pokory, cierpliwości oraz stawianie własnych racji i korzyści ponad wszystko inne zachwiały jednością Kościoła, doprowadzając w nim do trwałych podziałów.

Pierwszy znaczący podział dokonał się na wschodnich terenach Kościoła. Był on skutkiem nasilających się w ciągu kilku wieków konfliktów powstających pomiędzy kolejnymi biskupami Rzymu (papieżami) a patriarchami Konstantynopola. Dotyczyły one głównie nauczanych w Kościele prawd wiary oraz sposobu prowadzenia wspólnoty Kościoła. Wielokrotnie tego typu nieporozumienia, spory, stawiane wnioski i pytania były bardzo potrzebne, ponieważ dzięki nim w Kościele dokonywało się precyzowanie wyznawanych prawd wiary. W 1054 r. do Konstantynopola przybył legat papieski, który zamiast załagodzić istniejące napięcia, doprowadził do ich eskalacji. Nikt wtedy nie przypuszczał, że podjęte w gniewie pochopne decyzje, będą miały aż tak poważne konsekwencje. Wcześniej, w podobnych sytuacjach, zawsze dochodzono do porozumienia. Tym razem jednak nie – wielka schizma, która doprowadziła do odłączenia się od wspólnoty Kościoła jego wschodniej części, stała się faktem. W ten sposób powstał Kościół prawosławny. Obecnie składa się on z niezależnych od siebie patriarchatów i kościołów autokefalicznych obejmujących terytoria poszczególnych państw. Jego symbolem jest krzyż przedstawiany najczęściej w taki sposób, że do belki pionowej są przyczepione trzy belki poprzeczne: górna oznacza tabliczkę z wypisanym tytułem winy; środkowa to belka, do której przybito ręce Jezusa; zaś dolna to belka, która znajdowała się pod Jego stopami.

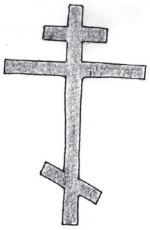

Kościół prawosławny nie uznaje prymatu biskupa Rzymu i jego nieomylności oraz odrzuca dogmat Kościoła katolickiego o pochodzeniu Ducha Świętego od Ojca i Syna – Kościół prawosławny uważa, że Duch Święty pochodzi od Ojca przez Syna. Prawosławni mówią o Maryi, że jest święta, przenajświętsza i przeczysta, choć nie mają dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Wyznawcy tego Kościoła mają również inną niż Kościół katolicki naukę o czyśćcu, ale modlą się za swoich zmarłych. Szczególne miejsce w ich Kościele zajmują ikony – święte obrazy, które poprzez formę ludzkiego oblicza ukazują chwałę nieba. Wpatrywanie się w nie i kontemplacja umożliwiają ludziom doświadczenie tego, co duchowe. W Kościele prawosławnym odprawianie Eucharystii jest nazywane Boską Liturgią. Dokonuje się wtedy cud, w którym chleb (kwaszony) i wino stają się w sposób prawdziwy i trwały Ciałem i Krwią Pana Jezusa, a uczestniczące w niej osoby dostępują zbawczej mocy płynącej z ofiary krzyża. Jednak ze względu na brak pełnej jedności obu Kościołów, katolicy nie powinni przystępować do Komunii św. w kościele prawosławnym.

Na przestrzeni wieków różne Kościoły wschodnie, uznając prymat papieża, przyłączały się poprzez unię do Kościoła katolickiego. Często nazywa się je ko-

ściołami greckokatolickimi albo unickimi. Ze względu na pełną jedność, która łączy je z Kościołem katolickim, można w nich przystępować do Komunii św.

Do kolejnego trwałego podziału w Kościele przyczynił się Marcin Luter, który w wieku dwudziestu dwóch lat, pod wpływem impulsu, wstąpił do klasztoru Augustianów. W 1510 r. odbył podróż do Rzymu, a wydarzenia, w których uczestniczył (głównie sposób sprawowania sakramentów, oziębła postawa księży i nadużycia związane z nauką o odpustach), doprowadziły do tego, że po kilku latach rozpoczął walkę z papiestwem. Po powrocie z Rzymu Luter został przeniesiony do Wittenbergi, gdzie – po uzyskaniu tytułu doktora Pisma Świętego – zaczął wykładać biblistykę. Dnia 31 października 1517 r. przybił w przedsionku kościoła w Wittenberdze 95 tez, w których przeciwstawiał się m.in. nadużywaniu odpustów udzielanych w Kościele. Dzień ten stał się umowną datą początku reformacji. Symbolem Lutra stała się biała róża z wpisanym w środku czerwonym sercem i czarnym krzyżem (radość ducha płynąca z umiłowania wiary), umieszczona na niebieskim tle otoczonym złotym okręgiem (najcenniejsza jest niekończąca się radość nieba). W tym wypadku, to jedno wystąpienie przyczyniło się do kolejnych wewnętrznych podziałów i powstania wielu Kościołów protestanckich (np. luteranie, kalwini, anglikanie, anabaptyści, Kościoły ewangelicko-reformowane, metodyści, adwentyści, zielonoświątkowcy, purytanie). Kościoły wywodzące się z reformacji różnią się między sobą, dlatego trudno jest je wspólnie omawiać. Ogólnie protestanci uważają, że:

- tylko Pismo Święte (w ST uznają 39 ksiąg) jest autorytetem w sprawach wiary i praktyk chrześcijańskich,
- Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem,
- podstawą usprawiedliwienia grzesznika jest przyjęta z wiarą łaska Boża,
- tylko Bóg jest godzien czci.

Protestanci ogólnie odrzucają: przekazywaną ustnie naukę Kościoła katolickiego, prymat papieża, nieomylność papieża, sakramenty z wyjątkiem chrztu i Eucharystii (kapłaństwo nie jest u nich sakramentem), celibat, naukę o czyśćcu i odpustach, modlitwę za zmarłych, modlitwę za wstawiennictwem Matki Bożej i świętych, pielgrzymowanie do miejsc świętych, religijne obrazy, figury, medaliki.

Protestanci nazywają Eucharystię „Wieczerzą Pańską". Rozumieją ją bardziej jako ucztę, a nie ofiarę. Nie przechowują Eucharystii, ponieważ uważają, że Jezus jest obecny pod postaciami chleba i wina tylko w czasie samej celebracji.

Większość Kościołów protestanckich uważa, że jest to obecność tylko symboliczna, a nie rzeczywista.

Powinniśmy zawsze pamiętać, że wszystkie trzy istniejące gałęzie chrześcijaństwa – katolicyzm, prawosławie i protestantyzm – mimo że różnią się sposobem wyznawania swojej wiary, to jednak nieustannie wierzą w tego samego Jezusa Chrystusa, który jest naszym Panem i Zbawicielem. W Chrystusie są to nasze odłączone siostry i bracia, którym w każdej sytuacji trzeba okazywać miłość i szacunek.

Prowadzenie ewangelizacji to podstawowy sposób wypełniania misyjnego nakazu Pana Jezusa, jednak nie realizuje się go poprzez tzw. prozelityzm. Niestety, cały czas można natrafić na wspólnoty wyznaniowe, które w różny sposób – nie związany z wiarą – próbują uatrakcyjnić swój wizerunek, zachęcając jednocześnie do porzucenia Kościoła i przyłączenia się do innej wspólnoty. Sytuacje tego typu rodzą ból i smutek. Wszystkie zaistniałe do tej pory podziały Kościoła przypominają bolesne rozdarcia, rany, które powinny być szybko zaleczone. Dlatego od lat istnieją ruchy ekumeniczne starające się doprowadzić do jedności Kościoła. Jednak jest to bardzo trudne zadanie. Naszą nadzieją na ponowną jedność może być tylko łaska i moc Ducha Świętego, wypraszane w modlitwie.

Autokefaliczny – samodzielny.
Cerkiew – budynek przeznaczony do sprawowania nabożeństw w kościele prawosławnym.
Ekumenizm – ruch dążący do przywrócenia pierwotnej jedności chrześcijaństwa.
Ikona – charakterystyczny dla Kościołów wschodnich obraz pisany na drewnie.
Legat papieski – przedstawiciel wysyłany przez papieża.
Pastor – duchowny, który pełni w zborze obowiązki duszpasterskie.
Patriarcha – prawosławny zwierzchnik (odpowiednik katolickiego biskupa).
Patriarchat – obszar, na którym sprawuje władzę dany patriarcha.
Pop – prawosławny kapłan.
Prozelityzm – nawracanie ludzi innej wiary na swoją wiarę.
Zbór – wspólnota protestancka oraz budeynek, w którym są sprawowane nabożeństwa.

? ***W jaki sposób ludzie ponoszą odpowiedzialność za jedność Kościoła?***

Każdy człowiek należący do Kościoła przyczynia się do zachowania jego jedności, gdy troszczy się o rozwój swojej wiary, nie doprowadza do powstania nowych podziałów oraz w modlitwie prosi o łaskę jedności.

1. *Odszukaj modlitwę o jedność Kościoła. Staraj się często do niej wracać.*
2. *Zastanów się, dlaczego ludzie pochopnie porzucają Kościół, do którego należą. Czego im wewnętrznie i zewnętrznie brakuje? Czego szukają? Jak temu można zaradzić?*

20. Tradycja i Pismo Święte

Pan Jezus nie pozostawił nam żadnych dzieł pisanych. Wszystko przekazał ludziom w swoim nauczaniu, wyjaśnianiu wątpliwości i w rozmowie z nimi. Apostołowie również początkowo nie sporządzali żadnych tekstów opisujących życie i działalność Nauczyciela, czy pierwszego Kościoła. Całe pierwsze pokolenie chrześcijan wzrastało i posługiwało się przekazywanym ustnie słowem Bożym, a nie tekstem Nowego Testamentu, ponieważ jeszcze go nie było. W ustnym przekazie apostołów było zawarte to, czego nauczał Pan Jezus oraz to, czego nauczył ich obiecany i posłany Duch Święty. W ten sposób samo powstanie Nowego Testamentu świadczy o istnieniu w Kościele tzw. żywej Tradycji apostolskiej. Kościół katolicki ma w ten sposób dwie drogi prowadzące do poznania Bożego objawienia. Jedną z nich jest Pismo Święte, a drugą Tradycja. W Piśmie Świętym słowo Boże spisane jest pod natchnieniem Ducha Świętego, a w Tradycji jest przekazywane ustnie. Obie te formy ściśle łączą się ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, ponieważ mają wspólne Boże źródło oraz wspólny cel. Słowo Boże powierzone apostołom przez Pana Jezusa i Ducha Świętego ma być w całości przekazywane ich następcom, którzy w Duchu prawdy będą je w swoim nauczaniu zachowywać, wyjaśniać i przekazywać ludziom.

Duch Święty czuwa, aby Kościół przekazywał następnym pokoleniom prawdę o Jezusie. Pismo Święte i Tradycja sprawiają, że cała wspólnota Kościoła, wzrastając w wierze i kierując się nią w codziennym życiu, cały czas trwa w nauce apostołów. Tradycja jest w całym Kościele taka sama.

Przeto, bracia, stójcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, o których zostaliście pouczeni bądź żywym słowem, bądź za pośrednictwem naszego listu. *(2 Tes 2, 15)*

Zadanie interpretacji słowa Bożego spisanego w Piśmie Świętym i przekazywanego ustnie w Tradycji jest powierzone Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który działając w imieniu Pana Jezusa, troszczy się o zbawienie wiernych. Potwierdzają to słowa Pana Jezusa wypowiedziane do apostołów: **„Kto was słucha, Mnie słucha”** *(Łk 10, 16)*. Przykładem realizacji tego urzędu jest podział starotestamentalnego tekstu Dekalogu na dziesięć przykazań. Jeżeli ktoś uważnie czyta Pismo Święte, to zauważy, że w oryginalnym tekście Starego Testamentu, *(por. Wj 20, 1-17; Pwt 5, 6-21)* poszczególne przykazania nie są ponumerowane. Podział, jaki obowiązuje w Kościele katolickim, spotyka się czasami z zarzutami, że dany tekst został źle zinterpretowany, ponieważ spowodował usunięcie całego przykazania zakazującego sporządzania rzeźb, obrazów oraz oddawania im czci *(por. Wj 20, 4-6)*. Należy jednak pamiętać, że Nowy Testament dopełnił rozumienie tekstów zapisanych w Starym Testamencie, które były kierowane do narodu

Urząd Nauczycielski Kościoła – autorytet wszystkich biskupów z papieżem na czele do prawdziwego przekazywania i wyjaśniania depozytu wiary (prawd wiary).

Sukcesja apostolska – nieprzerwana ciągłość sprawowanej misji łącząca biskupów Kościoła z wybranymi przez Chrystusa apostołami. Wyraża ją gest nałożenia rąk biskupa na głowę nowego biskupa.

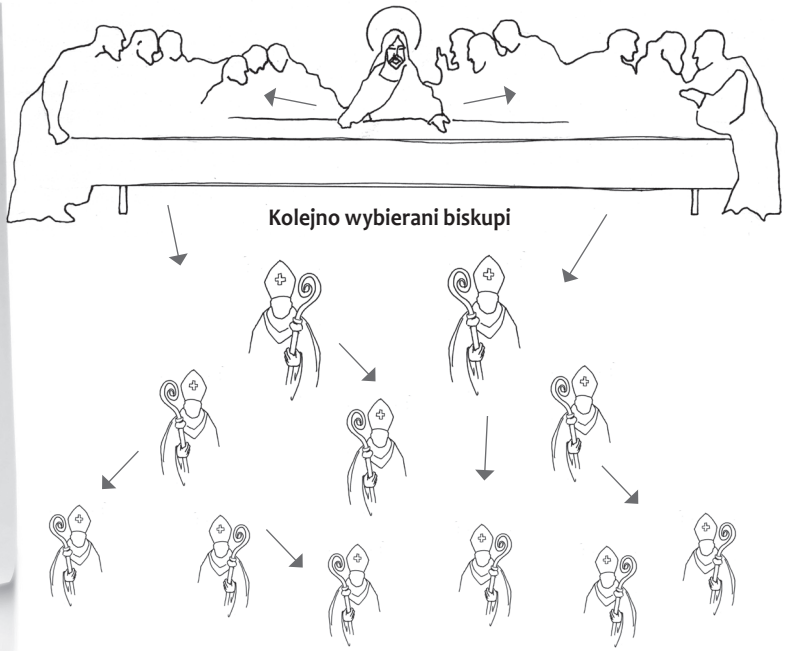

wybranego w danym czasie i miejscu. Izraelici byli małą społecznością, która wierzyła w jedynego żyjącego i niewidzialnego Boga. Całkowicie różnili się tym od innych ludów ościennych, które czciły wiele bóstw sporządzonych z drewna, kamienia lub odlanych z metalu. Jednak przyjście na świat Jezusa Chrystusa zmieniło wszystko, ponieważ w Jezusie Bóg ukazał ludziom swoje oblicze. Obecnie obowiązuje nas zasada, że Stary Testament zawsze należy odczytywać w świetle Nowego Testamentu i słów Pana Jezusa: **„Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić".** *(Mt 5, 17)* To znaczy, że Chrystus uczy nas, jak należy rozumieć przykazania (wyjaśnia, jaka była intencja Boga, gdy dawał je ludziom) i jak należy według nich żyć. Pan Jezus w ten sposób dokładnie wyjaśnia przykazania społeczne, ponieważ ludzie cały czas muszą się troszczyć o swoje relacje z innymi osobami *(por. Mt 5)*. Ale inaczej traktuje przykazania odnoszące się do Boga – przyjście Jezusa na świat radykalnie zmieniło relację, jaka łączy ludzi z Bogiem. Kiedyś wyznacznikiem przynależności do narodu wybranego była wiara w jednego Boga (Jahwe), a jej zewnętrzną oznaką było obrzezanie. Dzisiaj do wspólnoty Kościoła należy ten, kto wierzy w Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela oraz przyjął chrzest. Dzień Pański w Kościele nie jest szabatem z Dekalogu. Pan Jezus, uzdrawiając w szabat, uczy nas, że dzień poświęcony Bogu ma być wypełniony miłością do Boga i ludzi, a nie bezdusznym zachowywaniem przepisów prawa. Wcielenie Syna Bożego,

czyli przyjęcie ludzkiego ciała w Jezusie Chrystusie, sprawiło, że Bóg sam dał nam widzialny obraz tego, Kim jest.

Katolicki podział Dekalogu na dziesięć przykazań – w którym fragment odnoszący się do tworzenia obrazów i rzeźb Boga jest traktowany jako dopowiedzenie do tego, w jaki sposób należy oddawać cześć Bogu – w żaden sposób nie narusza pierwszego przykazania, które mówi o tym, że jest jeden Bóg i tylko Bogu należy oddawać cześć. Miejsce świętych obrazów, medalików i figur w życiu katolika można najprościej wyjaśnić przy pomocy noszonych w portfelach zdjęć bliskich osób. Jeżeli ktoś daleko wyjeżdża, to zdjęcia pomagają mu cały czas pamiętać o bliskich. Tak samo jest z obrazami przedstawiającymi Jezusa i świętych – mają cały czas pomagać nam pamiętać o Bogu i o tym, że w codziennym życiu mamy odpowiadać miłością na Jego miłość.

W tej codzienności pomagają wiernym kroczyć ścieżkami Kościoła ich duszpasterze – biskupi, którzy są następcami apostołów. W dniu święceń biskupich, inni, upoważnieni do tego biskupi, nakładają na głowę nowego biskupa ręce, prosząc Boga o pełnię darów Ducha Świętego. W ten sposób realizuje się sukcesja apostolska, czyli kolejni biskupi są następcami apostołów Pana Jezusa. W diecezji opolskiej, która powstała w 1972 r., po różnych dziejowych zawirowaniach, pierwszym biskupem diecezjalnym był bp Franciszek Jop (1972–1976), kolejnym abp Alfons Nossol (1976–2009). Obecnie od 2009 r. jest nim bp Andrzej Czaja.

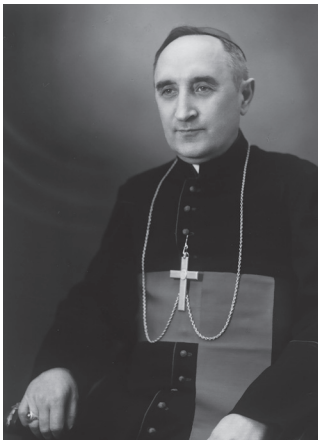

Od opisanej wyżej Tradycji należy odróżnić inne tradycje eklezjalne (zwyczaje kościelne), które kształtowały się w Kościołach lokalnych na przestrzeni całych wieków. Tego rodzaju tradycje (zwyczaje) Urząd Nauczycielski Kościoła może

zawsze zmieniać. Tradycje eklezjalne muszą być zgodne z Tradycją Kościoła i mają być jej interpretacją dostosowaną do konkretnych warunków w danym miejscu i czasie. Interpretacji tej dokonują lokalni biskupi w jedności z Ojcem Świętym.

Czym jest dla nas Tradycja i Pismo Święte?

Tradycja i Pismo Święte są dla nas źródłem Bożego Objawienia. W nich jest obecne słowo Boże objawione mocą Ducha Świętego.

1. *Znajdź i zapisz podstawowe informacje o powstaniu diecezji opolskiej.*
2. *Istnieje wiele obrazów przedstawiających Pana Jezusa ze współczesnymi ludźmi. Który z nich najbardziej przemówił do ciebie? Dlaczego?*
3. *W świetle pierwszego przykazania Bożego zastanów się, jakie miejsce zajmuje w twoim życiu telefon komórkowy?*

21. Prymat papieża

Pan Jezus, zakładając Kościół, uczynił swoim następcą apostoła Szymona. Wybrał go jako pierwszego z grona wszystkich apostołów. Nadał mu nowe imię, nazywając go Piotrem, czyli *Skałą*, na której zbuduje swój Kościół *(por. Mt 16, 18)*. Pan Jezus powiedział również, że przekazuje mu klucze królestwa niebieskiego: **„ (...) I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie"** *(Mt 16, 19)*. Pozostali apostołowie znali decyzję Pana Jezusa i respektowali ją. Najlepiej ukazuje to opisane w Ewangelii wydarzenie, które miało miejsce w poranek zmartwychwstania: **Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.** *(J 20, 3-8)*

Przed wniebowstąpieniem Pan Jezus nakazał jeszcze Piotrowi paść Jego owce, czyli prowadzić całą Jego Owczarnię, którą jest Kościół *(por. J 21, 15-17)*. Postępując w ten sposób, dał wyraz temu, że Jego wspólnota – Kościół ma być prowadzony hierarchicznie, a nie demokratycznie.

W Nowym Testamencie czterokrotnie jest wypisane grono dwunastu apostołów *(por. Mt 10, 2-4; Mk 3:16-19; Łk 6:13-16; Dz 1, 13)* i za każdym razem św. Piotr jest wymieniany jako pierwszy: **Pierwszy – Szymon, zwany Piotrem.** *(Mt 10,2)* To on również wypowiadał się w imieniu wszystkich apostołów (por. Dz 2, 14-36).

Jan był młodszy i szybszy, jednak nie wszedł do grobu jako pierwszy, tylko poczekał na starszego Piotra. Taka sama zasada obowiązuje w Kościele do dzisiaj. Wszelkie charyzmatyczne osoby i wspólnoty respektują decyzje kolejnych papieży. Piotr początkowo działał na terenie Jerozolimy, później w Azji Mniej-

szej. Ostatecznie dotarł do Rzymu, gdzie poniósł śmierć męczeńską. Według tradycji miało to miejsce 29 czerwca 64 lub 67 roku. Nad jego grobem znajduje się ołtarz główny bazyliki św. Piotra na Watykanie.

W Kościele od samego początku uważano, że tak jak Piotr był pierwszy wśród apostołów, tak samo na drodze sukcesji, jego następca jest pierwszy wśród wszystkich biskupów (następców apostołów). Potwierdzają to starożytne dokumenty pochodzące już z trzech pierwszych wieków, z których wynika, że biskupi Rzymu (papieże) rozwiązywali problemy i konflikty, które miały miejsce w różnych Kościołach lokalnych. Władza pasterska biskupów jest w Kościele sprawowana na zasadzie kolegialności, która polega na tym, że pozostają oni w jedności z papieżem i pod jego przewodnictwem oraz udzielają mu potrzebnej pomocy.

Sakrament kapłaństwa	Wspólnota Kościoła
STOPNIE UDZIELANYCH ŚWIĘCEŃ	STOPNIE SPRAWOWANEJ WŁADZY
I – diakonat – diakon (z j. gr. *diakonos* – sługa)	Proboszcz – prowadzi wspólnotę Kościoła na terenie parafii.
II – prezbiterat – kapłan (z j. gr. *presbiteros* – starszy)	Biskup – prowadzi wspólnotę Kościoła na terenie diecezji.
III – episkopat – biskup (z j. gr. *episkopos* – czuwający opiekun, nadzorca)	Papież (biskup Rzymu) – prowadzi wspólnotę Kościoła na całym świecie.

W Kościele nie ma innych, wyższych stopni święceń. Każdy biskup ma pełnię sakramentu kapłaństwa. Dla odpowiedniego realizowania ducha apostolskości nadawane są w nim różne godności, które wiążą się z obowiązkami danej osoby. Jedną z nich jest godność kardynała. W momencie gdy kolejny papież umiera lub abdykuje, uprawnieni do głosowania kardynałowie (którzy nie ukończyli jeszcze 80. roku życia) zbierają się w zupełnym odosobnieniu na konklawe. W tym czasie większością 2/3 głosów wybierają (niekoniecznie ze swego grona) kolejnego biskupa Rzymu (papieża), który jako kolejny następca św. Piotra ma pierwszeństwo wśród wszystkich biskupów. Nazywa się to prymatem (łac. *primus* – pierwszy)

Biskup Rzymu jako zastępca Chrystusa oraz następca św. Piotra jest głową Kolegium Biskupów i pasterzem całego Kościoła na ziemi.

Godność pierwszeństwa biskupa Rzymu jest wielkim darem Pana Jezusa dla Kościoła. Papież troszczy się o zachowanie jedności wiary i wspólnoty wszystkich wierzących. Ma najwyższą i pełną władzę prawodawczą w całym Kościele w sprawach wiary, moralności i prowadzenia wspólnoty. Jego władza jest niezależna od innej władzy ludzkiej, co zapewnia Kościołowi zachowanie wolności. Papież jednak, tak jak wszyscy wierni, musi być wierny Słowu Bożemu i krzyżowi Chrystusa. Jego główne zadanie to troska o to, aby cały Kościół dochował wierności Bogu. Nie sprawuje swojej misji w odosobnieniu, ale pełni ją w jedności z całym Kolegium Biskupów i z uwagą wsłuchuje się w ich głos wyrażany na zwoływanych synodach lub soborach. Czasami w Kościele toczyły się pomiędzy różnymi stronnictwami zacięte spory teologiczne, które musiały być ostatecznie wyjaśnione i rozstrzygnięte. Od najdawniejszych czasów obowiązywała zasada: *Rzym przemówił, sprawa skończona* (św. Augustyn). Sobór Watykański I w *Konstytucji o Kościele Chrystusowym* z 1870 r. ogłosił dogmat o nieomylności papieża, który obejmuje jego nauczanie *ex cathedra* w sprawach wiary i moralności. Dzięki charyzmatowi szczególnej asystencji Ducha Świętego papież może w szczególny sposób czuwać nad: głoszeniem słowa, sprawowaniem sakramentów, odprawianiem liturgii, zachowaniem dyscypliny i dobrym życiem chrześcijańskim. Każda osoba należąca do Kościoła jest zobowiązana do przyjęcia i respektowania postanowień papieża.

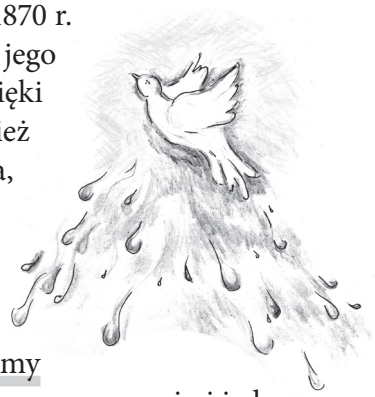

Św. Jan Paweł II uważał, że należy szukać takiej formy realizowania prymatu, która nie odrzucałaby istoty jego sprawowania i jednocześnie była otwarta na dążenie do jedności wszystkich chrześcijańskich Kościołów. Benedykt XVI wskazywał, że papież nie ma władzy po to, aby coś wymusić, ale żeby ludzie zrozumieli, iż są wspólnotą wiary, są razem.

Papież Franciszek w następujący sposób wyjaśnia, na czym polega prymat papieża: „Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą jest służba i że także papież, by wypełniać władzę, musi coraz bardziej wchodzić w tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby strzec całego ludu

Bożego i przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najsłabszych, najmniejszych (…) Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi strzec!"

Posługa papieża wiąże się z ogromną odpowiedzialnością, dlatego Kościół na całym świecie podczas każdej Mszy św. w *Modlitwie Eucharystycznej* wymienia go i modli się w jego intencji. Drugą, wymienianą w tej modlitwie osobą jest biskup diecezjalny.

Władza hierarchiczna – wynikająca z przyjętego urzędu.

Władza demokratyczna – sprawowana przez osoby wybrane większością głosów.

ex cathedra – (j. łac. krzesło biskupie) zwrot określający sytuację, gdy papież udziela wypowiedzi związanych z wiarą i moralnością w sposób nieomylny.

Sobór powszechny – zebranie przedstawicieli biskupów z różnych regionów świata pod przewodnictwem papieża. Sobór omawia zagadnienia związane z działalnością Kościoła oraz wspomaga papieża w sprawowaniu jego posługi. Zapewnia ścisłą łączność i współpracę pomiędzy papieżem i Kolegium Biskupów.

Synod biskupów (z j. gr. *sýnodos* – zebranie) – zebranie przedstawicieli biskupów z różnych regionów świata pod przewodnictwem papieża, które jest poświęcone konkretnemu tematowi.

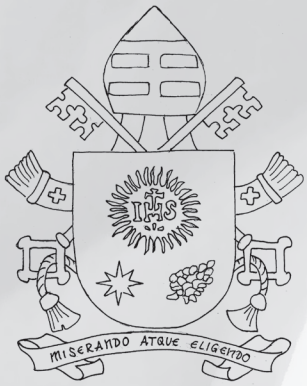

? *Jak dobrze rozumieć prymat papieża?*

Papież jako zastępca Chrystusa oraz następca św. Piotra jest głową Kolegium Biskupów i pasterzem całego Kościoła na ziemi.

1. *Odszukaj w DN „Modlitwę za Ojca Świętego". Odmów ją wieczorem i staraj się często do niej wracać.*
2. *Zastanów się i powiedz swoimi słowami, jakie znaczenie dla Kościoła ma obecnie posługa sprawowana przez papieża.*

22. Wczoraj i dziś Kościoła

Codzienność Kościoła skupia się wokół kilku podstawowych filarów jego działalności. Są to:

- liturgia (z j. gr. *czyn ludu*) – oddawanie Bogu chwały obejmujące wszystkie ustalone przez kapłanów czynności sakralne, czyli sprawowanie kultu;
- diakonia (z j. gr. *służba*) – nieodpłatna pomoc i działalność na rzecz ubogich;
- martyria (z j. gr. *męczennik, świadek*) dawanie świadectwa swoim życiem.

Wszystkie te podstawowe funkcje Kościoła przyczyniają się do budowania koinonii, czyli chrześcijańskiej wspólnoty. Dzięki nim tworzy się i umacnia wzajemna więź osób należących do Kościoła oraz powstaje przestrzeń do podejmowania wspólnych działań. Wspólnota Kościoła nigdy nie była wspólnotą zamkniętą, ale zawsze czuła się przynaglona misyjnym nakazem Chrystusa, aby głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie wszystkim ludziom: **„(...) Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.** *(Mt 28, 19-20)* W ten sposób Kościół prowadzi działalność misyjną poprzez dzieło ewangelizacji oraz zwyczajną katechizację.

Na przestrzeni wieków wymienione wyżej funkcje Kościoła były realizowane w różny sposób. Zależało to od specyficznych uwarunkowań społecznych, kulturowych i historycznych. W ciągu dwóch tysięcy lat zmienił się w ludziach sposób pojmowania świata, samych siebie oraz relacji z innymi ludźmi. W Kościele cały czas jest obecny Duch Święty, który nieustannie czuwa nad wspólnotą uczniów Jezusa. Płynąca z Chrystusowego krzyża łaska uświęca ją, a działanie Ducha daje wciąż nowe życie. Jednak ludzie należący do Kościoła pozostają cały czas grzesznikami. Starają się podążać do Boga, ale nie potrafią w swoim działaniu uniknąć grzechów. Każde zło jest raną zadaną Chrystusowi oraz przyczyną ludzkiego bólu. Na przestrzeni wieków wiele decyzji i czynów osób należących do Kościoła sprawiło ludziom prawdziwe cierpienie. Nie można o tym zapomnieć, ani przeinaczać faktów, ani wypierać się tego. Za każde zło należy przeprosić.

> *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie.*
>
> *(List biskupów polskich do niemieckich)*

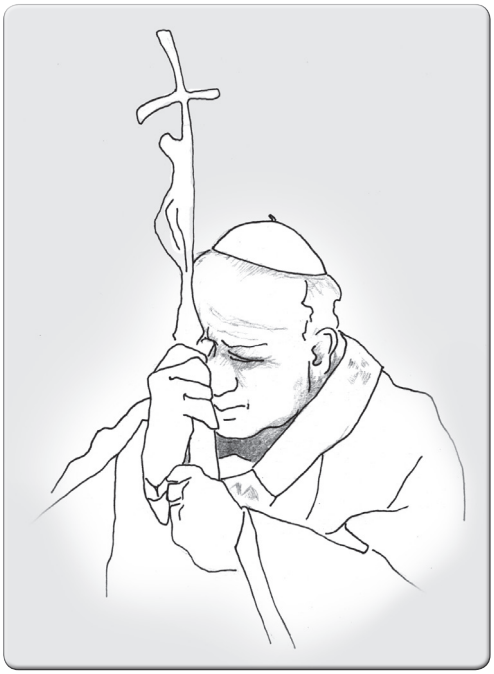

12 marca 2000 r. obchodzono „Dzień Przebaczenia", w którym papież Jan Paweł II, prosił Boga o przebaczenie grzechów popełnionych przez osoby należące do Kościoła. Wymienił m.in. grzechy: popełnione w służbie prawdzie; godzące w jedność Kościoła; uczynione przeciwko Izraelowi; przeciwko miłości, pokojowi, prawom narodów, poszanowaniu kultur i religii; godzące w godność kobiety i jedność rodzaju ludzkiego; popełnione przeciwko podstawowym prawom człowieka. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń „Wielkiego Jubileuszu", bo miało przyczynić się do odnowy życia w Kościele. Nie polegało ono na osądzaniu poprzednich pokoleń, ponieważ to należy tylko do Boga, ale na wyrażeniu jedności wszystkich chrześcijan oraz oczyszczeniu pamięci i wzajemnym pojednaniu. W ten sposób współcześni katolicy wyznali winy i przeprosili za zło uczynione przez swoich przodków, aby nigdy więcej nie było ono popełniane. Wszyscy zostali wezwani do skruchy i życia w wierności Ewangelii. Wyznając grzechy, należy pamiętać o dobru uczynionym przez osoby należące do Kościoła, o ich pracy i zaangażowaniu na rzecz drugiego człowieka oraz o wierności okazanej Chrystusowi. Obecny papież Franciszek jest 266. papieżem – 90 jego poprzedników zostało ogłoszonych świętymi, z tego 31 zginęło śmiercią męczeńską, gdy chrześcijaństwo było religią zakazaną. Na przestrzeni dwóch tysięcy lat podobny los spotkał dziesiątki milionów męczenników, którzy dali i wciąż dają najwyższe świadectwo swojej miłość do Chrystusa. Pan Jezus zapowiedział swoim uczniom, że głosząc Jego naukę o miłości Boga i ludzi *(por. J 13, 34)*, spotka ich brak zrozumienia, akceptacji, a nawet otwarta wrogość i nienawiść *(por. Mt 10, 22)*. To prześladowanie nigdy się nie skończy, ponieważ ludzie żyjący zgodnie z nauką Chrystusa wymykają się spod władzy tego świata: **„Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi".** *(J 15, 19)* Uczniowie Chrystusa nie są z tego świata, bo nie żyją w pogoni za tym, co świat uważa za najważniejsze, czyli: bogactwem, majątkiem, sławą

i władzą. Otwarci na działanie Ducha Świętego, żyją prawdziwą wolnością dzieci Bożych: nie można ich w żaden sposób przekupić; postępują zgodnie z nauką Pana Jezusa i nie pozwalają, aby ktokolwiek narzucał im swoje poglądy; troszczą się o budowanie jedności wspólnoty Kościoła; przeciwstawiają się niesłusznym nakazom władzy oraz wiernie podążają za papieżem i jego duszpasterzami. Postępują tak nawet za cenę utraty wolności, a nawet życia.

Należąc do Kościoła, każdy z nas tworzy jego historię. O tym, że może to być skomplikowane, mówi przypowieść Pana Jezusa o dwóch synach: **Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: „Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy!" Ten odpowiedział: „Idę, panie!", lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę". Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?** *(Mt 21, 28–31)*

Wolę Ojca wypełnia ten, kto nawróci się i zerwie ze swoją przeszłością, kto potwierdzi swoją wiarę konkretnymi uczynkami miłości. Taką decyzję trzeba podejmować wciąż na nowo, każdego dnia.

> *Wczoraj do ciebie nie należy. Jutro niepewne. Tylko dziś jest twoje...* *św. Jan Paweł II*

Na kartach Pisma Świętego są wielokrotnie opisane odpowiedzi ludzi na wołanie Boga, np. Abrahama, Mojżesza, Samuela, Maryi oraz apostołów. W Kościele również dzisiaj człowiek odpowiada swoim „jestem" na Boże wezwanie w czasie kapłańskich święceń i ślubów zakonnych. Nie wszyscy są powołani do tego, aby odpowiadać Bogu w tak szczególny sposób. Od chwili chrztu jednak każdy człowiek jest wezwany do tego, aby odpowiadać Bogu swoim życiem. Jest to jeden z najpiękniejszych sposobów spotkania Boga z człowiekiem, które zawsze dokonuje się w teraźniejszości, gdy na ***Jestem*** Pana Boga, człowiek również odpowiada swoim codziennym ***jestem***.

Historia, czyli przeszłość, jest m.in. po to, aby ludzie mogli czerpać z doświadczenia poprzednich pokoleń i z coraz większą miłością odpowiadać na Boże wezwanie. Wszechmoc Pana Boga polega zaś na tym, że działając w teraźniejszości, może uwolnić człowieka od przytłaczającej go przeszłości. Może również zupełnie przemienić jego przyszłość. Jeżeli człowiek pozwoli na to, aby Bóg był obecny w jego codziennych dramatach, to może być pewien, że na gruzach jego teraźniejszości pomoże mu zbudować coś zupełnie nowego i pięknego. Przyglądając się pracom archeologów, gołym okiem widać, że żyjemy na tym,

co budowali nasi przodkowie. Świat jednak bardzo często zapomina o swojej historii i popełnia wciąż te same błędy, stawiając nowe mury i wywołując nowe konflikty prowadzące do nowych wojen. Wspólnota Kościoła, która nie jest z tego świata, ma jednak postępować inaczej.

? *Jaka ma być codzienność życia Kościoła?*

Kościół umocniony Duchem Świętym oraz pouczony doświadczeniem poprzednich pokoleń ma wciąż na nowo nawracać się i każdego dnia budować teraźniejszość wypełnioną jeszcze większą miłością.

1. *Jak uważasz, na co człowiek ma największy wpływ: na przeszłość, teraźniejszość czy przyszłość. Jaki wniosek z tego wypływa?*
2. *Zastanów się i powiedz, czego Bóg może dokonać w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości każdego człowieka?*
3. *Odpowiedz sam sobie na pytanie: czy żyjesz przeszłością, teraźniejszością czy przyszłością? Dlaczego? Czy należy w takim wypadku coś zmienić?*

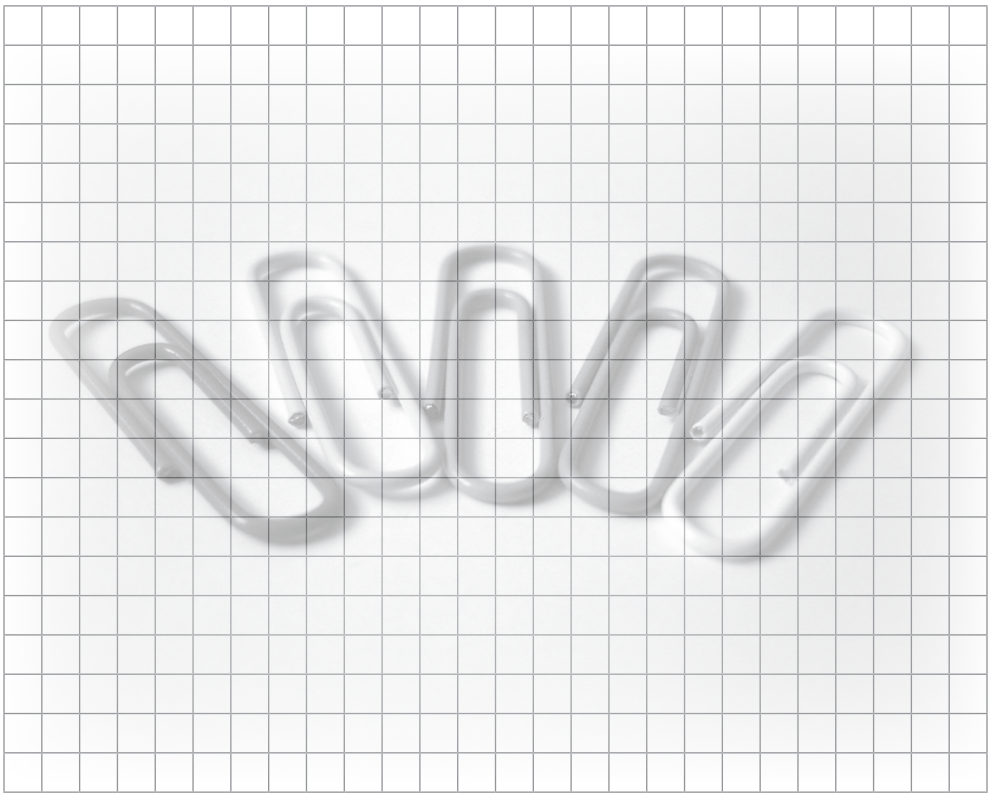

23. Kim jest człowiek w świetle pierwszych kart Biblii?

W czasie katechezy już kilkakrotnie były omawiane tematy związane ze stworzeniem świata i człowieka, jednak pewnie nadal zdarzają się sytuacje, gdy ktoś zada pytania typu:

- Skoro Pan Bóg jest duchem, to jak ulepił człowieka?
- Czy człowiek pochodzi od małpy?
- Jeżeli Adam i Ewa mieli dwóch synów, Kaina i Abla, a potem Kain zabił Abla, to skąd wzięli się na świecie inni ludzie?

Odpowiedź na takie pytania wymaga w pierwszej kolejności wyjaśnienia, w jaki sposób należy rozumieć Biblię. Pismo Święte jest księgą napisaną pod natchnieniem Bożym zawierającą słowa, które Pan Bóg kieruje do każdego człowieka, niezależnie od czasu i miejsca, w którym żyje. Autorzy biblijni, zapisując natchnione teksty, posługiwali się różnymi gatunkami literackimi. Niektóre z nich należy rozumieć przenośnie, np. teksty zapisane w sposób obrazowy, przypowieści oraz utwory poetyckie, a inne dosłownie, ponieważ mają charakter historyczny, np. teksty kronikarskie, świadectwa naocznych świadków. Dodatkowo wszystkie teksty biblijne zostały napisane w odpowiednim kontekście historycznym, czyli w taki sposób, w jaki ówcześni ludzie przed kilkoma tysiącami lat wyrażali swoje myśli oraz rozumieli otaczający ich świat i innych ludzi. Aby odpowiednio zrozumieć czytany tekst, należy go odpowiednio zinterpretować. Pomagają w tym komentarze biblijne – wyjaśnienia poszczególnych tekstów biblijnych.

Jedenaście pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju należy do prehistorii biblijnej, która posługując się faktami z przeszłości, stara się w sposób religijny wyjaśnić obecny stan człowieka. Nie jest to historia rozumiana w sensie naukowym, ale próba religijnego wyjaśnienia wydarzeń związanych z początkiem świata i ludzkiego rodzaju.

W Piśmie Świętym są zamieszczone dwa opisy stworzenia człowieka. Pierwszy *(por. Rdz 1, 1- 2, 4)* jest młodszy (około V w. p.n.e.) i stanowi integralną, a zarazem kulminacyjną część poematu o stworzeniu świata, gdzie każdy dzień stwarzania jest kolejną zwrotką literackiego utworu. Drugi *(por. Rdz 2, 4–2, 25)* jest starszy (około X w. p.n.e.) i w sposób obrazowy przedstawia relację łączącą Boga z człowiekiem, który ma panować nad całym stworzeniem i żyć w szczęściu.

Pismo Święte nie jest podręcznikiem historii ani biologii, więc nie można w nim doszukiwać się naukowych informacji na temat tego, gdzie i kiedy powstał człowiek. Podaje jednak prawdę, że człowiek, tak samo jak i całe stworzenie, nie powstał z przypadku, ale jest skutkiem zamierzonego działania Pana Boga, który

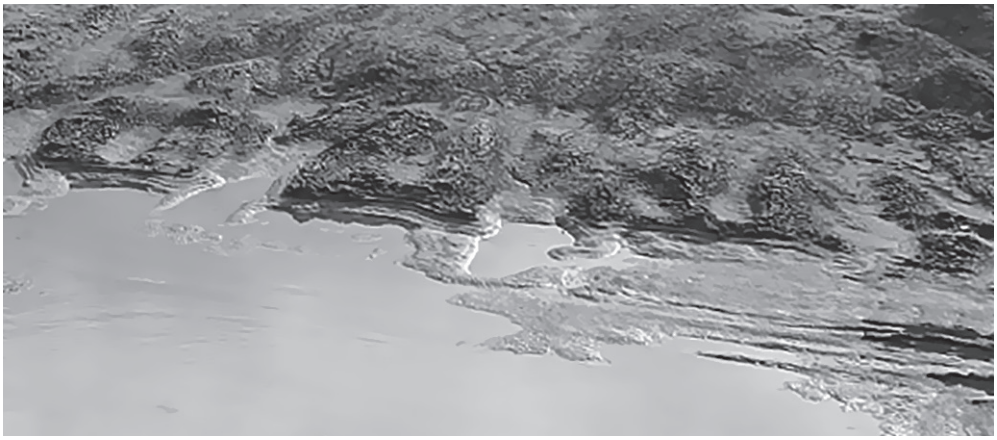

powołując wszystko do istnienia, kierował się bezinteresowną miłością. Interpretując oba opisy stworzenia człowieka, odkrywa się następujące prawdy:

- → ze wszystkich stworzeń tylko człowiek jest stworzony na obraz Boży i ożywiony Bożym tchnieniem;
- → Bóg dał człowiekowi ciało i nieśmiertelną duszę;
- → poprzez ciało człowiek jest podobny do innych stworzeń, a dzięki duszy człowiek jest podobny do samego Boga;
- → dusza człowieka jest obdarowana:
  - rozumem (możemy myśleć, poznawać Boga, siebie i cały otaczający nas świat),
  - wolną wolą (możemy wybierać, co chcemy robić),
  - zdolnością do miłości (możemy kochać Boga, drugiego człowieka).

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, którzy są sobie równi i są powołani do życia wiecznego z Bogiem w niebie. Podkreślenie na kartach Pisma Świętego równości mężczyzny i kobiety było podejściem całkowicie rewolucyjnym, ponieważ w ówczesnych czasach kobiety nie miały żadnych praw i często uważano, że mają mniejszą wartość niż niewolnicy.

Pan Bóg otoczył pierwszych ludzi swoją przyjaźnią i bliskością, czyli łaską uświęcającą. Dzięki niej pierwsi ludzie stali się dziećmi Bożymi. Pan Bóg jest nie tylko Stworzycielem ludzi, ale także ich najlepszym Ojcem, który kocha ich i nieustannie troszczy się o nich.

Z poprzednich katechez wiemy również, że Pan Bóg jest Wszechmogącym Duchem w Trójcy Przenajświętszej, w którym trzy oddzielne osoby: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty współistnieją w najdoskonalszej relacji miłości. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Pana Boga jest również stworzony

do życia w relacji miłości z innymi ludźmi. W Nowym Testamencie Pan Jezus nawiązuje do tej prawdy, dając swoim uczniom przykazanie miłości wzajemnej: **„(...) Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali".** *(J 13, 34-35)* To przykazanie ma realizować każdy człowiek niezależnie od tego, czy jest powołany do założenia rodziny czy do życia w samotności, ponieważ jest ono realizowane w każdym spotkaniu z drugim człowiekiem.

Nieustanne budowanie relacji miłości z innymi ludźmi jest zadaniem na całe życie, któremu trzeba poświęcić swój czas i zaangażowanie. Takie relacje nie tworzą się same, ale wymagają podjęcia świadomej decyzji, współpracy z Bożą łaską, otwartości na działanie Ducha Świętego i codziennej modlitwy. Pomocą w wypełnieniu tego powołania jest codzienna lektura Pisma Świętego. Jednym ze sposobów czytania Bożego słowa jest metoda *lectio divina* (z j. łac. lektura Boża), która pomaga lepiej zrozumieć Pana Boga i Jego zbawcze plany związane

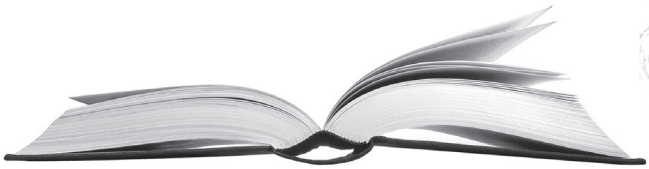

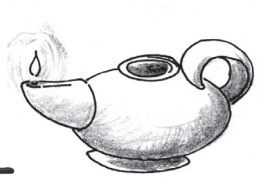

z naszym życiem. Polega ona na czytaniu i rozważaniu teksu Pisma Świętego pod natchnieniem Ducha Świętego, które kolejno przechodzi w medytację, modlitwę i kontemplację. W ciągu dnia należy na nie przeznaczyć przynajmniej 30 minut. Takie czytanie wymaga wewnętrznego i zewnętrznego wyciszenia się, w czym pomaga wybór odpowiedniego miejsca i czasu. Na początku należy w sobie wzbudzić pragnienie spotkania z Bogiem – naszym Stwórcą i Zbawicielem – oraz prosić Ducha Świętego o umożliwiającą odpowiednie zrozumienie czytanego fragmentu Pisma Świętego. Kolejne etapy to:

- LECTIO (czytanie) – wybrany fragment należy czytać powoli, z uwagą i wiarą, zatrzymując się na słowach, które najbardziej poruszają;
- MEDITATIO (medytacja) – kolejno szuka się odpowiedzi na pytanie: Co dziś Bóg mówi do mnie poprzez to słowo? Pomoże w tym rozważanie słów, na które zwróciliśmy uwagę w czasie czytania;
- ORATIO (modlitwa) – to nasza odpowiedź na przeczytane słowo Boże, które przyjęte przez nas, wraca do Boga i przemienia nasze serce;

- CONTEMPLATIO (kontemplacja) – doświadczenie obecności Boga w naszym życiu, trwanie w ciszy przed Bogiem i pozwolenie na to, aby Duch Święty napełniał nas łaską widzenia świata po Bożemu.

? *Kim jest człowiek w świetle pierwszych kart Pisma Świętego?*

Zgodnie z biblijnym przekazem człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Poprzez śmiertelne ciało jest zakorzeniony w świecie, a poprzez nieśmiertelną duszę podobny jest do Boga i dzięki temu zdolny jest do miłości.

1. *Poszukaj i zapisz, jakie jest biblijne znaczenie imion pierwszych ludzi, Adama i Ewy.*
2. *Poszukaj przygotowanych propozycji codziennej lektury Pisma Świętego. Wykorzystaj je, przygotowując własne czytanie słowa Bożego.*

24. Człowiek wśród innych stworzeń

Przyglądając się otaczającemu nas światu, dostrzegamy jego niezwykłą różnorodność, bogactwo i zadziwiającą harmonię. Całe stworzenie podlega wpisanym w nie prawom. Rośliny żyją zgodnie z rytmem pór roku, a zwierzęta kierują się instynktem, czyli są posłuszne naturze danej im przez Stwórcę.

Na ziemi istnieje tylko jedno stworzenie Boże, które potrafi przemieniać otaczający go świat. Tym stworzeniem jest człowiek, który:

- → posiada zdolności i umiejętności wynikające z jego cielesności (potrafi odpowiedzialnie kochać, abstrakcyjnie myśleć, jest wolny i ma świadomość swojego własnego istnienia);
- → tworzy więzi z innymi ludźmi;
- → oddając życie w obronie innych ludzi i wyznawanych wartości, potrafi postępować w sposób sprzeczny z prawem walki o swój byt;
- → troszcząc się o ludzi chorych i słabych, przekracza prawo naturalnej selekcji;
- → kierując się miłością do ukochanych osób, potrafi dokonywać rzeczy, które przekraczają jego fizyczne siły;
- → podejmując świadome decyzje, tworzy swoją własną historię;
- → potrafi pracować, czyli realizować wcześniej opracowany plan;
- → potrafi najpierw świadomie i dobrowolnie do czegoś się zobowiązać, a później wypełnić podjęte zobowiązania;
- → zamiast podlegać prawom przyrody, tworzy i przestrzega prawo stanowione.

Zgodnie z naukami przyrodniczymi wszystkie zwierzęta podlegają prawu ewolucji. Skąd wzięła się więc tak duża rozbieżność pomiędzy człowiekiem i zwierzętami? Czy można ją również wytłumaczyć poprzez ewolucję?

Najpierw trzeba wprowadzić rozróżnienie pomiędzy:

EWOLUCJĄ LUDZKIEGO CIAŁA a POCHODZENIEM CZŁOWIEKA.

Ruah (z j. hbr.) – tchnienie, oddech, dusza, Duch Boży.

Ewolucję ludzkiego ciała starają się wyjaśnić nauki przyrodnicze, które dzisiaj stawiają w tym względzie wiele hipotez. Nie potrafią one jednak wyjaśnić zdolności i umiejętności człowieka, które przekraczają jego cielesność. Z kolei teologia (nauka o Bogu) stara się wytłumaczyć to, co jest w człowieku niewidzialne, duchowe. Połączenie dorobku tych różnych nauk pozwala z jednej strony poznać ewolucję ludzkiego ciała, a z drugiej strony zobaczyć wyjątkowość człowieka.

Ciało człowieka oraz ciała zwierząt zostały stworzone z prochu ziemi. **Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła (...) wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia.** *(Rdz 2, 4-5.7)*

Autor biblijny, pisząc tekst, posłużył się wiedzą, jaką ludzie posiadali przed tysiącami lat. Do powstania materii Bóg nie potrzebował niczego, wystarczyło tylko Jego słowo. Boże tchnienie zaś sprawiło, że człowiek został napełniony Bożym życiem. Starszy opis stworzenia w szczególny sposób podkreśla wyjątkowość człowieka wśród innych stworzeń (por. Rdz 2, 18-25). Pierwszy mężczyzna nadał imiona wszystkim innym stworzeniom, jednak żadne nie było takie jak on – nie było go godne. Dopiero stworzona z jego ciała kobieta, czyli mająca taką samą naturę, jest mu równa i razem z nim panuje nad wszystkimi innymi stworzeniami. **A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!" Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.** *(Rdz 2, 26-27)*

Pan Bóg, posługując się istniejącą już i ożywioną materią, stworzył człowieka. Upodobnił go do siebie poprzez to, że dał mu nieśmiertelną duszę, zdolną do miłości. Dzięki temu człowiek potrafi kochać i podążać za swoim Stwórcą – Bogiem, który jest Miłością.

Człowieka stworzył Bóg, który jest Miłością.

Każdy człowiek jest obdarzony Bożym darem, jakim jest umiejętność kochania. Konsekwencją tego daru jest kolejny Boży dar – wolność. Osoby wolne potrafią okazać miłość zarówno swojemu Stwórcy, jak i wszystkim innym

stworzeniom, szczególnie słabszym oraz tym, które są w jakiś sposób od nich zależne.

Czasami człowiek zamiast podejmować trud budowania relacji z innymi ludźmi otacza się, z różnych powodów, zwierzętami. Zwierzęta potrafią odpowiedzieć swoim opiekunom przywiązaniem i bezgraniczną ufnością. Mogą w to zaangażować cały instynkt, który posiadają, jednak nigdy nie będą umiały nawiązać z ludźmi takiej samej relacji, jak inne osoby (obdarzone nieśmiertelną duszą) między sobą – relacji świadomej i odpowiedzialnej.

Ludzie, którzy źle korzystają z daru wolności, nie rozwijają w sobie miłości ani do siebie samych, ani do innych ludzi lub stworzeń, ani do Boga. Niektórzy ludzie za najlogiczniejszą postawę w życiu uważają skrajny egoizm polegający na dążeniu do najwygodniejszego życia kosztem wszystkich innych stworzeń, ludzi i całego środowiska. Rzeczywistość, którą tworzą wokół siebie, jest pełna cierpienia, smutku i bólu.

Pan Bóg powołał jednak ludzi do czegoś innego, do współpracy ze sobą w dziele stworzenia. Każdy z nas musi szukać w otaczającym go świecie Bożego piękna, zachwycać się nim po to, aby mieć w sobie dość siły na podjęcie konkretnego wysiłku i przemieniać otaczającą go rzeczywistość, czyniąc ją lepszą i piękniejszą. Wpisuje się w to również odpowiedzialna troska o żyjące pośród nas zwierzęta.

.....? ***Na czym polega różnica pomiędzy ludźmi i innymi stworzeniami?***

Różnica pomiędzy ludźmi i innymi stworzeniami polega głównie na tym, że człowiek został obdarzony nieśmiertelną duszą, dzięki temu jest podobny do Pana Boga i zaproszony do życia wiecznego.

1. *Zastanów się i napisz, na czym polega życie pełnią człowieczeństwa.*
2. *Zastanów się i powiedz, co dzieje się z człowiekiem, który nie rozwija w sobie Bożego daru miłości i redukuje siebie jedynie do swojej cielesności. W jaki sposób taki człowiek przemienia środowisko, w którym żyje?*

25. Cierpienie w życiu człowieka

Praktycznie każdego dnia spotykamy się z cierpieniem, które jest wokół nas. Dotyka naszych bliskich i nas samych. Dodatkowo z Internetu, telewizji i radia docierają do nas różne informacje związane z cierpieniem. Większość przekazywanych wiadomości jest negatywna, ponieważ specjaliści od wiadomości uważają, że zło jest ciekawsze i lepiej się sprzedaje. Człowiek od wieków zastanawiał się nad tym, dlaczego wokół niego jest tyle zła. Dlaczego Pan Bóg, który jest Miłością, na nie pozwala?

Najprościej można powiedzieć, że cierpienie jest skutkiem grzechu pierworodnego, jednak ludzie nigdy do końca nie zrozumieją jego sensu, ponieważ są stworzeni do szczęścia, radości i życia w miłości. Przyczyny ziemskiego cierpienia mogą być różne: choroba, niepowodzenia, krzywdy zadawane przez innych ludzi oraz działanie Szatana. Żaden człowiek nie szuka cierpienia, ale też w żaden sposób nie może mu zapobiec. Jedna z sentencji mówi, że: *Wobec cierpienia nie ma sensu stawiać pytania: „Dlaczego?”*, ale *„Dla kogo?”* Cierpienie można tylko przyjąć. Pan Jezus uczy nas, jak to zrobić. Czyni to nie swoim słowem, ale przykładem swojej drogi krzyżowej *(por. Łk 23, 26-43)*. Nie złorzeczy, nie przeklina, nie zadaje pytań. Przyjmuje krzyż i wie, dla kogo go niesie. Pomimo jego ciężaru widzi innych cierpiących ludzi. Zatrzymuje się i rozmawia z płaczącymi kobietami. Pan Jezus, upadając kilkakrotnie, pokazuje, że potrzebuje pomocy i przyjmuje ją od Szymona Cyrenejczyka. Przybity do krzyża Jezus okazuje najdoskonalszą miłość swoim oprawcom. Przebacza im i modli się za nich, prosząc Boga, aby nie policzył im tego grzechu. Zapowiada zbawienie Dobremu Łotrowi, który okazuje skruchę. Pan Jezus przez własne cierpienie okazał miłość ludziom. Przyjęcie takiej postawy pomaga w cierpieniu wzrastać duchowo. Jest to bardzo trudne, ale możliwe w jedności z Chrystusem. Czasami cierpiący ludzie w osamotnieniu i z wielkim żalem pytają: Gdzie jest Bóg?

Chrystus odpowiada: Cierpię razem z tobą.

Człowiek, który cierpi, nigdy nie jest sam, ponieważ Chrystus jest z nim cały czas. To właśnie w przeżywanym cierpieniu można najbardziej doświadczyć Jego szczególnej bliskości. Takie doświadczenie jest możliwe wtedy, gdy cierpiący człowiek cały czas pozostaje otwarty na Boga.

Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę,
bo Ty jesteś ze mną. *(Ps 23, 4)*

Wyobraźcie sobie człowieka, który idzie drogą prowadzącą do domu. W pewnym momencie dowiaduje się, że może iść dalej pod warunkiem, że zabierze ze sobą stojące na drodze trzy worki ważące po 80 kg każdy. On jednak zamiast zastanowić się, jak tego dokonać, zaczyna całą swoją uwagę skupiać na samym fakcie istnienia worków, które są nie do udźwignięcia. Narzeka, że nie jest w stanie ich podnieść. Czas mija nieubłaganie, a człowiek dalej stoi w tym samym miejscu i wcale nie przybliża się do swojego domu. Gdyby, zamiast tego, choć na chwilę oderwał uwagę od samych worków i zaczął zastanawiać się, jak uporać się z tym nieoczekiwanym problemem, szybko zobaczyłby stojący w pobliżu wózek i ludzi, którzy poproszeni, chętnie zgodziliby się pomóc załadować worki. Przyniosłoby to ulgę w zadaniu, które ma do zrealizowania. W ten sposób mógłby wyruszyć w dalszą drogę do domu. Będzie mu trudniej, ale jednak będzie mógł iść dalej.

W sensie duchowym podobnie ma się sprawa z cierpieniem, które w różny sposób dosięga każdego człowieka. Jednym z najczęściej doświadczanych cierpień są różnego rodzaju krzywdy wyrządzane przez innych ludzi. Dzieją się one wtedy, gdy jeden człowiek powie drugiemu przykre, nieprawdziwe słowa lub zrobi coś złego. Czasami człowiek, który wyrządził krzywdę, przeprasza za zło, które popełnił, i prosi o przebaczenie, a czasami nie ma wcale takiego zamiaru i wciąż na nowo źle postępuje wobec jednej lub wielu osób. Człowiek skrzywdzony odczuwa w związku z tym różne negatywne emocje: jest mu przykro, złości się i denerwuje, czuje potrzebę zemsty, boi się lub ma poczucie winny. Emocje te mogą go coraz bardziej zamykać na innych ludzi i oddalać go od nich. Osoba pokrzywdzona może w ten sposób stać się w swoich myślach i w swoim sercu uzależniona od swojego krzywdziciela, ponieważ to, co będzie czuła, mówiła i robiła, będzie wiązało się z jej krzywdzicielem. Jeżeli nad tym nie zapanuje, to w końcu może sama zacząć zadawać cierpienia innym ludziom i może stać się takim samym krzywdzicielem innych ludzi. Jedyną drogą umożliwiającą

wewnętrzne uwolnienie się od swojego krzywdziciela jest przebaczenie mu zła, które wyrządził. Jest to wewnętrzna, świadoma decyzja, aby takiego człowieka i zło, które popełnił, całkowicie oddać Panu Bogu i Jego sprawiedliwości. Złe emocje związane z tą osobą mogą jeszcze pozostać na długie lata, ale oddanie całego doświadczanego zła Panu Bogu daje wewnętrzne poczucie wolności.

MODLITWA PRZEBACZENIA

Panie Jezu Chryste, proszę Cię dzisiaj, abym przebaczył wszystkim ludziom, których spotkałem w moim życiu. Wiem, że udzielisz mi siły, abym mógł tego dokonać i dziękuję Ci, że kochasz mnie bardziej niż ja sam siebie i bardziej pragniesz mego szczęścia, niż ja go pragnę. (…) Panie Jezu, w szczególny sposób modlę się o łaskę przebaczenia tej jednej osobie, która w całym moim życiu zraniła mnie najbardziej.

Proszę, pomóż mi przebaczyć temu, kogo uważam za swojego największego wroga; komu najtrudniej jest mi przebaczyć; o kim powiedziałem, że nigdy nie przebaczę. Panie, sam również proszę o przebaczenie tych wszystkich ludzi (...). Przepraszam z całego serca zwłaszcza za te największe krzywdy, jakie im wyrządziłem. Dziękuję Ci, Panie Jezu, że jestem teraz uwalniany od zła, jakim jest brak przebaczenia. Niech Twój Święty Duch napełni mnie światłem i rozjaśni każdy mroczny obszar mojego umysłu. Amen.

(Fragment, o. Robert DeGrandisa, SSJ)

Każde doświadczone cierpienie można porównać do rany zadanej naszemu sercu. Jeżeli przeżywamy je w jedności z Chrystusem, to możemy być pewni, że On uleczy nasze zranienia. Człowiek, który przechodził przez różnego rodzaju cierpienia i nigdy nie przestał kochać, staje się dużo wrażliwszy na otaczającą go rzeczywistość. Potrafi współodczuwać to, co dzieje się z drugim człowiekiem. Szybciej dostrzega cierpienie innych ludzi i jest w stanie więcej dla nich zrobić. Potrafi bardziej cieszyć się życiem i jest wdzięczny za otaczające go dobro. Stara się też okazywać je ludziom, ponieważ dużo lepiej od innych rozumie, jak bardzo jest to potrzebne. Potrafi nawet dostrzec wielką wewnętrzną biedę tych osób, które krzywdzą innych ludzi i okazać im miłość, ponieważ tylko miłość potrafi skłonić krzywdziciela do tego, aby zmienił swoje postępowanie.

? *Czego uczy nas Pan Jezus, doświadczając cierpienia Golgoty?*

Pan Jezus uczy nas, że doświadczając cierpienia nie można tylko skupiać się na sobie i zamykać się na innych ludzi. Trzeba nadal dostrzegać ich cierpienia, przyjmować pomoc, przebaczać oraz cały czas kochać. Każde cierpienie można również za kogoś ofiarować.

1. *Odszukaj w Internecie całą modlitwę przebaczenia, wydrukuj ją i włóż do swojego Pisma Świętego. Jak myślisz, dlaczego warto to zrobić?*
2. *W czasie wieczornego rachunku sumienia zastanów się, czy jest w twoim życiu ktoś, komu powinieneś przebaczyć.*
3. *Zastanów się i powiedz, w jaki sposób powinniśmy zachować się, gdy jesteśmy świadkami krzywdy wyrządzanej innym ludziom.*

26. Co daje człowiekowi religijne życie?

Według definicji życie religijne to postępowanie zgodnie z zasadami obowiązującymi w danej religii. Należą do nich: wyznawane prawdy wiary, sprawowane czynności liturgiczne, doświadczane przeżycia duchowe oraz przynależność do określonej wspólnoty. Wymienione praktyki religijne powinny wypływać z serca poruszanego głęboką wiarą. Czasami tak nie jest, ponieważ człowiek żyje religijnie tylko dla zachowania pozorów lub wierności tradycji, a w jego sercu nie ma wiary i wcale się o nią nie troszczy. W takich przypadkach bardzo często, zwłaszcza młodzi ludzie, odrzucają wymienione praktyki i żyją tak, jakby Pana Boga nie było.

Życie religijne należy realizować w dwóch wymiarach – indywidualnym, gdy sam wypełniam konkretne praktyki (np. codzienna modlitwa czy zachowywanie postów), oraz wspólnotowym, gdy uczestniczę z innymi wiernymi w Mszy Świętej lub nabożeństwach. Zanim jednak poszukamy odpowiedzi na tytułowe pytanie „Co daje człowiekowi życie religijne?", warto siebie zapytać: „Jakie jest moje życie religijne?" – ile jest w nim zewnętrznej praktyki, a ile prawdziwej wiary i przyjaźni z Jezusem, ponieważ coraz częściej spotykamy wypowiedzi i postawy ludzi zamykające się w sformułowaniu: „Wierzący, ale niepraktykujący". Tymczasem można wypełniać praktyki religijne bez wiary, ale nie można prawdziwie wierzyć i jednocześnie odrzucać życie religijne. To trochę tak, jakby ktoś mówił, że jest kulturalny, ale zachowywał się i wyrażał bez kultury – „po chamsku". Ludzie wierzący:

- → kochają Boga i bliźniego (nawet swoich nieprzyjaciół), ponieważ w ten sposób żyją zgodnie z nauką Pana Jezusa, który jest ich Zbawicielem;
- → przyjmują sakramenty, ponieważ wiedzą, że z ustanowienia Pana Jezusa i dzięki złożonej przez Niego ofierze krzyżowej są one źródłem Bożej łaski;
- → uczestniczą we Mszy św., ponieważ w ten sposób realizują wezwanie Pana Jezusa z ostatniej wieczerzy, a Komunia św. jest dla nich już tu, na ziemi, prawdziwym zjednoczeniem z Bogiem;
- → modlą się, ponieważ czują wewnętrzną potrzebę przebywania z Bogiem, wielbienia Go oraz opowiadania Mu o swoim życiu: przepraszania za zło, dziękowania za dobro i proszenia o potrzebne łaski;
- → czytając Pismo Święte, dostrzegają w nim słowo Boże, które Bóg kieruje do nich,

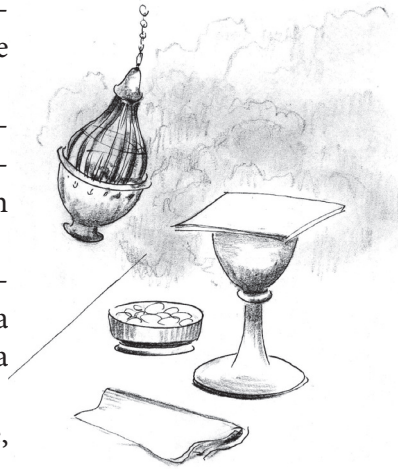

→ poświęcają Panu Bogu niedzielę, ponieważ w ten sposób oddają Mu cześć i dziękują za cud zmartwychwstania Pana Jezusa;
→ zachowują w piątek post, ponieważ jest to dzień śmierci Pana Jezusa.

Fundamentem religijnego życia poszczególnych ludzi jest żywa wiara całej wspólnoty Kościoła. Rodzice podczas chrztu wyznają w imieniu dziecka wiarę i wyrzekają się tego, co złe. W pierwszych latach jego życia odpowiadają również za przekazanie mu wiary i religijne wychowanie. Później młody człowiek już samodzielnie buduje swoją relację z Panem Bogiem. Dorastając, musi odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie miejsce w swoim życiu przeznaczy dla religii i dlaczego zajmuje ona właśnie takie miejsce, a nie inne.

W poszukiwaniu odpowiedzi na zasadnicze pytania wiara uczy ludzi, że przyczyną istnienia każdego człowieka jest Boża miłość. Bóg Ojciec, który jest jego Stwórcą, obdarza go nieśmiertelną duszą, nieustannie podtrzymuje w istnieniu i powołuje do wiecznego życia w jedności ze Sobą; Syn Boży, który z miłości umarł za niego na krzyżu i obdarza go zbawieniem, oraz Duch Święty, który uświęca go i udziela wszystkich potrzebnych darów. Czas ziemskiego życia to czas, kiedy uczymy się, jak odpowiadać miłością na Bożą miłość.

> Tylko w jedności z Bogiem człowiek jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, czym jest prawdziwa i nieśmiertelna miłość.

Ludzie niewierzący uważają, że ich życie jest dziełem przypadku. Powstało z nicości i zmierza do niebytu. Mogą nazywać miłością nawet zwyczajną tolerancję, a eutanazję traktować jak prawdziwą pomoc.

To od samodzielnej i świadomej decyzji każdego młodego człowieka zależy, czy powtórzy za św. Tomaszem: **„Pan mój i Bóg mój!"** *(J 20, 28)*, a tym samym przyjmie Jezusa jako swojego Zbawiciela. Konsekwencją takiego wyznania wiary będzie równie świadome religijne życie.

Ten kto podejmuje taką decyzję nie musi się bać, że jego życie będzie nudne i monotonne, ponieważ cały czas będzie żył dla Jezusa. Przyjęcie takiej postawy, to życie ekstremalne – życie świętych. Człowiek, dla którego każdy kolejny dzień będzie oznaczał TU i TERAZ dla Chrystusa, potrzebuje prawdziwej duchowej odwagi, aby nieustannie zmagać się ze swoimi lękami, wadami, słabościami, grzechami, czyli z brakiem miłości Boga i człowieka. Będzie to trudne, ponieważ jednocześnie będzie musiał się przeciwstawiać poglądom ludzi, którzy nie wierzą w Boga, czyli będzie musiał płynąć pod prąd tego świata. Jeżeli ktoś postępuje inaczej niż wszyscy, to wcale nie znaczy, że jest gorszy. Trzeba również pamiętać

o tym, że do źródła dopływa tylko ten, kto płynie pod prąd rzeki.

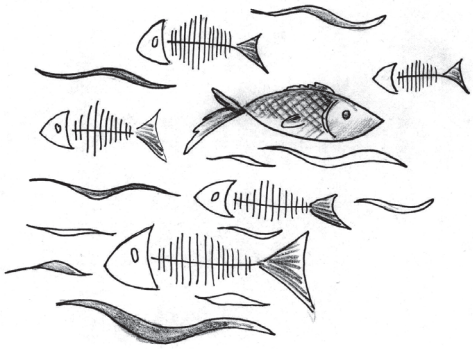

Życie religijne dodatkowo NIE uwalnia człowieka od cierpienia i niepowodzeń. Uczy jednak, że w tym co trudne, nie jesteśmy sami, ponieważ Chrystus jest cały czas z nami. Jest tym, który ratuje nas i obdarza wszystkimi potrzebnymi łaskami, aby nawet w doświadczanych przeciwnościach nieustannie wielbić Boga.

Każdy chrześcijanin powinien prowadzić swoje życie religijne nie tylko indywidualnie, ale także we wspólnocie, dzięki której ożywia swoją wiarę i wciąż przekonuje się, że nie jest sam. Udział w Światowych Dniach Młodzieży lub w pielgrzymkach pokazuje, że jest bardzo dużo młodych ludzi, którzy na co dzień żyją Chrystusem. Pan Jezus założył Kościół, ponieważ ludzie uczą się prawdziwej miłości właśnie w relacji do drugiej osoby, do Boga i do bliźniego. W ten sposób mogą najpełniej realizować Jego przykazanie: **Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem** *(J 13, 34)*. Jednocześnie Pan Jezus zapewnia uczniów o swojej prawdziwej obecności w zgromadzonej wspólnocie: **Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».** *(Mt 18, 20)* Dzięki temu życie we wspólnocie daje ludziom jeszcze większą siłę w pokonywaniu trudności. Umacnia ich świadomość łaski Chrystusa i fizyczna bliskość życzliwych ludzi, którzy, jeśli zajdzie taka potrzeba, udzielają wsparcia duchowego i materialnego. Doprowadzi to do tego, że w każdej małej rzeczy będą starali się wybierać dobro i odrzucać zło.

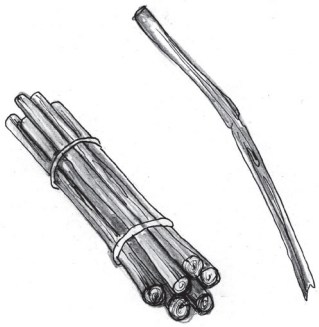

Przed czym broni nas prowadzenie religijnego życia?

Prowadzenie religijnego życia broni ludzi przed pokusami Szatana, który ciągle stara się odsunąć ich od Boga:

- podsuwa człowiekowi obraz Boga, który nie jest Bogiem bliskim, ale teoretyczną definicją; jednocześnie ukazuje Go jako osobę bardzo podejrzliwą, surową, która jedynie czeka na grzech człowieka;
- wprowadza liczne niejasności, niedomówienia, przekłamania i jawne kłamstwa, co zawsze doprowadza do zamieszania, braku zgody;

- zawęża człowiekowi pole widzenia tak, aby koncentrował się tylko na jednej myśli, sprawie, a tym samym nie dostrzegał innych rozwiązań;
- przedstawia człowiekowi odwrotność rzeczywistości: dobro nazywa złem, a zło nazywa dobrem.

Żyjąc w prawdziwej bliskości Boga, która wyraża się indywidualnym i wspólnotowym życiem religijnym, nikt z nas nie musi się obawiać tego, co przyniosą mu kolejne dni i za Apostołem może śmiało powtórzyć:

Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. *(Flp 4, 13)*

? ***Czym powinno być życie religijne?***

Życie religijne powinno być dla człowieka wyrazem jego prawdziwej wiary w Pana Boga i treścią codziennego postępowania.

1. *Zastanów się nad tym, jakie jest twoje życie religijne. Dlaczego takie jest?*
2. *O czym powinniśmy pamiętać w życiu duchowym każdego dnia powszedniego i w niedzielę?*
3. *W rozmowie z Filipem Jezus powiedział:* **Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. (...) Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?** *J (14, 9-10) Czego dowiadujemy się dzięki tym słowom o Bogu Ojcu?*
4. *Przeczytaj Rdz 3, 1-6; napisz, czego na podstawie tej perykopy dowiadujesz się o działaniu Szatana. W jaki sposób wspólnota pomaga nam w codziennym życiu walczyć ze złem?*

27. Żywa wiara a tradycyjna pobożność

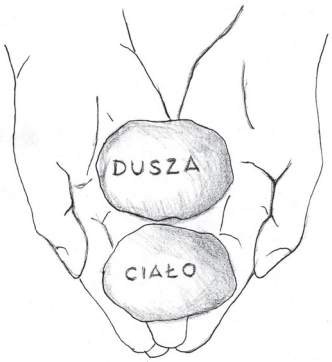

W czasie poprzedniej katechezy zwróciliśmy już uwagę, że prowadzenie religijnego życia nie jest równoznaczne z wyrażaniem swojej żywej wiary. Wiara jest jednocześnie Bożą łaską, jak i odpowiedzią człowieka na Boże objawienie. Jej wzrost i rozwój wymaga osobistego zaangażowania oraz prawdziwego wysiłku. Osoba wierząca w czasie modlitwy nie tylko fizycznie klęka, ale świadomie oddaje Bogu cześć, uznając w Nim swojego Pana. W ten sposób każda religijna czynność nie tylko angażuje zewnętrznie jej ciało, ale również wyraża jej wewnętrzne przekonanie – obejmuje zarówno ciało, jak i duszę. Pobożność ludowa obejmuje tradycyjne modlitwy, które ludzie mogą w kościele prowadzić samodzielnie, bez udziału kapłana, np.: różaniec, koronkę, godzinki, dróżki kalwaryjskie, Gorzkie żale i Drogę krzyżową.

Dzięki niej wiara zagościła w sercach ludzi, przeniknęła do ich uczuć, zwyczajów, wspólnego sposobu odczuwania i życia. Dlatego pobożność ludowa jest wielkim dziedzictwem Kościoła. Wiara stała się ciałem i krwią. Oczywiście pobożność ludowa musi wciąż być oczyszczana, połączona z centrum, ale zasługuje na naszą miłość, bo sprawia, że my sami stajemy się w całkowicie rzeczywisty sposób ludem Bożym. (Benedykt XVI)

Z nauczania papieża wynika, że należy dbać o to, aby była ona wyrazem wiary Kościoła, która rozwija w człowieku miłość do Pana Boga.

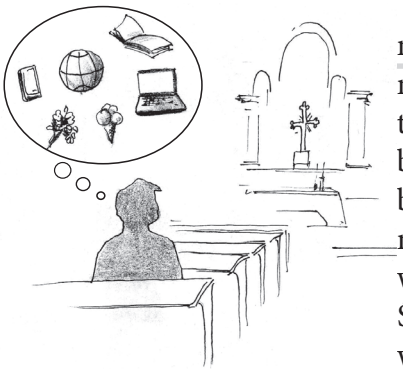

Człowiek, któremu brakuje wiary, a jego pobożność wynika jedynie z tradycji, wykonuje różne czynności tylko dlatego, że inni też tak robią. Uważa, że trzeba chodzić do kościoła, bo do kościoła chodziła jego babcia i jego ojciec, jednak nie uczestniczy świadomie w sprawowanej ofierze Mszy Świętej, a jego obecność w kościele lub stanie przed kościołem nie prowadzi go do osobistego spotkania z Bogiem. Czasami ludzie, idąc do kościoła, zastanawiają się wcześniej nad tym, jakie sprawy przemyślą w czasie Mszy Świętej, żeby to nie był dla nich czas zmarnowany. Jednocześnie nie polecają tych spraw Panu Bogu, nie biorą udziału we wspólnotowej modlitwie, nie śpiewają, nie słuchają

Świętokradztwo – grzech ciężki polegający na niegodnym przystępowaniu do sakramentów oraz znieważeniu miejsc, rzeczy i osób poświęconych Bogu. To „okradanie Pana Boga ze świętości".

słowa Bożego, ani nie mają świadomości, że uczestniczą w przeistoczeniu. Są obecni w kościele jedynie swoim ciałem. Czasami dochodzi nawet do dramatycznej sytuacji, kiedy człowiek obecny na Mszy św. z przyzwyczajenia idzie również do Komunii św., choć wie, że popełnił różne grzechy, za które nie żałuje i których nie wyznał w sakramencie pokuty. Idzie do Komunii, ponieważ inni też idą. W ten sposób dopuszcza się ciężkiego grzechu świętokradztwa.

W takiej sytuacji najbardziej niepokojące jest to, że osoba postępująca w ten sposób może wcale nie mieć świadomości popełnianego grzechu. Ludzie, dla których wiara jest tylko tradycją, nigdy nie przeżyli swojego własnego nawrócenia. Tak naprawdę nigdy nie uznali świadomie Jezusa za swojego Zbawiciela, ani nie uczynili Go Panem swojego życia. Nie ma w nich wystarczającej ciekawości ani zainteresowania, aby zastanowić się nad swoją wiarą, nad znaczeniem wykonywanych przez siebie czynności religijnych. Nie rozumiejąc ich i nie widząc żadnego głębszego sensu w ich wypełnianiu, porzucają to, co robią, nazywając swoje odejście od Kościoła poważnym kryzysem wiary. Nie jest to jednak prawda, ponieważ kryzysu wiary może doświadczyć jedynie ta osoba, która wcześniej już prawdziwie wierzyła, a w ich przypadku nie miało to jeszcze miejsca. Każdy młody człowiek, który wątpi w prawdziwość swojej wiary, powinien szczerze odpowiedzieć sobie na pytania:

→ Kim jestem dla Chrystusa, że oddał za mnie swoje życie?
→ Dlaczego Chrystus to uczynił?

Każdy człowiek ma chwile, w których doświadcza różnych wątpliwości: a może Pana Boga wcale nie ma, może jest On tylko wytworem umysłu, może dałem się zwieść, prowadząc taki sposób życia. Jest to naturalna rzecz, która łączy się z przeżywaną prawdziwą wiarą. To wyjątkowe momenty życia, które całkiem świadomie trzeba oddać Panu Bogu, ponieważ są one zaproszeniem, aby jeszcze bardziej Boga szukać. Nie należy się bać takich chwil, ponieważ mogą jeszcze bardziej otworzyć serce człowieka na Boga, który przekracza wszelkie nasze wyobrażenia i nigdy nie będziemy w stanie Go do końca poznać. W wierzącym człowieku wciąż będą pojawiać się pytania dotyczące prawd wiary, istoty samego Boga, Eucharystii, wieczności i nieskończoności. Doświadczać żywej wiary, to podążać w kierunku tajemnicy, której żaden człowiek do końca nie odkryje. Wielu świętych doświadczało tajemnicy, którą nazywało nocą ducha, czyli wielkiej tęsknoty za Bogiem i pragnienia odczuwania Jego bliskości, która coraz bardziej ich do Boga przybliżała, choć oni sami tego nie odczuwali. Przed śmiercią Pan Jezus doświadczył tego samego stanu, wołając: **Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?** *(Mt 27, 46)* W poczuciu takiej wewnętrznej ciemności

powierzył siebie Ojcu: **Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego.** *(Łk 23, 46)* To całkowite zaufanie i zawierzenie siebie Ojcu było drogą prowadzącą Jezusa do zmartwychwstania – pokonania zła i śmierci.

Współczesny świat nie ułatwia człowiekowi życia prawdziwą wiarą. Europejska cywilizacja wyrosła na chrześcijaństwie, jednak obecnie dąży do wykluczenia z codziennego życia tego wszystkiego, co wiąże się w jakikolwiek sposób z Panem Bogiem. W świątecznych filmach nie mówi się o Bożym Narodzeniu, ale o bliskości, czasie spędzonym z rodziną i o prezentach. Wielkanoc z kolei jest zdominowana przez wiosenne dekoracje. Tymczasem, aby w swoim

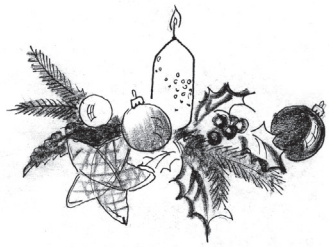

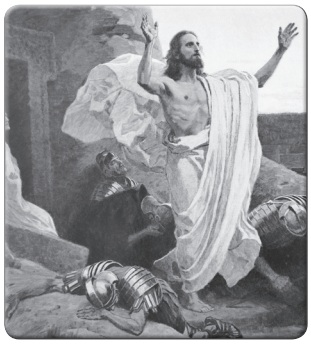

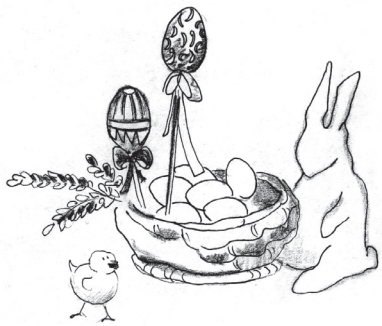

sercu przeżyć prawdziwe Boże Narodzenie i Zmartwychwstanie Pana Jezusa, nie trzeba wydawać pieniędzy, ale przygotować się duchowo w czasie Adwentu i Wielkiego Postu. Świąteczne ozdoby i zwyczaje mają swój urok, jednak trzeba zachować odpowiednią hierarchię wartości i mieć świadomość tego, co jest istotą wyznawanej przez nas wiary.

Młody człowiek, który zadaje pytania związane z wiarą, ma wątpliwości i szuka odpowiedzi, potrzebuje pomocy zaufanej osoby. W czasie chrztu zobowiązali się do tego rodzice i chrzestni. W wyjaśnianiu różnych wątpliwości może pomóc również spowiednik, katecheta lub inny człowiek żyjący prawdziwą

wiarą. Najdoskonalszych odpowiedzi jednak udziela sam Bóg w łasce sakramentów, w czasie modlitwy i lektury Pisma Świętego. Należy tylko całym sercem prosić o odpowiedzi i szukać ich.

Każdy młody człowiek musi świadomie przeżyć własne nawrócenie. W ten sposób jego tradycyjna wiara odziedziczona po rodzicach stanie się świadomą i żywą wiarą w Boga.

.....? ***Do czego powinna prowadzić odziedziczona po przodkach tradycyjna pobożność?***

Tradycyjna pobożność powinna prowadzić do żywej wiary, w której człowiek, pomimo doświadczanych wątpliwości, całkowicie zawierza się Panu Bogu oraz ciągle szuka odpowiedzi na pojawiające się pytania.

1. *Ułóż własną modlitwę, w której poprosisz Boga o łaskę żywej wiary.*
2. *Napisz, w jaki sposób należy przygotować się do Mszy św. Czym różni się „chodzenie do kościoła" od „uczestniczenia we Mszy św."?*
3. *Zastanów się i powiedz, co jest istotą katolickich Świąt.*
4. *Jaka prawda wynika ze słów, które św. Franciszek skierował do św. Antoniego: „Uważam to za dobre, że wykładasz świętą teologię braciom, bylebyś tylko podczas tego studium nie gasił ducha modlitwy i pobożności".*

28. Boża radość a ludzki smutek

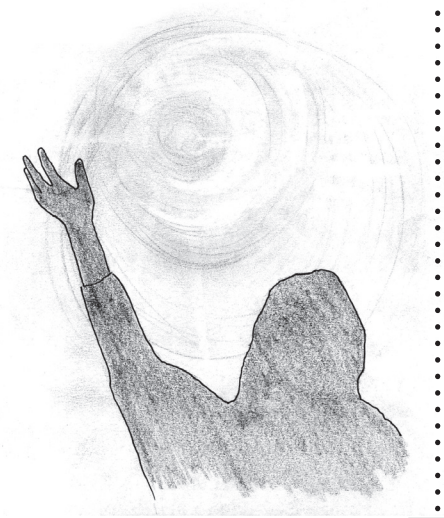

Młody człowiek, który żyje już kilkanaście lat na tym świecie, dobrze wie, że, patrząc po ludzku, nie każdy dzień daje powody do radości. Zdarzają się sytuacje wesołe, radosne i smutne. Radość to jednak nie jest to samo, co wesołość. Wesołość pochodzi z zewnątrz i na krótko rozbawia człowieka, który usłyszał dowcip lub zobaczył śmieszną sytuację. Radość jest z kolei wewnętrzną pogodą ducha – stanem, która trwa, niezależnie od tego, jakie sytuacje przytrafiają się danej osobie. Radość jest owocem Ducha Świętego, który sprawia, że człowiek, pomimo doświadczanych trudności, dostrzega dobro i piękno wokół siebie, w sobie samym i w innych ludziach. Wypełnia ludzkie serce wtedy, gdy człowiek stara się żyć w bliskości Pana Boga i jest otwarty na działanie Jego miłości. Można ją rozpoznać po tym, że buduje zgodę, tworzy dobrą atmosferę, nikogo nie ośmiesza i nikogo nie zasmuca, jest życzliwa, szczera, na w sobie miłość, podkreśla w innych ludziach dobro i piękno. Oznaką takiej radości jest pogodna twarz oraz pozytywne nastawienie. Uśmiech radosnego człowieka jest w stanie rozjaśnić dzień drugiej osobie, podnieść ją na duchu i poprawić jej nastrój. Ma wielką siłę, ponieważ jego źródłem jest Boża łaska.

Pan Bóg nieustannie wzywa ludzi do tego, aby żyli Jego radością. W Starym Testamencie prorocy zapowiadali, że czas przyjścia obiecanego Mesjasza będzie czasem radości: **„Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski!"** *(Za 9, 9)*. Maryja, nosząc pod sercem Jezusa, wielbiła Boga wypowiadając słowa: **„Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy"** *(Łk 1, 47)*, a sam Jezus **„(...) rozradował się w Duchu Świętym"** *(Łk 10, 21)*. Zaś do ludzi, którzy przestrzegają Jego przykazań i żyją z Nim w przyjaźni, kieruje słowa: **„To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna"** *(J 15, 11)*. Taką samą radość odczuwają ludzie święci, którzy realistycznie patrzą na świat i jednocześnie cały czas pamiętają, że bycie chrześcijaninem jest: **„radością w Duchu Świętym"** *(Rz 14, 17)*. Nie trzeba więc bać się świętości, ponieważ ona wcale nie odbiera ludziom wewnętrznej siły i radości. Wręcz przeciwnie, dzięki niej każdy człowiek staje się tym, kim miał być w zamyśle Boga, który go stworzył.

Brak radości wywołuje w człowieku poczucie pustki rodzące tęsknotę, którą może zaspokoić jedynie Bóg: **„Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie**

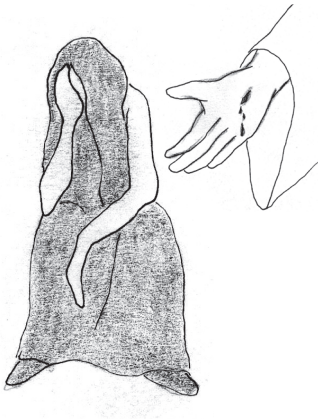

moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody." *(Ps 63, 2)* Ludzie mogą również odczuwać smutek, który jest wewnętrznym bólem wywołanym m.in. utratą bliskiej osoby, niepowodzeniem, bezradnością i niekorzystną sytuacją. Jego zewnętrznym objawem mogą być łzy, odsunięcie się od ludzi oraz niezdolność do uśmiechu. Pomimo tego, że człowiek ma w sobie pochodzącą od Boga radość, może również przez jakiś czas odczuwać prawdziwy smutek, np. gdy umrze kochana osoba lub gdy w domu źle się dzieje. Takiego samego smutku doświadczył również Chrystus, który całkowicie był wypełniony darami i owocami Ducha Świętego, ale wtedy, gdy dowiedział się o śmierci swojego przyjaciela Łazarza: **„Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: «Oto jak go miłował!»"** *(J 11, 35-36)*. Zasmucił się też wtedy, gdy zbliżał się do Jerozolimy **„(...) na widok miasta zapłakał nad nim"** *(Łk 19, 41)*. W ten sposób Bóg w osobie Jezusa Chrystusa może być bliski cierpiącemu człowiekowi – daje pocieszenie, ociera łzy oraz hojnie udziela nadprzyrodzonej radości, której nic nie może zniszczyć. Osoby, które żyją taką radością, potrafią z całą delikatnością towarzyszyć innym cierpiącym ludziom. Wiedzą, że trzeba uszanować ból drugiego człowieka, cicho towarzyszą w smutku i łagodnie pocieszają. Uczą również innych ludzi tego, jak wielkie znaczenie mają drobne gesty życzliwości, uśmiech oraz wszelkie małe rzeczy, z których składają się kolejne dni życia. Człowiek, który smuci się, powinien zawsze powiedzieć o tym innym, bliskim ludziom, ponieważ długotrwałe życie w smutku może doprowadzić do bardzo niebezpiecznej choroby, którą jest depresja.

Ironia – sposób wypowiadania się, oparty na zamierzonej niezgodności, np. określenie zgniłego jabłka słowami: *Jakie piękne jabłuszko*.

Sarkazm – nasilona ironia, która wyraża negatywne nastawienie do kogoś, czegoś lub całej zaistniałej sytuacji.

Każdy śmiech pozytywnie wpływa na zdrowie człowieka, dlatego do szpitali i hospicjów udają się wolontariusze, aby zmienić panującą w nich atmosferę przygnębienia. Jednak nie każdy śmiech w świecie realnym lub wirtualnym jest wyrazem prawdziwej radości, ponieważ śmiech ironiczny lub sarkastyczny rani drugą osobę lub ją zawstydza. Z kolei drwina, szydzenie i wyśmiewanie są już aktami prawdziwej przemocy psychicznej.

W naszej codziennej modlitwie powinniśmy pamiętać, aby prosić Boga o łaskę życia radością

i o umiejętność dzielenia się nią z ludźmi, ponieważ dzięki niej człowiek może prowadzić innych do Boga. Życzliwe odnoszenie się do bliźniego umożliwia przemianę jego serca i porozumienie się z nim.

Hedonizm – postawa życiowa, w której odczuwanie przyjemności jest najwyższym dobrem i celem życia.

Dusza każdego człowieka jest cały czas targana różnymi przeciwnościami. Jest w niej gorąca jak lawa miłość, pragnienie dobroci, piękna i świętości, ale są w niej również zlodowacenia uporu, obojętności i grzechu. To Boża łaska pokonuje w ludziach to, co wzajemnie ich od siebie oddala i umożliwia prawdziwe spotkanie, które jest wypełnione radością.

Pan Jezus w *Kazaniu na górze* mówi, że smutek również może stać się przyczyną błogosławieństwa, czyli szczęścia: **„Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni”** *(Mt 5, 4)*. Jest to szczególny rodzaj smutku, który jest spowodowany tym, że człowiek poznał swoje grzechy i oddalenie od Boga. Świat proponuje coś zupełnie innego – konsumpcyjny hedonizm, który opiera się na zabawie, przyjemnościach i robieniu niepotrzebnych zakupów. Ucieka przed cierpieniem, łzami oraz ignoruje bolesne sytuacje, które są częścią ludzkiego życia.

Człowiek, którego pociechą jest Jezus Chrystus, widzi rzeczy takimi, jakie są – żałuje za popełnione grzechy, potrafi przyjąć ból i cierpienie. Taki człowiek ma w sobie dość odwagi, aby współcierpieć z innymi. Dostrzega sens życia w niesieniu pomocy, pocieszaniu i podtrzymywaniu na duchu tych, którym jest to potrzebne. Robi to z prawdziwą wewnętrzną radością, która łączy się zawsze z miłością i przynosi pokój, tak jak w słowach prostej piosenki:

Boża radość jak rzeka, Boża radość jak rzeka, Boża radość wypełnia duszę mą.

Boża miłość jak rzeka...

Boży pokój jak rzeka...

Boża radość jak rzeka, Boża miłość jak rzeka, Boży pokój wypełnia duszę mą.

.....? *Co daje człowiekowi życie radością?*

Radość jest owocem Ducha Świętego, który sprawia, że człowiek, pomimo doświadczanych trudności, dostrzega dobro i piękno wokół siebie, w sobie samym i w innych ludziach. Może też pomagać innym do życia w radości.

1. *Przemyśl słowa Psalmu:* ***Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze jego chwała. Dusza moja będzie się chlubiła w Panu, niech słyszą pokorni i niech się weselą!*** *(Ps 34,2–3)*
2. *Zastanów się, w jaki sposób ludzie obecnie komunikują się ze sobą, wykorzystując dzisiejszą technologię, i czy w ten sposób mogą zbudować głębokie relacje?*

RADOŚĆ

jest szczera

jest dobra

jest zdrowa

jest jasna –
uskrzydla

jest pociechą

jest miła Bogu

jest empatyczna

jest niewinna –
nie ma złych intencji

jest życzliwa

udziela się innym.

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” *(Flp 4, 4)*

29. Zadania kobiet w Kościele

Pan Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę (Rdz 1, 27). Różnią się oni całkowicie w swojej strukturze psychofizycznej, aby w przyszłości mogli najlepiej, jak tylko jest to możliwe, wypełniać swoje najbardziej podstawowe zadania, do jakich są powołani: bycie ojcem i bycie matką. Fakt, że kobiety i mężczyźni nie są tacy sami, tylko różnią się od siebie, wcale nie oznacza, że jedni są lepsi, a drudzy gorsi.

> **L**udzie są różni – nie są tacy sami.
> Bycie innym nie oznacza bycie gorszym.

Kościół jest również wspólnotą różnych ludzi, którzy wypełniają swoje różne życiowe powołania. Jedni pozostają osobami świeckimi – zakładają rodziny, wychowują dzieci lub cały czas żyją w samotności. Inni czują się powołani do tego, aby całe swoje życie poświęcić Bogu, prowadząc życie konsekrowane, żyjąc indywidualnie albo wstępując do męskich czy żeńskich zgromadzeń zakonnych. Jeszcze inni czują się powołani przez Boga do sprawowania w Kościele posługi duszpasterskiej i wstąpienia na drogę kapłaństwa. Wszystkie te osoby realizują w różny sposób drogę życiowego powołania, jednak wspólnie podążają tą samą drogą Kościoła. Są na niej dla siebie bardzo potrzebni, ponieważ wzajemnie wspierają się różnorodnymi posługami i modlitwą. Tworzą jedną, wielką, pielgrzymią rodzinę, która już tu, na ziemi, stara się budować królestwo Jezusa Chrystusa.

Czasami, szczególnie w mediach i prasie, można usłyszeć głosy, że Kościół dyskryminuje kobiety, ponieważ nie mogą w Kościele robić tego samego, co mężczyźni, np. zostać księżmi.

Jak z takim zarzutem pogodzić słowa ostatnich papieży: św. Jana Pawła II, który mówił o „geniuszu kobiety"; Benedykta XVI, który dostrzegał ich „witalną dynamiką" oraz „potencjał niespożytej energii" oraz Franciszka, który uważa, że „kobieta uczy nas nie tylko harmonii, ale także czułości, miłowania, sprawia, że świat jest piękny"?

Czytając Ewangelię, odkryjemy, że Pan Jezus odnosił się do kobiet inaczej, niż czynili to pozostali mężczyźni ży-

jący w jego czasach. Stawał w obronie ich godności (bronił nierozerwalności małżeństwa – *Mt 19, 3-9*). Uświadamiał mężczyznom grzechy, jakie popełniali względem kobiet, krzywdząc je, traktując w sposób przedmiotowy i bezwzględny. Jezus spędzał z kobietami czas (w domu Łazarza – *Łk 10, 38-42*), rozmawiał z nimi – co wywoływało prawdziwe niedowierzanie: **„dziwili się, że rozmawiał z kobietą"** *(J 4, 27)* np. z Samarytanką, której przedstawiał sprawy Boże – *J 4, 1-42*, bronił je (nie pozwolił na ukamienowanie *J 8, 1-11*), a przede wszystkim dostrzegał ich wrażliwość, dobroć [wdowa, która oddała całe swoje utrzymanie *(Mk 12, 41-44)*, kobieta, która namaściła Go przed męką *(J 12, 1-11)*] oraz bezgraniczne zaufanie i wiarę okazywane Bogu (uzdrowienia kobiet np. *Łk 13,10-17; Mk 1, 29-31; 5, 21-34; Mt 15, 21-28*). Tym, które żałowały swoich grzechów, udzielał przebaczenia (np. nawrócona grzesznica – *Łk 7, 36-50*). Kobiety poruszone nauką Chrystusa i świadome przywróconej im godności płakały, widząc Jego mękę *(Łk 23,27)* i pozostały Mu wierne aż po sam krzyż *(J 19,25; Mt 27, 55)*. Miały w sobie więcej odwagi niż Apostołowie. To one również pierwsze dowiedziały się o zmartwychwstaniu Pana Jezusa *(Mt 28,1-10; Łk 24,1-11)*. Maria Magdalena zaś jest nazywana „apostołką Apostołów", ponieważ przed nimi spotkała się ze zmartwychwstałym Jezusem i pierwsza dała o Nim świadectwo Apostołom *(J 20,1-18)*.

Pomimo tak szczególnego traktowania kobiet, Pan Jezus jednak żadnej z nich nie powołał do grona dwunastu Apostołów, ani żadna z nich nie uczestniczyła w ostatniej wieczerzy. Taka była Jego wola. Od samego początku przewidział w swoim Kościele dla kobiet inne zadanie niż sprawowanie funkcji kapłańskich. Tradycja Kościoła pierwszych wieków również zachowała kapłaństwo dla mężczyzn. Z tych względów w Kościele katolickim księżmi są tylko mężczyźni. Jest jeszcze jeden powód, dla którego tak właśnie jest. Syn Boży, przychodząc na świat, wcielił się w ciało mężczyzny, a nie kobiety. Kapłan zaś sprawuje ofiarę Mszy Świętej nie w swoim imieniu, ale w osobie Jezusa Chrystusa – reprezentuje Go.

Zastanawiając się nad tym, jakie zadania mają w Kościele spełniać kobiety, trzeba również przeanalizować teksty św. Pawła, w których nakazuje im milczenie: *1 Kor 14, 33-35; 1 Tm 2, 11-12*. Ograniczenia, o jakich pisał apostoł, były uwarunkowane ówczesną kulturą oraz zasadami społecznymi. W gminie korynckiej doszło dodatkowo do zamieszania i podziałów, dlatego św. Paweł wzywa korynckich chrześcijan, aby ich spotkania liturgiczne były prowadzone godnie i przyzwoicie. Oznacza to, że zakaz, o którym pisał,

odnosił się do konkretnego czasu i sytuacji. Te ograniczenia nie obowiązują już w czasach dzisiejszych. Św. Paweł, wypowiadając się na temat relacji jakie obowiązują pomiędzy mężczyzną i kobietą, z całym przekonaniem głosi prawdę o takiej samej godności każdej osoby ludzkiej: **Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga.** *(1 Kor 11, 11-12)*; **Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.** *(Ga 3, 26-28)* To nauczanie jest zgodne z zasadniczą prawdą, która jest zapisana na samym początku Pisma Świętego, a od której rozpoczęliśmy ten temat:

Doktor Kościoła – tytuł nadawany świętemu, który żyjąc na ziemi, wniósł znaczący wkład w rozumienie Boga i istoty chrześcijaństwa. Może go otrzy-

> **Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.** (Rdz 1, 27)

Analizując historię Kościoła, można dostrzec, jak znaczącą i odpowiedzialną rolę wypełniały w nim kobiety, które prowadząc życie świeckie lub konsekrowane zakładały katolickie szkoły, śpiewając w chórach i grając na instrumentach; przygotowywały, uświetniały oraz brały udział w liturgii; fundowały powstawanie wyższych uczelni; kształciły się, zdobywając teologiczną wiedzę; prowadziły naukowe wykłady; uczyły małe dzieci katechizmu; troszczyły się o najbiedniejszych; zakładały szpitale i przytułki; rozdawały głodnym jedzenie; wydawały katolickie pisma oraz pisały do nich artykuły, prowadziły katolickie stacje radiowe i telewizyjne oraz pisały katolickie książki, a przede wszystkim troszczyły się o to, aby ich rodziny prowadziły święte życie.

Duch Święty nawet w czasach, kiedy kobiety były najbardziej wykluczane, udzielał im łask prowadzących cały Kościół ku odnowie duchowej oraz koniecznym reformom. Cztery z nich znalazły się w gronie najwybitniejszych doktorów Kościoła. Są to:

- **św. Katarzyna ze Sieny** 33 l. (1347–1380), patronka Europy – z niespotykaną odwagą przemawiała w imieniu Chrystusa do kapłanów, biskupów, a nawet do papieży, wzywając ich, aby wrócili z Awinionu do Rzymu. Obdarzona stygmatami mediatorka i orędowniczka pokoju. Jej wspomnienie obchodzimy 29 kwietnia.

- **św. Teresa od Jezusa** *Wielka* (z Avila) 67 l. (1515–1582) – w dwudziestym roku życia wstąpiła do klasztoru karmelitanek, w którym panowało ówcześnie wielkie rozluźnienie obyczajów. Przeżywana choroba umożliwiła jej poznanie znikomości świata i nauczyła ją rozumieć cierpienie. Pogłębiła w niej życie duchowe i mistyczne zjednoczenie z Bogiem. Modlitwa była dla niej bramą, która prowadziła do „twierdzy wewnętrznej". Cały czas zachowała praktyczny i rzeczowy umysł. Po dwudziestu latach pobytu w klasztorze przeprowadziła w nim gruntowną reformę Karmelu, a tym samym jego duchową odnowę. Aby tego dokonać, musiała pokonać wiele trudności i sprzeciwów – doświadczyła nawet aresztu domowego i oskarżenia przed inkwizycją. Jej nieugięta postawa zachęciła do działania św. Jana od Krzyża, który w porozumieniu ze św. Teresą, doprowadził do reformy męskiej gałęzi Karmelu. Jej wspomnienie obchodzimy 15 października.

- **św. Teresa od Dzieciątka Jezus** *Mała* (z Lisieux) 24 l. (1873–1897) – przyjmując Komunię św., z radością powtarzała: „Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Jezus". W wieku 13 lat, w czasie bożonarodzeniowej pasterki przeżyła „całkowite nawrócenie". Postanowiła całkowicie poświęcić się Jezusowi i sprawie zbawienia dusz. Przestały ją interesować przyjemności i ziemskie zabawy, a najważniejsza stała się rozmowa z Bogiem. W modlitwie uprosiła przedśmiertne nawrócenie miejscowego zbrodniarza, który stał się dla niej „pierwszym synem." W wieku 16 lat wstąpiła do Karmelu z postanowieniem: „Chcę być świętą", a swoją drogę zakonną streściła w zdaniu: „Przybyłam tutaj, aby zbawiać

dusze, a nade wszystko, by się modlić za kapłanów". Zawsze starała się dokładnie wypełniać swoje wszystkie, nawet najdrobniejsze obowiązki. Była to dla niej „mała droga dziecięctwa Bożego", w której oddała się Bogu jako ofiara za zbawienie świata. Swoje przeżycia i cierpienia opisała w książce *Dzieje duszy*. Jej wspomnienie obchodzimy 1 października.

- **św. Hildegarda z Bingen** 81 l. (1098–1179) – w młodości została poświęcona Bogu i oddana do zakonu benedyktynek, w którym wkrótce została przeoryszą. Gruntowne wykształcenie umożliwiło jej wszechstronny rozwój, a w późniejszym wieku prowadzenie rozważań z zakresu teologii, filozofii i historii naturalnej. Jej rady zasięgali biskupi, papieże i władcy. Głosiła kazania i prowadziła wykłady. Pisała dzieła poświęcone medycynie, historii naturalnej i lecznictwie, które przyniosły jej miano pierwszej niewiasty pośród lekarzy i przyrodników Niemiec. Komponowała utwory muzyczne, ponieważ uważała, że śpiew, tak jak modlitwa, przybliża człowiekowi zbawienie. Dopiero w wieku 42 lat przyznała się do swoich doświadczeń mistycznych i wizji, które spisała w dziełach: *Poznaj ścieżki Pana*, *Poznaj drogi Pana*, *Księga zasług życia* i *Księga dzieł Bożych*. W sztuce moralnej *O sztuce cnoty* skrytykowała panującą w Kościele rozwiązłość i domagała się większego uznania roli kobiet. Jej wspomnienie obchodzimy 17 września.

Na przestrzeni wieków tak samo istotną rolę w Kościele odegrały wszystkie znane i nieznane z imienia kobiety, które kochając Boga i bliźniego wykonywały to wszystko, co było w danym czasie i danym miejscu potrzebne – od przygotowania naczyń liturgicznych, przez podanie kromki chleba głodnemu, po chrześcijańskie wychowywanie swoich dzieci.

? ***Jakie są zadania kobiet w Kościele?***

Kobiety, prowadząc życie świeckie lub konsekrowane, mogą w Kościele wypełniać wiele zadań budujących: prowadzić katolickie szkoły, przygotowywać, uświetniać oraz brać udział w liturgii, kształcić się na katolickich uczelniach, uczyć katechezy, prowadzić stacje Caritas, prowadzić teologiczne wykłady, prowadzić katolickie pisma oraz pisać do nich artykuły, prowadzić katolickie stacje radiowe i telewizyjne oraz pisać katolickie książki, a przede wszystkim troszczyć się o to, aby ich rodziny prowadziły święte życie.

1. *Przeżyj miesiąc świętych kobiet. Każdego dnia przeczytaj żywot jednej z błogosławionych i świętych kobiet, które na przestrzeni wieków zmieniały obraz Kościoła. Czego nas uczą swoim życiem i swoją śmiercią?*

Najświętsza Maryja
św. Scholastyka
św. Rita z Casia
św. Joanna Beretta Molla
św. Joanna d'Arc
św. Jadwiga Królowa
św. Jadwiga Śląska
św. Brygida Szwedzka
św. Bernadetta
bł. Karolina Kózkówna
św. Agata Kim A-gi
św. Klara
św. Teresa Benedykta od Krzyża
św. Zelia Martin
św. Franciszka Rzymianka
bł. Bronisława
św. Faustyna Kowalska
św. Matka Teresa z Kalkuty
bł. Maria Merkert
św. Kinga
św. Maria Goretti
św. Brygida z Kildare
św. Agata
św. Elżbieta Węgierska
św. Cecylia
św. Hiacynta Marto
bł. Maria Quattrocchi
św. Helena
św. Monika
bł. Chiara Luce Badano

2. *Przeczytaj drugi punkt „Listu Jana Pawła II do kobiet".*

3. *Zastanów się i napisz, jakie zadania w Kościele może wypełniać uczennica klasy VIII.*

30. Obraz Kościoła w Ewangelii i mass mediach

Mass media to środki masowego przekazu informacji oraz kształtowania opinii publicznej. We współczesnych czasach są to głównie internetowe portale informacyjne oraz społecznościowe, a także tradycyjna prasa, radio i telewizja. Często pojawiają się w nich wiadomości związane z Kościołem oraz artykuły, w których różni reporterzy przedstawiają swoje zdanie na temat funkcjonowania i prowadzenia Kościoła. Wielokrotnie przygotowują je osoby, które same do Kościoła nie należą i wiedzą o nim bardzo mało, jednak mają się w tej kwestii za prawdziwych znawców. Wspólnota Kościoła jest jak witraż, aby zobaczyć jego prawdziwe piękno, trzeba wejść do środka. Z zewnątrz widać tylko niewiele. Przygotowywane reportaże najczęściej potwierdzają ludzkie potrzeby związane z życiem duchowym, ponieważ fakt, że człowiek posiada pierwiastek duchowy jest powszechnie dostrzegany i akceptowany. Jednak pod pozorem troski o ludzkie potrzeby duchowe, których źródłem jest pragnienie Boga, podpowiadają, że Kościół wcale nie jest ludziom potrzebny, a rozwój duchowy to ich prywatna sprawa. Często mass media ukazują Kościół wyłącznie negatywnie, jako ogólnoświatową instytucję, w której nie ma Boga, a jest tyko uprzywilejowana grupa osób, która wykorzystuje pozostałych zaspokajając wyłącznie swoje materialne potrzeby oraz ukrywając najcięższe grzechy księży. Gdy ktoś popełnia zło w Kościele, to trzeba dziękować Bogu za ludzi jasno i zdecydowanie przedstawiających prawdę, którą ktoś próbuje ukryć, ponieważ przyznanie się do grzechu jest pierwszym krokiem prowadzącym do nawrócenia i zadośćuczynienia. Jeżeli jednak ktoś przedstawia tylko to, co jest złe w Kościele, to przedstawia nieprawdziwy obraz Kościoła, ponieważ Kościół to przede wszystkim wspólnota prawdziwych uczniów zgromadzonych wokół Chrystusa, który jest Jego Głową, pragnąca żyć zgodnie z Jego nauką, budując już tu na ziemi Królestwo Boże. Dzięki działaniu Ducha Świętego Kościół istnieje od 2000 lat, pomimo grzechów popełnianych przez osoby należące do niego oraz wrogich ataków jego przeciwników. Pan Bóg, gdy zachodziła taka potrzeba, powoływał ludzi, którzy pokorą, ubóstwem i posłuszeństwem odbudowywali Jego wspólnotę. Jednym z nich był św. Franciszek, który w 1206 r. usłyszał wezwanie: „Franciszku napraw mój Kościół". Św Franciszek najpierw zrozumiał te słowa dosłownie i zaczął naprawiać mały, zniszczony kościół św. Damiana, później odkrył, że chodzi o odnowę całej wspólnoty Kościoła – Ludu Bożego.

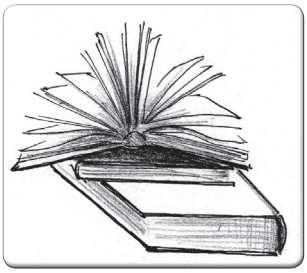

Jaki jest więc Kościół – wspólnota, która jest Bożym Ludem?

- Działa w nim Duch Święty, zapewniający prawdziwość głoszonej nauki

Od samego początku do Kościoła należeli ludzie, którzy wszystkie swoje zdolności i umiejętności intelektualne poświęcili na rozważania wyznawanej wiary. Należą do nich m.in.: św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, św. Jan od Krzyża, św. Teresa Benedykta od Krzyża, św. Jan Paweł II oraz papież Benedykt XVI.

- Zna ludzką naturę

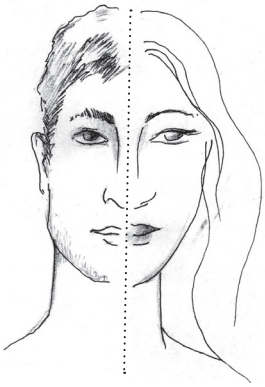

Przyjmując słowo Boże spisane w Piśmie Świętym, wie jaki jest Boży plan stworzenia oraz zbawienia człowieka, który popełnił grzech pierworodny. Wie, że przemijająca pogoń za władzą, bogactwem i przyjemnością zawsze pozostawia w ludziach pustkę. Chrystus Pan przyszedł na świat, aby przywrócić im utraconą godność dzieci Bożych. Kościół chroni właśnie tę wyjątkowość człowieka i stoi na straży jej nienaruszalności. W sakramentach umożliwia ludziom powrót do Boga i życie w komunii z Nim pomimo tego, że grzech pierworodny osłabił ich wolę. Prowadzi ludzi drogą zbawienia do wiecznego nieba, umacniając w nich wiarę, nadzieję i miłość oraz pomagając wytrwać w dobrym pomimo doświadczanych niepokojów i rozterek. Chroni przed drogami prowadzącymi do zagłady, które człowiek tak często wybiera, gdy idzie przez życie samotnie, bez wspólnoty i prowadzących ją pasterzy.

- Jest otwarty dla grzeszników

Mogą do niego przyjść ludzie pyszni, chciwi, zazdrośni, źli, leniwi oraz ci, którzy cudzołożą, oczerniają, kłamią, kradną i nie znają umiaru.

Dlaczego? Ponieważ Chrystus oddał swoje życie, aby zadośćuczynić za ich grzechy. Daje prawdziwą wolność tym, którzy przyznają się do swojej grzeszności, chcą nawrócić się i iść za Nim drogą świętości. W domu Lewiego Jezus powiedział do uczonych w Piśmie, którzy zarzucali mu, że siedzi za stołem razem z grzesznikami i celnikami: **«Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».** *(Mk 2, 17)*

▶ Jest odważny

Nieprzerwanie broni i działa na rzecz najsłabszych ludzi, tych, którym świat odmawia nawet podstawowego prawa do życia. Widzi biedę samotnych i opuszczonych – karmi ich, daje im miejsce do spania i przywraca utraconą godność dziecka Bożego. Nie boi się osób niepełnosprawnych, cierpiących na nieuleczalne choroby, żebraków i cudzoziemców. Widzi ich, jest z nimi w cierpieniu, pociesza i przywraca nadzieję.

▶ Prowadzi do spotkania z Bogiem

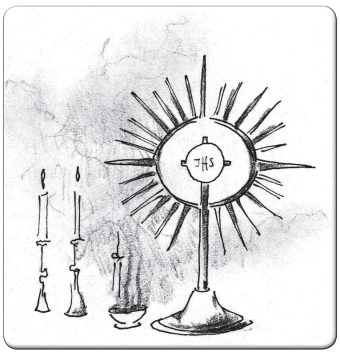

Podstawowym zadaniem Kościoła jest prowadzenie ludzi do prawdziwego spotkania z Bogiem. Chrystus chce być obecny w każdej chwili życia człowieka, od jego poczęcia, aż po powrót do domu Ojca w chwili śmierci. Przystępując do sakramentów, każda osoba należąca do Kościoła może rozwijać w sobie i jednocześnie umacniać przyjaźń łączącą ją z Chrystusem. W ten sposób przynależność człowieka do wiecznego królestwa Bożego rozpoczyna się już w czasie doczesnego życia na ziemi. Śmierć ochrzonego zmienia tylko sposób, jaki łączy Boga Ojca z Jego dziećmi.

▶ Jest prawdziwy

Jezus Chrystus oddał życie za zbawienie każdego człowieka, prawdziwie zmartwychwstał i żyje. To największa tajemnica wiary, na której wszystko się opiera – doczesność i wieczność, grzeszność i świętość. Sprawiedliwy Bóg jest jednocześnie nieskończenie miłosierny – oddaje życie za swoje dzieci. Nie można go jednak do końca zrozumieć. Pozostanie tajemnicą, której ludzki umysł nigdy do końca nie pojmie, podobnie jak nie można wszystkiego sprawdzić w wierze. W przeciwnym wypadku wiara nie byłaby wiarą, ale nauką. Podobnie w miłości trzeba zaufać i uwierzyć drugiej osobie, że prawdziwie kocha, choć nie można tego w żaden sposób sprawdzić.

Jak odnosić się do przedstawianego w mediach wizerunku Kościoła?

Do medialnego obrazu Kościoła należy nabrać odpowiedniego dystansu i nie przyjmować wszystkiego bezkrytycznie. Trzeba być w Kościele i w nim żyć oraz aktywnie w nim działać. Tylko doświadczenie prawdziwej Bożej miłości i życia nauką Chrystusa może doprowadzić człowieka do zaakceptowania Kościoła i nawrócenia się. To, jaki Kościół jest, zależy od każdej osoby należącej do niego – przede wszystkim ode mnie zależy, czy drugi człowiek doświadczy w Kościele Bożej miłości.

Kościół to CHRYSTUS, JA i TY – MY, nie ONI

„MY" Kościoła tworzą wszyscy uczniowie podążający za Chrystusem: dzieci, siostry zakonne, kapłani, dorośli, zakonnicy.

1. *Sprawdź, co oznacza skrót eKAI. Napisz, jakie informacje możesz znaleźć na tej stronie.*
2. *Napisz modlitwę, w której poprosisz o świętość kapłanów. Wymień w niej cechy i postawy, jakie są im potrzebne.*

31. Dzieło Nowej Ewangelizacji

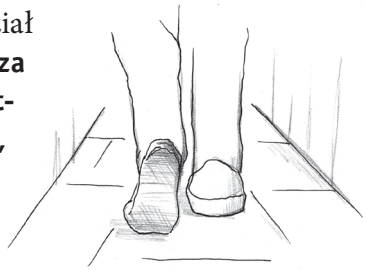

Pan Jezus tuż przed wniebowstąpieniem powiedział do swoich uczniów: **„Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.** *(Mt 28, 18-20)*

Jest to nakaz misyjny Chrystusa, w którym zobowiązał swoich uczniów, aby głosili Jego naukę i udzielali chrztu.

Dlaczego?

Ponieważ Jezus przyszedł na świat, aby zbawić wszystkich ludzi. Aby każdy człowiek należał do Ludu Bożego, który już tu, na ziemi, zaczyna budować królestwo Boże i jest zbawiony w Jezusie Chrystusie. W szczególny sposób to zadanie wypełniają misjonarze, którzy opuszczają rodzinny kraj i udają się do najodleglejszych zakątków ziemi, aby zanieść tam Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa.

Co może jednak zrobić każdy z nas w swojej codzienności?

To samo. Głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie w miejscu, w którym się żyje. Św. Jan Paweł II taką możliwość misyjnego zaangażowania nazwał dziełem Nowej Ewangelizacji. Każdy może zostać misjonarzem swojej klatki schodowej, swojej ulicy, swojego podwórka lub swojej klasy. Ponieważ wokół nas jest wielu ludzi, którzy nie znają miłości Jezusa Chrystusa, a bardzo jej potrzebują. Niektórzy ludzie otwarcie mówią, że nie wierzą w Boga, inni przyjmują możliwość istnienia Boga, jednak całkowicie odrzucają Kościół Jezusa Chrystusa, jeszcze inni chodzą do kościoła, ale tylko z przyzwyczajenia. Może tak nawet być, że wielu z tych ludzi w dzieciństwie zostało ochrzczonych, jednak w swoim życiu nie spotkali się z Chrystusem, nie poznali Go, nie zaprzyjaźnili się z Nim i nie zbudowali żywej relacji, która cały czas łączyłaby ich z Chrystusem.

W jaki sposób głosić Chrystusa innym ludziom we współczesnym świecie?

Dzielić się Jezusem, który jest skarbem naszego serca.

Ci, którzy tego spróbowali, wiedzą, że nie jest to łatwe, ponieważ szybko można spotkać się z pogardą, wyśmianiem i odrzuceniem.

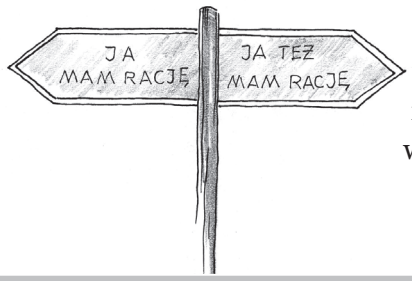

Nie warto dyskutować z ludźmi, którzy są wrogo nastawieni: odrzucają Boga, nie przyjmują nauczania i ofiary Chrystusa, podważają wyznawane prawdy wiary, w Kościele widzą instytucję, a nie wspólnotę,

w której mocą Ducha Świętego jest obecny Jezus Chrystus. Nie przekona ich żaden argument.

W rozmowie z innymi ludźmi warto z kolei dzielić się swoim własnym doświadczeniem życia w komunii z Bogiem. Dać świadectwo tego, że Jezus jest największym skarbem naszego serca, ponieważ działa w naszym życiu, uwalnia nas z grzechów i prowadzi każdego dnia drogą zbawienia. Jego łaska jest dla nas jak powietrze, bez którego nie można żyć, ponieważ umacnia nasze serce w dobrym, chroni nas przed popełnianiem grzechów, uczy życia miłością Boga i bliźniego, nawet naszych nieprzyjaciół.

Nie warto na siłę ciągnąć ludzi do kościoła: namawiać ich, aby byli na Mszy Świętej, nabożeństwie lub przystąpili do sakramentu pokuty. Jeżeli ktoś kilka lat nie był w kościele, to zupełnie nie wie lub zapomniał, czym jest uwielbienie Boga w liturgicznej wspólnocie.

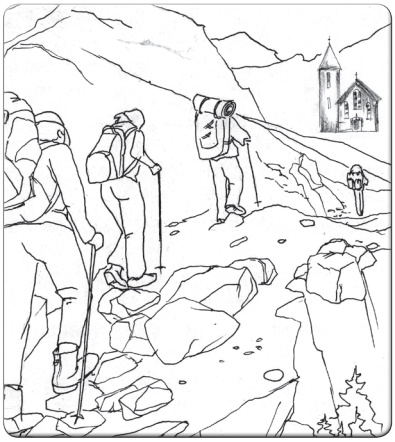

Warto z kolei pokazać innym ludziom, że udział w liturgii czyni nasze życie pięknym i dobrym. Eucharystia napełnia nas radością i miłością, a Chrystus przyjęty w Komunii Świętej jest obecny dzięki nam w naszych rodzinach. Obdarza je pokojem, zgodą, troską i pomocą w doświadczanych trudnościach. Sakrament pokuty zaś udziela łaski odpuszczenia popełnionych grzechów, pomaga we wzajemnym przebaczeniu i pojednaniu. Dzięki niemu można zobaczyć swoje życie w świetle Bożego miłosierdzia. Jeżeli Msza św. stanie się dla człowieka prawdziwą wartością, to sam od siebie włoży wiele wysiłku, aby móc w niej uczestniczyć.

Nie warto nikogo straszyć piekłem ani potępieniem. Z uczucia strachu jeszcze nigdy nie narodziła się prawdziwa miłość, która jest podstawą każdego nawrócenia.

Warto zaś drugiemu człowiekowi opowiedzieć o tym, jak Jezus pomaga przetrwać nam najtrudniejsze chwile naszego życia. W jaki sposób dodaje siły i mocy, abyśmy mogli pokonać przychodzące trudności. To dzięki Niemu radzimy

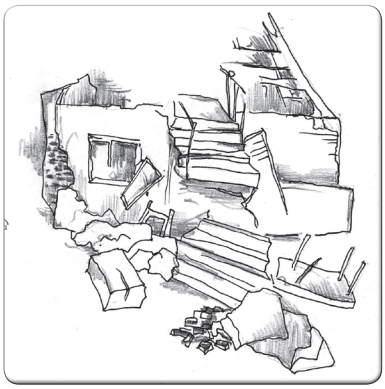

sobie z dramatami i podnosimy się z upadków. Doświadczenie działania Boga w naszym życiu umacnia naszą nadzieję, daje prawdziwą radość i szczęście; sprawia, że w naszym życiu dzieją się prawdziwe cuda. Pan Bóg przemienia nasze grzechy w jeszcze większe dobro.

Każdy, kto żyje Bożym życiem, daje świadectwo działania Bożej miłości we współczesnym świecie. Ludzie ci wyróżniają się z tłumu i zwracają na siebie uwagę, w ten sposób, że choć minęło wiele wieków, wciąż z zadziwieniem można powtórzyć za Tertulianem – starożytnym pisarzem: *Zobaczcie, jak oni się miłują.* Świat, pomimo upływu czasu, wciąż nie jest przygotowany i nie może uwierzyć, że taka miłość jest możliwa. Jeżeli inni ludzie zobaczą w naszym życiu Boże działanie, to sami zapragną poznać Boga, który to sprawia. Zaczną zadawać pytania i szukać odpowiedzi, będą się modlić i czytać Pismo Święte. Będą chcieli wiedzieć, jaką łaską Chrystus obdarza swoich uczniów w sakramentach. Zatęsknią za ciepłem Bożej miłości i będą chcieli żyć Bożym życiem, aby ich życie też było szczęśliwe.

Uczeń Chrystusa najskuteczniej głosi Jego naukę we współczesnym świecie wtedy, gdy każdego dnia sam daje świadectwo, że żyje zgodnie z tą nauką, a Jezus jest największym skarbem jego serca.

Co zrobić, jeżeli jednak do tej pory nie mamy doświadczenia życia w komunii z Bogiem, nie zbudowaliśmy jeszcze żywej relacji, która łączy nas z Bogiem, sami nie spotkaliśmy Boga, ani wokół siebie nie zbudowaliśmy środowiska wiary i nie oddaliśmy naszego życia Chrystusowi, aby mógł je przemieniać?

Aby być prawdziwym świadkiem Chrystusa dla innych ludzi, musisz najpierw sam zacząć żyć Chrystusem. Zacznij troszczyć się o swoje prawdziwe spotkanie z Bogiem, buduj wokół siebie środowisko wiary i oddaj swoje życie Chrystusowi, abyś mógł być szczęśliwy pomimo doświadczanych trudności.

Chcesz tego?

Podjęcie decyzji i udzielenie odpowiedzi jest tylko w twoich rękach.

.....? *W jaki sposób należy głosić Chrystusa we współczesnym świecie?*

Głosić Chrystusa we współczesnym świecie można wtedy, gdy jest się Jego świadkiem. Bycie świadkiem Chrystusa nie polega tylko na prowadzeniu religijnego życia, ale na życiu każdego dnia jego nauką.

1. *Zastanów się i napisz, co pomaga człowiekowi zostać świadkiem Chrystusa w codziennym życiu?*
2. *Poszukaj w Internecie świadectwo, jakie daje o Mszy św. Scott Hann (Protestant na Mszy św.).*

32. Zbawienie – ostateczny cel ludzkiego życia

Tekst Pisma Świętego opisuje, w jaki sposób Pan Bóg wkroczył w historię świata, aby dokonać zbawienia człowieka, czyli obdarzyć go niczym niezasłużoną łaską, aby na nowo pojednać ludzi ze sobą. To ponowne pojednanie było potrzebne, ponieważ człowiek odszedł od Boga, popełniając grzech pierworodny.

Pan Bóg, stwarzając człowieka, uczynił go bardzo dobrym: obdarzył go swoim życiem, rozumem, zdolnością do miłości i wolną wolą. Wezwał go również do tego, aby Mu zaufał i był Mu posłuszny, ponieważ tylko On jest Bogiem i tylko On wie, co jest dla człowieka dobre, a co złe. W sposób obrazowy przedstawia to biblijna historia opisująca pobyt pierwszych ludzi w ogrodzie Eden, w której Bóg kieruje do człowieka następujące słowa**: Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz** *(Rdz 2, 16-17)*. W tym opisie nie chodzi o zerwanie owocu, ale o okazanie Panu Bogu nieposłuszeństwa oraz o odrzucenie Jego miłości. Jednak człowiek źle korzystając z daru wolności bardziej zaufał Szatanowi, który zazdrościł ludziom wyjątkowej przyjaźni, jaka łączyła ich z Bogiem. Wąż, symbolizujący złego, zaprzecza słowom Boga: **Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło** *(Rdz 3, 4)*. Sprzeciwiając się Bogu, ludzie utracili Jego przyjaźń. Zaczęli się Go bać i ukrywać przed Nim, choć był ich Dobrym Ojcem. Żaden człowiek nie mógł na nowo pojednać ludzi z Bogiem, jednak już w raju Bóg zapowiada, że pośle na świat Mesjasza, który tego dokona (Rdz 3, 14-15). Gdy nadszedł odpowiedni czas, Bóg posłał na świat swojego Syna – Jezusa Chrystusa, który w ofierze za zbawienie każdego człowieka oddał na krzyżu swoje życie. Modlitwa Chrystusa w ogrodzie Oliwnym pokazuje, jak bardzo bał się tej ofiary. Jednak postanowił wypełnić ją z całkowitym zaufaniem i posłuszeństwem Bogu Ojcu: **Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!** *(Mk 14, 36)*. Umierając na krzyżu powiedział**: Wykonało się!** *(J 19, 30)*. Jezus zbawił nas – oddał swoje życie jako ofiarę

przebłagalną za nasze grzechy, aby każdego z nas uchronić przed wiecznym oddaleniem od Boga „duchową śmiercią", aby w każdym z nas na nowo było życie Boże i każdy mógł żyć w przyjaźni z Bogiem.

Aby obdarzyć wszystkich ludzi zbawieniem,
Pan Jezus powołał Kościół – nowy Lud Boży.

Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, Chrystus jest jego niewidzialną Głową, a widzialną każdy kolejny następca św. Piotra – papież.

W Jezusie Chrystusie Bóg zawarł z Kościołem nowe przymierze.

Osoby należące do Kościoła przez chrzest są obdarzone godnością i wolnością dzieci Bożych, a ich serca są świątynią Ducha Świętego.

Prawem wspólnoty kościoła jest przykazanie miłości: **Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.** *(J 13, 34)*

Celem Kościoła jest budowanie już tu na ziemi królestwa Bożego, które dopełni się przy końcu czasu.

Poprzez udzielane w Kościele sakramenty Chrystus obdarza osoby należące do niego wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia oraz tworzy i umacnia jego jedność wspólnoty.

Kościół jest katolicki, czyli powszechny – może do niego należeć każdy człowiek.

Wiele osób zadaje sobie pytanie: czy można dostąpić zbawienia poza Kościołem?

Aby na nie odpowiedzieć, trzeba najpierw zastanowić się na tym, kto i w jaki sposób należy do Kościoła – Ludu Bożego. To zagadnienie dokładnie wyjaśnia zatwierdzona na Soborze Watykańskim II *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*- (KK 14–16), w której przynależność do Ludu Bożego jest przedstawiona poprzez coraz bardziej oddalające się od środka kręgi. Centrum Ludu Bożego to Jezus Chrystus, który tworząc Kościół, wyznaczył św. Piotra jako swojego następcę. Wokół niego i wokół kolejnych papieży od samego początku gromadzili się uczniowie Pana Jezusa, którego uznawali jako swojego Zbawiciela. W wizji soboru do Ludu Bożego należą kolejno:

- → Kościół katolicki, który uznaje papieża jako widzialną Głowę całej wspólnoty i zastępcę Chrystusa;
- → chrześcijanie: prawosławni i protestanci, którzy nie uznają władzy papieża;
- → wyznawcy judaizmu (nie przyjęli Ewangelii, ale jako pierwsi zawarli z Bogiem przymierze i otrzymali Jego obietnicę, wśród nich w ciele na-

rodził się Chrystus), wyznawcy islamu (uznają Stworzyciela i zachowują wiarę Abrahama w jedynego i miłosiernego Boga), osoby poszukujące Boga wśród cielesnych wyobrażeń, ludzie, którzy bez własnej winy nie doszły do poznania Boga, ale starają się uczciwie żyć.

Jedynym Zbawicielem ludzi jest Jezus Chrystus.

Zarówno chrześcijanie, jak i niechrześcijanie mogą osiągnąć zbawienie tylko dzięki łasce wysłużonej poprzez ofiarę Jezusa Chrystusa i udzielanej za sprawą Ducha Świętego w nadprzyrodzonej łączności z Kościołem.

W tym samym dokumencie Kościół przestrzega również ludzi, aby nie odrzucali łaski zbawienia, oddalając się od Kościoła. Każdy, kto poznał Kościół jako jedyną drogę prowadzącą do zbawienia, jest jednocześnie zaproszony i wezwany do tego, aby przyjąć Ewangelię, spotykać się z Chrystusem w sakramentach i żyć wysłużoną przez Niego łaską. Każdy, kto świadomie i dobrowolnie opuszcza Kościół, będzie musiał kiedyś odpowiedzieć przed Bogiem za podjętą przez siebie decyzję, czy była ona wynikiem uczciwego poszukiwania prawdy i miłości, czy też nie.

Od samego początku uczniowie Chrystusa wypełniali nakaz misyjny swojego Nauczyciela i głosili wszystkim ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu – o tym, że Chrystus daje każdemu człowiekowi wolność od popełnionych grzechów, przywraca utracone życie Boże, udzielając łaski uświęcającej w chrzcie świętym i daje możliwość życia wiecznego z Bogiem w niebie. Realizowanie tego zadania jest jednym z podstawowych celów Kościoła – wspólnoty uczniów zgromadzonych wokół Chrystusa.

1. Zbawienie przyszło przez krzyż,
Ogromna to tajemnica.
Każde cierpienie ma sens,
Prowadzi do pełni życia.

Ref.: Jeżeli chcesz Mnie naśladować,
To weź swój krzyż na każdy dzień
I chodź ze Mną zbawiać świat.
Dwudziesty pierwszy już wiek.

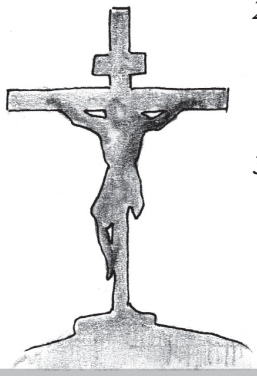

2. Codzienność wiedzie przez Krzyż,
Większy im kochasz goręcej.
Nie musisz ginąć już dziś,
Lecz ukrzyżować swe serce.

3. Każde spojrzenie na krzyż
Niech niepokojem zagości,
Bo wszystko w życiu to nic
Wobec tak wielkiej miłości.

.....? *Kto będzie zbawiony?*

Zarówno chrześcijanie, jak i niechrześcijanie mogą osiągnąć zbawienie tylko dzięki łasce wysłużonej poprzez ofiarę Jezusa Chrystusa i udzielanej za sprawą Ducha Świętego w nadprzyrodzonej łączności z Kościołem.

1. *Zastanów się i powiedz, jaki udział może mieć uczeń klasy VIII w dziele zbawienia.*
2. *Czy pamiętasz każdego dnia o swoim zbawieniu? Czy jest ono dla ciebie ważną sprawą? Dlaczego?*

33. Piekło. Czy Bóg potępia człowieka?

W poprzednim temacie został omówiony dar zbawienia, czyli wiecznego szczęścia. W Piśmie Świętym są jednak teksty mówiące o przeciwnej sytuacji, którą jest potępienie. Wielu osobom trudno jest pogodzić ze sobą prawdę, która mówi o tym, że Bóg jest Sędzią sprawiedliwym z tą, która ukazuje Go jako miłosiernego Ojca. W rozumieniu ludzkim *sędzia* to osoba, która sprawiedliwie analizuje czyny konkretnego człowieka i wydaje wyrok uniewinniający go lub nakładający na niego określoną karę, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Z kolei osoba miłosierna to człowiek, który okazuje bliźniemu dobroć, potrafi z nią współodczuwać i udziela jej bezinteresownej pomocy.

W Starym Testamencie znajdziemy fragmenty, które ukazują, że Pan Bóg dużo bardziej pragnie ludzi wynagradzać niż karać *(Wj 20, 5-6)*. W Nowym Testamencie z kolei Pan Jezus w Przypowieści o miłosiernym ojcu *(Łk 15, 11-32)* naucza, czym jest miłosierdzie Boga, który cały czas nie przestaje być sprawiedliwym Sędzią. Boża sprawiedliwość ma jednak niewiele wspólnego z ludzkim pojęciem sprawiedliwości, ponieważ wiąże się się z ustanowionym przez Boga porządkiem świata, który polega na tym, że każde uczynione przez człowieka zło lub dobro sprowadza na niego określone konsekwencje. Boża kara nie polega więc na tym, że Pan Bóg w jakiś sposób karze daną osobę, ale pozwala na to, żeby poniosła ona wszystkie skutki popełnionego przez siebie zła. Skutki te mogą mieć charakter fizyczny, psychiczny lub duchowy. Syn marnotrawny przed powrotem do ojca poniósł konsekwencje podjętych decyzji: doświadczył całkowitego opuszczenia, zdrady fałszywych przyjaciół, biedy, głodu, poniżenia. Ojciec pozwolił na to i dał mu czas potrzebny na nawrócenie. Jednak, po powrocie syna, miłosierdzie Ojca nie miało praktycznie granic: był on szczerze rozradowany jego widokiem, przebaczył mu złe postępowanie, dał nowe ubrania i urządził powitalną ucztę. Pan Bóg w swojej wszechmocy może przemienić popełnione przez człowieka zło w jeszcze większe dobro. Dobro, które człowiek uczyni, również samo w sobie sprowadza na niego konsekwencje. Zawsze sprawia radość i daje szczęście, które są jednocześnie Bożą nagrodą.

Istotą piekła, czyli wiecznego potępienia jest oderwanie od Boga i Jego miłości. Taki stan wybrał Szatan, który w wieczności zbuntował się przeciwko swojemu Stwórcy i do tego samego cierpienia doprowadził ludzi. W jednej

z dawnych legend niebo i piekło jest opisywane bardzo podobnie. Są to miejsca, w których jest wielkie naczynie z przepysznym jedzeniem. Wokół niego siedzą ludzie i mają łyżki z bardzo długimi rączkami. W piekle ludzie są zszarzali i niesamowicie głodni. Cały czas próbują nabrać jedzenie na łyżkę i trafić nią do swoich ust, ale nie potrafią. Wciąż zwycięża egoizm. W niebie odwrotnie – ludzie nie starają się trafić łyżką pełną jedzenia do swoich ust, ale karmią siebie nawzajem. W ten sposób wszyscy są syci i szczęśliwi. Żyjąc na ziemi, człowiek cały czas musi wybierać między dobrem i złem. Jest to skutek najtrudniejszego daru, jakim Bóg obdarzył ludzi, daru wolnej woli – wolności, ponieważ tylko człowiek wolny może odpowiedzieć miłością na Bożą miłość.

Niektórzy ludzie dla zdobycia władzy i pieniędzy całkowicie świadomie i dobrowolnie dopuszczają się tak wielkiego zła, że zamieniają życie na ziemi w prawdziwe piekło: zmuszają do walki małe dzieci, sprzedają ludzi w niewolę, zmuszają do prostytucji, sprzedając broń zaogniają konflikty, budują osiedla w miejscach narażonych na różnego rodzaju katastrofy, doprowadzają do marnowania tysięcy ton jedzenia. Myśląc o tym, trudno po ludzku zrozumieć, że Miłosierny Bóg otacza miłością wszystkich ludzi, także tych złych. Pragnie ich nawrócenia i zbawienia. Nadal ostrzega każdego grzesznika przed konsekwencjami popełnianych czynów słowami, jakie skierował do Kaina: **(...) jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować.** *(Rdz 4, 7)* Bóg w swojej sprawiedliwości, tak jak Kainowi, daje ludziom czas na nawrócenie i zadośćuczynienie. Mówi o tym Pan Jezus w *Przypowieści o chwaście*, w której na pytanie sług, czy wyrwać z pola chwasty, właściciel odpowiada: **Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu róść aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza.** *(Mt 13, 29-30)*

W godzinie śmierci każdy człowiek doczeka czasu żniwa i stanie przed Bogiem na sądzie szczegółowym, po którym będzie go czekało wieczne zbawienie albo wieczne potępienie. Pan Jezus w *Przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu* potwierdza, że ludzi po śmierci spotka różny los. **Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu". Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu**

doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. *(Łk 16, 22-26)*

Ogień w tej przypowieści jest symbolem bólu, jakim jest wieczne życie w oddaleniu od Boga, w stanie absolutnego, całkowitego braku Miłości.

Stan wiecznego oddalenia od Boga to właśnie piekło. Każdy grzech ciężki, czyli śmiertelny powoduje w człowieku utratę łaski uświęcającej – człowiek „zabija" w sobie Bożą miłość, rodzi się w nim nienawiść do dobra i prawdy, a tym samym do Boga. Nie ma w nim pragnienia spotkania z Bogiem i przebywania z Nim na wieki w jedności. Człowiek do ostatniej chwili może jeszcze wszystko zmienić: odrzucić zło, z miłości wyrazić żal za popełnione grzechy, przyjąć łaskę zbawienia i powrócić do Boga, który jest jego Miłosiernym Ojcem. W swojej wolności człowiek może jednak do samego końca tego nie uczynić. Sprawiedliwy Bóg uszanuje jego wolność i jego decyzję, pozwalając jednocześnie na jej konsekwencję, którą będzie stan wiecznego potępienia. Pan Bóg nie będzie nikogo przez całą wieczność zmuszał do miłości, ponieważ w miłości nie ma przymusu.

Niektórzy ludzie specjalnie odkładają swoje nawrócenie do bliżej nieokreślonej przyszłości. Jest to jednak bardzo niebezpieczne dla ich zbawienia, ponieważ nikt nie zna dnia, ani godziny swojej śmierci. Ciężkim grzechem bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu jest zuchwałe popełnianie w ciągu życia różnych grzechów z przekonaniem, że skoro Bóg jest Miłosierny, to je przebaczy w chwili śmierci.

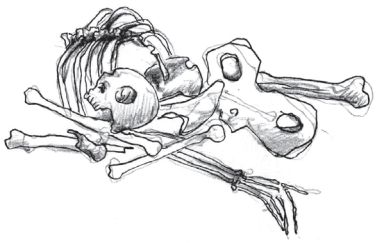

Ludzie, którzy żyją w grzechu ciężkim, przypominają pod względem duchowym opisane w Starym Testamencie wyschłe szkielety, w których nie ma żadnego życia. Dla Wszechmogącego i Miłosiernego Boga nie ma jednak nic niemożliwego, ponieważ może nawet umarłego przywrócić do życia. *(Ez 37, 1-14)*

Nawróć się, przyjmij łaskę Bożego zbawienia i żyj pełnią życia, także duchowego, tu na ziemi i w wieczności.

.....? ***Czym jest piekło?***

Piekło to stan wiecznego oddalenia od Boga. Jest konsekwencją odrzucenia Bożej miłości. Człowiek sam skazuje siebie na piekło, czyli na wieczne potępienie.

1. *Przeczytaj całą Przypowieść o bogaczu i biednym Łazarzu (Łk 16, 19-31). Przed czym bogacz chciał uchronić swoich pięciu braci, w jaki sposób?*

2. *Bp A.Czaja proponuje następującą formułę jednej z głównych prawd wiary: „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a na nasze zło ma lekarstwo". Zastanów się i powiedz, w jaki sposób Bóg może uzdrowić człowieka z popełnionego zła.*

3. *Każdego dnia polecaj Najświętszemu Sercu Pana Jezusa ludzi żyjących w ciężkim grzechu i proś dla nich o łaskę nawrócenia.*

III.

Żyć według prawd wiary

34. Życiowe powołanie człowieka

Każdy młody człowiek stoi przed podjęciem kilku ważnych decyzji, które będą miały decydujący wpływ na całe jego życie. Przypomina to trochę wyruszenie w rejs w nieznane. Można wsiąść do łodzi i bezmyślnie dryfować przy brzegu, poddać się przypadkowym prądom lub wypłynąć na głębię, obierając świadomie kierunek wyprawy. Przed wyruszeniem trzeba jeszcze zdać sobie sprawę z tego, że Pan Bóg wyposażył bardzo hojnie każdego człowieka we wszystko, co jest mu potrzebne w czasie tego rejsu. Pan Jezus w *Przypowieści o talentach* naucza, że to od człowieka zależy, co z tymi Bożymi darami zrobi w ciągu swojego życia.

Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. *(Mt 25 14-18)*

Po powrocie z podróży pan chciał, aby słudzy zdali mu sprawę z tego, jak zarządzali jego majątkiem. Pochwalił tych, którzy majątek podwoili, a skarcił tego, który tylko przechował talent w ziemi. Kazał nawet go odebrać i dać słudze, który dzięki swojej pracowitości miał już dziesięć talentów.

Znając wartość ówczesnego talentu, możemy stwierdzić, że pan przekazał każdemu ze swoich sług olbrzymi majątek. Oznacza on Bożą łaskę oraz wszelkie dary potrzebne do istnienia i działania, jakimi Bóg obdarza każdego człowieka. Ludzie nie muszą sobie na nie w żaden sposób zasłużyć. Po prostu je otrzymują, aby móc się nimi posługiwać w różnych sytuacjach życiowych. Każdy człowiek powinien starać się nieustannie rozwijać i pomnażać to, co otrzymał.

Talent z przypowieści – dosłownie: jednostka wagi wynosząca 34,27 kg złota lub srebra; przenośnie: całe wewnętrzne bogactwo człowieka.

W tej przypowieści Pan Jezus naucza, że do zbawienia na pierwszym miejscu jest potrzebna niczym niezasłużona łaska Boża, z którą człowiek ma podjąć współpracę.

We współczesnych czasach wielu ludzi spędza coraz więcej czasu w świecie wirtualnym. Dla jednych jest to konieczność, ponieważ w ten sposób wykonują swoją pracę, dla innych sposób na życie, który jest zwyczajną ucieczką od rzeczywistości. Bezmyślnie pozwalają na to, aby godzina za godziną mijała na wirtualnych potyczkach, budowaniu nieprawdziwych domów, całych państw lub uprawie nieistniejących roślin albo pielęgnacji całych nieprawdziwych ogrodów. Ich realne życie to siedzenie przed komputerem, trzymanie w ręce iPhone'a, wpatrywanie się w ekran, uderzanie palcami w różne klawisze lub wodzenie nimi po ekranie.

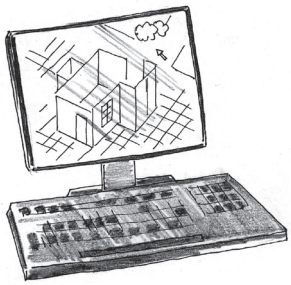

Czy w ten sposób, bawiąc się kilka godzin dziennie, będzie można zbudować swój własny prawdziwy dom?

Czy osoba, która w realnym świecie unika kontaktów z innymi ludźmi, a komunikuje się z nimi jedynie poprzez portale społecznościowe, będzie potrafiła założyć szczęśliwą rodzinę lub współpracować z innymi ludźmi?

Otrzymując życie, każdy człowiek jest jednocześnie zobowiązany i wezwany przez Boga do tego, aby dobrze wykorzystać każdy dzień, pamiętając o tym, że jest on Bożym darem. Bardzo rzadko pamiętamy o ciągłym upływie czasu, o tym, że każdą chwilę można przeżyć tylko raz. Jeżeli świadomie zmarnujemy czas, to poniesiemy tego konsekwencje, ponieważ nie można wrócić do przeszłości, żeby zmienić podjęte decyzje i jeszcze raz inaczej wykorzystać przeżyte dni. Każdy z nas ma tylko jedno realne życie, aby nauczyć się miłości Boga, siebie i bliźniego. To droga, która prowadzi do świętości, która jest podstawowym powołaniem każdego człowieka niezależnie od wybranej drogi życiowej lub wykonywanego zawodu.

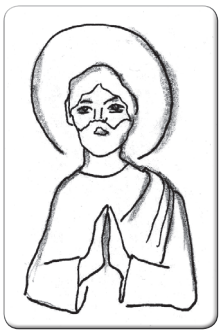

Dla młodego człowieka, który kończy szkołę podstawową, bardzo ważną kwestią jest przemyślenie tego, kim chce w przyszłości zostać. Może wybrać jedną z wielu dróg, jednak najpierw musi wybrać kolejną szkołę, która najlepiej będzie pomagała mu w zdobyciu potrzebnej wiedzy oraz rozwijaniu koniecznych zdolności i umiejętności. Swoją decy-

zję podejmuje najczęściej, myśląc o pracy, którą chce w przyszłości wykonywać. Jednak praca to jeszcze nie wszystko.

Dorastając, każdy młody człowiek musi zastanowić się nad tym, czy Pan Bóg powołuje go do założenia rodziny, życia w samotności, wstąpienia do klasztoru lub do zostania kapłanem. Dokonanie wyboru w tej kwestii może okazać się sprawą najważniejszą, która będzie miała wpływ na wszystkie inne podejmowane później decyzje. Droga, którą zdecyduje się kroczyć będzie konsekwentnie wymagała od niego podejmowania dalszych konkretnych wyborów – rozwijania przydatnych umiejętności oraz odrzucania tego, co zbędne.

Powołanie – dosłownie: wezwanie; w przenośni: odczuwane wewnętrznie silne pragnienie wypełnienia danego zadania, posiadanie umiejętności pozwalających na wykonywanie określonego zajęcia.

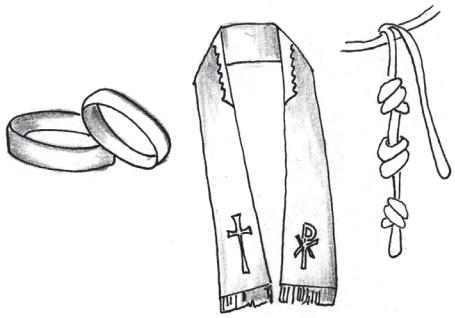

Pozostaje jeszcze jedna bardzo ważna kwestia, o której całkowicie zapomina wiele osób dorosłych. Jest to nauczenie się tego, w jaki sposób dobrze odpoczywać i spędzać wolny czas. To podstawa, która pomaga każdemu człowiekowi z radością rozpoczynać nowy dzień i z entuzjazmem wychodzić na spotkanie z innymi ludźmi.

Każdy z nas otrzymał wyjątkowy dar, którym jest życie. Warto dokonać wszelkich starań, aby wykorzystać każdą jego chwilę najlepiej, jak tylko jest to możliwe. Podejmując decyzję, pamiętaj o:

- modlitwie, w której poprosisz Ducha Świętego o potrzebną łaskę poznania (chodź On wszystko wie, opowiedz mu o sobie, w ten sposób sam również lepiej poznasz siebie, będziesz musiał zastanowić się nad tym, co dla ciebie jest najważniejsze);
- odpowiednim czasie (bądź wypoczęty, nie śpiesz się – od tego co postanowisz, będzie wiele zależało);
- odpowiednim miejscu (wyjdź z domu, mieszkania i doświadcz wielkości Boga, który stworzył cały świat – taka perspektywa może podpowiedzieć nowe rozwiązania),

- tym, że jesteś umiłowanym dzieckiem Bożym, a Pan Bóg zawsze pragnie twego dobra,
- wewnętrznym pokoju (nie podejmuj decyzji w sytuacjach wyjątkowych, kiedy jesteś bardzo smutny lub bardzo radosny, ponieważ życie to przeważnie zwyczajna codzienność),
- pozytywnych i negatywnych skutkach swojej decyzji.

Do czego Pan Bóg powołuje każdego człowieka?

Pan Bóg powołuje każdego człowieka do tego, aby dobrze wykorzystał czas swojego życia – nauczył się kochać Boga, siebie i innych ludzi oraz osiągnął zbawienie.

1. *Każdego dnia powierzaj w modlitwie swoje dorosłe życie Panu Bogu.*
2. *Przemyśl, do jakiego życia powołuje cię Pan Bóg?*
3. *Zastanów się, jakie są twoje talenty: co lubisz robić, co sprawia ci radość, a przede wszystkim co osiągasz, spędzając w ten sposób czas?*

35. Maryja wzorem dla kobiet

Każda dorastająca dziewczyna zastanawia się, kim będzie w przyszłości. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak potoczą się jego losy, może mieć jednak wpływ na to, jakim człowiekiem pozostanie w różnych sytuacjach życiowych. To od każdego z nas zależy, czym będzie się kierował, podejmując w przyszłości decyzje, w jaki sposób będzie dokonywał wyborów, co będzie dla niego ważne. Człowiek mądry stara się wykorzystać wszystkie informacje, jakie potrafi zdobyć, uczy się, wykorzystując doświadczenie życiowe innych ludzi. Osoby postępujące w ten sposób unikają we własnym życiu wielu bolesnych sytuacji. Po to właśnie jest historia, aby pamiętając o tym, co było w przeszłości, kształtować siebie w teraźniejszości i żyć nadzieją na przyszłość.

W Starym Testamencie, choć były to czasy, gdy kobiety i ich zdanie liczyło się dużo mniej niż decyzje mężczyzn, powstał wyjątkowy tekst poświęcony właśnie kobietom.

POEMAT O DZIELNEJ NIEWIEŚCIE

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wełnę, pracuje starannie rękami. Podobnie jak okręt kupiecki żywność sprowadza z daleka. Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i żywność rozdziela domowi, <a obowiązki – swym dziewczętom>. Myśli o roli – kupuje ją: z zarobku swych rąk zasadza winnicę. Przepasuje mocą swe biodra, umacnia swoje ramiona. Już widzi pożytek z swej pracy: jej lampa wśród nocy nie gaśnie. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Dla domu nie boi się śniegu, bo cały dom odziany na lata, sporządza sobie okrycia, jej szaty z bisioru i z purpury. W bramie jej mąż szanowany, gdy wśród starszyzny kraju zasiądzie. Płótno wyrabia, sprzedaje, pasy dostarcza kupcowi. Strojem jej siła i godność, do dnia przyszłego się śmieje. Otwiera usta z mądrością, na języku jej miłe nauki. Bada bieg spraw domowych, nie jada chleba lenistwa. Powstają synowie, by szczęście jej uznać, i mąż, ażeby ją sławić: «Wiele niewiast pilnie pracuje, lecz ty przewyższasz je wszystkie». Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny. *(Prz 31, 10-31)*

Utwór ten jest również nazywany *Poematem o mądrości*, w którym mądrość jest utożsamiana z dzielną kobietą. W ten sposób tekst ten może być odniesiony do każdej kobiety, która w swoim życiu kieruje się mądrością. Jej główne cechy to pracowitość, sprawiedliwość i troska o ubogich. Kieruje się tym, co praktyczne i nie koncentruje się jedynie na zdobywaniu teoretycznej wiedzy. To co wie, stara się wykorzystać we wszystkich wymiarach życia. Kieruje się doświadczeniem

życiowym innych ludzi, nawet tych, którzy przybywają z daleka. Jest twórcza i potrafi przemieniać otaczającą ją rzeczywistość. Źródłem jej wyjątkowej wartości oraz siły umożliwiającej działanie, jest umiłowanie Boga i pragnienie życia w Jego bliskości. Autor biblijny określa taką postawę jako *bojaźń Pana*. Nie chodzi w niej o to, aby bać się Boga, ale o to, aby unikać grzechu, który oddala od Boga – źródła życia, łaski i wszelkiego błogosławieństwa.

W Nowym Testamencie przykładem wyjątkowej kobiety, która kierowała się mądrością – była Maryja. To ona została matką Jezusa – Matką Bożą. Bóg obdarzył ją szczególną łaską – zachował ją od grzechu pierworodnego i jego skutków. Dzięki temu Maryja nie popełniła żadnego grzechu w ciągu całego swojego życia; cały czas żyła w przyjaźni z Bogiem. Potwierdzeniem tego faktu są słowa anioła Gabriela, który w czasie zwiastowania pozdrawia ją słowami **pełna łaski** *(Łk 1,28)*, czyli szczególnie bliska Bogu, obdarzona całkowitym zaufaniem i wypełniona miłością.

Ewangelie podają kilka zdań wypowiedzianych przez Maryję, które ukazują, jaka relacja łączyła ją z Bogiem. Podczas zwiastowania Maryja wypowiada następujące słowa:

Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? *(Łk 1,34)*. Maryja w relacji z Bogiem jest odważna, aktywna i ciekawa. Zadaje Mu pytanie, gdy czegoś nie rozumie. Chce poznać Boga i zrozumieć sposób Jego działania. Maryja jest również realistką. Ma świadomość tego, kim jest i zna swoje ograniczenia. Wie, że po ludzku nie pasuje do planów Boga, dlatego pyta: jak Bóg to może zrobić? I otrzymuje Bożą odpowiedź.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego! *(Łk 1,38)*. Maryja z pokorą przyjmuje Bożą wolę i zgadza się wypełnić zadanie, jakim Bóg ją obdarzył. Pozwala, aby Pan Bóg działał w jej życiu. Staje się narzędziem, dzięki któremu Bóg działa w świecie, przemienia go i uświęca – zbawia w Jezusie Chrystusie, Synu Maryi.

Kolejne słowa, które są zapisane, Maryja wypowiada po odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni:

Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. *(Łk 2, 48)* To reakcja prawdziwej matki pokazujące, że Maryja pomimo faktu Bożego wybrania pozostaje kobietą, która po ludzku martwi się, cierpi. Maryja nie ukrywa przed Jezusem doświadczonego bólu. Otwarcie o nim mówi i zadaje pytanie. Również w tej sytuacji otrzymuje odpowiedź, która stara się wyjaśnić całą sytuację.

Maryja wypowiada się jeszcze w czasie wesela w Kanie Galilejskiej:

Nie mają już wina *(J 2, 2)* – Maryja jest spostrzegawcza i widzi problemy innych ludzi. Stara się im w jakiś sposób zaradzić i zwraca się do Jezusa z prośbą o pomoc. Nie wyolbrzymia, ale stwierdza zaistniały fakt. Uczy, że należy mówić Jezusowi o tym, czego nam brakuje, a co jest nam potrzebne do życia.

Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. *(J 2, 5)* To testament Maryi, która przypomina, że wypełnianie woli Jezusa to podstawowe zadanie wszystkich Jego uczniów.

Relacja, jaka łączyła Maryję z Bogiem, jest bardzo bliska i jest jednocześnie przykładem, jak ma wyglądać nasza relacja, która nas z Nim łączy. Życie w przyjaźni z Bogiem i wypełnianie Jego woli nie chroni przed cierpieniem, ponieważ cierpienie jest częścią ludzkiego życia na ziemi. Maryja doświadczyła tragedii ukrzyżowania, ale miała również swój udział w Jego zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu i zesłaniu Ducha Świętego. Najważniejszą rzeczą, w której mamy naśladować Maryję, jest unikanie grzechu, aby zawsze żyć w przyjaźni z Bogiem. Dzięki temu razem z Maryją będziemy mogli naszym życiem wielbić Boga z wielką mocą:

Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię – a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasyca dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki". (Łk 1, 46-55)

Jaką kobietą ma się stać dorastająca dziewczyna?

Każda dorastająca dziewczyna powinna stać się kobietą dzielną jak Maryja, która swoim życiem wypełnia Bożą wolę i unika grzechu.

1. *Człowieka można określić w różny sposób. W poniższej liście zaznacz plusem pozytywne cechy, a minusem negatywne. Pamiętaj, że w niektórych przypadkach należy zachować złoty środek.*
2. *Napisz, co robi grzech z ludzkim życiem. Dlaczego należy naśladować Maryję w unikaniu grzechu?*
3. *W poniższej liście podkreśl cechy, jakie chciałabyś w sobie rozwijać (dziewczyny) i jakie się tobie w dziewczynach podobają (chłopcy).*

agresywna (-ny)
altruistyczna (-ny)
ambitna (-ny)
arogancka (-ki)
asertywna (-ny)
autentyczna (-ny)
bezczelna (-ny)
bezinteresowna (-ny)
bezmyślna (-ny)
beztroska (-ki)
bez umiaru
bezwstydna (-ny)
bezwzględna (-ny)
bierna (-ny)
błyskotliwa (-wy)
bojaźliwa (-wy)
brawurowa (-wy)
brutalna (-ny)
chamska (-ki)
chciwa (-wy)
chytra (-ry)
cicha (-chy)
ciekawa (-wy)
cierpliwa (-wy)
cnotliwa (-wy)
cyniczna (-ny)
czuła(-ły)
dążąca (-cy) do świętości
dążąca (-cy) do zgody
delikatna (-ny)
despotyczna (-ny)
dobra (-ry)
dobroduszna (-ny)
dociekliwa (-wy)
dojrzała(-ły)
dokładna (-ny)
dumna (-ny)
dyskretna (-ny)
dzielna (-ny)
dzika (-ki)
egoistyczna (-ny)
elokwentna (-ny)
empatyczna (-ny)
fałszywa (-wy)
fanatyczna (-ny)
gadatliwa (-wy)
głupia (-)
gnuśna (-ny)
gościnna (-ny)
grubiańska (-ki)
grzeczna (-ny)
grzeszna (-ny)
gwałtowna (-ny)
hałaśliwa (-wy)
harda (-dy)
hojna (-ny)
impulsywna (-ny)
inteligentna (-ny)
intuicyjna (-ny)
kapryśna (-ny)
kłamliwa (-wy)
kłótliwa (-wy)
kochająca (-cy)
komunikatywna (-ny)
konsekwentna (-ny)
kreatywna (-ny)
lekkomyślna (-ny)
leniwa (-wy)
lojalna (-ny)
łagodna (-ny)
łakoma (-my)
łaskawa (-wy)
łatwowierna (-ny)
mająca (-cy) dobry gust
mająca (-cy) poczucie humoru
mająca (-cy) wyobraźnię
małomówna (-ny)
małostkowa (-wy)
mądra (-ry)
mężna (-ny)
miłosierna (-ny)
mściwa (-wy)
naiwna (-ny)
niechlujna (-ny)
niecierpliwa (-wy)
niefrasobliwa (-wy)
nielojalna (-ny)
nieprzyzwoita (-ty)
niesprawiedliwa (-wy)
nieszczera (-ry)
nietaktowna (-ny)
nietolerancyjna (-ny)
nieuczciwa (-wy)
niewierna (-ny)
niewinna (-ny)
niezależna (-ny)
nikczemna (-ny)
obłudna (-ny)
obojętna (-ny)
obowiązkowa (-wy)
o czystym sercu
odpowiedzialna (-ny)
odważna (-ny)
okrutna (-ny)
opanowana (-ny)
operatywna (-ny)
opiekuńcza (-czy)
opryskliwa (-wy)
optymistyczna (-ny)
oschła (-ły)

(Dokończenie listy na zakończenie następnego tematu)

36. Święty Józef wzorem dla mężczyzn

Tak samo, jak każda dorastająca dziewczyna, również każdy dorastający młodzieniec zastanawia się nad tym, jak potoczy się jego życie. Wielu pragnie zawojować cały świat, marzy o wielkich zmianach i sukcesach. Często z upływem czasu młodzieńczy zapał i własne plany spotykają się z głosem Boga, który delikatnie przemawia do serca każdego człowieka. W Piśmie Świętym można przeczytać historię życia różnych mężczyzn, którzy przeszli głęboką wewnętrzną przemianę i starali się żyć zgodnie z Bożą wolą. Należał do nich Abraham – nazywany *Ojcem wierzących*; Jakub, który przyjął imię Izrael; Mojżesz prowadzący naród wybrany do Ziemi Obiecanej oraz wielu proroków, którzy z pokorą i obawą przyjmowali misję powierzoną im przez Boga. W Nowym Testamencie wewnętrznej przemiany doświadczyły wszystkie osoby, które nawróciły się, poszły za Jezusem i przyjęły Go za swego Zbawiciela. Św. Mateusz i św. Łukasz na początku spisanych przez siebie Ewangelii wymieniają jeszcze jedną szczególną postać, opiekuna Jezusa – św. Józefa. Wszystkie informacje na jego temat znajdują się w dwóch fragmentach: Mt 1,1-2,23 i Łk 2, 1-52. Św. Józef był wyjątkowym człowiekiem, który potrafił zmienić własne plany i dojrzale, z całą odpowiedzialnością wypełnić Boże powołanie. Pochodził z rodu króla Dawida. Mimo wysokiego pochodzenia nie posiadał majątku, a na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla. Najważniejszą decyzję życia podjął przed narodzeniem Jezusa

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. (...) Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie. *(Mt 1, 18 – 24)*

Józef miał już obrany na życie swój własny plan. Postanowił wziąć za żonę Maryję i z nią ułożyć sobie jakoś spokojne życie. Byli zaręczeni i zgodnie z prawem Maryja była już uważana za jego żonę. Mieszkała jeszcze w rodzinnym domu, ponieważ dopiero po upływie roku od zaręczyn następowały uroczyste zaślubiny związane z przeprowadzeniem panny młodej do domu pana młodego.

Autor biblijny nazywa Józefa człowiekiem sprawiedliwym, przestrzegającym przepisów Prawa, który chciał żyć zgodnie z wolą Bożą. W chwili, gdy przekonał

się, że Maryja oczekuje przyjścia na świat dziecka, które nie jest jego dzieckiem, doznał głębokiego zranienia i prawdziwego cierpienia. Po ludzku była to dla św. Józefa sytuacja nie do przyjęcia – niezrozumiały, upokarzający dramat. Zburzone zostały jego plany i marzenia. Zgodnie z Prawem niewierna narzeczona powinna być skazana na karę śmierci przez ukamienowanie na progu rodzinnego domu. Józef jednak nie chciał dopuścić do takiej tragedii. Kochał Maryję i jako jej narzeczony uważał, że ponosi odpowiedzialność za jej los. Przeżył wewnętrzną walkę i postanowił postąpić inaczej, niż nakazuje prawo. Chciał w tajemnicy zerwać zaręczyny i oddalić Maryję. Uważał, że w ten sposób ocali jej życie i swoje dobre imię. Nie wprowadził jednak od razu swojej decyzji w czyn. Boże wezwanie dotarło do niego podczas snu, gdy przestał zastanawiać się nad swoim życiem i po ludzku na nowo je układać. Pan Bóg poprzez anioła nie tyle nakazał mu przyjąć Maryję, ale delikatnie i łagodnie uspokoił jego obawy i lęki. Od tej chwili Józef potrafił już na swoje życie patrzeć Bożymi oczami. Zdecydował się przyjąć Maryję do siebie. Józef pozwolił na to, aby Bóg zaczął działać w jego sercu, aby był na ziemi dobrym opiekunem Syna Bożego. Św. Józef działał jak prawdziwy mężczyzna, który jest jednocześnie człowiekiem wiary. Nie był według ciała ojcem Chrystusa. Był nim jednak według prawa żydowskiego, jako prawomocny małżonek Maryi. Dlatego Ewangelie nazywają go ojcem Pana Jezusa. W Ewangeliach nie znajdziemy żadnego zdania wypowiedzianego przez św. Józefa. Jego sposobem wypowiadania się były za to konkretne czyny. Opiekował się Maryją oczekującą narodzin dziecka. Razem z nią udał się do Betlejem, gdzie urodziło się Dziecię. Zgodnie z zapowiedzią nadał Mu imię Jezus i przedstawił Go w świątyni. Zostawił wszystko, aby ratować Syna Bożego przed prześladowaniem Heroda i uciekł z Maryją i Dziecięciem do Egiptu. Po raz kolejny zmienił swoje życie, gdy po śmierci Heroda zdecydował się wrócić do Nazaretu.

W Nazarecie starał się nauczyć Jezusa wszystkiego, co sam potrafił. Troszczył się również o to, aby Jezus mógł pielgrzymować do świątyni w Jerozolimie. Dzięki temu Jezus mógł być w tym, co należy do Boga – Jego Ojca *(por. Łk 2, 49)*.

Z opisu tych sytuacji widać, że św. Józef dzięki otwarciu się na głos Boga, potrafił w każdej sytuacji swojego życia znaleźć odpowiednie rozwiązanie. Dzięki wypełnionej przez siebie misji, stał się wzorem dla wszystkich młodzieńców i mężczyzn, jak na ziemi postępować sprawiedliwie – zgodnie z Bożą wolą. Przykładem swojego życia uczy, w jaki sposób należy zachować się w niespodziewanych dramatycznych sytuacjach, które wydają się być bez wyjścia. Pokazuje również, z jaką determinacją należy kochać swoich bliskich, troszczyć się o nich i prowadzić ich w drodze na spotkanie z Bogiem.

Każdy młodzieniec może prosić św. Józefa o wstawiennictwo, aby wyprosił mu łaskę ufnego zawierzenia swojego życia Bogu, cichości serca i mądrego rozeznawania Bożej woli.

Św. Józef jest patronem Kościoła powszechnego, małżonków i rodzin chrześcijańskich, ojców, sierot, a także rzemieślników i uciekinierów. Wzywany jest także jako patron dobrej śmierci. Przedstawia się go najczęściej z Dziecięciem Jezus na ręku, z lilią w dłoni, a jego atrybutami są m.in. narzędzia ciesielskie.

.....? *Jakim mężczyzną ma się stać dorastający młodzieniec?*

Każdy dorastający młodzieniec ma się stać mężczyzną sprawiedliwym jak św. Józef, który wypełnił Bożą wolę, opiekując się z miłością powierzonymi mu osobami: Maryją i Jezusem.

1. *Zaznacz na liście cechy, którymi można opisać Maryję (podkreśl na niebiesko) i św. Józefa (podkreśl na zielono).*
2. *Przypomnij sobie informacje związane z działającym na terenie diecezji opolskiej Bractwem św. Józefa, którego siedziba znajduje się w Jemielnicy.*
3. *W poniższej liście podkreśl cechy, jakie chciałbyś w sobie rozwijać (chłopcy) i jakie się podobają tobie w chłopcach (dziewczyny).*

ostrożny (-na)
oszczędny (-na)
otwarty (-ta)
oziębły (-ła)
pedantyczny (-na)
pełny (-na) wdzięku
perfekcyjny (-na)
perfidny (-na)
pesymistyczny (-na)
pewny (-na) siebie
pilny (-na)
pobożny (-na)
podejrzliwy (-wa)
podły (-ła)
pogardliwy (-wa)
pogodny (-na)
pojednawczy (-na)
pokorny (-na)
pomysłowy (-wa)
porywczy (-cza)
potrafiący (-ca) przyznać się do błędu
poważny (-na)
pracowity (-ta)
pragmatyczny (-na)
prawy (-wa)
prawdomówny (-na)
próżny (-na)
przebaczający (-ca)
przebiegły (-ła)
przedsiębiorczy (-cza)
przezorny (-na)
punktualny (-na)
pyszny (-na)
radosny (-na)
romantyczny (-na)
rozmodlony (-na)
rozrzutny (-na)
rozsądny (-na)
roztargniony (-na)
roztropny (-na)
rozumny (-na)
rozważny (-na)
rozwiązły (-ła)
rzetelny (-na)
samodzielny (-na)
sceptyczny (-na)
schludny (-na)
serdeczny (-na)
skąpy (-pa)
skromny (-na)
skrupulatny (-na)
skuteczny (-na)
smutny (-na)
snobistyczny (-na)
solidny (-na)
spokojny (-na)
spontaniczny (-na)
spostrzegawczy (-cza)
sprawiedliwy (-wa)
sprytny (-na)
stanowczy (-cza)
staranny (-na)
strachliwy (-wa)
sumienny (-na)
systematyczny (-na)
szczery (-ra)
szczęśliwy (-wa)
szlachetny (-na)
śmiały (-ła)
taktowny (-na)
tchórzliwy (-wa)
tolerancyjny (-na)
troskliwy (-wa)
twórczy (-cza)
uczciwy (-wa)
uczynny (-na)
ufny (-na)
ugodowy (-wa)
uległy (-ła)
umiejący (-ca) przeprosić
uparty (-ta)
uprzejmy (-ma)
utalentowany (-na)
uważny (-na)
uzależniony (-na)
wdzięczny (-na)
wesoły (-ła)
wiarygodny (-na)
wielkoduszny (-na)
wierny (-na)
wpadający (-ca) w gniew
wprowadzający (-ca) pokój
wrażliwy (-wa)
wspaniałomyślny (-na)
wstrzemięźliwy (-wa)
wstydliwy (-wa)
wścibski (-ka)
wulgarny (-na)
wybuchowy (-wa)
wykształcony (-na)
wyrachowany (-na)
wyrozumiały (-ła)
wytrwały (-ła)
zachłanny (-na)
zachowujący (-ca) umiar
zależny (-na)
zaradny (-na)
zarozumiały (-ła)
zawistny (-na)
zawzięty (-ta)
zazdrosny (-na)
zdecydowany (-na)
zdolny (-na) do miłości
zdyscyplinowany (-na)
zdystansowany (-na)
złośliwy (-wa)
zrównoważony (-na)
zrzędliwy (-wa)
zuchwały (-ła)
życzliwy (-wa).

37. Znaczenie życia w czystości

Pan Jezus wzywa każdego człowieka do życia w czystości. Jedno z ośmiu błogosławieństw brzmi:

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą! *(Mt 5,8)*

Czyste serce zachowują ludzie kierujący swoją miłość ku Bogu, który stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, aby w miłości byli dla siebie wzajemnie darem. Osoby żyjące w czystości starają się w swoim życiu unikać grzechu i w sposób odpowiedzialny okazują miłość innym ludziom. Potrafią panować nad sobą, nad swoją namiętnością i nad swoimi czynami.

Wyrazem życia w czystości jest okazywanie szacunku ludzkiemu ciału, zarówno kobiety, jak i mężczyzny oraz temu, w jaki sposób jest przekazywany dar ludzkiego życia. W inny sposób żyją cnotą czystości dzieci, młodzi ludzie, osoby żyjące w samotności i małżonkowie, którzy zawarli sakrament małżeństwa. Dzieci chcą wiedzieć, jak to się stało, że żyją na świecie i jak rozwijały się pod sercem mamy. Młodzi ludzie stopniowo odkrywają dar swojej własnej płciowości, zdobywają wiedzę o tym, jak są zbudowani i w jaki sposób dzięki ludzkiemu ciału jest przekazywane życie następnym pokoleniom. Pamiętają o tym, że ulotne i przemijające zakochanie nie jest trwałą postawą wiernej miłości, dlatego decydują się na tę miłość poczekać. Trzeba również pamiętać o tym, że zdobywanie potrzebnej wiedzy jest jednak zupełnie czymś innym, niż niepotrzebne rozbudzanie swojej własnej namiętności. Chłopak i dziewczyna, którzy są sobą szczególnie zainteresowani, potrafią okazać drugiej osobie swoje zainteresowanie i jednocześnie zachowują umiar w czasie spędzanym tylko we dwoje. Świadomie wybierają przebywanie w towarzystwie innych ludzi, ponieważ wiedzą, że to ułatwia zapanowanie nad sobą i wytrwanie w czystości. Rozmawiają ze sobą, chcą wzajemnie się poznać – dowiedzieć, co jest ważne dla drugiej osoby, czym się kieruje, podejmując decyzje. Nie traktują drugiej osoby jak chwilową zabawkę.

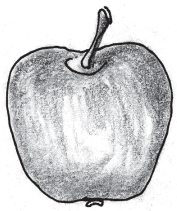

Przygotowując się do sakramentu małżeństwa, zastanów się, jakim darem chcesz być dla drugiego człowieka, który pokocha cię całym sercem i będzie chciał być z tobą do końca życia?

„Miłość nie oznacza emocjonalnego przemijania czy chwilowego oczarowania, ale wyraża wolę i odpowiedzialną decyzję związania się całkowicie »na dobre i na złe«. Jest darem z siebie samego drugiemu człowiekowi”. *św. Jan Paweł II*

Czystość – cnota umożliwiająca zdolnemu do namiętności człowiekowi świadome rezerwowanie swojej aktywności erotycznej, aby w ten sposób wyrazić swoją miłość. Osoba żyjąca w czystości stara się unikać pokus seksualnego podniecenia lub wykorzystania innych osób dla własnego zaspokojenia. Potrzebna jest do tego świadomość własnej godności i godności drugiego człowieka.

Ludzie, aby stać się wzajemnie dla siebie darem, muszą najpierw dojrzeć do przyjęcia wszystkich obowiązków związanych z zawarciem sakramentu małżeństwa. Jeżeli ktoś w ten sposób rozumie swoje życiowe powołanie, wtedy świadomie decyduje się na życie w przedmałżeńskiej czystości. Narzeczeni, którzy żyją w czystości, nie chcą żyć razem *na próbę* przed zawarciem sakramentu małżeństwa. Wiedzą, że nie da się spróbować życia małżeńskiego, ponieważ wspólne mieszkanie jest tylko wspólnym mieszkaniem, a nie życiem w małżeństwie. Nie ma w nim: przyjęcia odpowiedzialności za drugą osobę, ani zadeklarowanej świadomie woli wytrwania w związku na „dobre i na złe". Przede wszystkim zaś nie ma w nim łaski udzielanej w sakramencie małżeństwa i umocnienia obecnością Jezusa Chrystusa.

„Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się – na próbę." *św. Jan Pawła II*

Współmałżonkowie żyjący cnotą czystości w sakramencie małżeństwa tworzą świadomie wyjątkową jedność i więź. Z dwóch odrębnych „ja", przy zachowaniu właściwej niezależności, tworzą wspólne „my". Wyraża to wspólnota stołu, łoża i ołtarza. Małżonkowie wspólnie spożywają posiłki (stół) i wspólnie decydują o najistotniejszych sprawach stanowiących fundament życia (ołtarz). Łączy ich również życie intymne (łoże), w którym są całkowitym i wyłącznym darem nawzajem dla siebie. Przeżywanie wyjątkowej bliskości aktu małżeńskiego łączy żonę i męża. Scala ich i umacnia wzajemna miłość. Staje się wyrazem czułości i przynależności. Umacnia również poczucie męskiej i kobiecej wartości. Dojrzali małżonkowie znają i potrafią zaakceptować wspólny rytm płodności. Są otwarci na dar nowego życia i z miłością potrafią przyjąć dziecko, które zrodzi się z ich związku.

Do życia w czystości są również zobowiązane osoby, które decydują się żyć w samotności i nie chcą zawierać sakramentu małżeństwa. Pomimo takiej decyzji seksualność nadal pozostaje ich integralną częścią. Osoby takie cały czas uczą się, w jaki sposób zapanować nad swoją namiętnością, a posiadaną energię wykorzystać, oddając z miłością całe swoje życie Bogu i innym ludziom.

Współczesny świat systematycznie ośmiesza życie w czystości. Nie zmieni to jednak faktu, że czystość jest prawdziwą wartością. Tak, jak diament pozostanie

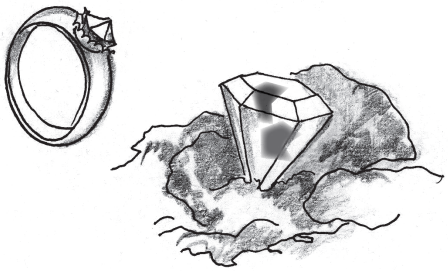

diamentem, niezależnie od tego, czy będzie wrzucony w błoto, czy zostanie umieszczony w podziwianym pierścieniu.

Osoby żyjące w czystości potrafią zachować swoją godność i mają poczucie własnej wartości. Nie instalują na portalach społecznościowych swoich zdjęć w skąpych strojach. Potrafią powiedzieć NIE komuś, kto che je wykorzystać, traktując jak przedmiot, którym może zaspokoić swoje własne potrzeby seksualne. Żyjąc w małżeństwie, nie rozbudzają ani nie umacniają innych zażyłych relacji. Są wierne.

Wytrwanie w czystości jest łaską. Daje siłę prawdziwej niezależności i umożliwia świadome kierowanie swoim życiem zgodnie z Boża wolą. Chroni przed niepotrzebnymi zranieniami.

Życia w czystości nie należy mylić z pruderią, która określa fałszywą skromność i wstydliwość związaną ze sferą seksualności. Nie polega ono również na udawaniu, że w ogóle nie istnieje coś takiego, jak: sfera intymności, ludzka namiętność, dar płciowości i seksualność człowieka.

Przeciwieństwem czystości jest lubieżność, sprośność i rozwiązłość. Człowiek, który im ulega, wypowiada się wulgarnie słowem i obrazem o darze ludzkiej płciowości. Stara się upodlić to, co jest w nim piękne. Niepotrzebnie rozbudza wyobraźnię i trwa w myślach erotycznych. Pozwala na to, żeby sfera seksualna kierowała jego życiem. Uzależnia się od gazet i filmów pornograficznych. Traktuje przedmiotowo inne osoby – wykorzystuje je i krzywdzi, zaspokajając swoje własne potrzeby seksualne.

O przywrócenie należytej wartości cnocie czystości stara się Ruch Czystych Serc (RCS), który sam o sobie mówi, że jest szkołą miłości i kliniką czystych serc. Osoby, które utraciły swoją czystość, mogą przez swoje nawrócenie i oddanie swojego życia Chrystusowi prosić Go, aby ich sercom na nowo udzielił daru czystości, ponieważ jej podstawą jest świadoma decyzja o unikaniu jakiegokolwiek grzechu.

RUCH CZYSTYCH SERC

Czym jest życie w czystości?

Życie w czystości to pragnienie kierowania swojej miłości ku Bogu, który stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, aby w miłości byli dla siebie wzajemnie darem. Wyraża się umiejętnością świadomego kierowania darem swojej płciowości.

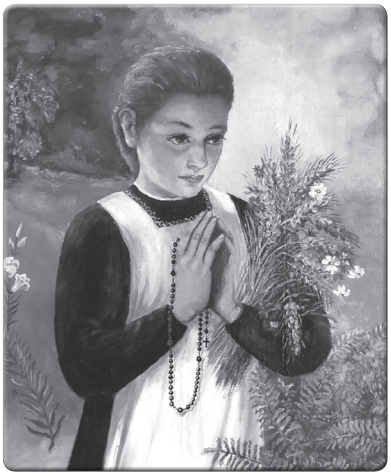

1. *Zapoznaj się ze świadectwami umieszczonymi na internetowej stronie* Ruch Czystych Serc. https://rcs.org.pl (zakładka O nas – *Dlaczego RCS?*)
2. *Napisz kilka najważniejszych informacji o bł. Karolinie Kózkównie, która jest patronką RCS.*
3. *Zastanów się nad tym, jakie znaczenie ma dla ciebie życie w czystości? Ułóż kilka krótkich wezwań, w których możesz poprosić Boga, aby pomógł ci wytrwać w czystości.*

„Tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo”. *św. Jan Paweł II*

38. Poznanie drugiego człowieka i pokochanie go

Na świecie żyje bardzo dużo ludzi, jednak każdy z nas jest w stanie poznać zaledwie garstkę z nich. Rzadko rozmawiamy z osobami, które przypadkowo spotkamy na ulicy. Od najwcześniejszych lat jesteśmy uczeni przez rodziców, że takie spotkania mogą być niebezpieczne, ponieważ nie znamy intencji tych ludzi. Najczęściej poznajemy bliżej kogoś dlatego, że wspólnie z nim znaleźliśmy się w tej samej sytuacji życiowe, np. codziennie jeździmy tym samym autobusem, zapisaliśmy się do tej samej klasy, jesteśmy w kościele na tej samej Mszy św., mieszkamy w tej samej miejscowości, zostaliśmy zaproszeni na urodziny przez tę samą osobę lub jesteśmy w tym samym klubie sportowym.

Gdy spotykamy się z grupą nowych osób, to przeważnie w pierwszej kolejności wygląd zewnętrzny decyduje o tym, czy uważamy kogoś za osobę sympatyczną, czy nie. Wiedząc o tym, większość ludzi stara się o siebie dbać i zawsze dobrze wyglądać. To całkiem normalne, że chcemy się podobać sami sobie oraz innym ludziom. Dbanie o siebie nie ma jednak nic wspólnego z całkowitym zmienianiem, ukrywaniem lub fałszowaniem swojego wyglądu zewnętrznego. Czasami dopiero wspólne wyjście na basen lub znalezienie się w sytuacji, gdy pot zalewa całą twarz, daje możliwość poznania prawdziwego zewnętrznego wizerunku drugiego człowieka. Warto również zastanowić się nad tym, dlaczego ktoś tak wygląda, a nie inaczej. W pierwszej chwili mogą zachwycać silne mięśnie, jednak dopiero po pewnym czasie wiadomo, skąd się one wzięły, czy ktoś ciężko pracuje, spędza codziennie po kilka godzin na siłowni lub stosuje różne sztuczne preparaty.

Oglądając zdjęcia naszych babć i dziadków, bardzo łatwo możemy przekonać się, że wygląd zewnętrzny przemija. Z upływem czasu zmienia się twarz drugiego człowieka, jego postawa i sylwetka. Życie codzienne sprawia również, że nie da się ukryć swojego prawdziwego wizerunku przed najbliższymi osobami. Jeżeli ludzie zakochają się tylko w zafałszowanym wyglądzie drugiego człowieka, to szybciej czy później doświadczą bolesnego rozczarowania. Okazywanie zainteresowania tylko tym, co zewnętrzne, uniemożliwia również prawdziwe poznanie drugiej osoby, tego czym się interesuje, co lubi, czym się kieruje.

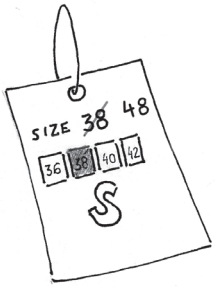

Aby poznać wnętrze drugiego człowieka, trzeba z nim rozmawiać. Rozmowa polega nie tylko na zadawaniu różnych pytań, ale również na udzielaniu odpowiedzi i uważnym słuchaniu ich. Można spędzać z drugim człowiekiem długie godziny, rozmawiając na wiele tematów i jednocześnie nic

się o nim nie dowiedzieć. Ludzie często zakładają różne maski, żeby przed innymi lepiej wypaść. Udają wesołych żartownisiów, żeby być osobą powszechnie lubianą lub udają kogoś załamanego, żeby wyłudzić zainteresowanie, pocieszenie, przytulenie. Zawsze jednak warto z ludźmi rozmawiać, aby z upływem czasu poznać, jaka jest ich prawdziwa osobowość. Dowiedzieć się, jakie są ich upodobania i zainteresowania.

Czasami ludzie świadomie ukrywają swoje intencje, udają życzliwych, choć ich zamiary są złe i od początku chcą tylko wykorzystać drugą osobę. Jeżeli poznamy kogoś w świecie wirtualnym, to nie mamy żadnej gwarancji, jaki ten człowiek jest w rzeczywistości. Nie możemy w żaden sposób zweryfikować wysyłanych przez niego informacji, a nawet zdjęć.

Najwięcej o drugiej osobie możemy dowiedzieć się, przeżywając wspólnie z nią różne codzienne lub niezwykłe sytuacje. Wtedy najszybciej dowiemy się: jak reaguje, gdy poniesie porażkę; czy potrafi pokonywać przeciwności; o co troszczy się; na czym jej zależy, co jest w stanie poświęcić dla drugiego człowieka; co sprawia jej prawdziwą radość i czy potrafi przeprosić. Kolejną ważną sprawą jest przekonanie się, co tak naprawdę my znaczymy dla drugiego człowieka. Czego od nas oczekuje i co jest gotowy nam ofiarować? Czy chce nas wspierać, umacniać i czy pragnie naszego szczęścia? Czy jest to nasz przyjaciel, któremu możemy o wszystkim powiedzieć i który zawsze będzie miał dla nas czas?

Należy również pamiętać o tym, że żaden człowiek nie pozostanie taki sam do końca życia. Każdy zmienia się i warto zobaczyć, w jakim kierunku te zmiany postępują. Może ktoś lubi czasami chodzić na ryby, ale na przestrzeni roku z miesiąca na miesiąc zaczął na swoje hobby wydawać coraz więcej pieniędzy, a nawet zaczął uczestniczyć w zawodach wędkarskich. Może w takim wypadku dojść kiedyś do sytuacji, że w kuchennej lodówce obok butelki z mlekiem dla dziecka będzie leżało opakowanie z żywymi robakami, które są przynętą do łowienia ryb. Takie sytuacje mają miejsce wtedy, gdy jakieś zajęcie staje się pasją ważniejszą od najbliższych ludzi.

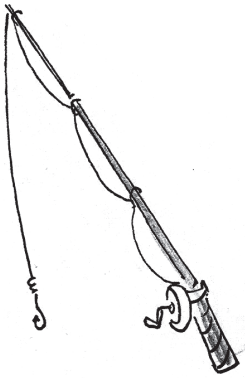

Poznawanie drugiego człowieka to proces, który wymaga odpowiedniego czasu. Nie można się od razu przekonać, czy ktoś, kogo poznaliśmy i obdarzyliśmy uczuciem, jest

również odpowiednią osobą, aby z nią przeżyć całe życie. Zakochanie to nie miłość, w której oprócz emocjonalnej fascynacji drugim człowiekiem, jest jeszcze świadoma decyzja przyjęcia odpowiedzialności za nią i troski o jej dobro. Zakochanie opiera się na egoizmie i zaborczości. Nie da się na nim budować związku. Do prawdziwej miłości trzeba dojrzeć nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim pod względem emocjonalnym (rozsądnie uczestniczyć w otaczającej rzeczywistości) i społecznym (móc zapewnić godne życie sobie i najbliższym). Ludzie zakochują się w swoim życiu wiele razy i jest to uczucie niezależne od ich woli. Od ich woli zależy jednak, co z tym uczuciem zrobią, czy będą je rozwijać i umacniać, czy raczej całą swoją uwagę i energię skierują jeszcze na inne działania, np. zdobywanie potrzebnej wiedzy i rozwijanie zdolności lub charytatywna praca na rzecz innych osób.

Trzeba pamiętać o tym, że ograniczenie poznania drugiego człowieka tylko do sfery intymnej, całkowicie uniemożliwia prawdziwe poznanie go. Ludzie, którzy spotykają się tylko po to, żeby w ukryciu całować się, nie są w stanie zadać sobie jakiegokolwiek pytania, ani usłyszeć na nie odpowiedzi. Takie postępowanie prowadzi najczęściej do niepotrzebnych zranień, uczucia zawodu i wykorzystania.

Źródłem prawdziwej miłości jest Bóg, dlatego spotykając w swoim życiu innych ludzi, warto poprosić Pana Boga, aby dał nam łaskę rozeznania, jakim człowiekiem jest osoba, którą właśnie poznaliśmy. Bogu zawsze zależy na naszym dobru i jeżeli takie będzie nasze powołanie, to wskaże nam człowieka, który nas pokocha, którego my pokochamy i będziemy chcieli z nim pozostać do końca naszego życia w nierozerwalnym sakramencie małżeństwa. Pan Bóg da nam człowieka, z którym nie tylko będziemy mogli wspólnie żyć, ale również wspólnie modlić się, dzięki czemu Chrystus nieustannie będzie swoją łaską umacniał naszą miłość. **Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.** *(Mt 18, 20)*

Czym jest poznanie drugiego człowieka?

Poznanie drugiego człowieka to proces, który wymaga odpowiedniego czasu. Dojrzałą miłością można obdarzyć tylko człowieka, który potrafi odpowiedzieć taką samą miłością.

1. *Odszukaj w DN „Modlitwę o dobrego męża" i „Modlitwę o dobrą żonę". Pamiętaj, aby w modlitwie prosić Boga o łaskę dobrego współmałżonka.*

2. *Napisz, na czym polega przyjaźń. Wymień jej elementy.*

3. *Powiedz swoimi słowami, na czym polega dojrzałość fizyczna, emocjonalna i społeczna. Podaj przykłady postępowania dojrzałego człowieka.*

39. Czym naprawdę jest małżeństwo?

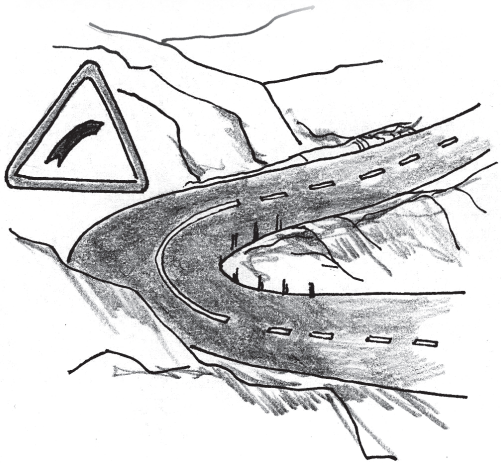

We współczesnych czasach wiele osób zapomniało, jaka jest prawidłowa odpowiedź na proste pytanie: co to jest małżeństwo. Obrazowo można powiedzieć, że współcześnie małżeństwo znalazło się na zakręcie. Jeżeli młode pokolenie nie przypomni sobie, czym jest sakrament małżeństwa nie będzie potrafiło dobrze się do niego przygotować, ani świadomie i odpowiedzialnie go zawierać to dojdzie do wypadku – tragedii rodziny. Każdy z nas wie, że absolutną prawdą jest twierdzenie, że każde dziecko do prawidłowego i harmonijnego rozwoju najbardziej potrzebuje miłości kochających się rodziców: ojca i matki.

Sytuacja wielu młodych par nawet nie przypomina małżeństwa. W naszych czasach ludzie zamiast zawierać sakrament małżeństwa, zaczęli tworzyć różnego rodzaju związki mężczyzny i kobiety. Są to związki luźne, próbne, nieformalne, niezobowiązujące, skłócone, rozchodzące się. Niektórzy starają się usankcjonować swój związek na drodze cywilno-prawnej, jeszcze inni próbują zorganizować w kościele zabawę w zawieranie sakramentu małżeństwa. Oczekują od księdza odpowiedniej oprawy muzycznej, wystroju i odczytania swoich ulubionych tekstów. Na zakończenie jeszcze rozrzucony, podeptany ryż, papierowe serca i sztuczne płatki róż, których nikt nie sprząta. Tragicznym podsumowaniem takiego wydarzenia może być pytanie zadane panu młodemu przez odchodzącą od ołtarza pannę młodą: *Kochanie, to tak pięknie będzie aż do rozwodu?*

Małżeństwo, jako trwały związek jednego mężczyzny i jednej kobiety, nie jest wymysłem człowieka, ale samego Boga. Dowiemy się o tym, czytając w Piśmie Świętym pierwszy i drugi opis stworzenia świata. Fragmenty Starego Testamentu opisują jednak sytuacje, w których ludzie ulegli swoim słabościom i samowolnie złagodzili prawo ustanowione przez Pana Boga. Mężczyźni mieli po kilka żon, a zgodnie z prawem mojżeszowym mogli wręczyć żonie „list rozwodowy". Odpowiedzią Chrystusa na te nieudolne starotestamentalne pomysły względem małżeństwa było przypomnienie na nowo odwiecznego prawa Bożego, które wskazał jako drogę wiodącą do prawdziwego szczęścia. Jezus przywrócił nierozerwalność małżeńskiego związku jednej kobiety z jednym mężczyzną.

(...) Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. *(Mt 19, 6)*

Chrystus dodatkowo umocnił małżeństwo ludzi wierzących łaską i uczynił je sakramentem, czyli miejscem szczególnej obecności Boga i źródłem łask. Niewiele osób pamięta o tym, że jest to wydarzenie, w którym kobieta i mężczyzna zapraszają na zawsze do swego wspólnego życia Jezusa Chrystusa i proszą o Jego łaskę.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA	CELE SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:
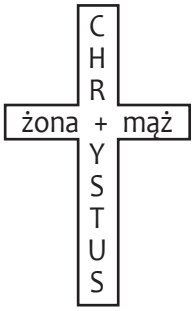	– dobro małżonków – zrodzenie i wychowanie potomstwa – troska o zbawienie współmałżonka i dzieci

Może trudno to zrozumieć, ale najlepszym symbolem sakramentu małżeństwa jest KRZYŻ. Belka poprzeczna symbolizuje żyjących razem współmałżonków: męża i żonę, którzy są zakorzenieni w doczesności i wspólnie zmagają się z trudami codziennego życia. Belka pionowa symbolizuje działającego w ich związku Chrystusa, który umacnia małżonków, udziela im wszystkich potrzebnych łask i „wznosi ku górze" – uświęcając ich wspólne życie.

Współmałżonkowie zawierający sakrament małżeństwa opierają i budują swój związek na Chrystusie. Przyjmują miłość do współmałżonka i jego osobę jako wyjątkowy dar Boga. Wiedzą, że to Bóg jest źródłem ich miłości. Zawierając sakrament, biorą przed Chrystusem odpowiedzialność za dobro współmałżonka i zobowiązują się wspierać go w drodze prowadzącej do świętości, idąc tą drogą razem z nim. W codziennej indywidualnej i wspólnej modlitwie proszą Chrystusa o potrzebne łaski, aby nie zabrakło im sił w wypełnianiu tego, czego się podjęli.

Zawarcie sakramentu małżeństwa wcale nie oznacza, że życie małżonków będzie zupełnie bezproblemowe, że obecność Chrystusa w ich związku uchroni ich przed trudnościami i cierpieniem. Oni również doświadczą różnych nieporozumień, kłótni, łez, małych dramatów i wielkich tragedii. Nie pozostaną jednak w swoich doświadczeniach sami, bo zawsze będzie z nimi Chrystus. To On będzie nieustannie otwierał ich serca i umacniał miłość do współmałżonka. Sprawi, że wciąż na nowo na pierwszym i najważniejszym miejscu w życiu żony

będzie mąż, a na pierwszym i najważniejszym miejscu w życiu męża będzie żona. Dzięki łasce Chrystusa małżonkowie będą pamiętali o tym, że mają troszczyć się wzajemnie o swoje dobro i szczęście. Jeżeli ktoś zawiera małżeństwo z założeniem, że po ślubie zmieni męża lub żonę, popełnia błąd, ponieważ małżeństwo nie polega na tresowaniu drugiego człowieka. W małżeństwie każdy musi sam chcieć z miłości zmieniać się dla dobra drugiej osoby, a uzdalnia go do tego i umacnia łaska Chrystusa.

Amerykańska socjolog Mercedes Arzu Wilson, zajmująca się badaniem wpływu naturalnego planowania rodziny na trwałość małżeństwa, stwierdziła dodatkowo, że: w związkach cywilnych rozchodzi się jedna para na dwie (50%); po ślubie kościelnym, bez praktyk religijnych, rozchodzi się jedna para na trzy (33%); po ślubie kościelnym, z coniedzielnym wspólnym udziałem we Mszy św. rozchodzi się jedna para na pięćdziesiąt (2%); zaś po ślubie kościelnym, przy coniedzielnym wspólnym udziale we Mszy św. i przy codziennej wspólnej modlitwie małżonków rozpada się jedna para na 1429 (0,07%). *Źródło: „Das Gebet, Schlüssel der Heiligheit" w: DER FELS (Katholisches Wort in die Zeit) 11/2002, s. 325.*

Wyniku tych badań nie należy traktować magicznie. Samo bezmyślne chodzenie do kościoła i odmawianie modlitewnych regułek niczego w życiu nie zmieni. Badania te jednak ukazują, z jaką siłą działa łaska Chrystusa w małżeństwach, które się na nią całkowicie otworzyły, gdzie w Chrystusie żona i mąż wzajemnie się kochają, respektują, szanują i umacniają.

A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. (...) *(Mt 19, 6)*

W pewnym stopniu może to zobrazować sytuacja, w której dwóch małżonków kłóci się i nagle jedno z nich mówi: „Kółko". Wiedzą co to znaczy. Rozchodzą się do różnych pomieszczeń, aby w modlitwie prosić Chrystusa o pomoc, o łaskę rozwiązania problemu, zgody i pojednania. Po czasie, jaki był im potrzebny na odmówienie jednej dziesiątki z *Modlitwy różańcowej,* wracają do siebie z odmienionymi sercami. Starają się widzieć problem po Bożemu, nie po swojemu. Dzięki temu znowu potrafią ze sobą rozmawiać i wspólnie rozwiązać sprawę, która ich poróżniła, choć problem wcale nie zniknął. To najprostszy cud codziennego życia, gdzie dwie skłócone osoby potrafią znowu dojść do pojednania, wyciągnąć ręce do zgody i z miłością się przytulić. Potrafią również to, co ich przerasta i jest ponad ich siły, powierzyć Chrystusowi. Dzięki Jego łasce wychodzą obronną ręką z tragedii, które są po ludzku nie do udźwignięcia – „biorą zakręt i jadą dalej" i tak do samej śmierci.

.....? *Czym różni się małżeństwo od sakramentu małżeństwa?*

Małżeństwo to zatwierdzony prawnie związek mężczyzny i kobiety. Sakrament małżeństwa to związek mężczyzny i kobiety, do którego małżonkowie zapraszają Chrystusa, aby codziennie umacniać swoją miłość Jego łaską.

1. *Odszukaj w DN Modlitwę o Boże błogosławieństwo w rodzinie. Staraj się często ją odmawiać w intencji twojej rodziny.*
2. *Zastanów się i powiedz, kiedy małżonkowie są nadzieją i fundamentem rodziny.*
3. *Uzasadnij swoimi słowami, dlaczego nie da się budować sakramentalnego małżeństwa na zakochaniu, ale tylko na prawdziwej miłości.*

Czy *chcesz żyć w ten sposób, jeżeli odkryjesz w sobie powołanie do przyjęcia sakramentu małżeństwa?*

Jeżeli *tak, to szukaj ludzi, którzy myślą podobnie, budując swoje życie na Chrystusie.*

40. Powołanie do małżeństwa i związane z tym trudności

Dorastając, młody człowiek musi zastanowić się nad tym, do jakiej drogi życiowej jest powołany. Jeżeli wie, że chce podążać ku świętości jako mąż lub żona, troszcząc się o dobro ukochanej osoby, jednocześnie razem z nią wychowując dzieci, to jego powołaniem jest przyjęcie sakramentu małżeństwa. Warto w tym czasie często odmawiać *Modlitwę o dobrą żonę* (DN 11.2) lub *Modlitwę o dobrego męża* (DN 11.1), prosząc Boga, aby zgodnie ze swoją wolą, wskazał osobę, która ma zostać naszym współmałżonkiem. Wybierając ją, należy się dobrze zastanowić, ponieważ jest to jedna z najważniejszych życiowych decyzji. Od niej będzie później zależało jeszcze wiele innych wyborów do końca życia. Osobę, której chce się złożyć przysięgę małżeńską, należy obdarzać głębokim uczuciem, autentyczną przyjaźnią oraz chęcią troszczenia się o jej dobro do końca swojego życia. Jednocześnie nie można przed tą osobą niczego zatajać. Trzeba jej powiedzieć prawdę o stanie swojego zdrowia; o tym, jakie życie małżeńskie i rodzinne chce się prowadzić. Nie można ukrywać przed nią swoich skłonności i wad. Dzięki temu ona również będzie mogła podjąć świadomą decyzję, czy chce z nami na zawsze pozostać.

Sakramentu małżeństwa udziela się najczęściej podczas Mszy św. sprawowanej w intencji nowożeńców. Po liturgii słowa narzeczeni zbliżają się do ołtarza i stają przed kapłanem. Wobec niego wyrażają pragnienie zawarcia małżeństwa, modlą się wspólnie ze wszystkimi o dar Ducha Świętego, a wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej – udzielają sobie wzajemnie sakramentu małżeństwa, przyjmują błogosławieństwo kapłana oraz nakładają sobie nawzajem obrączki. Obrzęd kończy się modlitwą powszechną. Liturgia sakramentu ukazuje, do czego narzeczeni się zobowiązują i jaka jest istota powołania. Tworzy ją:

- Wyrażenie pragnienia zawarcia sakramentu małżeństwa – kapłan zadaje narzeczonym pytania, o gotowość przyjęcia sakramentu oraz podjęcia zadań, które z niego wynikają. Narzeczeni zgodnie muszą potwierdzić, że właśnie tego chcą. (N – imię)

Kapłan: **N. i N. wysłuchaliście słowa Bożego i przypomnieliście sobie znaczenie ludzkiej miłości i małżeństwa. W imieniu Kościoła pytam was, jakie są wasze postanowienia. N. i N., czy chcecie dobrowolnie i bez żadnego przymusu zawrzeć związek małżeński?**

Narzeczeni: **Chcemy.**

Kapłan: **Czy chcecie wytrwać w tym związku w zdrowiu i chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia?**

Narzeczeni: **Chcemy.**

Kapłan: **Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzy?**

Narzeczeni: **Chcemy.**

Sakrament małżeństwa w sposób ważny zawierają osoby, które czynią to w sposób dobrowolny, świadomie decydując się troszczyć o dobro współmałżonka w każdej sytuacji życiowej, z miłością przyjmując zrodzone dzieci i wychowując je zgodnie z wiarą katolicką.

▶ Modlitwa do Ducha Świętego

Kapłan prosi w niej Ducha Świętego, aby uświęcił ten związek i dał narzeczonym łaskę wytrwania.

▶ Zawarcie małżeństwa

Kapłan prosi narzeczonych, aby zwrócili się do siebie i podali sobie prawe dłonie. I kolejno powtórzyli słowa przysięgi małżeńskiej.

Narzeczeni powtarzają za kapłanem:

Ja, N., biorę ciebie, N., za żonę (męża) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci.

– **„Ślubuję ci miłość**" – miłość wzajemną, której podstawą jest służba i gotowość przebaczenia;

– **„Ślubuję ci wierność"**– wyłączność, polegającą na świadomym zaangażowaniu się w rozwój tylko tej jednej miłości oraz zrezygnowanie z nowych związków;

– **„Ślubuję ci uczciwość"**– prawość, która jest podstawą zaufania – możesz na mnie polegać w każdej sytuacji;

– **„Oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci"**– czyli będę Cię wspierał i pomagał Tobie do ostatniego dnia mojego życia.

▶ Potwierdzenie małżeństwa

Kapłan mocą swojego urzędu potwierdza zawarty sakrament małżeństwa oraz błogosławi go. Następnie usuwa z rąk małżonków stułę.

▶ Pobłogosławienie i nałożenie obrączek

Kapłan błogosławi przyniesione do kościoła obrączki, a małżonkowie na znak złożonej sakramentalnej przysięgi zakładają je sobie wzajemnie na serdeczny palec, mówiąc:

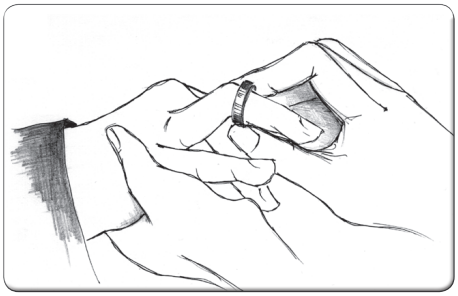

N., przyjmij tę obrączkę, jako znak mojej miłości i wierności. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Obrączka, jako znak zaślubin, jest wykonana ze szlachetnego metalu – złota lub srebra. Wyraża miłość i wierność. Jest pobłogosławiona przez kapłana, dlatego można ją traktować jako wyjątkowy *małżeński medalik.* Widok obrączki umacnia zawarty związek, przypominając żonie miłość i oddanie męża, a mężowi miłość i oddanie żony, dlatego należy ją zawsze nosić.

Z zawarciem sakramentu małżeństwa łączą się też pewne trudności. Współmałżonkowie, zawierając sakrament małżeństwa, pozostaną nadal odrębnymi osobami, które Bóg prowadzi indywidualnie drogą zbawienia. Każdy człowiek musi ostatecznie sam dla dobra współmałżonka podjąć walkę ze swoimi wadami, pokusami, negatywnymi uczuciami, przywarami i grzechami. Współmałżonek może jedynie mu towarzyszyć w tych zmaganiach i wspierać go. Potrzeba wielkiej roztropności i łaski mądrości Ducha Świętego, aby wiedzieć, jakimi przeżywanymi indywidualnie wewnętrznymi trudnościami obarczać drugą osobę. Czasami, aby niepotrzebnie jej nie ranić i nie martwić, można niektóre sprawy zostawić tylko sobie, prosząc Chrystusa, aby pomógł je jak najszybciej rozwiązać z korzyścią dla wspólnego dobra. W małżeństwie bardzo ważne jest regularne przystępowanie do sakramentu pokuty i rozmowa z doświadczonym spowiednikiem, który pomoże rozwiązać różne problemy.

W katechezach o zakochaniu i miłości mówiliśmy już o tym, że człowiek może zakochać się kilka razy w swoim życiu. Uczucia pojawiają się niezależnie od ludzkiej woli, jednak od woli człowieka zależy, co się z nimi zrobi. Jeżeli po zawarciu małżeństwa pojawią się niespodziewane uczucia do innego człowieka, to nie można ich w żaden sposób umacniać, ale z całą siłą woli prosić w modlitwie o łaskę wytrwania w wierności i złożonym ślubie. Mówiąc obrazowo, jeżeli zacznie się tlić jeden patyk, to z niego jeszcze nie będzie ogniska. Do tragedii dojdzie wtedy, gdy ktoś specjalnie zacznie podsycać ogień, dorzucając kolejne kłody drewna.

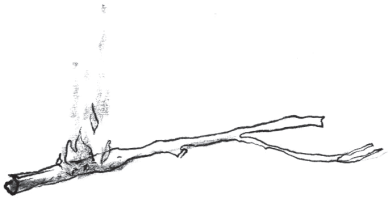

Aby do takich sytuacji nie dochodziło, należy w małżeństwie jeszcze bardziej niż w narzeczeństwie troszczyć się o zachowanie atrakcyjności dla swojego współmałżonka. Każdego dnia trzeba okazywać mu czułość i sympatię.

„Małżeństwo jest codzienną pracą i to pracą artystyczną. Zadaniem męża jest bowiem, by jego żona stawała się (…) coraz piękniejszą kobietą. Podobnie ona ma zadanie, by jej mąż stawał się coraz bardziej mężczyzną. Bóg błogosławi, ale On działa przez nasze, ludzkie ręce, dlatego bądźcie zawsze przejęci wzrostem drugiej osoby”. *Papież Franciszek*

.....? ***Kto może przyjąć sakrament małżeństwa?***

Sakrament małżeństwa może przyjąć dojrzała osoba, która czyni to w sposób dobrowolny, świadomie decydując się troszczyć o dobro współmałżonka w każdej sytuacji życiowej, z miłością przyjmując zrodzone dzieci i wychowując je zgodnie z wiarą katolicką.

1. *Zapoznaj się z losami małżeństwa św. Joanny Beretty Molla i Piotra Molla. https://www.gosc.pl/doc/2190486.Milosc-nie-z-tego-swiata2*
2. *Przeczytaj kilka narzeczeńskich listów św. Joanny. Napisz w paru zdaniach, jak święta rozumiała miłość. http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/gianna_molla/a_listy.htm*
3. *Powiedz swoimi słowami, jakie jest znaczenie małżeńskiej obrączki. Dlaczego, według ciebie, powinna ona być noszona na palcu?*

41. Przygotowanie do małżeństwa

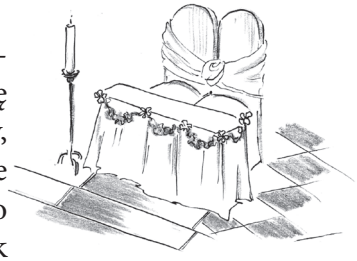

Każdy dzień życia mija nie tylko na wykonywaniu różnych czynności, ale także na przygotowaniu się do ich wykonania. Czasami jest tak, że to, co robimy, trwa bardzo krótko – wręcz sekundę, a przygotowanie trwa kilka lat ciężkich ćwiczeń. Wie o tym każdy, kto potrafi zrobić np. gwiazdę machową. Czasami jednak jest zupełnie odwrotnie, ludzie zobowiązują się wypełniać zadanie, które mają wykonywać przez wiele dziesięcioleci, a praktycznie prawie wcale się do niego nie przygotowują. Często sytuacja taka ma miejsce w przypadku zawarcia sakramentu małżeństwa. Wielu młodych ludzi decyduje się na złożenie przysięgi małżeńskiej, myśląc w duchu: *Kochamy się, to wystarczy, a reszta przecież jakoś sama się ułoży.* Niestety coraz częściej dzieje się jednak zupełnie inaczej – nic się nie układa, a wręcz przeciwnie – wszystko się rozpada.

Osoby, które zawarły sakrament małżeństwa mogą być pewne, że razem z nimi jest łaska Jezusa Chrystusa, który obiecuje: „przyszedłem, aby życie mieli, i mieli je w obfitości" *(por. J 10,10)*. Małżonkowie muszą jednak wiedzieć, w jaki sposób z tą łaską współpracować, czyli muszą się do tego odpowiednio przygotować. Pisze o tym św. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* – „O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym", w której naucza o konieczności przygotowania się do utworzenia w sakramencie małżeństwa komunii małżeńskiej. Łączy ona w sposób nierozerwalny męża i żonę, a polega na tworzeniu coraz ściślejszej więzi na wszystkich poziomach życia. Nierozerwalna komunia małżeńska jest z kolei fundamentem komunii rodzinnej, tworzonej pomiędzy rodzicami i dziećmi. Według Papieża przygotowanie do małżeństwa „należy pojmować i urzeczywistniać jako proces stopniowy i ciągły", który obejmuje trzy etapy:

1) przygotowanie dalsze, które rozpoczyna się w dzieciństwie i trwa przez cały okres dorastania. Rodzice w tym czasie pomagają dzieciom poznać samych siebie (cechy osobowości, mocne i słabe strony) oraz wychowują je do wartości poprzez kształtowanie charakteru dla dobra osób i społeczeństwa (doprowadzenie do odkrycia powołania);

2) przygotowanie bliższe, które w odpowiednim wieku ukazuje w pogłębiony sposób naturę chrześcijańskiego małżeństwa;

Przymierze – sojusz, w którym strony zobowiązują się do współpracy oraz udzielania sobie wzajemnej pomocy.

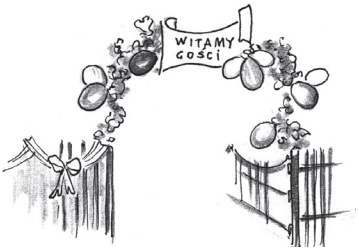

3) przygotowanie bezpośrednie to przygotowanie do sprawowania sakramentu małżeństwa, odbywa się w miesiącach i tygodniach poprzedzających zaślubiny.

Z kolei w *Liście do rodzin* św. Jan Paweł II naucza o roli, jaką pełni przymierze małżeńskie w budowaniu *cywilizacji miłości*, w której ludzie są wzajemnie bezinteresownym darem. Pisze również o tym, że *miłość jest wymagająca* i dzięki temu kształtuje prawdziwe dobro człowieka i nim promieniuje. „Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od drugich". Z kolei w drugiej części *Listu do rodzin* – „Jest z wami Oblubieniec" Papież rozważa obecność Chrystusa w życiu rodzinnym, przedstawiając rodzinę jako *Kościół domowy*.

O przygotowaniu do przyjęcia sakramentu małżeństwa pisze również papież Franciszek w Adhortacj apostolskiej *Amoris laetitia* – „Radość miłości", w której etapy przygotowania do małżeństwa opisuje obrazowo:

- uczenie się miłości (od urodzenia poprzez miłość okazywaną dzieciom przez rodziców),
- dojrzewanie miłości (przygotowanie narzeczonych do jak najlepszego przyjęcia sakramentu i rozpoczęcia przez nich dojrzałego życia rodzinnego)
- miłość ponad wszystkim (duchowe przygotowanie do przeżycia liturgii sakramentu małżeństwa).

W adhortacji papież Franciszek porusza również kwestię duszpasterskiego prowadzenia narzeczonych, aby mogli jeszcze przed ślubem odkryć różne sygnały ostrzegawcze związane z ich osobowością, dowiedzieć się, kim naprawdę jest druga osoba, a poprzez to świadomie zdecydować o zawarciu małżeństwa lub o rozstaniu się. Zauroczenie sprawia często, że narzeczeni nie potrafią i nie chcą realnie siebie widzieć – swoich mocnych i słabych stron. Poprowadzenie odpowiedzialnego dialogu narzeczeńskiego wymaga czasu.

Papież Franciszek zwraca również uwagę, że przygotowanie się do dnia ślubu nie może koncentrować się tylko na tym, co zewnętrzne (sukienka, sala, orkiestra, zaproszenia).

Absurdalne proporcje przygotowania do małżeństwa

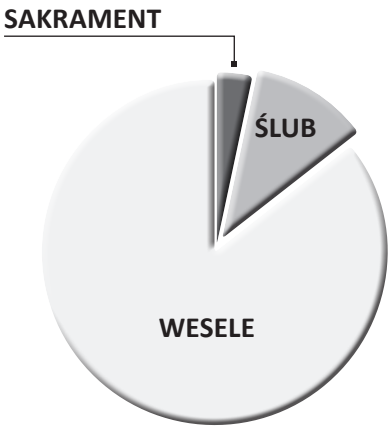

Ślub – w kościele
Wesele – na sali
Sakrament – początek małżeńskiego życia i trwanie w nim

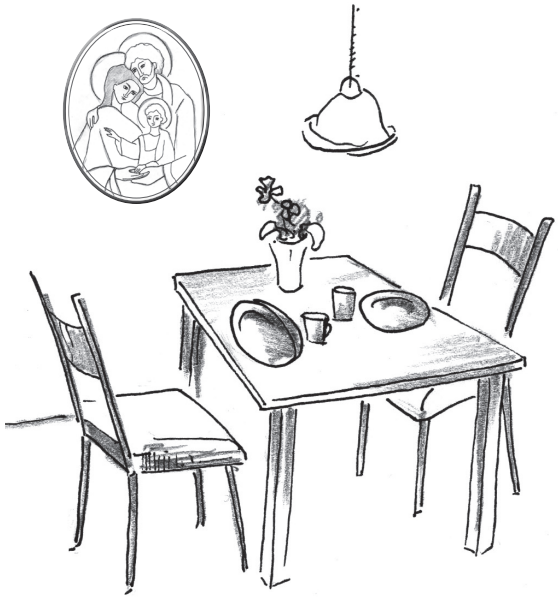

Czasami dochodzi do sytuacji, że młodzi nie przyjmują sakramentu małżeństwa tylko dlatego, że latami zbierają pieniądze na przesadne wesele. Narzeczeni często nie traktują tego dnia jako początek życia w sakramencie małżeństwa, który ma trwać do końca życia, ale jako kulminacyjne zakończenie różnych weselnych starań.

W jaki sposób powinno wyglądać odpowiedzialne przygotowanie się narzeczonych do życia w sakramencie małżeństwa?

Przed zawarciem sakramentu małżeństwa wymagany jest w Kościele udział w kilku zbiorowych naukach przedmałżeńskich (2–4), które są poświęcone zasadom komunikacji, zagadnieniu dojrzałej więzi małżeńskiej, procedurze prawnej zawarcia małżeństwa oraz odpowiedzialnemu rodzicielstwu. Zajmują one tylko kilka godzin. Czy to wystarczy, aby przygotować się do kilkudziesięciu lat wspólnego życia?

Kościół oprócz tego minimum najmniejszego z możliwych ma dla odpowiedzialnych i świadomych narzeczonych również inne propozycje. Trwają one dłużej, ponieważ w sposób praktyczny uczą zasad komunikacji, małżeńskiego dialogu, umiejętności wspólnego pokonywania problemów, a to wymaga czasu oraz obecności obu narzeczonych. Warto jednak podjąć ten trud, mając na uwadze dobro własne, współmałżonka oraz swoich przyszłych dzieci. We współczesnym świecie coraz trudniej wytrwać małżonkom w przyjętych na siebie zobowiązaniach. A to jest inwestycja, która będzie procentować do końca życia. Kościół proponuje:

- *Warsztaty przedmałżeńskie,* które polegają na odbyciu 14 tematycznych randek, podczas których narzeczeni pracują w parach, wypełniając oddzielnie różne ankiety, a później wspólnie dyskutują nad swoimi odpowiedziami (poznanie cech osobowości, oczekiwań, pragnień, opinii, nadziei, trosk);
- *Kursy dla narzeczonych*, które trwają trzy miesiące (12 warsztatowych spotkań w małej grupie – około 10 par);

→ *Wieczory dla zakochanych* (9 spotkań, które trwają po 3 godz. każde);
→ *Rekolekcje dla narzeczonych* (weekend od piątku do niedzieli).

Jeżeli ktoś chce uczestniczyć w tych spotkaniach, to musi się o to odpowiednio wcześnie postarać, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona i czasami trzeba czekać kilka miesięcy, aby móc w nich uczestniczyć. Warto wiedzieć o istnieniu takiej możliwości wspólnego przygotowania się do sakramentu małżeństwa, aby móc kiedyś w przyszłości z niej skorzystać.

.....? ***Czym jest przygotowanie do małżeństwa?***

Przygotowanie do małżeństwa to wspólne przygotowanie się narzeczonych do odpowiedzialnego podjęcia zadań, jakie będą wypełniać, zawierając sakrament małżeństwa.

1. *Powiedz, w jaki sposób papieże św. Jan Paweł II i Franciszek nauczają o przygotowaniu się do małżeństwa i jakimi słowami określają życie w małżeństwie, rodzinie.*
2. *Kiedy, według ciebie, należy rozpocząć przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa. Na czym to przygotowanie powinno polegać?*

42. Umiejętność rozmowy

Mówienie jest umiejętnością, której człowiek uczy się bardzo szybko, ponieważ dzięki niej może coraz lepiej porozumiewać się z otaczającym go światem. Może wyrażać swoje myśli, pragnienia i oczekiwania. Może również starać się dojść do porozumienia z drugim człowiekiem. W tym wypadku szybko przekonuje się, że jednak samo mówienie nie wystarczy. Aby dojść do porozumienia z drugim człowiekiem, potrzebna jest rozmowa, czyli dialog, który polega na wymianie myśli przynajmniej pomiędzy dwoma osobami. Trzeba umieć mówić, ale również słuchać.

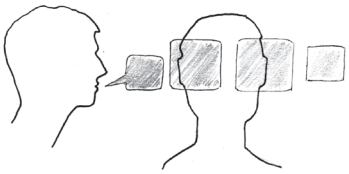

Pan Jezus wypowiedział się bardzo zdecydowanie o tym, jaki powinien być nasz sposób mówienia. W czasie *Kazania na górze*, mówiąc o przysiędze, powiedział: **Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.** *(Mt 5, 37)* Zwrócił w ten sposób uwagę, że tym, co najbardziej wzmacnia wartość słowa, jest mówienie prawdy. Oczekuje od nas rzetelnych słów, które będą jasne, proste, czytelne i oparte na prawdzie. Ukrywanie prawdy w różnych słownych zawiłościach lub niepotrzebnym potoku słów, podobnie jak kłamstwo, pochodzi od szatana.

Jeżeli przypomnimy sobie, ile razy człowiek, który stara się coś powiedzieć, jest źle zrozumiany lub jego słowa sprawiają wprost przeciwny od zamierzonego skutek, to szybko stwierdzimy, że zwyczajna rozmowa, która prowadzi do porozumienia dwóch osób jest prawdziwą sztuką. To umiejętność, której można, a nawet trzeba się nauczyć. Tymczasem ludzie coraz więcej uwagi poświęcają nauce języków obcych, a chodząc ze słuchawkami na uszach, w rzeczywistości coraz bardziej zamykają się i oddalają się od prawdziwego porozumienia z innymi ludźmi.

Trzeba pamiętać, że w rozmowie prowadzonej z drugą osobą, poprawnie jest odebrana tylko część wypowiadanych informacji. Dzieje się tak, ponieważ najpierw człowiek musi sam zastanowić się nad tym, co się z nim dzieje i co chce przekazać innym ludziom. Następnie musi wyrazić swoje myśli w formie odpowiednich słów i wypowiedzieć je, nadając im odpowiedni ton oraz intonację. Z kolei druga osoba musi usłyszeć wypowiadane do niej słowa, odpowiednio je zrozumieć, przemyśleć i dać swoją odpowiedź. I tak dalej... Niestety na każdym z tych poziomów może dojść do różnych nieporozumień. Pierwsza osoba przedstawiła swoje myśli, używając nieodpowiednich słów, druga czegoś nie usłyszała lub źle zrozumiała, co spowodowało, że udzieliła niewłaściwej odpowiedzi.

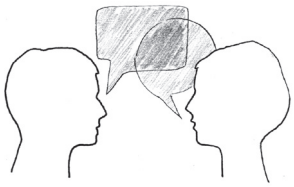

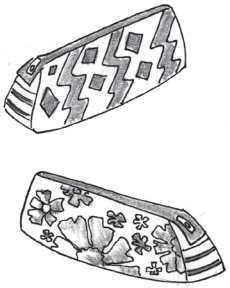

Przyczyną nieporozumień podczas rozmowy może być również to, że każdy człowiek odbiera otaczającą go rzeczywistość w specyficzny sposób ze swojej własnej perspektywy. Przedstawiając swoje zdanie, musi pamiętać, że druga osoba może zupełnie inaczej odbierać to, co ją otacza. Może to w prosty sposób zobrazować piórnik, który ma dwa różne boki. Jeden z nich jest zrobiony z materiału we wzory geometryczne, a drugi z materiału, który ma wzór w drobne kwiatuszki. Jeżeli dwie osoby widziały ten sam piórnik z dwóch różnych stron, to nigdy nie dojdą do porozumienia, jak w końcu wyglądał ten piórnik. Człowiek musi zaakceptować fakt, że tylko Bóg zna całą prawdę, a ludzki sposób odbierania rzeczywistości jest w dużym stopniu ograniczony.

Należy również pamiętać, że jeżeli chcemy dojść z drugą osobą do porozumienia, to musimy świadomie unikać pewnych sformułowań, których użycie prowadzi do kłótni, np.:

- *To twoja wina!* – zrzucanie całej winy na rozmówcę; w trudnej sytuacji lepiej opowiedzieć o tym, co się samemu czuje niż atakować drugą osobę;
- obrzucanie drugiej osoby obraźliwymi epitetami prowadzi tylko do obrażenia drugiej osoby lub odpowiedzi w podobnym tonie;
- używanie zwrotów: *Ty zawsze..., Ty nigdy..., Na pewno...*; druga osoba słysząc je, będzie zaraz chciała przejść do obrony, która może mieć również formę podobnego ataku;
- domyślanie się lub oczekiwanie, że druga osoba będzie się domyślać; człowiek nie potrafi dokładnie poznać, co się dzieje w sercu, w duszy i w umyśle drugiego człowieka – trzeba o tym prosto i jasno powiedzieć;
- zarzucanie drugiej osobie braku zrozumienia: *Ty niczego nie rozumiesz!* – druga osoba od razu zaprzeczy, ponieważ każdy człowiek w jakiś sposób odbiera i rozumie to, co go otacza;
- pozorne zgadzanie się: *Tak, ale...* prowadzi do poróżnienia, ponieważ w rzeczywistości polega na wyliczaniu przeciwności.

W prowadzeniu rozmowy istotną rolę odgrywa właściwe usłyszenie tego, co mówi druga osoba. Jeżeli przyjrzymy się budowie ciała, to zauważymy pewną prawidłowość, człowiek ma dwoje uszu, dwoje oczu, dwie ręce i dwie nogi, ale tylko jedne usta i jeden język. Stwarzając ludzi w ten sposób, Pan Bóg wskazuje, że zamiast mówić, mają oni

dwa razy więcej słuchać innych ludzi, dwa razy bardziej wypatrywać potrzebujących, z dwukrotnie większym pośpiechem iść do nich i dwa razy więcej pomagać innym. Usłyszenie tego, co mówi druga osoba, jest zupełnie czymś innym, niż tylko pozorne słuchanie jej słów. Aktywne słuchanie polega na: zadawaniu dodatkowych pytań, powtarzaniu tego co się usłyszało swoimi słowami, zachęcaniu do dalszego mówienia, dzieleniu się swoimi odczuciami i potakiwaniu.

W sytuacji, gdy musimy z kimś porozmawiać o swoich problemach, należy wcześniej zastanowić się nad czasem i miejscem rozmowy, a przede wszystkim nad wyborem odpowiedniej osoby. Powinien to być ktoś, kto jest dyskretny i komu zależy na naszym dobru.

Rozmowa nigdy nie powinna polegać na manipulowaniu drugą osobą, aby ją wykorzystać, ale na doprowadzeniu do porozumienia, zgody i pojednania. W związku z tym warto się również zastanowić nad tym, jaka jest nasza postawa w czasie modlitwy, w której zwracamy się do Boga. Czy potrafimy słuchać Jego głosu?

Modlitwa do Ducha Świętego o radość

Proszę Cię, Panie, obdarz mnie zdrowiem ciała i świętością duszy, która chce czynić to, co jest dobre i czyste. Spraw, abym starała się przezwyciężać pokusy prowadzące do grzechu. Panie, umocnij moją duszę, aby potrafiła odrzucać nudę, szemranie, wzdychanie, marudzenie i narzekanie. Daj mi, proszę, prawdziwe poczucie humoru i spraw, abym potrafił z życzliwością uśmiechać się do ludzi. Pozwól mi doświadczyć w życiu prawdziwej radości, która pochodzi od Ciebie oraz naucz mnie dzielić się Twoją radością z innymi ludźmi. Okaż nam Panie pogodne oblicze i udziel nam Swojej pogody ducha. Oświeć, Duchu Święty, nasze serca, wzmocnij w nas blask Twojej radości, abyśmy poprzez dobre uczynki zasłużyli na dobro, o które Ciebie prosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Według modlitwy znalezionej na www. stacja7.pl

? ***Do czego powinna prowadzić umiejętność rozmowy?***

Umiejętność rozmowy powinna prowadzić ludzi do poznania prawdy, porozumienia, zgody i pojednania.

1. *Przypomnij sobie trzy sita, przez które powinny przejść nasze słowa, zanim je wypowiemy.*
2. *W „Modlitwie do Ducha Świętego o radość" podkreśl te słowa, które wskazują na związek, jaki jest pomiędzy życiem w radości a wypowiadanymi przez*

ludzi słowami i niewypowiadanymi myślami. Staraj się często prosić Boga o umiejętność życia w radości.

3. *Zastanów się i napisz, o czym należy pamiętać, rozmawiając z innymi osobami.*

4. *Odszukaj następujące fragmenty Pisma Świętego, które mówią o tym, jaka powinna być nasza modlitwa:*
Mt 6, 6 – 8;
Łk 11, 9-10; 11, 11-13; 18, 13;
J 14, 13-14.

43. Jak unikać konfliktów?

Ludzie różnią się od siebie, ponieważ każdy człowiek ma trochę inną historię życia i dysponuje innymi doświadczeniami. W przyszłości chce z kolei zrealizować inne plany, oczekiwania oraz osiągnąć inne cele. Nawet w sytuacji, gdy dwie osoby mają jakiś wspólny cel, to i tak każda z nich może próbować dojść do niego w zupełnie inny sposób. Z tego powodu różnego rodzaju większe i mniejsze konflikty są nieodzowną częścią ludzkiego życia. W pierwszej kolejności człowiek od samego urodzenia uczy się kłócić i rozwiązywać konflikty w rodzinie. Małe dzieci potrzebują i domagają się bliskości. Cieszą się, gdy ktoś się z nimi bawi. Młodzi ludzie chcą być już niezależni i starają się o to, aby akceptowali ich rówieśnicy. Nie chcą, aby rodzice ich cały czas kontrolowali. Z kolei rodzice chcą być dumni ze swoich dzieci i jednocześnie wiedzą, że ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ich postępowanie (do osiągnięcia pełnoletności). Starają się odpowiednio je wychować i przekazać wartości, którymi sami kierują się w swoim życiu.

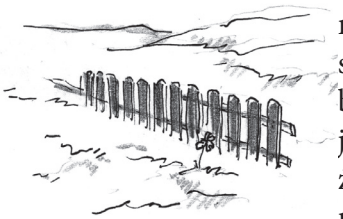

Do wielu zaciętych konfliktów dochodzi pomiędzy rodzeństwem. Bracia i siostry przez wiele lat żyją w tej samej rodzinie, pomimo tego mogą swoje codzienne problemy rozwiązywać w zupełnie inny sposób. To, że ktoś jest naszym bratem lub siostrą, jeszcze wcale nie znaczy, że jest również naszym przyjacielem. Rodzeństwo w naturalny sposób łączą więzy krwi, jednak, aby połączyły ich więzy przyjaźni, muszą się już postarać. Każdy, kto ma brata lub siostrę wie, że może się z nimi każdego dnia o wszystko pokłócić. Awanturę można wszcząć o odrabiane zadania domowego, wychodzenie z domu i obowiązujące godziny powrotu, kupione przez rodziców rzeczy, sprzątanie, sposób mówienia, oglądane programy telewizyjne, kieszonkowe i wystrój wspólnego pokoju. Wszczynanie kłótni nie jest żadną trudnością. Jeżeli rodzeństwo nie będzie się o to starać, to oddzielające je „małe płotki" szybko zamienią się w prawdziwe mury, które będzie ciężko zburzyć. Prawdziwym wyzwaniem jest za to unikanie konfliktów i życie w zgodzie. Tego trzeba chcieć i trzeba się o to każdego dnia starać. Starszy brat lub siostra jest przeważnie wyższy i patrzy na młodsze rodzeństwo z góry. Wystarczy schylić się, aby mieć swoje oczy na wysokości jego oczu i widzieć świat z jego perspektywy. Łatwiej wtedy zrozumieć, że trzeba pomóc otworzyć drzwi lub podać zabawkę, a młodszemu łatwiej będzie wtedy przytulić się. Jeżeli wśród rodzeństwa zaistnieje jakiś konflikt, to zamiast krzyczeć, żądać i oskarżać brata lub siostrę, lepiej jest

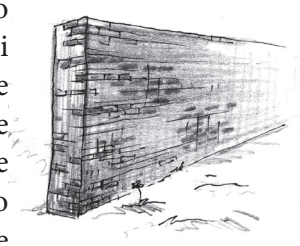

powiedzieć spokojnie o własnych odczuciach. Nie jest to proste, ale warto się o to postarać, aby nasz brat lub siostra byli równocześnie naszymi przyjaciółmi.

W unikaniu konfliktów może również pomóc świadomość, że *chroniona Bożymi przykazaniami wolność* jednego człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się *chroniona Bożymi przykazaniami wolność* drugiego człowieka.

Należy również pamiętać, że wiele konfliktów powstaje w sytuacjach, gdy ktoś wyjeżdża na dłuższy czas, np. do internatu lub do pracy. Człowiek nieustannie się zmienia. Zmienia go to, czego doświadcza poza domem oraz w domu, dlatego osoby, które zostają na miejscu, muszą mieć świadomość, że człowiek, który wrócił, nie jest już dokładnie tym samym człowiekiem, który wyjechał. To samo odnosi się również do domowników. Trzeba się na nowo poznawać.

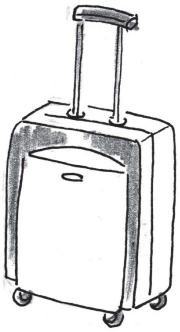

Z upływem czasu, w domu i w szkole, młodzi ludzie odkrywają, jak różnie zachowują się chłopcy i dziewczyny. Nie potrafią wzajemnie się zrozumieć. Mężczyźni i kobiety różnią się nie tylko pod względem budowy fizycznej. Męskie i żeńskie hormony mają wpływ zarówno na budowę ciała, jak również na funkcjonowanie ich psychiki.

Miłość jest światem kobiet,
a świat jest miłością mężczyzn.

Inaczej funkcjonuje psychika kobiety i psychika mężczyzny, co powoduje, że inaczej przeżywają i wyrażają człowieczeństwo. Mężczyznom łatwiej odnaleźć się w świecie przedmiotów, szybciej ulegają agresji i rywalizacji. W większym stopniu są odkrywcami i zdobywcami. Kobietom zaś łatwiej kierować się uczuciami, budować międzyludzkie więzi i otaczać innych ludzi opieką. Kobietom łatwiej zrozumieć skomplikowane informacje związane ze światem ludzkich więzi, co sprawia, że potrafią równocześnie zrozumieć człowieka i wczuć się w przeżycia. Szybciej dostrzegają, że trzeba komuś pomóc i starają się tej pomocy udzielić. Postrzegają siebie nie tylko poprzez swoje cechy, ale również poprzez więzi, jakie je łączą z innymi osobami. Mężczyźni z kolei mają bardziej trwałe przekonania i sposób myślenia. Określają siebie poprzez cechy, jakie posiadają. Mężczyźni

i kobiety różnią się od siebie, aby mogli się wzajemnie uzupełniać. Dojrzała miłość sprawia, że rozumieją się pomimo różnic. Dzięki temu dzieciom, które przychodzą na świat, niczego nie brakuje. Na tym gruncie dochodzi również do nieporozumień. W sytuacji gdy kobieta i mężczyzna tworzą wolny związek, to mężczyzna uważa, że jest wolny i zawsze może odejść, a kobieta uważa, że ich związek jest tak silny, że nie potrzebują żadnej przysięgi i na zawsze będą razem. Życie rodzinne przygotowuje młodych ludzi do tego, aby mogli w przyszłości założyć swoje własne rodziny. Będą musieli nauczyć się wspólnie rozwiązywać różne nieporozumienia i konflikty. Obrazowym podsumowaniem różnic pomiędzy mężczyzną i kobietą może być stwierdzenie, że mężczyzna widzi piękną plażę, czyli widzi wszystko ogólnie, a kobieta dostrzega każde ziarenko piasku – dostrzega każdy szczegół.

Św. Paweł upomina wszystkich, że pomimo różnych trudności, zawsze należy starać się dojść do porozumienia: **Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!** (Ef 4, 26)

Słowa te odnoszą się do relacji, która łączy ze sobą przyjaciół, sąsiadów, rodzeństwo, dzieci i rodziców, także samych małżonków. Są sytuacje, które doprowadzają do gniewu i samo uczucie gniewu nie jest jeszcze grzechem. Grzech popełniamy wtedy, gdy pod wpływem gniewu zaczynamy krzywdzić innych ludzi. Nie powinniśmy utwierdzać się w gniewie i złości, ale starać się znaleźć drogę prowadzącą do zgody i pojednania.

> Boże, daj mi pogodę ducha, abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę, odwagę, abym zmieniał to, co zmienić mogę, i mądrość, abym zawsze potrafił odróżnić jedno od drugiego. *Marek Aureliusz*

.....? ***Jak unikać konfliktów?***

Ludzie nie są tacy sami, dlatego konflikt może wywołać każda sytuacja. W unikaniu konfliktów pomaga otwarta rozmowa, pamiętanie o tym, co różni oraz świadome zapobieganie im i dążenie do zgody.

1. *Zastanów się, jakie sytuacje w twoim życiu najczęściej wywołują konflikty. Czy możesz coś zrobić, żeby było ich mniej?*
2. *Napisz, w jaki sposób rodzeństwo może dążyć do tego, aby stać się przyjaciółmi na całe życie. Kiedy możemy stwierdzić, że ktoś jest prawdziwym przyjacielem?*

44. Umiejętność porozumienia się

Ostatnią katechezę zakończyliśmy stwierdzeniem, że w wypadku różnych nieporozumień i sytuacji konfliktowych należy cały czas szukać różnych dróg porozumienia.

Wyobraźcie sobie młodych ludzi: dziewczynę i chłopaka, którzy się przyjaźnią i lubią ze sobą przebywać. Czasami chodzą do kina obejrzeć jakiś film. Dziewczyna najbardziej lubi oglądać komedie romantyczne, a chłopak przygodowe filmy akcji. W jaki sposób rozwiązują ten problem i starają się dojść do porozumienia? W takim wypadku może zaistnieć jedna z sytuacji:

- wspólnie stwierdzili, że skoro nie lubią oglądać tych samych filmów, to wcale nie będą chodzić do kina (nigdy w ten sposób razem nie spędzą czasu i nigdy nie doświadczą wspólnych dyskusji na temat fabuły tego, co najbardziej wzruszyło, rozśmieszyło lub skłoniło do refleksji);
- dziewczyna dała się przekonać i zawsze chodziła z chłopakiem na filmy akcji (z biegiem czasu coraz mniej lubiła chodzić z chłopakiem do kina oglądać filmy, takie jak on lubi – pojawiło się dotkliwe uczucie żalu: „dlaczego to ja zawsze mam ustępować”?);
- chłopak ustąpił i zawsze chodził z dziewczyną na komedie romantyczne (z biegiem czasu coraz częściej zaczął szukać wymówek, że nie może pójść z dziewczyną do kina na film – narastało w nim poczucie niesprawiedliwości: „wcale nie liczy się to, jakie filmy ja lubię oglądać”);
- każdy z nich zrezygnował z tego, co lubi i poszli razem obejrzeć film historyczny (oboje jednak nie są zadowoleni z filmu, który razem obejrzeli i każdy z nich uważa, że byłoby lepiej, gdyby wybrali to, co się akurat każdemu z nich podoba);
- poszli razem do kina, ale każdy z nich w innej sali kinowej obejrzy sam film, który lubi (po zakończeniu seansu nie mają jednak wspólnych tematów do rozmowy – każdy z nich może tylko opowiedzieć drugiej osobie, jaką fabułę miał film, który obejrzał);
- ustalili, że idąc do kina, będą wybierać filmy na zmianę – raz pójdą na film akcji, raz na komedię, a losowanie zdecyduje, który rodzaj filmu będzie pierwszy (każdy z nich jest zadowolony, ponieważ wspólnie spędzą czas, będą mieli wspólne tematy do rozmowy oraz poczucie sprawiedliwości, liczy się to, co lubi każdy z nich).

Tego typu rozwiązania mogą być wybierane przez różne osoby w sytuacjach, gdy muszą zrobić coś razem, a każdy chce zrobić coś innego. Ma to miejsce

w klasie podczas pracy w grupach, wśród przyjaciół spędzających razem czas, wśród rodzeństwa mieszkającego razem z rodzicami oraz wśród małżonków. Umiejętność porozumienia się jest bardzo ważna na każdym etapie życia i w każdym środowisku. Pewne zasady postępowania dotyczą wszystkich ludzi, niezależnie od tego, w jakim są wieku. W zdolności porozumienia się bardzo ważna jest zarówno umiejętność rezygnowania z tego co się lubi, jak i dążenie do tego, co jest dla nas istotne. Czasami trzeba ustąpić, ale nie może być tak, że zawsze będzie ustępować tylko jedna osoba, ponieważ szybko doprowadzi to do konfliktu. Jeżeli podejmuje się wspólne decyzje, to trzeba mieć na uwadze nie tylko samego siebie – to, co się samemu lubi i chce się osiągnąć, ale również trzeba pamiętać o marzeniach i pragnieniach drugiej osoby.

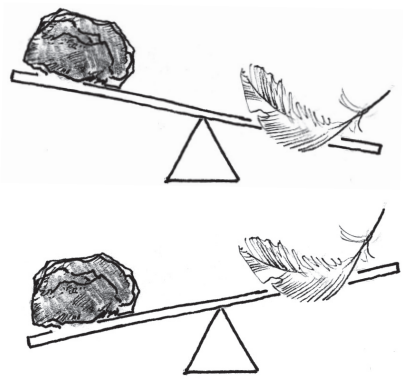

Potrzebny do tego jest prawdziwy dialog, który pozwala poznać drugą stronę. Buduje się w ten sposób międzyludzkie relacje, które opierają się na wzajemnej więzi i porozumieniu. Wymaga to od wszystkich zainteresowanych woli współdziałania, podejmowania mądrych decyzji zgodnych z Bożą wolą oraz konkretnego wysiłku. Tworzenie jedności umacnia i daje siłę do przezwyciężania różnych trudności. Tworzenie przez ludzi jedności było i nadal jest pragnieniem Pana Jezusa, o które prosi w modlitwie. W czasie ostatniej wieczerzy Jezus modlił się do Boga Ojca:

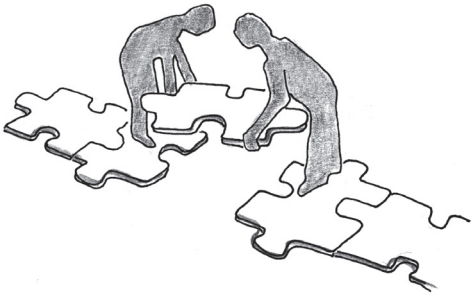

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie: aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie,(...) aby i oni stanowili jedno w Nas, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich. *(J 17, 20-26)*

Porozumienie się, które daje jedność, jest warunkiem zaistnienia prawdziwej miłości, która łączy ludzi ze sobą nawzajem i z Bogiem. Jest to podstawa życia w komunii z Chrystusem, która daje łaskę budowania na ziemi królestwa Bożego, które przemienia cały otaczający świat.

Uczniowie Chrystusa nigdy jednak nie mogą we wzajemnym porozumieniu iść na kompromis z grzechem. Jeżeli w gronie przyjaciół lub w rodzinie zauważy się, że ktoś sam chce popełnić grzech lub namawia innych do popełnienia grzechu, wskazując go jako rozwiązanie problemu, to należy się temu zdecydo-

wanie przeciwstawić. Grzech nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ zawsze oddala ludzi od Boga i od siebie nawzajem – niszczy jedność. Przyjmując sakrament małżeństwa, mąż i żona odpowiadają również wzajemnie za swoje zbawienie, dlatego są zobowiązani do upominania się w sytuacji, gdy jedno z nich chce popełnić grzech lub go popełnia. Taki sam obowiązek mają rodzice względem swoich dzieci.

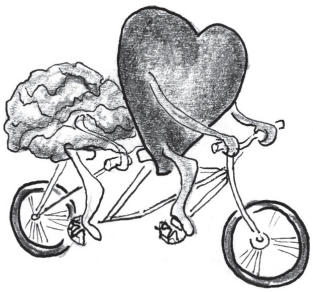

Podejmując różnego rodzaju decyzje, nie można kierować się tylko swoimi uczuciami. Robić tylko to, co się lubi i sprawia przyjemność, a unikać tego, czego się nie lubi, co jest trudnością i wymaga podjęcia konkretnego wysiłku. W życiu należy kierować się sercem, ale podejmując decyzje, trzeba równocześnie kierować się rozumem.

Na wyprawę w dorosłość niech twoje serce zabierze również rozum.

Boże, sprawco pokoju i stróżu miłosierdzia, zwróć swoje oczy na naszą rodzinę. Ty widzisz, Panie, jak jest trudno zachować w niej jedność. Zmiłuj się nad nami i spraw, aby cały czas panowała w niej zgoda i pokój, które pochodzą od Ciebie. Tylko Ty możesz w nas umacniać wolę dążenia do prawdziwego porozumienia się. O Jezu, Królu Pokoju, wysłuchaj nas przez zasługi Twojej świętej Matki, Królowej Pokoju. Amen.

? *Na czym polega umiejętność porozumienia się?*

Umiejętność porozumienia się polega na wspólnym dążeniu do zgody i jedności, w którym będzie uwzględniało się pragnienia wszystkich zainteresowanych osób. Ważnym elementem zdolności porozumienia się jest umiejętność rezygnowania.

1. *Postaraj się podać z życia jak najwięcej sytuacji, w których trzeba podjąć wspólną decyzję, chociaż obie strony chcą czegoś innego, np. wspólne spędzenie wakacji, gdy jedna osoba chce jechać w góry, a druga nad morze. Podaj również przykładowe rozwiązanie, które jednocześnie będzie uwzględniało wolę obu stron, umacniało wzajemne więzi oraz prowadziło do prawdziwej jedności.*
2. *Zastanów się nad tym, z czego jest ci trudno w życiu zrezygnowa. Dlaczego? Jaki to ma wpływ na twoje relacje z innymi ludźmi?*
3. *Napisz, co trzeba zachować, jeżeli chce się osiągnąć z drugą osobą prawdziwe porozumienie.*

4. *Staraj się często prosić Ducha Świętego, aby każdego dnia pomagał ci w osiągnięciu porozumienia z innymi osobami.*

45. Codzienne życie w małżeństwie i rodzinie

W Piśmie Świętym Nowego Testamentu św. Paweł umieszcza zasady funkcjonowania chrześcijańskiej rodziny. Na pierwszym miejscu opisuje relację, jaka powinna łączyć męża i żonę: **Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej!** *(Ef 5, 21)*

Sakrament małżeństwa ma być dla męża i żony wspólną drogą prowadzącą do świętości. Podstawą ich związku musi być wzajemna dojrzała miłość, która usuwa egoizm i sprawia, że kochające się osoby stają się dla siebie bezwarunkowym darem. W małżeństwie, które kocha Chrystusa i żyje zgodnie z Jego nauką, małżonkowie wzajemnie powierzają swoje życie trosce współmałżonka. W tym poddaniu są jednocześnie wzajemnie sobie równi, żona jest równa mężowi, a mąż jest równy żonie.

Następnie św. Paweł zwraca się do dzieci:

Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie! *(Ef 6, 1-4)*

Rodzice od początku powinni otaczać swoje dzieci miłością i z miłością je wychowywać. Jednocześnie relacja łącząca rodziców i dzieci powinna opierać się na Bożych przykazaniach, w których Bóg ukazuje drogę do prawdziwego szczęścia. Boże prawa sprawiają, że ludzie mogą żyć w pokoju i dostatku. W ten sposób można na ziemi budować lepszy świat, w którym miłość przezwycięża nienawiść, dobro zastępuje zło, a sprawiedliwość nie pozwala na to, żeby jedne osoby dominowały nad innymi.

Każda rodzina jest inna, doświadcza innych radości i trudności. Najważniejsze, aby potrafiła swoją codzienność z zaufaniem budować na Chrystusie. Jeżeli w naszym domu jest tablica z różnymi sprawami do załatwienia, to warto umieścić na niej wezwanie:

Panie, spraw, aby to był dobry tydzień!

Najważniejszym wydarzeniem tygodnia powinna być niedzielna Eucharystia, która jest jednocześnie podziękowaniem Bogu za cały miniony tydzień oraz prośbą o błogosławieństwo na nowy. Z pewnością kolejny tydzień przyniesie różne trudności i radości.

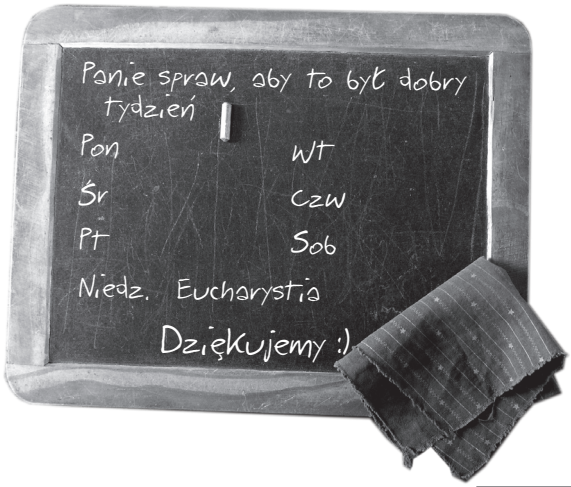

W dużym stopniu to jednak od nas i od naszego nastawienia będzie zależało, czy będziemy potrafili żyć Chrystusową radością, której można doświadczać nawet w trudnościach.

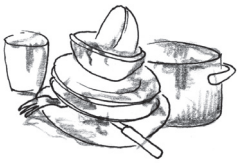

Doświadczane w rodzinie trudności i radości przeplatają się wzajemnie i tworzą jej codzienność.

TRUDNOŚCI:	RADOŚCI:
– poranne wstawanie	**– przytulenie na *dzień dobry***
– dźwiganie toreb z zakupami	***– daj listę, co trzeba kupić?***
– słuchanie, że wątróbka niedobra	**– ciasto na stole**
– sprawdzanie młodym paznokci	**– ale dzieci wyrosły**
– słuchanie wymówek	**– mówienie pochwał**
– dowiadywanie się o jedynkach	**– dostrzec, że naprawdę im zależy**
– *zaraz,...* i dalej śmieci są niewyniesione	***– w czym możemy pomóc?***
– zbieranie brudnych skarpetek	**– nauczyli się już prać i prasować**
– praca, gdy wszyscy śpią	***– odpocznij, zrobię to za ciebie***
– liczenie pieniędzy, których brakuje	***– z Bożą pomocą damy radę***
– nocne pilnowanie gorączki	**– otwiera oczy, uśmiecha się**
– kilkugodzinny płacz niemowlęcia	**– ma pierwszy ząbek**
– brudne pieluchy	**– potrafią już skorzystać z toalety**
– góry prania	**– wręczony polny kwiat**
– i znowu pełno kurzu	**– obrus na stole, kwiaty w wazonie**
– biegnąca przez dom ścieżka błota	**– zbudowany zamek z piasku**
– przykre słowa	***– dziękuję* za kolację i śniadanie**
– odkrycie kłamstwa	***– przepraszam, pogódźmy się***
– kilkanaście nieodebranych telefonów	**– małe buciki – dar nowego życia:)**
– spóźnianie się	***– wróciliśmy, jesteśmy już w domu!***
– gonitwa z zajęcia na zajęcie	**– syn strzelił gola**
– odkładanie spraw na później, na jutro	***– chodź, wszystko gotowe***
– brak czasu na rozmowę	**– rozmowa przy kawie**
– poczucie samotności	**– poczucie bliskości i jedności**
– lekkomyślność	**– zapobieganie trudnościom**
– niepozmywane naczynia	**– nowa zmywarka**
– brak zrozumienia	***– wiem, co czujesz***

– słuchawki w uszach **– *mów, słucham Ciebie uważnie***
– zwariowane dorastanie **– potrafią już być odpowiedzialni**
– odwrócenie się plecami **– objęcie ramionami**
– troska o przyszłość **– z Tobą każdy dzień to przygoda**
– brak siły, *jakoś to będzie* **– jest pięknie, cudownie**
– byle przeżyć ten dzień... **– dziękuję za każdą minutę dnia...**

Każdy pewnie mógłby napisać inną listę trudności i radości swojej rodziny. Niezależnie od tego, jaka jest nasza rodzina, powinniśmy każdy kolejny dzień życia rozpoczynać od modlitewnego powierzenia go Chrystusowi oraz od pożegnania swoich bliskich błogosławieństwem. Tego typu nastawienie wszystko przemienia. Świadomość działania w jedności z Jezusem sprawia, że w inny sposób wykonujemy nasze codzienne obowiązki, a także inaczej traktujemy ludzi, których spotykamy.

Prawdziwa miłość małżeńska nie opiera się na chwilowych porywach uczuć, tylko na świadomym wyborze wierności wobec współmałżonka. To stałe budowanie przez męża i żonę relacji wzajemnego szacunku i partnerstwa. Jest to trudne, ale Chrystus daje każdemu wystarczające światło swojej nauki oraz wszystkie potrzebne łaski, aby wewnętrzna przemiana była możliwa. Dzięki Niemu jest możliwe zachowanie trwałej jedności.

Kocham Cię, mój mężu! W Chrystusie jesteś podporą mojego życia, a ja Twojego.

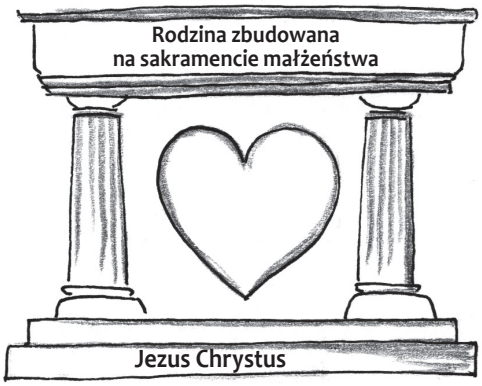

Kocham Cię, moja żono! W Chrystusie jesteś podporą mojego życia, a ja Twojego.

Małżonkowie, którzy wytrwają w małżeństwie 50 lat, otrzymują Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Są przykładem wierności i jedności dla wszystkich młodych ludzi. Każdy człowiek, który doświadczył małżeńskiego życia, wie, że nie jest ono łatwe. Wytrwanie we wszystkich zobowiązaniach wymaga często prawdziwego samozaparcia, odwagi, determinacji i całkowitego zawierzenia swego życia Chrystusowi, który umacnia w żonie i mężu wiarę, nadzieję

i miłość. W sakramencie małżeństwa nie ma doskonałych żon, ani doskonałych mężów. To Jezus obdarza w nim małżonków łaską prawdziwej miłości, która pochodzi od Niego i pomaga przezwyciężać wszelkie ludzkie niedoskonałości. Trzeba jednak chcieć z nią współdziałać.

.....? ***Na kim może budować swoje codzienne życie każda rodzina?***

Każda rodzina, niezależnie od sytuacji, w której się znalazła, może swoje codzienne życie budować na Chrystusie, a On będzie to życie przemieniał i prowadził osoby należące do tej rodziny drogą zbawienia.

1. *Przemyśl, co dla ciebie jest trudnością i radością doświadczaną w twojej rodzinie. Zastanów się, czy możesz coś zrobić, aby trudności było mniej, a radości więcej.*
2. *Powiedz, o czym powinna codziennie pamiętać każda osoba żyjąca zgodnie z nauką Chrystusa.*
3. *Ułóż modlitwę, w której poprosisz Chrystusa o błogosławieństwo dla swojej rodziny.*

46. Powołanie i przygotowanie do kapłaństwa

W czasie publicznej działalności za Panem Jezusem podążały wielkie tłumy ludzi. Z nadzieją słuchali Jego nauczania i wielbili Boga widząc cuda, jakie wśród nich dokonywał. Towarzyszyło Mu również grono bliższych uczniów, spośród których Pan Jezus wybrał dwunastu Apostołów ze św. Piotrem na czele. Przed wniebowstąpieniem to właśnie im powierzył zadanie prowadzenia Kościoła. Obecnie spoczywa ono na ich następcach, czyli osobach przyjmujących sakrament kapłaństwa. Zarówno biskupi, prezbiterzy, jak i diakoni służą ludziom w taki sposób, że w imię Chrystusa otaczają ich swoją modlitwą, udzielają sakramentów, przekazują im nauczanie Pana Jezusa oraz prowadzą drogą zbawienia. Nie czynią tego własną mocą, ale w łączności z Chrystusem, Jego ofiarą na krzyżu oraz dzięki powołaniu i posłaniu przez Chrystusa, ponieważ jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi jest Jezus Chrystus. Pan Jezus pragnie, aby dobra nowina o zbawieniu dotarła do wszystkich ludzi na całym świecie, dlatego wciąż są aktualne słowa Chrystusa: **«Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki.** *(Łk 10, 2-3)*

Pełnienie posługi kapłańskiej jest realizacją Bożego powołania, ponieważ to Pan Bóg wybiera i posyła ludziom swoich kapłanów. Dar powołania otrzymuje wielu mężczyzn, jednak to do nich należy rozpoznanie, że takie jest właśnie ich życiowe powołanie, przyjęcie tego daru i chęć wypełniania wynikających z niego zadań. Zdarza się jednak, że odczuwany wewnętrznie lęk powoduje, że odrzucają tę drogę. Ludzie czasami nie dostrzegają, jak wielką łaską jest posługa kapłana w ich wspólnocie. Dopiero brak kapłanów uświadamia im, jak wiele utracili. Nie ma wśród nich nikogo, kto przekazywałby im w sakramencie pokuty łaskę Bożego przebaczenia popełnionych grzechów. Nie ma również wśród nich nikogo, kto w imieniu Chrystusa sprawowałby Najświętszą Ofiarę. Tego typu sytuacje zdarzały się i nadal utrzymują się w różnych miejscach na świecie nawet przez kilkadziesiąt lat, np. na terenach dawnego totalitarnego Związku Radzieckiego. Ostatnio coraz częściej dochodzi do nich w Europie Zachodniej, gdzie umie-

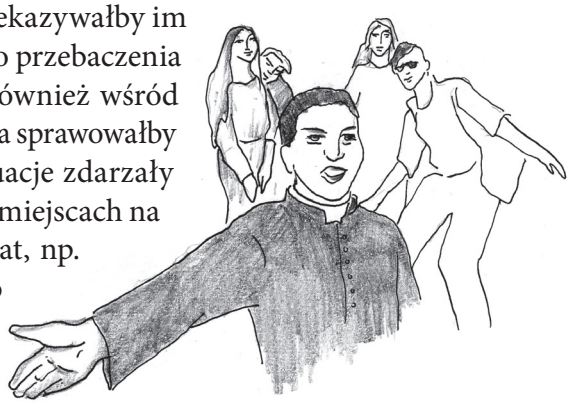

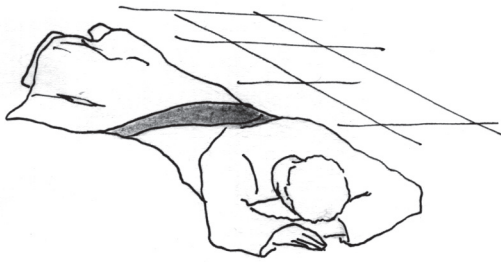

rają starzy proboszczowie, a młodzi mężczyźni nie chcą przyjąć łaski powołania do kapłaństwa. Dochodzi nawet do sytuacji, w której odpowiedzialni rodzice pragnący aby ich dzieci mogły żyć w komunii z Bogiem, sami starają się o przybycie do nich misjonarzy z Afryki.

Do kapłaństwa trzeba być powołanym, dlatego młody człowiek nie może go traktować jako jeden z możliwych zawodów, które może w przyszłości wykonywać.

Odkrycie w sobie prawdziwej łaski powołania do kapłaństwa wprawia zawsze powołanego człowieka w zdumienie. Doskonale zna wszystkie swoje grzechy, wady, skłonności do zła i słabości. Wie, że jest takim samym człowiekiem jak wszyscy inni, że może zostać dobrym mężem i ojcem, jednak pomimo to odczuwa również w sobie bardzo silne pragnienie zostania kapłanem. Świadomie rezygnuje z założenia własnej rodziny i przyrzeka celibat, ufając Chrystusowi, który zapewnia, że jego decyzja zostanie stokroć wynagrodzona *(por. Mk 10, 29-30)*. To co czuje nie jest tylko jego wewnętrzną chęcią, ale pochodzącym z zewnątrz Bożym wezwaniem. Powołanie do kapłaństwa jest jednocześnie prawdziwym darem i tajemnicą, którą trudno zrozumieć, ponieważ jest to całkowicie wyjątkowa i najbardziej intymna więź, jaka może łączyć człowieka z Panem Bogiem. Św. Jan Paweł II opisuje ją w następujący sposób:

Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy *(Jan Paweł II, Dar i Tajemnica)*.

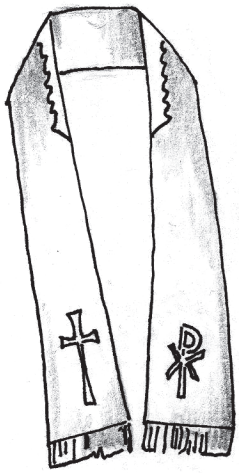

Powołanie do kapłaństwa najlepiej może zrozumieć tylko sam powołany mężczyzna, jednak również i dla niego w pewien sposób pozostanie ono na zawsze tajemnicą. Z całą pewnością będzie jednak wiedział, że Bóg pragnie, aby to właśnie on został kapłanem, który prowadzi innych ludzi do Boga, głosi Boże słowo i udziela sakramentów, pełniąc posługę w osobie samego Jezusa Chrystusa. Dzięki łasce powołania Pan Jezus stanie się jego najbliższym, a zarazem najwierniejszym przyjacielem, który poprowadzi go poprzez całą kapłańską drogę niezależnie od tego, jakie trudności ze sobą przyniesie. Każdy powołany

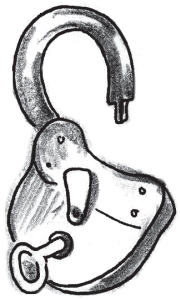

do kapłaństwa mężczyzna może być pewien stałej łaski Ducha Świętego, który pomoże mu przezwyciężyć wszelkie obawy oraz odpowiednio pokonać wszystkie trudności.

Pełniąc kapłańską posługę, ksiądz zakłada stułę, która jest znakiem wykonywanej mocą Chrystusa władzy kapłańskiej – głoszenia w liturgii słowa Bożego oraz udzielania sakramentów.

Podstawą rozwoju przyjaźni łączącej powołanego z Panem Jezusem jest spędzany z Chrystusem czas, czyli indywidualna i wspólnotowa modlitwa oraz rozważanie słowa Bożego, które pomogą odpowiedzieć na pojawiające się pytania. Powołani mężczyźni przygotowują się do pełnienia kapłańskiej posługi przez kilka lat (zwyczajowo sześć) w seminarium. Przed wstąpieniem do niego każdy powołany powinien najpierw porozmawiać o swoim powołaniu z drugą zaufaną osobą (spowiednikiem lub kierownikiem duchowym), która pomoże mu rozpoznać prawdziwość odkrytego w sobie powołania. Czas spędzony w seminarium to przede wszystkim kształtowanie siebie na wzór Pana Jezusa oraz zdobywanie potrzebnej wiedzy, aby móc w przyszłości dobrze wypełniać powierzone w parafiach zadania. Przyszłym kapłanom pomagają w tym wyznaczeni przez biskupa księża wychowawcy i wykładowcy. Zwracają uwagę na konieczność kształtowania w sobie cech, które ułatwiają otwarcie się na ludzi, dialog z nimi, a także budowanie zaufania i przyjaźni. Czas spędzony w seminarium to: „wychowanie do umiłowania prawdy, do prawości i rzetelności, do szacunku wobec każdej osoby, do poczucia sprawiedliwości, do wierności danemu słowu, do prawdziwego współczucia, do konsekwentnego postępowania, a zwłaszcza do zrównoważonego sądu i zachowania”. *(Pastores dabo vobis, 43)*

Współdziałanie Bożej łaski oraz ludzkich starań ma doprowadzić do tego, że mężczyzna przyjmujący święcenia kapłańskie będzie osobą dojrzałą oraz wewnętrznie zintegrowaną, która może wziąć odpowiedzialność za osoby powierzone w parafii. Jego zadaniem, w jedności z Duchem Świętym, będzie stałe otwieranie siebie i innych ludzi na Boga.

.....? *Czym jest powołanie do kapłaństwa?*

Powołanie do kapłaństwa jest Bożym darem i tajemnicą, które wskazują wybranym mężczyznom, że Pan Bóg wybiera ich do pełnienia posługi kapłańskiej, polegającej na prowadzeniu innych ludzi do Boga drogą zbawienia.

1. *Ułóż modlitwę, w której poprosisz Boga o łaskę nowych powołań kapłańskich ze swojej parafii.*
2. *Zastanów się i napisz swoimi słowami, dlaczego Pan Bóg powołuje wciąż nowych mężczyzn do kapłaństwa.*
2. *Znajdź i zapoznaj się z internetową stroną Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu.*

47. Codzienne życie w kapłaństwie

Przyjmując sakrament kapłaństwa, księża otrzymują misję głoszenia słowa Bożego oraz sprawowania sakramentów dla uświęcenia Ludu Bożego, jednocześnie przyrzekają posłuszeństwo swojemu biskupowi. To biskup wybiera parafię, w której będą sprawować posługę, w odpowiednim czasie mianuje ich proboszczami, posyła na specjalistyczne studia lub przeznacza do pracy w różnych instytucjach kościelnych znajdujących się na terenie diecezji. Na początku jednak, zaraz po przyjęciu święceń prezbiteratu, kapłani otrzymują swoją pierwszą nominację i jako wikarzy rozpoczynają pracę duszpasterską w wyznaczonej parafii, pomagając posługującemu w niej proboszczowi.

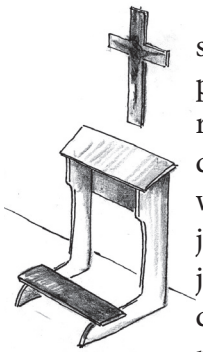

Podstawą codziennego życia kapłana, niezależnie od tego, czym się zajmuje, jest oddawanie czci Panu Bogu, kształtowanie siebie poprzez coraz doskonalsze naśladowanie Pana Jezusa oraz rozwój relacji łączącej go z Bogiem. Dokonuje się to dzięki odmawianej codziennie modlitwie, sprawowaniu Najświętszej Ofiary oraz rozmowach przeprowadzanych z kierownikiem duchowym. Każdy kapłan jest zobowiązany do odmawiania Liturgii Godzin (brewiarza), która jest codzienną modlitwą Ludu Bożego. Jej celem jest uświęcenie darowanego przez Boga czasu poprzez odmawianie wyznaczonych modlitw w określonych porach dnia i nocy. Liturgię Godzin tworzą kolejno: Jutrznia, Godzina Czytań, Modlitwa w ciągu dnia, Nieszpory i Kompleta. Ponieważ modlitwa ta najpełniej wyraża swój charakter wtedy, gdy jest odmawiana we wspólnocie, dlatego często w niedzielne popołudnie wszyscy wierni są zaproszeni do wspólnego odmawiania Nieszporów razem ze swoim kapłanem. Księża w modlitwie nie tylko oddają cześć Panu Bogu, ale również proszą go o błogosławieństwo dla całej parafii oraz wszystkich ludzi, których spotykają na swej kapłańskiej drodze, aby zgodnie z Bożą wolą, w każdej sytuacji być dla nich świadkami Ewangelii. Obdarowani łaską sakramentu kapłaństwa oraz umocnieni modlitewnym spotkaniem z Bogiem mogą mieć pewność, że to do nich Pan Jezus kieruje słowa: **A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!** *(J 14, 26-27)*

Codziennością księdza, obok czasu poświęconego modlitwie i sakramentom, są różnego rodzaju spotkania z ludźmi, dla których zawsze będzie świadkiem Chrystusa dającym przykład życia zgodnego z Jego nauką. Ma być dla nich dobrym pasterzem, który prowadzi drogą zbawienia, szuka zagubionych i wspomaga potrzebujących.

Kapłan każdego dnia przygotowuje się do sprawowanej Eucharystii, przygotowuje homilie, które ma powiedzieć swoim wiernym, pełni posługę w konfesjonale, opracowuje katechezy szkolne i parafialne dla dzieci, młodzieży i dorosłych, prowadzi parafialne wspólnoty modlitewne i charytatywne, odwiedza chorych (jeżeli jest taka konieczność, to na wezwanie przyjeżdża do nich nawet w nocy), zleca remonty kościołów i dba o inne dobra materialne parafii, pełni dyżury w kancelarii parafialnej, w czasie których przyjmuje osoby zamawiające intencje Mszy św., proszące o udzielenie sakramentu chrztu, pobłogosławienie małżeństwa lub odprawienie pogrzebu. Posługa w kancelarii wymaga delikatności, wyczucia, taktu, a czasami stanowczości. Czasami na spotkanie przychodzą osoby, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji – potrzebują pomocy, słów pociechy i umocnienia w nadziei. Czasami jednak zgłaszają się osoby nastawione do Kościoła w sposób bardzo roszczeniowy. Traktują Kościół jak zakład usługowy, który ma zrealizować złożone przez nich zamówienie. Zapominają o tym, że Kościół to kierująca się określonymi prawami wspólnota wiary, zgodnie z którymi sakramenty są udzielane osobom wierzącym, ponieważ tylko one rozumieją i potrafią docenić wartość skarbu, jaki otrzymują. Każdy sakrament jest źródłem bezcennej Bożej łaski, którą Pan Bóg udziela ludziom w sposób całkowicie darmowy i nie można za nią w żaden sposób zapłacić. Można jedynie za nią podziękować, składając dobrowolną ofiarę, taką na jaką stać daną osobę. W kancelarii kapłan ma również obowiązek prowadzić na bieżąco całą dokumentację parafialną, zapisując odpowiednie dane w różnych księgach.

W spotkaniu z kapłanem trzeba pamiętać o tym, że jest on takim samym człowiekiem, jak inni ludzie. Jest umocniony łaską sakramentu kapłaństwa, jednak jest również grzesznikiem, który walczy ze swoimi wadami i słabościami. Popełnia grzechy, z których tak samo jak inni ludzie spowiada się i prosi o ich przebaczenie.

Zwyczajowo, jeżeli jest taka możliwość, każdy kapłan może mieć w tygodniu jeden dzień wolny. Nie jest to dzień wolny od modlitwy i Eucharystii, ale od innych obowiązków parafialnych. To czas na spotkanie z przyjaciółmi, odwidzenie rodzinnego domu i na odpoczynek, który pozwoli nabrać sił do dalszej pracy duszpasterskiej.

Jak wielką rzeczą jest poznawać, kochać i służyć Bogu! Na tym świecie nie mamy nic ważniejszego do zrobienia. Wszystko inne jest stratą czasu. Działać mamy jedynie dla Boga, składając nasze dzieła w Jego ręce. *św. Jan Maria Vianney*

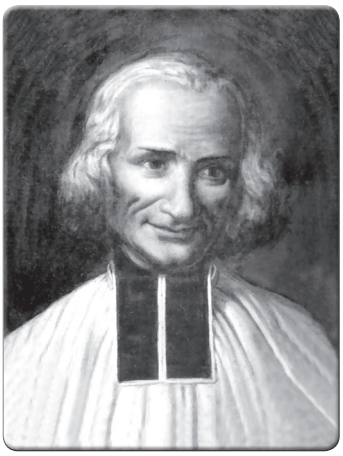

Jan Maria Vianney to święty proboszcz z Ars, który jest patronem wszystkich proboszczów. Jan urodził się w 1786 r. koło Lyonu w rodzinie ubogich wieśniaków. Podczas rewolucji francuskiej w 1799 r. przyjął potajemnie I Komunię św. w szopie, do której wejście specjalnie zastawiono furą siana. Szkoły parafialne były wtedy zamknięte, dlatego nauczył się czytać i pisać dopiero w wieku 17 lat. Proboszcz z Ecully uczył go łaciny, ponieważ całym sercem czuł, że Pan Bóg powołuje go do kapłaństwa. W 1812 r. wstąpił do seminarium, jednak miał wielkie trudności z nauką. Wytrwał dzięki wsparciu dobrego proboszcza z Ecully. 13 sierpnia 1815 r. przyjął święcenia kapłańskie. Mając 29 lat został wikarym w Ecully, gdzie stary proboszcz uczył go kapłańskiej gorliwości. Po jego śmierci w 1818 r. został posłany do Ars – małej wioski z zaniedbanym kościołem i kilkoma osobami na niedzielnej Mszy św. Nie ukrywano przed nim, że będzie miał wiele problemów. W miejscowości było 230 wiernych, którzy wcale nie troszczyli się o Boga. Pogardliwie mówiono o nich, że tylko chrztem różnią się od zwierząt. Ks. Vianney zaufał jednak Panu Bogu i postanowił uczynić wszystko, co w jego mocy, aby nawrócić powierzonych sobie ludzi. W drodze do Ars zgubił się, a gdy mały chłopiec wskazał mu właściwą drogę i powiedział, że jest już na terenie wsi, uklęknął i zaczął się modlić. Z całego serca pokochał swoich parafian takimi, jakimi byli. Odwiedzał ich, serdecznie z nimi rozmawiał i życzliwie się do nich odnosił. Po otwarciu wiejskiej szkółki uczył w niej dzieci prawd wiary. Oprócz tego całe godziny modlił się za swoich parafian przed Najświętszym Sakramentem. Sypiał po kilka godzin na gołych deskach i jadł tak mało, że praktycznie cały czas pościł. Mieszkańcy Ars z biegiem czasu dostrzegli jego dobroć i oddanie. Proste i płynące z serca kazania sprawiły, że kościółek zaczął zapełniać się wiernymi nawet w dni powszednie, a liczba osób przystępujących do sakramentów stale wzrastała. Ks. Vianney'owi nie udało się jednak nawrócić wszystkich parafian,

dlatego pełen wyrzutów i przekonany o swojej nieudolności postanowił opuścić Ars. Na polecenie biskupa jednak posłusznie wrócił. Z upływem czasu ludzie spostrzegli, że ks. Vianney ma dar proroctwa i czytania w ludzkich sumieniach. To spowodowało, że przy jego konfesjonale zaczęły ustawiać się długie kolejki penitentów (80 000 w ostatnim roku życia). Przychodzili do niego prości wieśniacy i paryska elita. Łącznie, przez 41 lat jego posługi, do Ars przybyło około miliona ludzi. Doświadczane cierpienia fizyczne i duchowe traktował jako zadośćuczynienie za grzechy własne oraz rozgrzeszanych ludzi. Zmarł 4 sierpnia 1859 r., w wieku 73 lata. W pogrzebie skromnego proboszcza z Ars wzięło udział około 300 kapłanów i 6000 wiernych.

Wypełnianie kapłańskiej posługi to wypełnianie przed Bogiem najbardziej odpowiedzialnego na ziemi zadania. Dzięki ich staraniom stąpający po świecie ludzie potrafią unieść głowę ku niebu i przypomnieć sobie, że ich prawdziwym domem jest wieczne przebywanie z Bogiem w niebie. Każdy kapłan przechodzi jednak w samotności trudne chwile zwątpienia, dlatego tak bardzo jest im potrzebne modlitewne wsparcie i okazywana przez ludzi życzliwość.

.....? ***Czym jest wypełniona codzienność kapłana?***

Codzienność kapłana jest wypełniona modlitewnym trwaniem przy Bogu, które umacnia ich w prowadzeniu napotkanych ludzi drogą zbawienia.

1. *Każdego dnia proś Boga w modlitwie, aby dał Kościołowi świętych kapłanów.*

2. *Przeczytaj cytat, w którym św. Jan Maria Vianney mówi o kapłanie. Na jego podstawie napisz, co otrzymujesz dzięki posłudze kapłanów.*

Gdyby zniesiono sakrament święceń, nie mielibyśmy Pana. Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by dać siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan. Któż ją przygotuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan. A jeśli ta dusza umiera ze względu na grzech, kto ją wskrzesi, kto da jej ciszę i pokój? Znowu kapłan… Po Bogu kapłan jest wszystkim!… On sam pojmie się w pełni dopiero w niebie. (B. Nodet, *Le curé d'Ars. Sa pensée – Son coeur. Présentée par l'Abbé Bernard Nodet, éd. Xavier Mappus, Paris 1995, 97–99.*)

3. *Odszukaj w Internecie Liturgię Godzin przeznaczoną na dzisiejszy dzień, Odmów wieczorem jej fragment.*

48. Powołanie i przygotowanie do złożenia ślubów zakonnych

Pan Jezus nieprzerwanie zaprasza ludzi do tego, aby poszli za Nim drogą zbawienia. Nie tylko mówi o tym, ale przede wszystkim całym swoim życiem daje przykład, w jaki sposób można najdoskonalej wypełniać wolę Boga Ojca. Czytając Ewangelię, poznajemy trzy rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Nie są to kolejne nakazy lub przykazania, ale Chrystusowe zaproszenie do pójścia za Nim drogą zbawienia. Na przestrzeni wieków wiele osób dostrzegło jego piękno i prostotę. Zapragnęły całym sercem żyć tak, jak Jezus i we wszystkim Go naśladować. Już w trzecim wieku pierwsi mężczyźni, ze względu na Chrystusa, udawali się na pustynię i w samotności rozważali Boże Słowo. Stali się oni inspiracją dla Pachomiusza (292–346), który na początku IV w. napisał pierwszą regułę zakonną. W ten sposób rozpoczęły w Kościele swoją działalność pierwsze klasztory, które dały początek życiu zakonnemu. Pan Bóg w kolejnych wiekach dał Kościołowi świętych, którzy założyli wiele różnych zakonów i zgromadzeń zakonnych. W Chrystusie każdy z nich wypełnia swój własny charyzmat i rozwija swoją własną duchowość, jednak wszystkie łączy składany zgodnie z radami ewangelicznymi ślub czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, które są wypełnieniem słów św. Pawła: **Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.** *(Ga 2, 20)* W trakcie katechezy były one już omawiane, jednak warto, dla lepszego ich zrozumienia, spojrzeć na nie jeszcze raz.

- Dozgonna **czystość** to świadome rezygnowanie z siebie na rzecz głoszenia królestwa niebieskiego w każdej możliwej relacji. Realizuje się ją przez:
  – wstrzemięźliwość od czynnego życia seksualnego,
  – bezżenność, która daje większą dyspozycyjność do wypełniania posługi na rzecz królestwa Bożego,
  – danie wyrazu oblubieńczej miłości do Jezusa zastępującej związek z innym człowiekiem.
- Dobrowolne **ubóstwo** to pokładanie całego swojego zaufania w Panu Bogu, który daje wszystko, co jest potrzebne. Realizuje się je przez brak posiadania rzeczy materialnych.

- Całkowite **posłuszeństwo** dla miłości Jezusa Chrystusa to zachowanie nieufności do samego siebie oraz umiejętność krytycznego analizowania i rezygnowania ze swoich własnych pomysłów i swojej woli. Realizuje się je przez wypełnianie poleceń przełożonego.

Poszczególne wspólnoty zakonne różnią się jednak pomiędzy sobą charyzmatami, które są wyjątkowymi darami łaski. Duch Święty udziela ich poszczególnym osobom. Istnieją zakony, które w szczególny sposób troszczą się o ludzi chorych i samotnych, inne z kolei wychowują dzieci, młodzież, a jeszcze inne bez reszty poświęcają się opiece nad osobami niepełnosprawnymi fizycznie lub umysłowo. Charyzmat, tak jak każda łaska, jest Bożym darem, który człowiek może jedynie z wdzięcznością przyjąć lub odrzucić. Nie może go jednak w żaden sposób wymusić, przewidzieć lub osiągnąć. Tym, co jeszcze odróżnia poszczególne zakony od siebie, jest ich duchowość, którą tworzy myśl założyciela, cel działania zgromadzenia, które powierzane są Bogu w modlitwie umożliwiającej odpowiednie postrzeganie całego życia w świetle wiary. Polega ona na włączeniu w naszą ziemską codzienność rzeczywistości duchowej, która odpowiada na najważniejsze pytania człowieka, ponieważ świat materialny nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, jaki jest cel i sens ludzkiego życia. Zakony i zgromadzenia wypełniają posługę: misyjną, wychowawczą, szpitalną, opiekuńczą i kontemplacyjną Zarówno charyzmat, jak i duchowość znajdują swoje odzwierciedlenie w regule zakonnej, która ustala, jak ma przebiegać codzienne życie w danym zakonie. Na terenie klasztorów i domów zakonnych obowiązuje klauzura – zamknięta część, do której nie mają dostępu osoby z zewnątrz. Zakonnicy zaś nie mogą jej opuszczać bez zezwolenia przełożonego.

Jeżeli ktoś odkrył w sobie powołanie, aby pójść za Jezusem, żyjąc zgodnie z radami ewangelicznymi w danej wspólnocie zakonnej, to zgłasza się do niej i rozpoczyna postulat. Jest to czas głębszego zapoznania się z danym zgromadzeniem. Kolejnym etapem formacji zakonnej jest trwający do dwóch lat nowicjat. Osoba, która go rozpoczyna w czasie uroczystości nazywanej obłóczynami, otrzymuje nowe imię zakonne oraz zakonny habit. Nowicjat kończy się złożeniem pierwszych czasowych ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Po nowicjacie następuje trwający kilka lat juniorat, podczas którego co roku są powtarzane śluby czasowe. Po zakończeniu junioratu podejmuje się decyzję, czy chce się pozostać w danym zgromadzeniu do końca życia i składa się śluby wieczyste.

Wstępujący do zakonów mężczyźni mogą również przygotować się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Nazywa się ich wtedy ojcami.

Panie Jezu, weź moje życie… weź moje życie w Swe dłonie i proszę, pomóż mi żyć tak, jak Ty, bo pokochałem Ciebie całym swoim sercem.

Na terenie diecezji opolskiej prowadzi działalność piętnaście męskich zakonów i zgromadzeń zakonnych. Odwiedź ich strony internetowe i odszukaj odpowiedzi na poniższe pytania. Poświęć więcej uwagi i czasu wspólnotom, które cię bardziej zainteresowały.

Jeśli potrafisz, znajdź odpowiedź!

1. Zgodnie z Testamentem zawartym w regule św. Benedykta, jaką zaciętość powinni mieć w sobie mnisi? http://biskupow.benedyktyni.org (zakładka: *Duchowość – Testament*)
2. Jakie dzieła prowadzą ojcowie bonifratrzy w klasztorze w Prudniku? https://bonifratrzy.pl/ (zakładka: *Działalność – Klasztory – Prudnik*)
3. Czyim patronem jest założyciel Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich? http://www.braciaszkolni.com/ (zakładka: *Założyciel*)
4. Jakie trzy zakony założył św. Franciszek? http://www.ofm.pl
5. Zgodnie z życzeniem św. Franciszka, do jakiej szkoły mają należeć jego uczniowie? www.glogowek.franciszkanie.pl (zakładka: *O nas – Zakon franciszkanów)*
6. Co jest podstawą reguły Towarzystwa Jezusowego? https://jezuici.pl/ (zakładka: *Poznaj nas*)
7. Jakie etapy ma formacja w Zgromadzeniu Oblatów św. Józefa? https://www.jozefici.pl
8. O co troszczą się kamilianie, opiekując się osobami chorymi? http://zakony-na-swiecie.blogspot.com/2016/03/kamilianie.html (w części: *Duchowość)*
9. Jakie trzy słowa określają charyzmat Karmelu? http://www.karmelici.pl (zakładka: *Duchowość – Co znaczy być karmelitą?*)
10. Co jest celem Zgromadzenia Księży Misjonarzy? http://misjonarze.pl/ (zakładka: *Home)*
11. Jaki skarb według św. Eugeniusza de Mazenod nosimy w kruchym naczyniu? https://bodzanow.oblaci.pl (zakładka: *Klasztor – Historia zgromadzenia)*
12. Co jest celem Zakonu Świętego Pawła, pierwszego pustelnika? http://www.paulini.pl (zakładka: *Zakon – Charyzmat)*
13. Jaki jest charakter domu Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w Paczkowie? https://www.redemptor.pl (zakładka: *Redemptoryści – Redemptoryści w Polsce – Paczków)*

14. W jakim celu powstało Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego? http://mlodzisercanie.pl/ (zakładka: *Kim są sercanie?)*
15. Pod jakim hasłem odbył się prowadzony przez Zgromadzenie Słowa Bożego XIII Zjazd Misyjny Dzieci w Nysie? http://ksiezawerbisci.pl/

.....? ***Czym jest powołanie zakonne?***

Powołanie zakonne to pragnienie życia zgodnie z radami ewangelicznymi w danej wspólnocie zakonnej.

1. *Duch Święty tchnie, kędy chce... Aktorka Edita Majić radykalnie zmieniła swoje życie. Jak myślisz, dlaczego? Więcej informacji na jej temat znajdziesz na stronie internetowej.*
2. *Pomódl się wieczorem, aby Pan Bóg dał Kościołowi nowe, święte powołania zakonne.*

49. Codzienne życie w klasztorze

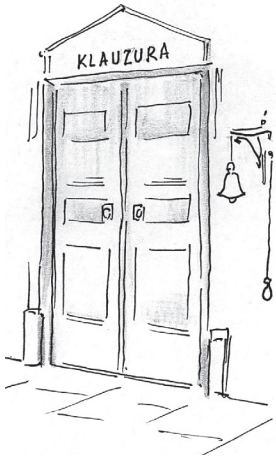

Wstąpienie do zakonu nie jest wyłącznie realizacją swojego własnego pomysłu na życie. To wyjątkowy sposób wypełnienia Bożego powołania. Wstępuje się do zakonu nie tylko dlatego, że tak się chce samemu z siebie, ale ze względu na umiłowanie Pana Boga. To On jest najważniejszy oraz pragnienie przebywania z Nim w jak najdoskonalszym naśladowaniu Chrystusa. Podążanie za Jezusem we wspólnocie zakonnej drogą rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wymaga szczególnej łaski Ducha Świętego. Zakonnicy i zakonnice poświęcają każdego dnia wiele czasu na modlitwę: odmawiają Liturgię Godzin, prowadzą indywidualną lekturę duchową, rozważają Pismo Święte, adorują Najświętszy Sakrament, a przede wszystkim uczestniczą w Eucharystii. Pozostały czas wypełniają zwyczajną pracą, wykonywaną bardzo często w ciszy, z wielką dokładnością i skupieniem. Poza tym osoby wstępujące do zakonu nie stają się automatycznie osobami świętymi. W zgromadzeniu zakonnym zaczyna się dla nich całkowicie nowy etap życia, co podkreśla otrzymanie nowego imienia, jednak oni nadal pozostają tymi samymi kobietami i mężczyznami, którymi byli wcześniej. Nadal muszą walczyć ze swoimi wadami, skłonnościami i pokusami.

Czas przygotowujący do życia zakonnego jest bardzo długi, trwa kilka lat, aby każdy powołany mógł dobrze zastanowić się, czy to jest naprawdę jego droga powołania, czy chce ją przyjąć i kroczyć nią do końca życia, składając śluby wieczyste. Wstępując do zakonu, podobnie jak w rodzinie, jest się siostrą, matką, bratem, ojcem, a każdy zakon, tak jak każda rodzina, ma swoje własne troski, zmartwienia i trudności, które każdego dnia musi pokonywać zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Każdy zakon kieruje się swoją regułą zakonną. Wiele z tych reguł ma swoje źródło w regule św. Benedykta, głównego patrona Europy. Benedykt urodził się ok. 480 r. w Nursji razem ze swoją bliźniaczą siostrą, św. Scholastyką. Uczył się w rodzinnym mieście i w Rzymie. Całe swoje życie oddał Panu Bogu. Najpierw żył w odosobnieniu, mieszkając w grocie, a później we wspólnocie z naśladującymi go uczniami. Początkowo założył 12 małych klasztorów po 12 uczniów każdy. Potem każdy z nich był prowadzony przez przełożonego, który bezpośrednio podlegał św. Benedyktowi. Następnie z najgorliwszymi uczniami przeniósł się na Monte Cassino, gdzie wybudował kościół i klasztor, który szybko zaczął się zapełniać nowymi uczniami. Benedykt postanowił wtedy ułożyć dla nich odpowiednią regułę zakonną, w której zawarł całe swoje doświadczenie. *Reguła* św. Benedykta opiera się na długim okresie

prób i doświadczeń. Zasadniczą jej cechą jest umiar – „złoty środek", który ma obowiązywać w modlitwie, pokucie, pracy, odpoczynku oraz w spożywaniu posiłków. Cała myśl reguły skupia się w wezwaniu: *Ora et labora!* (Módl się i pracuj!). Ich najważniejszym celem jest służba Boża, w której głoszą chwałę Stworzyciela. Benedyktyni wyróżniają się spośród innych zakonów tym, że składają dodatkowy ślub – stałości miejsca, czyli zobowiązanie do pozostania w jednym klasztorze aż do śmierci. Św. Benedykt zmarł 21 marca 547 r., krótko po śmierci swojej siostry, św. Scholastyki – założycielki żeńskiej gałęzi benedyktynów. Do grona najwybitniejszych benedyktynów należał m.in. św. Wojciech – apostoł Czech, Węgier, Polski i Prus, który umarł w 997 r. śmiercią męczeńską.

Dla przykładu na internetowej stronie benedyktynów można znaleźć następujący plan dnia:

6.00	Godzina czytań i Jutrznia	15.00	Studium / praca
7.00	Lectio divina – czytanie duchowe	17.30	Adoracja
7.30	Śniadanie	18.00	Msza święta z Nieszporami Dziękczynienie
7.50	Studium *Reguły* / próba śpiewu		
8.30	Praca do godziny południowej		
12.00	Anioł Pański	19.00	Kolacja, rekreacja
12.45	Godzina południowa	20.00	Kompleta – modlitwa na zakończenie dnia
13.00	Obiad		
14.00	Czas na odpoczynek		

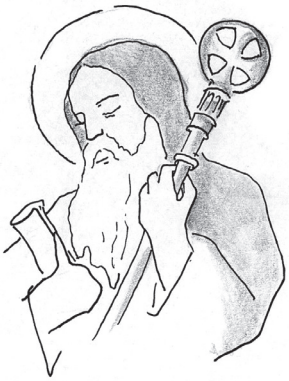

Wśród całej rodziny zakonów i zgromadzeń zakonnych szczególne miejsce zajmują zakony klauzurowe, z obowiązującą w nich ścisłą klauzurą. Wydawałoby się, że siostry żyjące w takich klasztorach są zupełnie odcięte od świata, co dobitnie symbolizują kraty oddzielające je zarówno od gości, jak i całego zewnętrznego świata. Jednak tak nie jest. Ludzie, którzy częściej kontaktują się z nimi, doświadczają autentycznej radości i szczęścia. Wbrew pozorom siostry te doskonale rozumieją, jak funkcjonuje świat zewnętrzny i potrafią ocenić jego problemy z odpowiedniej perspektywy. Dla nich to ludzie znajdujący się w świecie są za kratami, które symbolizują uwięzienie w tym co materialne i dające pozorną władzę. Na stronie internetowej Sióstr Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji znajduje się zakładka *Skrzynka modlitewna* z informacją: *Pozdrawiamy Cię, Kochany Przyjacielu... Bóg zna Twoje problemy, potrzeby, pragnienia i radości. Chce jednak, byś Mu o nich mówił, bo lubi Twoje towarzystwo. Jak każdy, kto kocha, chce być zauważany przez osobę kochaną – Ty nią właśnie*

jesteś. Bóg cieszy się każdym Twoim słowem wypowiedzianym do Niego. (…) Jeśli chcesz podzielić się z nami, zostaw tutaj cząstkę swojego serca. Na pewno nie zabraknie modlitwy w Twoich intencjach. Zapewniamy Cię, że wszystkie wiadomości z tej skrzynki przekazywane są Bogu ukrytemu w Sakramencie Miłości.

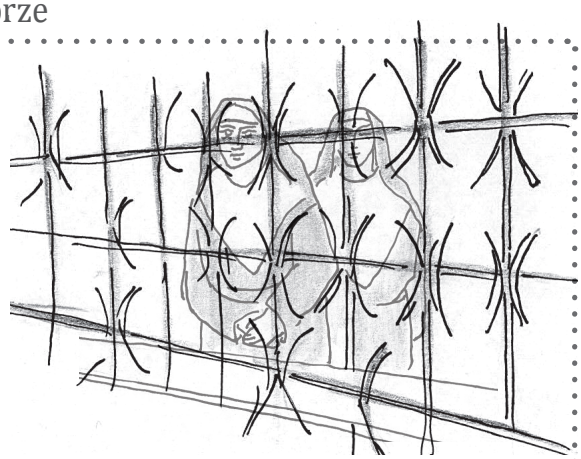

Panie Jezu, weź moje życie… weź moje życie w Swe dłonie i proszę pomóż mi żyć tak, jak Ty, bo pokochałam Ciebie całym swoim sercem.

Na terenie diecezji opolskiej swoją działalność prowadzi dwadzieścia żeńskich zakonów i zgromadzeń zakonnych. Odwiedź ich strony internetowe i odszukaj odpowiedzi na poniższe pytania. Poświęć więcej uwagi i czasu wspólnotom, które cię bardziej zainteresowały.

Jeśli potrafisz, znajdź odpowiedź!

1. W jakiej czynnej działalności wyraża się duchowość siostry boromeuszki? https://boromeuszki.pl/ (zakładka: *duchowość – Miłosierdzie – Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu)*
2. Czym są skupienia prowadzone przez siostry elżbietanki w Nysie? http://elzbietanki.nysa.pl (zakładka: *Młodzież*)
3. Jakimi cechami charakteryzował się św. Feliks, jeden z głównych patronów sióstr felicjanek? http://www.felicjanki.pl (zakładka: *O nas – Nasza Duchowość*)
4. Kto i dlaczego założył Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy? https://www.zyciezakonne.pl/ (zakładka: *Informator zakonów – Zakony żeńskie – Franciszkanki Maryi Nieustającej Pomocy*, w części: *Założycielka*)
5. Jako misjonarki, do czego są gotowe siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi http://www.fmm.opoka.org.pl/ (zakładka: *Misje – Misje na świecie*)
6. Co pragną nieść dzisiejszemu światu siostry franciszkanki szpitalne? http://www.franciszkanki.pl (zakładka: *O nas – Charyzmat*)
7. Jaką działalnością zajmują się siostry jadwiżanki w Czarnowąsach? https://opole.gosc.pl/doc/2945235.Ucza-szycia-i-zycia
8. Wokół jakiej tajemnicy koncentruje się duchowość Zgromadzenia Sióstr św. Józefa? http://www.jozefitki.pl/ (zakładka: *Duchowość*)

9. Co mamy zawsze czynić według bł. o. Alojzego Tezza? http://siostrykamilianki.blogspot.com/ (zakładka: *Myśli założyciela*)
10. Czego chce Pan? https://www.karmelitanki.pl/wroclaw/ (zakładka: *Apostolstwo Młodych*)
11. Na co nie daje się gwarancji w *Ogłoszeniu* Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej? http://www.maria-immaculata.pl/ (zakładka: *Wspólnota*)
12. Co jest regułą życia Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny? https://siostry.info/ (zakładka: *Duchowość*)
13. Według czyjej reguły żyją Siostry Szkolne Notre Dame? https://www.zyciezakonne.pl (zakładka: *Informator zakonów – Zakony żeńskie,* w części: *Historia*)
14. Gdzie chce być Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej? http://www.providentia.pl/ (zakładka: *Aktualności – Na drogach Bożej Opatrzności*)
15. Do jakiego szczytu ludzkiej godności powinniśmy zmierzać według bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi? http://siostryfranciszkanki.pl/ (zakładka: *O nas – Formacja*)
16. Co czczą sercanki, wpatrując się w Serce Jezusa? https://sercanki.org.pl/ (zakładka: *Serce Jezusa – Istota kultu NSJ*)
17. Na czym polega patronat misyjny w Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej? http://www.sluzebniczki.pl/ (zakładka: *Misje*)
18. Czym jest przymierze miłości z Maryją w Szensztackim Instytucie Sióstr Maryi? http://siostry.szensztat.pl/ (zakładka*: O nas – Przymierze miłości*)
19. Co jest powołaniem siostry misyjnej? http://siostrymisyjne.pl/ (zakładka: *Misje*)
20. Co symbolizuje różowy habit i biały szkaplerz Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji? http://siostryklauzurowe.pl/ (zakładka: *Duchowość*)

.....? ***Czym jest wypełnione codzienne życie zakonów i zgromadzeń zakonnych?***

Codzienne życie zakonów i zgromadzeń zakonnych jest wypełnione modlitwą i pracą.

1. *Przemyśl swój dzień, ile miejsca przeznaczasz w nim na modlitwę, a ile na swoją pracę, czyli naukę.*

2. *Zastanów się nad swoim życiem, czy jest w nim jakiś grzech, który cię zniewala. W jaki sposób możesz się od niego uwolnić?*

3. *Napisz, jak rozumiesz słowa św. Jana Pawła II: „Za klauzurą nie ogląda się ludzi. Za klauzurą się miłuje".*

50. Powołanie do życia w samotności

Interakcja społeczna – wzajemne oddziaływanie na siebie ludzi.

Pewnie niektórzy z was zdziwili się po przeczytaniu tematu katechezy. Czy Pan Bóg może kogokolwiek powoływać do życia w samotności? Przecież chce, abyśmy żyjąc na ziemi, dążyli do świętości, która polega głównie na życiu zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego.

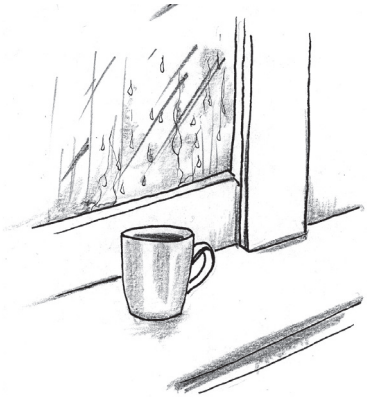

W pierwszej kolejności trzeba dobrze zrozumieć, co oznacza umieszczone w temacie słowo „samotność". Nie chodzi tu o odczuwany przez człowieka bolesny stan pozostawienia go przez innych ludzi oraz brak jakiejkolwiek możliwości komunikowania się z nimi. Szczególnie zachodzące w miastach międzyludzkie interakcje są sztucznie wymuszone i płytkie, co powoduje, że wynikające z nich relacje łączące ludzi również stają się powierzchowne i przypadkowe. Paradoksalnie właśnie tam, gdzie obok siebie mieszka najwięcej ludzi, najwięcej z nich jest samotnych. Taki stan jest bardzo niebezpieczny i może prowadzić do różnych zaburzeń i stanów depresyjnych.

Jest jeszcze inny rodzaj „samotności", która polega na podjęciu świadomej decyzji życia w pojedynkę, aby tym samym móc bardziej okazywać miłość Bogu i innym ludziom. Jest to rodzaj „samotności **dla...**". Osoba, która w ten sposób żyje, nie koncentruje się na swojej samotności, ponieważ jest to jej świadoma decyzja. Oddają całe życie Panu Bogu i innym ludziom, którzy potrzebują wsparcia i pomocnej dłoni. Osoby te nie piją samotnie kawy, narzekając, że muszą ją pić w samotności, ale przygotowują np. dziesiątki termosów z kawą dla bezdomnych.

Ludzie ci doskonale wiedzą, że właśnie takie jest ich powołanie – być w otaczającym ich świecie dla Boga i dla innych ludzi. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zawarły sakrament małżeństwa. Osoby, które je znają, uważają, że byliby świetnymi mężami i żonami. Mają szerokie horyzonty, czemu dają dowód, starając się coraz lepiej zrozumieć Bożą wolę w otaczającym świecie. Działają bez uprzedzeń i osądzania, z ufnością niosąc dobre słowo i Boże błogosławieństwo do środowisk, które dawno już zapomniały o Panu Bogu lub jeszcze nigdy o Nim nie słyszały. Nie oczekują za swoją działalność żadnych wyróżnień ani podziękowań. Raczej mają świadomość, że szybciej niż *dziękuję* usłyszą cierp-

kie słowa niezrozumienia i wyrzutu. W posłuszeństwie okazywanym Panu Bogu są niezależni – samodzielnie potrafią powziąć dojrzałe decyzje związane z własnym życiem. Nie mają żadnych kompleksów i wiedzą, że nie zakładając własnej rodziny, są tyle samo warci, co ich zamężni bracia i siostry. Nie ulegają również wpływom innych, przypadkowo spotkanych ludzi, ale w dyskusjach z nimi potrafią z przekonaniem bronić wartości, którymi kierują się we własnym życiu. Część z tych osób skupia swoje życie na opiece nad najbliższymi i potrzebującymi pomocy, którzy mieszkają w ich okolicy. Inni całkowicie żyją zgodnie z wezwaniem, które Pan Jezus kieruje do wszystkich ludzi: **Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.** *(Mt 5, 13-16)*

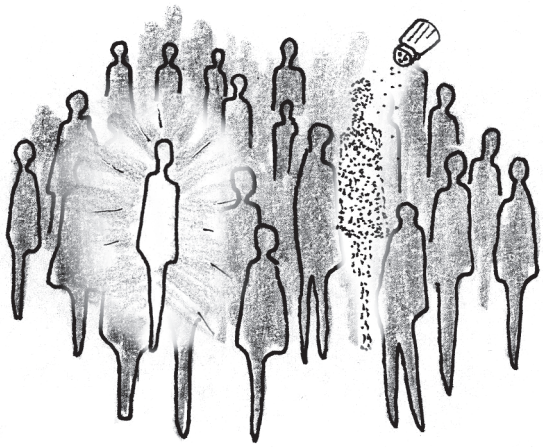

Osoby postępujące zgodnie z tym nauczaniem postanawiają, że w każdej chwili swojego życia będą świadkami Chrystusa w otaczającym je świecie. Może nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy, ale pośród nas żyją ludzie należący do instytutów świeckich Kościoła katolickiego. Jest to jedna z form życia konsekrowanego polegająca na życiu w świecie zgodnie z radami ewangelicznymi. Osoby należące do instytutów świeckich mieszkają w wielkich miastach, miasteczkach i na wioskach. Pochodzą z różnych środowisk i wykonują różne zawody. Utrzymują kontakt ze środowiskiem, z którego pochodzą oraz tworzą prawdziwe wspólnoty, chociaż nie prowadzą życia wspólnotowego. Co jakiś czas spotykają się ze sobą, aby wspólnie modlić się i poznawać. Po ukończeniu odpowiedniej formacji składają ślub czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Ich celem jest życie w świecie po to, aby przemieniać go zgodnie z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Chcą wypełniać Bożą miłością siebie, bliźnich i społeczność, w której żyją, aby w ten sposób budować *cywilizację miłości*. Uważają, że lepiej *być* niż *mieć*, że człowiek jest zawsze ważniejszy od rzeczy, a miłosierdzie ma pierwszeństwo przed sprawiedliwością. Dla

nich czas spędzony w pracy, w kinie, na spacerze, to czas świadectwa. Siłę do takiego życia czerpią z codziennej Eucharystii, regularnej spowiedzi u stałego spowiednika, odmawianej Liturgii Godzin, codziennej lektury Pisma Świętego oraz medytacji. Potrafią połączyć świeckość z konsekracją oraz wytężoną pracę z modlitwą. W Polsce działa obecnie ponad 30 instytutów skupionych w Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich (KKIŚ), do których mogą należeć zarówno mężczyźni, kobiety, jak i kapłani. Poszczególne instytuty różnią się między sobą realizowanym charyzmatem, np. jedni wspierają w rozwoju trudną młodzież, a inni organizują pomoc misjonarzom. Osoby należące do instytutów świeckich same siebie określają słowami:

> Jesteśmy konsekrowani Bogu. Jesteśmy zanurzeni w świecie. Jesteśmy po to, by przemieniać świat od wewnątrz i odnowić wszystko w Chrystusie.

Oprócz instytutów świeckich istnieją również indywidualne formy życia konsekrowanego, które polegają na życiu zgodnie z własnym charyzmatem i pozostawaniu w bliskiej łączności z własną diecezją. Zgodnie z tym powołaniem żyją: dziewice konsekrowane, wdowy konsekrowane, pustelnicy i pustelnice.

Dziewice i wdowy po ukończeniu odpowiedniej formacji składają na ręce biskupa ordynariusza publiczny ślub wytrwania w czystości do końca życia, a na znak oddania swojego życia Chrystusowi otrzymują obrączkę. W swoim codziennym życiu, oprócz wykonywanej pracy zawodowej, zobowiązują się: oddać swoje talenty i siły na służbę lokalnemu Kościołowi, rozwijać w sobie życie sakramentalne, odmawiać Liturgię Godzin oraz dawać mężne świadectwo wiary. Przede wszystkim jednak ukazują całemu współczesnemu światu, jak wielką wartością jest dziewictwo i życie w czystości.

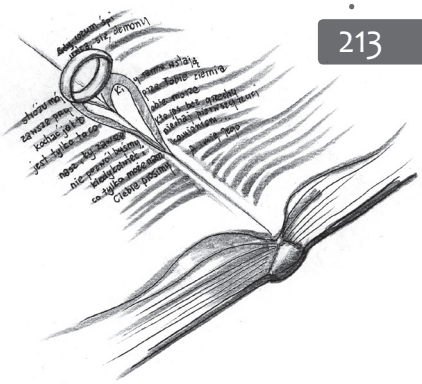

Również specyficzne powołanie pustelnika i pustelnicy jest darem Boga dla dobra całej wspólnoty Kościoła.

.....? ***Dlaczego Pan Bóg powołuje ludzi do samotnego życia w świecie?***

Osoby samotne żyjące w świecie służą Kościołowi, starając się przemieniać otaczający je świat zgodnie z Ewangelią Jezusa Chrystusa.

1. *Zapoznaj się z działalnością Wspólnot Jerozolimskich, dla których w czasach współczesnych pustyniami są wielkie miasta.*

2. *Powiedz, jak należy rozumieć słowa, które papież św. Paweł VI skierował do osób należących do Instytutów świeckich: „Bądźcie w świecie, nie ze świata, lecz dla świata”.*
3. *Dlaczego, zgodnie z nauczaniem św. Jana Pawła II można powiedzieć, że Instytuty świeckie są młodością Kościoła i świata?*
4. *Jak myślisz, dlaczego dziewicą konsekrowaną może zostać kobieta, która „skończyła 25 lat, ma realistyczny obraz samej siebie, zna swoje słabe i mocne strony, potrafi budować zdrowe relacje z mężczyznami i kobietami, widzi wartość małżeństwa i macierzyństwa, potrafi w owocny sposób wykorzystać w budowaniu wspólnoty swoją zdolność do miłości, ma przygotowanie zawodowe i pracę pozwalającą jej na samodzielne utrzymanie, umie radzić sobie z frustracją i cierpieniem na sposoby, które nie są niszczące dla otoczenia, jest wierna złożonym obietnicom”.* https://pl.aleteia.org

51. Podjęcie świadomej decyzji

Cały ostatni kończący się dział był poświęcony różnym życiowym drogom, jakie człowiek może wybrać – różnym drogom powołania. Każdy z was jest młodym człowiekiem, który dopiero stoi u progu swojej życiowej drogi i każdego z was czeka dopiero podjęcie najtrudniejszych decyzji, od których będzie zależało wasze przyszłe życie, dlatego warto bliżej zastanowić się nad tym, czym jest sama decyzja.

Czytając Pismo Święte, możemy poznać historie ludzi, którzy spotykając Boga, podejmowali różne decyzje. Abraham, nazywany *ojcem wierzącyc*h, podjął decyzję, aby pójść w nieznane za Bożym głosem. Bóg dotrzymał zawartego z nim przymierza i obdarzył go swoim błogosławieństwem, potomstwem oraz Ziemią Obiecaną *(Rz 12, 1-5)*.

Jakub przed spotkaniem z bratem Ezawem, któremu podstępnie wykradł ojcowskie błogosławieństwo, zdecydował się podjąć całonocną walkę z Bogiem o Jego błogosławieństwo. Wiedział, że to, które kiedyś otrzymał, mu się nie należało. Jego prośba została wysłuchana – po latach prób, doświadczeń otrzymał Boże błogosławieństwo i nowe imię: **»Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś«** *(Rdz 32, 29)*. Walki Jakuba z Bogiem nie można jednak rozumieć dosłownie jako fizyczne zmagania, ale jako całonocną modlitewną walkę wiary i zwycięstwo wytrwałości *(KKK 2573)*.

Zupełnie inaczej na głos Boga odpowiedział prorok Jonasz. Za pierwszym razem, słysząc Boże wezwanie: „wstań", „idź" i „głoś" *(Jon 1, 2)*, podjął decyzję o ucieczce przed Bogiem i zamiast udać się do Niniwy, odpłynął okrętem w przeciwnym kierunku. Dopiero po przejściu własnego nawrócenia potrafił wypełnić Bożą wolę.

Również Nowy Testament ukazuje decyzje, jakie ludzie podjęli po spotkaniu z Panem Jezusem. Do wyjątkowych należy historia Marii Magdaleny, która zdecydowała się służyć Jezusowi i uczniom po tym, jak uwolnił ją od wpływu

siedmiu złych duchów *(Łk 8, 2)*. Magdalena była wierna Chrystusowi aż po krzyż *(Mk 15, 40)*. To ona również jako pierwsza spotkała zmartwychwstałego Pana i ogłosiła Apostołom dobrą nowinę o zwycięstwie Jezusa nad śmiercią *(J 20, 11-18)*. Z kolei Szaweł nawrócił się w drodze do Damaszku po spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem *(Dz 9, 1-19)*. Został Pawłem, który z gorliwego prześladowcy chrześcijan stał się gorliwym głosicielem Ewangelii Chrystusa, a jako *Apostoł Narodów* przyjął wszystkie konsekwencje swojej decyzji.

To co łączy wszystkie wymienione biblijne postacie, to życie w modlitewnym dialogu z Panem Bogiem, który polegał na przedstawianiu Bogu swoich pragnień, zadawaniu Mu pytań, słuchaniu Jego odpowiedzi, przyjmowaniu Jego woli i podejmowaniu kolejnych decyzji, których skutkiem była przemiana całego życia.

Od chwili chrztu św. każdy z nas jest obdarzony łaską dziecięctwa Bożego – jest dzieckiem Bożym. Chrystus poprzez słowa *Modlitwy Pańskiej* nauczył nas, że możemy nazywać Boga naszym ***Tatusiem,*** który zna nas od samego początku: **Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię (…)** (Jr 1, 5).

Pan Bóg zna każdego z nas, ponieważ każdy z nas jest Jego ukochanym dzieckiem. Pragnie, abyśmy byli blisko Niego, abyśmy trwając z Nim w modlitewnym dialogu, opowiadali Mu o naszych troskach, smutkach, pragnieniach i radościach. Jego wszechmoc w naszym życiu polega na tym, że wszystko, co Mu oddamy – nasze grzechy słabości i wady – potrafi przemienić w dużo większe dobro, radość i szczęście. Pan Bóg każdego z nas obdarza również wyjątkowym powołaniem, z którym wiążą się udzielone nam najróżniejsze umiejętności, zdolności i talenty.

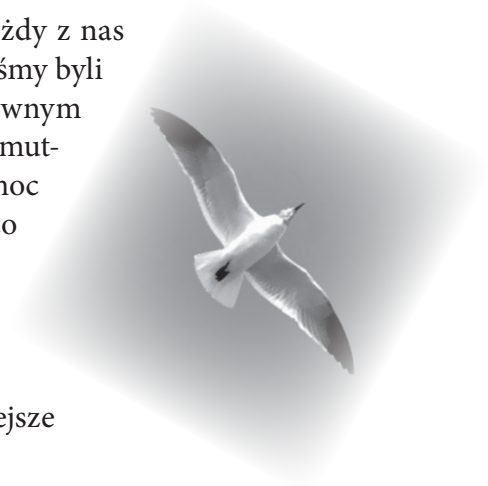

Twoje powołanie to marzenie Boga o tym, jak piękne może być twoje życie.

Jednocześnie Bóg daje każdemu człowiekowi wolność w wyborze drogi powołania. To człowiek ostatecznie zdecyduje, którą drogą pójdzie, czy zostanie żoną, mężem, kapłanem, zakonnicą, zakonnikiem lub będzie żył w samotności. Nie można dobrze poznać marzeń drugiej osoby bez podjęcia rozmowy z nią, dlatego tym, co przede wszystkim powinno łączyć nas z Bogiem w poznawaniu

i realizowaniu naszego powołania, jest modlitwa. Wiąże się z nią poznawanie siebie; swoich pasji, zalet i marzeń; zrozumienie tego, co możemy ofiarować innym ludziom, co jest dla nas ważne i czym się kierujemy, podejmując poszczególne decyzje. Dorastając, należy również pamiętać o tym, aby stawiać sobie w codziennym życiu wymagania, które pozwolą nam pokonywać nasze wady, słabości oraz rozwijać talenty i umiejętności. Św. Jan Paweł II wzywał młodych ludzi:

„Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali".

Odkrywając swoje powołanie, warto przyjrzeć się całemu swojemu wcześniejszemu życiu, czy przypadkiem nie ma w nim jakiegoś przewodniego wątku, który łączy wszystkie wydarzenia, napotkane osoby, przeprowadzone ważne rozmowy i modlitewne natchnienia. Człowiek, który wie, że odnalazł już drogę swojego powołania, czuje pokój serca.

„Módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a działaj tak, jakby wszystko zależało tylko od ciebie". *św. Ignacy Loyola*

Każdego dnia musimy podejmować wiele różnych decyzji. Jest to konsekwencja Bożego daru wolnej woli. Są to małe decyzje, które składają się ostatecznie na tę najważniejszą decyzję naszego życia: wybieram Boga i Jego drogę, lub Go odrzucam. Decyzja to świadome, nieprzypadkowe wybranie spośród różnych innych istniejących możliwości tego, co chce się w przyszłości robić. Przed podjęciem decyzji należy:

- pomodlić się o światło Ducha Świętego;
- zebrać i przeanalizować informacje o tym, co będzie trzeba robić po dokonaniu właśnie takiego, a nie innego wyboru;
- przygotować odpowiedni plan działania;
- zorganizować wszystko, co będzie potrzebne w dalszym działaniu;
- pamiętać, dlaczego dokonało się właśnie takiego wyboru;
- umacniać samego siebie, aby wytrwać w realizowaniu podjętej decyzji

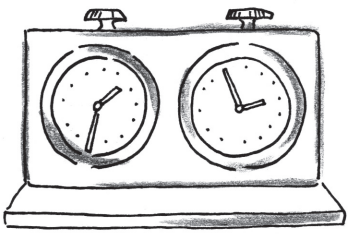

Osoba lub osoby, które podjęły daną decyzję, ponoszą również za nią odpowiedzialność. Czasami ludzie podejmują nieużyteczne decyzje przez ich niepodejmowanie, czyli bierne pozostawienie danej sytuacji jej dalszemu rozwojowi.

Pomaga podjąć decyzję	Utrudnia podjęcie decyzji
– zachowanie wyznaczonego terminu; – świadomość tego, co zyskamy; – odwaga; – samodzielność; – osobista odpowiedzialność, która motywuje do działania i pokonywania trudności	– zwlekanie do ostatniej chwili; – wywołująca ból świadomość poniesionych kosztów; – lęk przed pomyłką, byciem sobą; – podjęcie decyzji przez inną osobę; – obarczanie odpowiedzialnością innych ludzi;

Nikt z nas nie wie, jak ułoży się jego życie, ale jednego możemy być pewni – Jezus Chrystus zawsze będzie z nami. Zawsze będzie gotowy wesprzeć nas swoją łaską. Niezależnie od tego, co się wydarzy, czy zbłądzimy, czy upadniemy, nie dając rady przezwyciężyć napotkanych trudności. Będzie zachęcał nas do dokonania właściwych wyborów, ale zawsze pozostawi nas wolnymi i to do nas będzie należało podejmowanie kolejnych decyzji.

.....? ***Czym powinien kierować się młody człowiek, poszukując drogi swojego powołania?***

Poszukując drogi swojego powołania, należy kierować się Bożymi natchnieniami oraz poznaniem własnej osobowości, samego siebie.

1. *W czasie modlitwy zadaj pytanie: Panie Boże, jak Ty widzisz moje życie; jak chcesz, abym je przeżył?*
2. *Na wykonanie projektu jest miesiąc czasu. Jedna osoba podejmuje decyzję, że od pierwszego dnia zaczyna przygotowywać zadaną pracę i zamienia swoją decyzję w czyn, a druga czeka do ostatniego dnia. Zastanów się i powiedz, jaki wpływ będzie miała podjęta decyzja lub jej brak na styl pracy obu osób oraz na poziom wykonanego projektu.*
3. *Wiesz, że następnego dnia będziesz musiał wszystko zrobić samodzielnie (wstać, wyjść z domu i dostać się do szkoły, przygotować sobie jedzenie). Jakie decyzje musisz podjąć w związku z tym? Pamiętałeś o modlitwie?*

IV.

Bierzmowanie

52. Powołanie do świętości

W czasie całej szkolnej katechezy poznawaliśmy Boga, który jest święty i uczyliśmy się, w jaki sposób podążać przez życie wyznaczaną przez Niego drogą prowadzącą do świętości. Pragnieniem Ojca Świętego Jana Pawła II było, aby trzecie tysiąclecie stało się właśnie czasem świętości.

„Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności. (...) Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i „nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!" *św. Jan Paweł II.*

Do tej samej kwestii nawiązuje papież Franciszek w Adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate* (tł. z j. łac. Radujcie się i cieszcie) – *O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, która ukazuje, jak należy obecnie dążyć do świętości.

Papież Franciszek przypomina wszystkim, że Pan Jezus nie chce, abyśmy w naszym życiu zadowolili się przeciętnością i bylejakością. Chrystus pragnie, aby nasze życie było prawdziwe i szczęśliwe, takie, do którego zostaliśmy stworzeni, czyli święte. Każdy z nas jest powołany do świętości, dając świadectwo żywej wiary i miłości. Nie jesteśmy w tym osamotnieni, razem z nami kroczy wielu innych świadków Chrystusa *(por. Hbr 12, 1)*, którzy nam pomagają wytrwać i dotrzeć do celu. Papież Franciszek przypomina: „A wśród nich może być nasza własna matka, babcia lub inne bliskie osoby *(por. 2 Tm 1, 5)*. Może ich życie nie zawsze było doskonałe, ale nawet pośród niedoskonałości i upadków, szli naprzód i podobali się Panu". Również święci, którzy przebywają już w obecności Boga, dzięki miłości nadal są z nami złączeni. To przyjaciele Boga, którzy pomagają nam dźwigać codzienny ciężar życia. Jest ich bardzo wielu. Nie są to tylko osoby oficjalnie beatyfikowane i kanonizowane, które są dane całej wspólnocie Kościoła za przykład do naśladowania. Duch Święty udziela łaski świętości całemu ludowi Bożemu – wszystkim ludziom, którzy chcą ją przyjąć. Nikt z nas nie zbawia się sam, ale we wspólnocie z innymi ludźmi, w której działa Bóg. Papież Franciszek pisze: „Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świę-

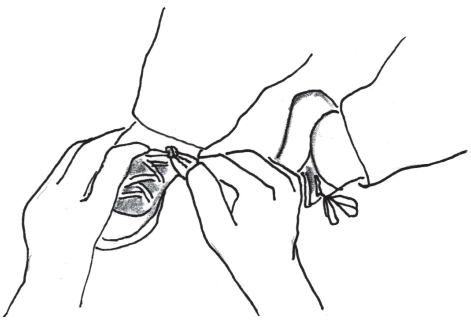

tość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa", świętość osób, które żyją blisko nas i są odblaskiem obecności Boga (...)".

Każdy człowiek idzie swoją drogą prowadzącą do świętości, dlatego nie można zniechęcać się przykładami wielkich świętych, których tak trudno naśladować. Każda droga jest inna, chodzi o to, żeby w życiu rozpoznać swoją drogę do świętości i krocząc nią każdego dnia dać z siebie wszystko, świadcząc o Chrystusie swoją wiarą i miłością okazywaną innym ludziom. Nie trzeba być księdzem albo zakonnicą, żeby być świętym, ponieważ świętość nie zależy wyłącznie od ilości czasu spędzonego na modlitwie. Świętym może być każdy człowiek, który z miłością wykonuje swoje codzienne zajęcia. Świętymi mogą być żony i mężowie, którzy kochają i troszczą się o swoich współmałżonków. Świętymi mogą być rodzice i dziadkowie, którzy cierpliwie uczą dzieci i wnuki naśladować Pana Jezusa. Świętymi mogą być pracownicy, którzy uczciwie i dobrze wypełniają swoją pracę, służąc w ten sposób innym ludziom. Świętymi mogą być ludzie sprawujący władzę, którzy walczą o wspólne dobro i wyrzekają się swoich osobistych interesów. Stanie się tak, jeżeli każdy człowiek otworzy się na działanie Bożej łaski, którą otrzymał już w sakramencie chrztu. Dzięki temu jego życie przyniesie dobre owoce. Każdy z nas, wciąż na nowo, musi każdego dnia wybierać Boga w tym co robi – to jedyna droga prowadząca do świętości.

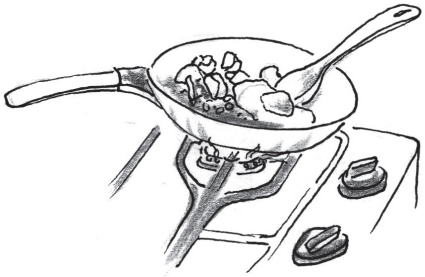

Nie można się zniechęcać, ponieważ moc Ducha Świętego sprawia, że nasza świętość jest możliwa. Wszystkie przychodzące pokusy należy oddać ukrzyżowanemu Chrystusowi, prosząc, aby pomógł nam je przezwyciężyć. Wszystko to, co jest potrzebne, aby wzrastać w świętości, znajdziemy we wspólnocie Kościoła. Jest to Boże słowo, sakramenty, sanktuaria, wspólnoty, świadectwo życia świętych i piękno życia, które pochodzi z miłości do Pana. Ludzie powinni pragnąć świętości, ponieważ wzywa nas do niej nasz Stwórca – Bóg, który jest święty. Świętość jest istotą Boga. To jego niepojęta odrębność i wyjątkowość, w której mieści się Jego chwała, majestat, potęga, wielkość i doskonałość, czyli całkowite oddzielenie od zła – wypełnienie dobrem.

To ona sprawia, że Bóg zupełnie wykracza poza ludzką umiejętność poznania oraz odróżnia Go od wszelkich stworzeń. Pomimo tego Bóg cały czas jest bardzo blisko każdego człowieka. Uświęca go, czyli obdarza łaską – wspiera w podążaniu drogą prowadzącą do świętości. Poprzez teksty umieszczone w Starym

i w Nowym Testamencie wielokrotnie zaprasza i zobowiązuje człowieka, aby również i on świadomie starał się być świętym.

Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem święty! *(Kpł 11, 45)*

Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana. *(Hbr 12, 14)*

Pan Bóg pragnie udziału ludzi w swojej świętości. Jako Stwórca obdarza każdego człowieka życiem i chce, aby również jego umiłowane dzieci były podobne do Niego. Świętość Boga jest dla ludzi wzorem, który mają starać się naśladować. Dla człowieka świętość jest: Bożą łaską, którą należy przyjąć oraz celem, do którego mają dążyć.

Pan Bóg w swojej wszechmocy dał ludziom wyjątkowy dar wolnej woli. Ludzie, popełniając grzech pierworodny odrzucili Bożą miłość i utracili świętość. Dla przywrócenia ludziom udziału w świętości Boga, konieczne stało się dzieło zbawienia. Miłosierny Bóg zapowiedział, że pośle na świat swojego Syna – Zbawiciela, który na nowo pojednał ludzi z Bogiem. Podczas publicznej działalności Jezus Chrystus, nauczając ludzi, wskazał im, jak należy postępować, aby żyć w przyjaźni z Bogiem. Umierając na krzyżu, dokonał dzieła odkupienia. Ofiarując się za wszystkich grzeszników, na nowo pojednał ludzi z Bogiem. Jezus stał się dla ludzi źródłem świętości. Powołał do istnienia święty Kościół, aby wszyscy wierzący, przystępując do sakramentów mogli, czerpiąc ze źródła łaski Bożej, uświęcać się. To w Kościele można otrzymać sakramenty, które udzielają ludziom łaski uświęcającej i uczynkowej. W łasce uświęcającej Bóg dzieli się z ludźmi swoją świętością, napełnia nią. Człowiek sam z siebie może być dobry, święty zaś może być tylko dzięki zjednoczeniu z Bogiem. Świętość jest jedną z cech wspólnoty Kościoła, nie ze względu na należących do niego grzeszników, ale ze względu na uświęcającą ją obecność Boga.

? ***Do czego jest powołany każdy człowiek?***

Każdy człowiek, niezależnie od swojego stanu i swojej sytuacji życiowej, powołany jest do świętości.

1. *Zastanów się i napisz, na czym polegają „małe gesty świętości", o których naucza papież Franciszek w Adhortacji apostolskiej o powołaniu do świętości w świecie współczesnym:* „Ta świętość, do której wzywa cię Pan, będzie wzrastała przez małe gesty. Na przykład: pewna kobieta idzie na targ, by zrobić zakupy, spotyka sąsiadkę, zaczyna z nią rozmawiać i dochodzi do krytyki. Wówczas ta kobieta mówi w swoim wnętrzu: „Nie, nie będę o nikim mówić źle". To jest krok ku świętości. Następ-

nie w domu, jej syn chce z nią porozmawiać o jego fantazjach i chociaż jest zmęczona, siada obok niego i słucha z cierpliwością i miłością. To kolejna ofiara, która uświęca. Kiedy przeżywa chwilę udręki, pamięta o miłości Najświętszej Maryi Panny, bierze różaniec i modli się z wiarą. To jest kolejna ścieżka świętości. Potem, gdy wychodzi na ulicę, spotyka ubogiego i zatrzymuje się, by porozmawiać z nim z miłością. To jest następny krok". *Podaj kilka innych przykładów „małych gestów świętości".*

2. *Odszukaj w DN 10.8 „Modlitwę o ducha miłości". Podaj przykłady sytuacji życiowych, o których ona mówi. Staraj się ją często odmawiać.*

53. Sakrament źródłem Bożej łaski

Przed przyjęciem bierzmowania warto przypomnieć sobie podstawowe informacje o sakramentach.

Czym jest sakrament, w pewien sposób obrazowo przybliża sytuacja, w której człowiek musi rozstać się z ukochaną osobą. Nie może już z nią porozmawiać, ani poczuć jej bliskości. To, co po niej zostało, to obrączka. Dla obcych ludzi będzie to tylko kilka gram srebra lub złota. Dla kogoś, kto znał i kochał zmarłą osobę, pozostanie ona jednym z najcenniejszych przedmiotów, jaki będzie posiadał. Stanie się dla niego znakiem – *sakramentem* – ukochanej osoby. Dzięki niej nadal będzie czuł jej bliskość. Sakrament jest czytelnym znakiem tylko dla tych, którzy potrafią go odpowiednio odczytać.

W historii zbawienia Pan Bóg starał się dotrzeć do ludzi różnymi drogami. Zawierał z nimi przymierze, prowadził ich, posyłał do nich swoich proroków. **Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.** *(Hbr 1,1-2)* Ostatecznym znakiem miłości Boga do człowieka jest posłany przez Niego na świat Syn Boży – Jezus Chrystus.

> Jezus jest PRASAKRAMENTEM.
> Jest widzialnym znakiem i słyszalnym słowem.

W Jezusie Chrystusie niewidzialny Bóg stał się nam bliski, dostępny, widzialny. W Nim dokonało się zbawienie i odkupienie z grzechów wszystkich ludzi. Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu, aby złożyć siebie w ofierze za każdego grzesznika. Pojednał w ten sposób na nowo ludzi z Bogiem Ojcem i wysłużył dla nich łaskę Bożą, która jest koniecznie potrzebna do zbawienia. Człowiek nie może sam siebie zbawić. W przypowieści o winnym krzewie Pan Jezus nauczał: (…) **beze Mnie nic nie możecie uczynić.** *(J 15,5)* Po dokonanej ofierze krzyżowej i zmartwychwstaniu Chrystus powrócił do Ojca. Wcześniej znalazł jednak sposób, aby na zawsze pozostać ze swoimi uczniami zgodnie z zapowiedzią: ***Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.*** *(Mt 28, 20)* Pan Jezus powołał do istnienia Kościół.

Kościół jest sakramentem podstawowym.
Jest znakiem miłości Boga dla wszystkich narodów.

W Kościele Chrystus ustanowił sakramenty, w których nieustannie spotyka się z przyjmującymi je ludźmi i obdarza każdego z nich i potrzebną do zbawienia łaską Bożą. Jest siedem sakramentów, które umacniają wiernych od narodzin do śmierci:

– chrzest (początek wspólnego życia z Chrystusem),
– bierzmowanie (Chrystus umacnia wiarę, obdarzając Duchem Świętym),
– Eucharystia (Chrystus jednoczy się z człowiekiem, stając się pokarmem duszy),
– pokuta (Chrystus odpuszcza grzechy i przywraca utracone życie Boże),
– namaszczenie chorych (Chrystus umacnia chorego, leczy go i pociesza),
– małżeństwo (Chrystus, wspierając budowanie życia rodzinnego, umacnia miłość i wierność małżonków swoją miłością i wiernością),
– kapłaństwo (Chrystus obdarza łaską powołanych przez siebie mężczyzn, aby w jedności z Nim uświęcali wiernych i prowadzili ich drogą zbawienia.

Sakrament to znak widzialny, który z ustanowienia Pana Jezusa daje ludziom niewidzialną łaskę Bożą. Celem sakramentów jest uświęcenie żyjącego człowieka.

Stwarzając człowieka, Pan Bóg dał mu wszystko, co było potrzebne do dobrego i szczęśliwego życia. Najwspanialszym darem, który człowiek otrzymał od Boga, była łaska uświęcająca, czyli Boża przyjaźń i udział w życiu samego Stwórcy. Ludzie jednak utracili ten dar przez grzech pierworodny.

Każdy popełniony przez ludzi grzech jest złem i nie może ostać się przed Bogiem, który jest najdoskonalszą dobrocią i sprawiedliwością. Pan Bóg w swojej miłości znalazł jednak sposób, aby całkowicie zniszczyć grzech i ocalić popełniającego go człowieka. Bóg zbawia grzesznika, usprawiedliwiając go. Człowiek nie może sam siebie zbawić, odpuszczając sobie samemu popełnione przez siebie grzechy. Do zbawienia jest koniecznie potrzebna Boża pomoc – Jego miłosierne działanie w człowieku, czyli łaska Boża. Jest to pełne miłości zwrócenie się Boga do człowieka i wypełnienie go

dobrocią niosącą pomoc oraz siłę. Dzięki niej człowiek może w codziennym życiu wypełniać Bożą wolę i postępować zgodnie z przykazaniami. Ludzie jednak nie mogą sobie w żaden sposób zapracować na Bożą łaskę. Bóg obdarza nią jedynie ze względu na ofiarę Pana Jezusa, którą Zbawiciel złożył za każdego człowieka ze swojego życia, męki, śmierci i zmartwychwstania. Jego ofiara na nowo pojednała ludzi z Bogiem.

Pan Bóg nieustannie obdarza ludzi różnymi darami potrzebnymi w doczesnym, czyli ziemskim życiu. Są to dary bezpośrednio związane z ludzką naturą – jego ciałem i duszą. Ciało człowieka jest obdarzone zdrowiem, pokarmem, ubraniami, a dusza zdolnościami i pamięcią. Dary te nazywamy darami naturalnymi (przyrodzonymi).

Łaska Boża jest darem, szczególnie związanym z życiem wiecznym. To dar:
niewidzialny – nie widzimy, w jaki sposób dusza ludzka go otrzymuje,
niezasłużony – nie można sobie na niego w żaden sposób zasłużyć,
nadprzyrodzony – nie pochodzi z tego świata.

Szczególnym źródłem łaski Bożej są sakramenty, w których człowiek spotyka się z Chrystusem i zaprasza Go do udziału w swoim życiu. Pan Bóg obdarza ludzi dwoma rodzajami łaski: uświęcającą i uczynkową.

ŁASKA UŚWIĘCAJĄCA daje ludziom świętość, czyli życie w jedności z Bogiem. Dzięki niej człowiek staje się umiłowanym dzieckiem Bożym. Pierwszy raz otrzymuje ją, przyjmując chrzest święty. Człowiek traci łaskę uświęcającą tylko w sytuacji, gdy popełnia grzech ciężki. Odzyskuje ją na nowo, godnie przystępując do sakramentu pokuty. W nadzwyczajnych przypadkach zagrożenia życia łaskę uświęcającą przywraca również żal doskonały, uczyniony z miłości do Boga. Pan Jezus wyjaśnił swoim uczniom działanie łaski uświęcającej poprzez przypowieść o winnym krzewie *(J 15,5-8)*. Jest to obraz przyjaźni łączącej człowieka z Panem Jezusem. Pan Jezus jest podstawą – winnym krzewem, a człowiek latoroślą – gałązką wyrastającą z krzewu i przynoszącą owoce. Poprzez zjednoczenie z Chrystusem człowiek czerpie życiodajne soki, które oznaczają łaskę uświęcającą – życie Boże w nas. Najważniejszą cechą tego zjednoczenia jest trwanie w jedności z Chrystusem. Polega ono na tym, że człowiek zgadza się, aby Bóg całkowicie przenikał go. Oznacza również cierpliwość człowieka, jego wierność pomimo doświadczanych trudności. Trwanie w Chrystusie jest warunkiem powstawania dobrych owoców, którymi jest miłość okazywana Bogu i bliźnim. Towarzyszy temu codzienny wysiłek człowieka. Jeżeli będziemy starali się żyć w jedności z Chrystusem, wtedy On będzie mógł działać w na-

szym życiu, przemieniać je, napełniać radością, szczęściem i pokojem, czynić pięknym i świętym.

ŁASKA UCZYNKOWA to pomoc Boża do wypełniania dobrych uczynków, które są potrzebne do zbawienia. Pan Bóg oświeca rozum człowieka, aby mógł poznać, co jest dobre, a co złe i umacnia jego wolną wolę, aby czynił dobro i unikał zła. Dzięki łasce uczynkowej Bóg umacnia ludzi w nawracaniu się z grzechów, zwyciężaniu pokus oraz wytrwaniu w dobrym aż do końca życia.

Starajmy się każdego dnia przez dobre uczynki, modlitwę oraz częste i godne przyjmowanie sakramentów świętych pomnażać i umacniać w sobie łaskę uświęcającą. Bóg pragnie obdarować swoją łaską każdego człowieka, jednak nikogo nie zmusza do przyjęcia jej. Człowiek w swojej wolności może nie przyjąć daru składanego mu przez Boga.

? *Co to jest sakrament?*

Sakrament to znak widzialny, który z ustanowienia Pana Jezusa daje ludziom niewidzialną łaskę Bożą.

? *Co to jest łaska Boża?*

Łaska Boża jest to nadprzyrodzony dar, który Bóg daje człowiekowi ze względu na zasługi Pana Jezusa, aby go zbawić.

? *Jakie jest działanie łaski uświęcającej i uczynkowej?*

Łaską uświęcającą podnosi człowieka do godności dziecka Bożego. Oczyszcza jego duszę z grzechu, uświęca ją i czyni piękną.

Łaska uczynkowa pomaga człowiekowi czynić dobro.

1. *Uzasadnij, dlaczego łaska jest najważniejszym i najcenniejszym ze wszystkich darów Bożych.*
2. *Zastanów się nad tym, jaka więź łączy dziś ciebie z Jezusem. Dlaczego tak jest?*

Wszystko jest łaską. św. Teresa z Lisieux

54. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego

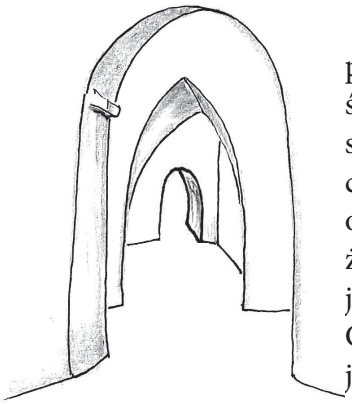

Katechizm Kościoła Katolickiego dzieli sakramenty na pewne grupy. Do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego należy: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Określenie ich słowem *wtajemniczenie* wskazuje, że człowiek przyjmując je już tu, na ziemi, coraz bardziej odkrywa Boże tajemnice, umacnia w sobie skarb Bożego życia oraz doskonali się w miłości. Sakramenty wtajemniczenia są fundamentami chrześcijańskiego życia. Chrzest jest sakramentem odrodzenia, bierzmowanie jest sakramentem umocnienia, a Eucharystia udziela pokarmu na życie wieczne. Na nich opiera się wspólne powołanie wszystkich uczniów Chrystusa do świętości i do misji ewangelizacji świata. W *III modlitwie Eucharystycznej* celebrans modli się: „Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie".

W encyklice *O Eucharystii* św. Jan Paweł II ukazuje, jak łączą się ze sobą sakramenty wtajemniczenia: „przez dar swojego Ciała i swojej Krwi, Chrystus pomnaża w nas dar swojego Ducha, wylanego już w chrzcie św. i udzielonego jako «pieczęć» w sakramencie bierzmowania".

Pierwszym sakramentem wtajemniczenia jest chrzest, bez którego nie można przyjąć innych sakramentów. Pan Jezus ustanowił go tuż przed swoim wniebowstąpieniem. Zwrócił się wtedy do Apostołów słowami: **„Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego".** *(Mt 28,19)* W ten sposób nakazał im, aby głosili wszystkim ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu oraz udzielali chrztu, który obdarza ludzi łaską Bożą wypływającą z dokonanego w pełni, po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu, dzieła zbawienia. Apostołowie przyjęli polecenie Chrystusa i przekazali tworzącej się wspólnocie Kościoła, która cały czas je wypełnia.

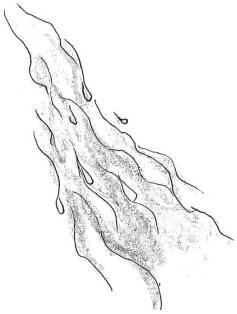

Chrzest jest to pierwszy i najpotrzebniejszy sakrament, który gładzi grzech pierworodny, daje nam życie Boże i włącza nas do wspólnoty Kościoła. Wyciska na duszy znamię, czyli niezatarty znak, dlatego można go przyjąć tylko raz w życiu.

Chrzest jest pierwszym sakramentem, ponieważ jest to początek życia w trwałej komunii z Bogiem. Po chrzcie człowiek może przyjąć inne sakramenty. Jest również najpotrzebniejszym sakramentem, ponieważ jest warunkiem

zbawienia. Jezus powiedział: **Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony.** *(Mk 16,16)* Chrystus w tym sakramencie obdarza człowieka łaską uświęcającą gładzącą grzech pierworodny oraz wszystkie inne grzechy popełnione przed jego przyjęciem. Odpuszcza również należną za nie karę doczesną i wieczną. Chrzest to sakrament nowego narodzenia w Chrystusie, który jako Syn Boży łączy ochrzczonego ze Sobą – obdarza go życiem Bożym i czyni dzieckiem Bożym. Jezus Chrystus daje ochrzczonemu udział w swojej śmierci (wyzwolenie z grzechu) i zmartwychwstaniu (początek nowego życia dla Boga i ludzi). Włącza ochrzczonego do wspólnoty Kościoła, dzięki czemu może on przyjmować inne sakramenty i korzystać ze wszystkich łask, które Chrystusa przekazał Kościołowi dla uświęcenia wiernych.

Kolejnym sakramentem wtajemniczenia jest bierzmowanie, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby mógł działać w Kościele i żyć we wspólnocie, przyczyniając się do zbawienia świata. Duch Święty zstąpił na Pana Jezusa po chrzcie przyjętym od Jana Chrzciciela. Pozostał z Nim podczas całej Jego działalności. Pan Jezus obiecał Apostołom, że również im pośle Ducha, który będzie ich wspomagał, aby z odwagą głosili Ewangelię nawet wtedy, gdy będą prześladowani. Przed wniebowstąpieniem zwrócił się do nich słowami: **„(...) gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi”** *(Dz 1, 8)*. Obietnica Pana Jezusa wypełniła się w dzień Pięćdziesiątnicy podczas zesłania Ducha Świętego, gdy Apostołowie zebrani w wieczerniku razem z Maryją i uczniami otrzymali pełnię darów Ducha i zostali obdarzeni Jego mocą. Od tego czasu sami, poprzez nałożenie rąk, udzielali ochrzczonym daru Ducha Świętego.

Bierzmowanie to sakrament, w którym ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego, aby jako prawdziwi świadkowie Chrystusa szerzyć wiarę słowem i uczynkiem oraz bronić jej. Pozostawia na duszy niezatarte znamię, dlatego można go przyjąć po chrzcie tylko jeden raz w życiu.

Bierzmowanie to sakrament, który pomnaża łaskę otrzymaną na chrzcie, udziela pełni daru Ducha Świętego oraz obdarza Jego mocą. Uzdalnia do budowania Kościoła poprzez głoszenie i bronienie wiary słowem i przykładem życia. Nazywa się go sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, ponieważ umacnia chrześcijanina do samodzielnego i odpowiedzialnego wyznawania

wiary. Pomnaża w ochrzczonym łaskę uświęcającą, wzmacnia jego wolę, aby żył wiarą w Chrystusa.

Trzecim sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego, który dopełnia chrzest i bierzmowanie, jest Eucharystia. Biorące w niej udział osoby mogą razem z całą wspólnotą Kościoła uczestniczyć w zbawczej ofierze Chrystusa. Pan Jezus ustanowił ją podczas ostatniej wieczerzy. W chwili, kiedy Pan Jezus wypowiedział nad chlebem i winem słowa: **„To jest Ciało moje"** i **„To jest Krew moja"**, dokonało się przeistoczenie. Chleb i wino stały się Najświętszym Sakramentem – prawdziwym Ciałem i prawdziwą Krwią Chrystusa. Wypowiadając słowa: **„To czyńcie na moją pamiątkę"**, Chrystus dał władzę sprawowania Eucharystii Apostołom, którzy z kolei przekazali ją swoim następcom – biskupom i pomagającym im kapłanom. Sprawowana przez nich Msza św. jest bezkrwawą ofiarą Jezusa Chrystusa.

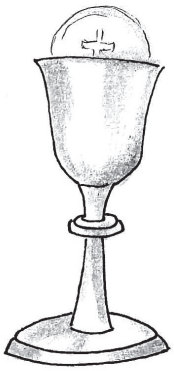

„Kościół otrzymał **Eucharystię** od Chrystusa, swojego Pana (...) jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia". św. Jan Paweł II, *Encyklika o Eucharystii*

Pan Jezus ustanowił Eucharystię, aby nieustannie, aż do swojego powtórnego przyjścia, ofiarowywać się za nas Bogu Ojcu. Dzięki niej jest cały czas obecny pośród nas i umacnia nas, stając się naszym pokarmem na życie wieczne. Eucharystia jest źródłem chrześcijańskiego życia. Do niej również prowadzą wszystkie inne sakramenty. Poprzez Eucharystię Bóg uświęca świat, a ludzie oddają Mu chwałę.

Przyjmowany godnie w komunii Najświętszy Sakrament:

- pogłębia naszą więź z Chrystusem, całkowicie jednocząc nas z Nim,
- udziela łaski, która podtrzymuje i ożywia otrzymaną w czasie chrztu łaskę uświęcającą,
- poprzez umocnienie w nas miłości, gładzi grzechy powszednie,
- dzięki pogłębianiu naszej przyjaźni z Panem Jezusem pomaga nam w przyszłości unikać popełniania grzechów śmiertelnych,
- tworzy jedność wspólnoty Kościoła,
- zobowiązuje do pomagania bliźnim, w których jest obecny Chrystus.

Ze względów duszpasterskich sakramentów wtajemniczenia udziela się w takiej kolejności, aby ukazać Eucharystię jako centrum, do którego zmierza całe chrześcijańskie życie oraz aby pomóc młodym ludziom w dojrzały sposób uczynić Eucharystię fundamentem swojego życia .

.....? *Czym są sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego?*

Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego są fundamentami całego chrześcijańskiego życia. Osoby, które je przyjmują, w coraz większym stopniu osiągają skarby życia Bożego oraz uczą się doskonałej miłości. Chrzest daje im odrodzenie, bierzmowanie – umocnienie, a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego.

1. *Napisz datę swojego chrztu oraz wymień osoby, które w twoim imieniu o ten dar prosiły. Jeżeli nie pamiętasz, sprawdź w parafialnej „Księdze chrztów".*
2. *Zastanów się, w czym najbardziej potrzebujesz umocnienia Duchem Świętym.*
3. *Św. Franciszek Salezy uważał, że „Msza jest szczytowym punktem religii chrześcijańskiej, sercem nabożeństwa, duszą pobożności, otchłanią Bożej miłości, niewyczerpanym morzem łask". Wyjaśnij to twierdzenie swoimi słowami.*

55. Bierzmowanie – umocnienie Duchem Świętym

Bierzmowanie to sakrament, w którym ochrzczeni są umocnieni Duchem Świętym, którego Jezus Chrystus zesłał na Apostołów. Udzielając tego sakramentu, biskup przypomina wszystkim zebranym w kościele, że „dzisiaj" otrzymają oni w sakramencie bierzmowania Ducha Świętego, tak jak Apostołowie otrzymali Go w dzień Pięćdziesiątnicy. Oznacza to, że każdy człowiek przyjmujący bierzmowanie, otrzymuje tę samą łaskę i te same dary Ducha Świętego, jakie otrzymali uczniowie Chrystusa zebrani w Wieczerniku.

Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. *(Dz 2, 2-4)*

Nawet jeżeli w naszych kościołach nie czuć *uderzenia gwałtownego wiatru*, ani nie widać *języków jakby z ognia*, to każda osoba otwarta na działanie Ducha Świętego zostanie Nim *wypełniona* i umocniona w czasie bierzmowania w ten sam sposób, jak wspólnota Wieczernika.

Sakrament bierzmowania jest drugim sakramentem chrześcijańskiego wtajemniczenia, który udziela się osobom ochrzczonym. W tym sakramencie moc Ducha Świętego pogłębia w nich życie Boże i jeszcze bardziej upodabnia do Chrystusa, aby wspólnie z Nim, budując Kościół, rozszerzali na ziemi królestwo Boże. Pomaga pokonać uczucie strachu, napełnia męstwem i odwagą. Duch Święty wspomaga ochrzczonego, aby unikał zła i żył w jedności z Bogiem. Zawsze, kiedy ma się do wypełnienia ważne zadanie, należy prosić Ducha Świętego o udzielenie pomocy. On jest duszą Kościoła. Udzielając swoich darów, wszystko ożywia, uświęca, czyni nowym oraz buduje jedność wśród wierzących. Dzięki Duchowi Świętemu potrafimy się modlić, z życzliwością słuchamy drugiego człowieka, pomagamy, przebaczamy i kochamy tych, którzy nas

Słowo ***bierzmowanie*** jest polskim określeniem łacińskiego słowa *confirmatio*, które oznacza ***podtrzymywanie, umacnianie***. Pochodzi od staropolskiego terminu *bierzwiono*, oznaczającego belkę podtrzymującą strop.

nie kochają. Człowiek otrzymuje Ducha Świętego już podczas chrztu, jednak Jego działanie w pierwszym sakramencie jest inne niż w bierzmowaniu.

BIERZMOWANIE:
- dopełnia i udoskonala łaskę otrzymaną na chrzcie,
- udziela pełni daru Ducha Świętego,
- obdarza mocą Ducha Świętego,
- uzdalnia do budowania Kościoła poprzez głoszenie i bronienie wiary słowem oraz przykładem życia.

Bierzmowanie to sakrament, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył. Pomnaża w ochrzczonym łaskę uświęcającą, wzmacnia jego wolę, aby żył wiarą w Chrystusa. Pozostawia na duszy niezatarte znamię, dlatego można go przyjąć po chrzcie tylko jeden raz w życiu. Sakrament bierzmowania przyjmuje się godnie, gdy:

- jest się w stanie łaski uświęcającej,
- posiada się wiedzę o wyznawanej wierze,
- pragnie się przyjąć moc i pełnię daru Ducha Świętego.

Sakrament bierzmowania określa się również jako sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, ponieważ umacnia chrześcijanina do samodzielnego i odpowiedzialnego wyznawania wiary. Z duszpasterskich względów udziela się go wtedy, gdy przyjmujące go osoby są już świadome daru, który otrzymują od Kościoła, a ich decyzja o przyjęciu sakramentu jest odpowiedzialna i wolna. Dojrzałość chrześcijańska polega na dojściu do dojrzałej wiary, która jest podstawą głoszenia Ewangelii słowem i przykładem życia. Dojrzały człowiek potrafi podejmować samodzielne decyzje, ponosić ich konsekwencje oraz wypełniać zadania wynikające z przyjętego sakramentu. W tym celu kandydaci do bierzmowania uczestniczą w prowadzonym przez parafię przygotowaniu, a sakrament jest głównie udzielany kilkunastoletnim osobom.

Każdy człowiek przyjmujący chrzest święty staje się świątynią Ducha Świętego i otrzymuje

dar życia Bożego. Żyje w nim Chrystus, który udziela mu nowego życia. Św. Paweł wyraża tę prawdę w słowach: **„Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus"** *(Ga 2,20)*. Nowe życie udzielone w chrzcie świętym to łaska dziecięctwa Bożego. Każdy ochrzczony staje się dzieckiem Bożym, a Bóg jest jego Dobrym Ojcem. Dla człowieka to największy skarb, jaki może otrzymać tu na ziemi. Warto dla niego wszystko poświęcić *(por. Mt 13,44-46)*.

Każdy kochający rodzic pragnie z dumą patrzeć na swoje dzieci. Uczy je i cieszy się, gdy widzi, jak dorastają, zdobywają nowe umiejętności, pogłębiają swoją wiedzę i podejmują dobre decyzje. Młodzi ludzie przygotowują się w ten sposób do przyjęcia odpowiedzialności za swoje samodzielne życie. W sferze wiary wyrazem tego jest podjęcie świadomej i dojrzałej decyzji o przystąpieniu do sakramentu bierzmowania. To wyraz przyjęcia odpowiedzialności za swoją wiarę. Osoba przyjmująca sakrament bierzmowania wyznaje wiarę oraz wyraża wolę podjęcia zadań ucznia i świadka Chrystusa we wspólnocie Kościoła oraz w sprawach doczesnego życia. Bóg z kolei umacnia osobę przyjmującą bierzmowanie w tym zadaniu, dopełniając łaskę udzieloną w chrzcie świętym oraz udzielając mocy i pełni daru Ducha Świętego. Bóg pragnie, aby jego dzieci w dorosłym życiu rozwinęły skrzydła i z całą odwagą dawały światu świadectwo Bożej miłości, budując królestwo Boże na ziemi. Pragnie, aby podejmowały samodzielnie dobre decyzje i jednocześnie, gdy o to poproszą, udziela wszelkich łask potrzebnych, aby wytrwały w tym, co dobre. Pragnie, aby na zawsze, jako Jego dzieci, pozostały z Nim w jedności i nigdy nie utraciły daru życia Bożego.

Co to jest bierzmowanie?

Bierzmowanie to sakrament, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina i udziela mu swoich darów, aby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył.

1. *Zastanów się i wyjaśnij własnymi słowami, co znaczą określenia: „mężnie wyznawać wiarę", „bronić wiary", „żyć według wyznawanej wiary". Do każdego podaj konkretne przykłady.*
2. *Odmów wieczorem Litanię do Ducha Świętego – DN 57.1.*

3. *Napisz, co jest dla ciebie najważniejsze w wyznawanej wierze. Uzasadnij swoją odpowiedź.*

56. Zesłanie Ducha Świętego

W mowie pożegnalnej z ostatniej wieczerzy Pan Jezus zapowiedział Apostołom, że pośle im Ducha Prawdy – Pocieszyciela (por. J 16, 5-15), który będzie ich wspomagał po Jego odejściu. W Duchu Świętym otrzymają oni nowe życie, a dzieło odkupienia dokonane przez Chrystusa będzie nieustannie trwać i owocować. To Duch Święty stanie się dla nich źródłem uświęcenia. Pomoże odrzucać grzech, zło i pokusy Szatana. Z kolei przed wniebowstąpieniem Pan Jezus nakazał Apostołom oczekiwać zesłania Ducha Świętego, który napełni ich mocą, aby mogli z odwagą głosić Ewangelię. Po powrocie do wieczernika Apostołowie razem z Maryją i wiernymi słuchaczami Jezusa rozpoczęli modlitewne oczekiwanie. W tym czasie wybrali również Macieja w miejsce Judasza do grona dwunastu apostołów.

Obietnica Pana Jezusa wypełniła się w pięćdziesiątym dniu po święcie Paschy, kiedy to Izraelici obchodzili w dniu Pięćdziesiątnicy Święto Tygodni, nazywane również Świętem Żniw. Było to jedno z trzech świąt pielgrzymich, na które przybywano do świątyni jerozolimskiej nawet z najodleglejszych terenów, aby podziękować Bogu za zebrane plony oraz nadanie Tory Mojżeszowej na górze Synaj *(Kpł 23, 15-25)*. Święto Żniw kończyło zbiór pszenicy, a obrzędy dziękczynienia, które wtedy dokonywano, były dopełnieniem zwyczaju przynoszenia w czasie Paschy do świątyni pierwszych kłosów. W Chrystusie obrzędy te nabrały nowego znaczenia, ponieważ dokonana w czasie Paschy ofiara Zbawiciela otrzymała w dniu Pięćdziesiątnicy w zesłaniu Ducha Świętego swoje ukoronowanie. Pięćdziesiątnica stała się również dniem dziękczynienia za dar Ducha Świętego, który jest pierwszym darem Chrystusowego żniwa.

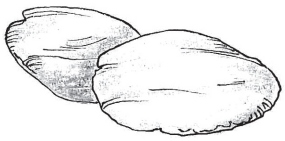

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?" – mówili pełni zdumienia i podziwu. „Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz

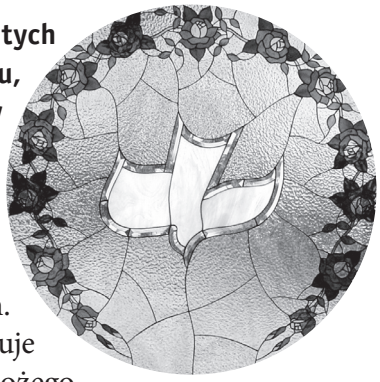

Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże *(Dz 2, 1-11)*.

W zesłaniu Ducha Świętego wypełniła się obietnica, jaką Pan Jezus dał swoim uczniom, ale również zrealizowały się wszystkie inne obietnice, jakie Bóg dał ludziom. Znak wiatru i ognia, który wypełnił Wieczernik, nawiązuje do wydarzeń na Synaju, gdy Izraelici czekali na dar Bożego prawa. Teraz nowy lud Boży czeka na dar Ducha Świętego. Ewangelista nikogo w tej wspólnocie nie wyróżnia, ani nikogo w niej nie pomija. Jest to wspólnota zgodna, zjednoczona i otwarta. Podobnie jest z ludźmi zgromadzonymi w Jerozolimie, do których Apostołowie wychodzą po zesłaniu Ducha Świętego. Łukasz (autor Dziejów Apostolskich) nie wylicza tu przypadkowych narodów, ale chce ukazać, że dar zbawienia jest skierowany do wszystkich. Zaczynając od najodleglejszych ludów, wymienia mieszkańców wschodu i zachodu, południa i północy, tych, którzy mieszkając na wyspach lub stałym lądzie różnią się pod względem etnicznym, religijnym i kulturowym. Ewangelista, obejmując wszystkich ludzi, stara się równocześnie ukazać ich różnorodność.

Prozelita – dla Izraelitów: poganin, który przyjął judaizm.

To wydarzenie jest owocem śmierci i zmartwychwstania Jezusa, ponieważ gromadzi w jedno rozproszone dzieci Boże. Ukazuje również rodzącemu się Kościołowi, że misja głoszenia Ewangelii ma być otwarta na wszystkich ludzi, niezależnie od ich kultury i pochodzenia. Mówienie językami oznacza, że głoszone słowo, dzięki mocy Ducha Świętego, może przełamać każdą barierę, a przyjęcie Ewangelii nie wymaga wyrzeczenia się swojej własnej tożsamości kulturowej. To powszechne oddziaływanie Ewangelii jest dziełem Ducha Świętego, który je sprawia i jednocześnie czyni widocznym.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w dniu zesłania Ducha Świętego, całkowicie przeciwstawiają się obrazowi wieży Babel *(Rdz 11, 1-9)*, gdzie pycha i wielość języków doprowadziła do podziału ludzkości. To Duch Święty sprawia, że ludzie mówiący różnymi językami rozumieją się i tworzą prawdziwą wspólnotę.

Po tych wydarzeniach Piotr napełniony Duchem Świętym wyszedł przed wieczernik, gdzie z mądrością i odwagą przemówił do zebranych ludzi. Głosząc zmartwychwstałego Chrystusa, nawoływał słuchaczy do zmiany życia i przyjęcia chrztu. Jego wezwania posłuchało wtedy około trzech tysięcy osób, które przyjęły

chrzest. W ten sposób wspólnota ludzi wierzących, czyli Kościół, z niewielkiej liczby rozrosła się w większą społeczność, która coraz bardziej się powiększała.

Dzień zesłania Ducha Świętego to początek działania powstałej w momencie ukrzyżowania wspólnoty Kościoła, która z wiarą i odwagą, napełniona Duchem Świętym, zaczęła głosić naukę Chrystusa całemu światu.

Dopełnienie zbawczych tajemnic polegało na tym, że Duch Święty został posłany, aby dalej prowadzić dzieło Jezusa. Dzięki Niemu we wspólnocie Kościoła dalej żyje i działa Chrystus. Jego mocą, poprzez sakramenty święte, do ludzkich serc dociera Boża łaska. Duch Święty oświeca umysły ludzi, aby mogli zrozumieć Boże słowo i według niego żyć. Uczy modlitwy, rozpala serca miłością i jednoczy. Prowadzi i uświęca Kościół. Jest „duszą Kościoła", Jego wewnętrzną siłą.

> „Czym jest dusza w ciele człowieka, tym jest Duch Święty dla Ciała Jezusa Chrystusa, którym jest Kościół." Św. Augustyn

Duch Święty, działając w Kościele, uświęca każdego z nas. Przypomina o tym św. Paweł: Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? (…) Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście. (1 Kor 3, 16-17) Od momentu chrztu świętego Duch Święty napełnia nas swymi darami: mądrością, rozumem, radą, męstwem, umiejętnością, pobożnością, bojaźnią Bożą. Oświeca nasz umysł, abyśmy mogli wybierać to, co najwłaściwsze i zgodne z Bożą wolą. Uzdalnia nas także do modlitwy. Obecnie Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, zwana również Zielonymi Świątkami, jest dniem dziękczynienia za wszystkie dary otrzymywane od Ducha Świętego we wspólnocie Kościoła i w życiu osobistym. Są też okazją do wyrażenia wdzięczności Panu Bogu za Kościół, w którym razem z innymi możemy dążyć do zbawienia.

? ***Jakie wydarzenie miało miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy?***

W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na wspólnotę uczniów Jezusa, aby ją obdarzać swoją mocą – uświęcać, umacniać i prowadzić w głoszeniu Ewangelii całemu światu.

1. *Odszukaj w Internecie nowennę do Ducha Świętego, którą odmawia się przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Odmów ją przed swoim bierzmowaniem.*
2. *Zapoznaj się z tekstem Sekwencji do Ducha Świętego. Wymień zawarte w nim określenia Ducha Świętego oraz Jego działania.*
3. *Staraj się każdy dzień rozpoczynać modlitwą do Ducha Świętego.*
4. *Znajdź na mapie narody wymienione w opisie zesłania Ducha Świętego.*

SEKWENCJA DO DUCHA ŚWIĘTEGO

1. Przybądź, Duchu Święty,
ześlij z nieba wzięty
światła Twego strumień.
Przyjdź, Ojcze ubogich,
przyjdź, Dawco łask drogich,
przyjdź, Światłości sumień.

2. O najmilszy z Gości,
słodka serc radości,
słodkie orzeźwienie.
W pracy Tyś ochłodą,
w skwarze żywą wodą,
w płaczu utulenie.

3. Światłości najświętsza!
Serc wierzących wnętrza,
podaj Twej potędze!
Bez Twojego tchnienia
cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze!

4. Obmyj, co nie święte,
oschłym wlej zachętę,
ulecz serca ranę!
Nagnij, co jest harde,
rozgrzej serca twarde,
prowadź zabłąkane!

5. Daj Twoim wierzącym,
w Tobie ufającym,
siedmiorakie dary!
Daj zasługę męstwa,
daj wieniec zwycięstwa,
daj szczęście bez miary!

57. Dary i owoce Ducha Świętego

Jesse – ojciec króla Dawida

Od dnia zstąpienia na uczniów zgromadzonych w Wieczerniku, Duch Święty nieprzerwanie działa w Kościele. Uświęca go, udziela mu swojej mocy i pełni darów. Przenika jednocześnie całą wspólnotę, jak i poszczególne osoby, które ją tworzą.

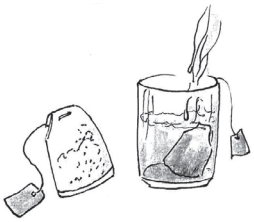

Działanie Ducha Świętego w naszym życiu można sobie wyobrazić np. przy pomocy zwyczajnej herbaty. Jeżeli będziemy mieli tylko saszetkę i kubek, to nie napijemy się herbaty. Potrzebujemy do tego wody. Jednak, gdy pijemy już zaparzoną herbatę, nikt z nas nie pamięta o wodzie, bez której wcale nie moglibyśmy napić się herbaty. O tym, jak ważna i potrzebna jest woda, przypominamy sobie dopiero wtedy, gdy nie płynie z odkręconego kranu. Działanie Ducha Świętego jest właśnie takie, jak działanie wody – ciche i niedostrzegalne, jednak w swojej istocie całkowicie podstawowe i konieczne. Jezus powiedział: **»Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza«. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; (...).** *(J 7, 37-39)*

Jednym ze sposobów działania Ducha Świętego są udzielane wspólnocie Kościoła dary. Wymienia je prorok Izajasz: **I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej.** *(Iz 11, 1-2)*

Jest to tekst, w którym prorok zapowiada przyjście na świat Mesjasza. *Różdżką z pnia Jessego* jest Jezus Chrystus. Tradycja Kościoła wymienia siedem darów Ducha Świętego, ponieważ starożytny przekład tekstu hebrajskiego na język grecki *(Septuaginta)* przetłumaczył *bojaźń Bożą* dwoma różnymi terminami. W symbolice biblijnej liczba siedem oznacza pełnię. Dary Ducha Świętego nie tyle odnoszą się do książkowej wiedzy i ziemskiego sprytu, ale ukazują Boga jako źródło życiowej mądrości, o którą należy prosić w modlitwie, aby każdego dnia wiedzieć, jakie decyzje są zgodne z Bożą wolą i je podejmować. Modlitwa o te dary jest podstawową modlitwą każdej osoby przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Znajduje się na początku naszego podręcznika.

DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

1. Dar mądrości – sprawia, że możemy lepiej poznać Boga i Jego dzieła.

Umożliwia patrzenie na ludzi, rzeczy i różne sytuacje po Bożemu – w taki sposób, jak widzi je Bóg z perspektywy wieczności. Przeciwieństwem tego daru jest głupota, która łączy życie jedynie z tym, co doczesne.

2. Dar rozumu – umożliwia lepsze poznanie tajemnic wiary, ich znaczenia we własnym życiu oraz zrozumienie tego, co najważniejsze: miłości, życia i śmierci. Sprawia, że w każdym działaniu bierze się pod uwagę wolę Boga.

3. Dar rady – ukazuje Boga jako źródło najwłaściwszych rozwiązań. Pozwala wybierać trafnie, po Bożemu – zgodnie z przykazaniami. Daje wewnętrzny pokój.

4. Dar męstwa – daje odwagę w trwaniu przy Bogu i uwalnia od strachu, nawet przed śmiercią. Umacnia w trudnych doświadczeniach, które patrząc z perspektywy doczesności, nie będą miały oczekiwanego przez nas zakończenia.

5. Dar wiedzy/umiejętności – w codziennym życiu umożliwia kierowanie się wiarą, co pozwala więcej wiedzieć i dalej spoglądać. Pomaga poznawać prawdę o Bogu, sobie samym, bliźnich i otaczającym świecie.

6. Dar pobożności – sprawia, że modlitwa jest wypełniona miłością Boga, ponieważ w ten sposób dziecko zwraca się do swojego Dobrego Ojca. Świadomość dziecięctwa Bożego rodzi łagodność, wrażliwość, delikatność i serdeczność.

7. Dar bojaźni Bożej – wzbudza lęk przed grzechem, który oddala od Boga. Ten kto kocha Boga, nie chce Go obrazić.

Aby w naszym życiu mogło ujawnić się działanie Ducha Świętego, potrzebna jest nasza współpraca z Nim i Jego darami – przyjmowanie i realizowanie Jego natchnień, które zachęcają nas do pogłębiania wiary, wypełniania Bożej woli, czynienia dobra i okazywania miłości. Św. Paweł poucza, że: **„nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»”** (1 Kor 12,3).

Jeżeli ktoś podaruje nam cebulkę, to kwiat wyrośnie z niej tylko wtedy, gdy ją przyjmiemy, posadzimy i cały czas będziemy pamiętali o podlewaniu jej. W przeciwnym razie uschnie.

Oprócz siedmiu darów Ducha Świętego Tradycja Kościoła wymienia także dwanaście owoców Ducha Świętego. Jego dary odnoszą się głównie do zadań, jakie człowiek ma wypełnić, a owoce ukazują charakter dojrzałego chrześcijanina. Domagają się również ścisłej współpracy człowieka z Duchem Świętym, która dokonuje się poprzez życie sakramentalne, modlitwę, formację oraz ciągłą pracę nad sobą. Owoce mogą w nas wzrastać i dojrzewać tylko wtedy, gdy jesteśmy otwarci na Jego działanie.

Biblijną podstawą owoców Ducha Świętego jest nauczanie św. Pawła z Listu do Galatów: **Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa.** *(Ga 5,22-23)*

OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO

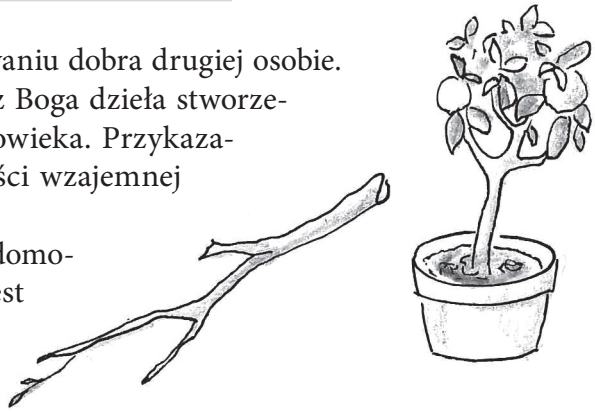

1. Miłość – polega na okazywaniu dobra drugiej osobie. Jest podstawą dokonanego przez Boga dzieła stworzenia, zbawienia i uświęcenia człowieka. Przykazanie Jezusa to przykazanie miłości wzajemnej (por. J 13,34).

2. Radość – wypływa ze świadomości, że Bóg kocha człowieka i jest przy nim nawet pośród cierpień i trudności. Jej źródłem nie jest posiadanie dóbr materialnych.

3. Pokój – jest darem Zmartwychwstałego (por. J 20,19). Świadczy o obecności w człowieku Ducha Świętego, który wypełnia ludzkie serce. Jest podstawą budowania królestwa Bożego na ziemi.

4. Cierpliwość – to umiejętność czekania na działanie Boga w życiu człowieka. Pozwala przetrwać najtrudniejsze problemy i cierpienia. Okazywanie jej bliźnim i samemu sobie prowadzi do przebaczenia.

5. Uprzejmość – wypływa z szacunku okazywanego drugiemu człowiekowi, w którym dostrzega się Chrystusa. Wyraża się uśmiechem oraz słowami: proszę, przepraszam, dziękuję. Otwiera serce bliźniego.

6. Dobroć – to wypełnianie dobrych uczynków i dostrzeganie dobra w drugim człowieku nawet wtedy, gdy jest to bardzo trudne. Wynika ze zjednoczenia z Bogiem. Jest wyczuwalna przez innych ludzi.

7. Wspaniałomyślność – polega na spontanicznym okazywaniu dobra drugiemu człowiekowi. To odruch wobec napotkanej osoby.

8. Łaskawość – oznacza skłonność do czynienia dobra osobom, które swoim postępowaniem na to nie zasługują.

9. Wierność – polega na trwaniu przy podjętych świadomie i dobrowolnie zobowiązaniach, pomimo doświadczanych przeciwności. Jest podstawą zaufania.

10. Skromność – wyraża się wewnętrzną równowagą mającą swój początek w prostocie i uporządkowaniu. Daje świadomość, że to, co człowiek potrafi i posiada, jest darem Bożym, za który należy serdecznie podziękować.

11. Wstrzemięźliwość – wyraża się opanowaniem, zachowaniem umiaru i umiejętnością powstrzymywania się od czegoś dla innych celów podyktowanych miłością.

12. Czystość – to wolność od zła, grzechu i podstępu. Polega na życiu w stałej relacji z Chrystusem, którą umacnia modlitwa, sakramenty oraz uczynki miłosierdzia. Wymaga ciągłej pracy nad sobą. To życie prawdą, że jest się świątynią Ducha Świętego: **Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!** (1 Kor 6, 19-20)

? *Czym jest siedem darów Ducha Świętego?*

To nadprzyrodzone dary pomagające ludziom, którzy je przyjmują, stać się szczególnym narzędziem działania Boga w świecie.

? *Co ukazują owoce ducha Świętego?*

Owoce Ducha Świętego ukazują, jak piękny może stać się charakter człowieka, który całkowicie pozwala się Bogu formować i prowadzić.

1. *Po przeczytaniu wypowiedzi metropolity Ignatiosa oraz przeciwstawnego jej twierdzenia, powiedz swoimi słowami, co sprawia Duch Święty. Co dzieje się, jeżeli ludzie zamykają się na Jego działanie, na Jego dary?*

„Bez Ducha Świętego Bóg jest daleki, Chrystus jest przeszłością, Ewangelia martwą literą, Kościół tylko organizacją, władza panowaniem, posłannictwo propagandą, kult przywoływaniem wspomnień, a postępowanie po chrześcijańsku moralnością niewolników". (Prawosławny metropolita Antiochii Ignatios IV Hazim z Laodyce, ekumeniczny zjazd w Uppsali w 1968 r.)	**W Duchu Świętym Bóg jest bliski, Chrystus jest teraźniejszością, Ewangelia żywym słowem Bożym, Kościół wspólnotą, władza służbą, posłannictwo głoszeniem Dobrej Nowiny, kult radosnym uwielbieniem Boga, a postępowanie po chrześcijańsku okazywaniem miłości Bogu i bliźnim.**

2. *Tradycja Kościoła mówi o 12 owocach Ducha Świętego. Ile z nich funkcjonuje w Tobie? Dlaczego tak jest? Co musisz zrobić, aby twój charakter stał się charakterem dojrzałego chrześcijanina?*
3. *Zinterpretuj słowa św. Brata Alberta: „Powinno się być dobrym jak chleb, powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny".*
4. *Przez miesiąc ćwicz w sobie wstrzemięźliwość – zapanuj nad czasem, który poświęcasz na oglądanie telewizji, granie na komputerze, trzymanie w ręce smartfona i przeglądanie Facebooka.*

58. Mój patron

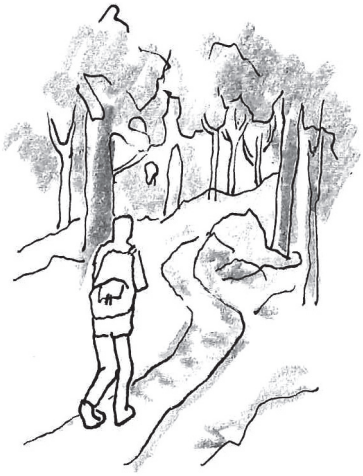

Jeżeli w górach ktoś chce dotrzeć na szczyt, to wie, że nie zrobi tego, jadąc samochodem. Musi wysiąść z wygodnego auta i pieszo udać się na szlak prowadzący na samą górę. Są różne podejścia: łatwiejsze i trudniejsze, dłuższe i krótsze. Można je rozpoznać po odpowiednich znakach i ścieżkach, które powstały dlatego, że wielu ludzi, idąc na szczyt, wybrało właśnie taką trasę, a nie inną. To dowód zaufania, jakim wędrowcy obdarzają swoich poprzedników. Wybierając wydeptaną ścieżkę, mają pewność, że nie zbłądzą. Niektóre osoby znają dobrze wiele takich ścieżek oraz wiedzą, jak trzeba zachować się w górach w różnych warunkach pogodowych, dlatego mogą podjąć się odpowiedzialnego zadania bycia przewodnikiem dla innych ludzi.

Droga świętości przypomina górską wspinaczkę. Aby dotrzeć do celu, cały czas trzeba pokonywać swoje słabości (pokusy i wady), pilnować wyznaczonej trasy (przykazań, nauczania Jezusa Chrystusa) oraz być odpowiednio przygotowanym do drogi (współdziałać z łaskę Bożą udzielaną w sakramentach). Przewodnikiem wszystkich ludzi, którzy kiedyś szli drogą świętości, idą nią obecnie i pójdą w przyszłości, jest Jezus Chrystus, który powiedział:

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.
Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. *(J 14, 6)*

Jezus jest Przewodnikiem wszystkich ludzi, którzy Mu zaufali i pozwolili, aby poprowadził ich drogą życia. Każdy człowieka jest inny i prowadzi swoje własne życie, dlatego również na swój własny indywidualny sposób podąża za Chrystusem drogą świętości. W dziejach Kościoła było wielu błogosławionych i świętych, którzy zostali dani wiernym za przykład, w jaki sposób można przezwyciężyć określone trudności. Wytyczyli różne ścieżki, którymi mogą pójść ich następcy, mając pewność, że dojdą do celu.

Patron to osoba błogosławiona lub święta, która dana jest wspólnocie Kościoła jako szczególny przykład heroicznego wypełniania cnót, męczeństwa lub ofiarowania swojego życia dla innych ludzi. W świętych obcowaniu, zjednoczeni w miłości z Kościołem pielgrzymującym, są orędownikami żyjących i razem z nimi proszą Boga o udzielenie im potrzebnych łask.

Istnieje propozycja, aby przystępując do bierzmowania, zachować swoje imię chrzcielne. Taki sposób postępowania wyraźniej ukazuje bierzmowanie jako kontynuację chrztu. Jeżeli jednak nasze imię nie figuruje wśród imion świętych

i błogosławionych, można wtedy wybrać sobie imię osoby, która w swojej drodze świętości jest nam szczególnie bliska. Dokonując wyboru, warto pamiętać również o patronach parafii zamieszkania. Trzeba wtedy uzasadnić, dlaczego właśnie tego świętego chce się uczynić swoim duchowym patronem i w czym chce się go naśladować.

Szczególnym patronem polskiej młodzieży jest św. Stanisław Kostka, który jest również patronem Polski (od 1671 r.), studentów i nowicjuszy jezuickich. Nasz patron urodził się 28 grudnia 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Był synem kasztelana zakroczymskiego. Miał trzech braci i dwie siostry. Od wczesnej młodości był bardzo wrażliwą osobą. Najpierw uczył się w domu, a później w wieku 14 lat, razem z bratem Pawłem, wyjechał do szkoły jezuickiej w Wiedniu, gdzie wykładano w ciągu trzech lat tzw. nauki wyzwolone. Ośrodek dbał o to, aby jego uczniowie rozpoczynali i kończyli naukę modlitwą, uczestniczyli w codziennej Mszy św. oraz regularnie mogli przystępować do sakramentu pokuty.

Początkowo Stanisław miał problemy z nauką, ale dzięki pracowitości udało mu się je pokonać i pod koniec trzeciego roku studiów należał już do grona najlepszych uczniów. Wolny czas poświęcał przeważnie na modlitwę i lekturę. Często noce spędzał na kontemplacji, rozważaniach i praktykach pokutnych. Koledzy, brat, a nawet wychowawcy nie rozumieli jego postępowania. Uważali go za „dziwaka", którego w różny sposób starali się skierować na drogę „normalnego" postępowania. Niektórzy nie skąpili mu złośliwych przycinków, nazywając go „mnichem", a nawet posuwali się do bicia i znęcania. W grudniu 1565 r. Stanisław ciężko zachorował i chociaż był pewien śmierci, dostąpił cudownego uzdrowienia. Miał wtedy widzenie Matki Boskiej, która podała mu do rąk Dzieciątko oraz poleciła wstąpić do Towarzystwa Jezusowego (Jezuitów). Jezuici jednak nie przyjmowali w swoje szeregi kandydatów, którzy nie mieli zezwolenia rodziców, a Stanisław miał pewność, że go nie otrzyma. Wiedział, że wstąpienie do zakonu jest jego powołaniem, dlatego z odwagą, mając pewność, że właściwie postępuje, zaplanował ucieczkę. Stało się to 10 sierpnia 1567 r. Przebieg swojej ucieczki opisał w jednym z listów. Aby uniknąć pochwycenia przez rodzinę, Stanisław, za radą spowiednika, nie udał się wprost do Rzymu, ale do Augsburga, gdzie chciał się spotkać ze św. Piotrem Kanizjuszem, przełożonym prowincji niemieckiej. Ponieważ nie zastał przełożonego, udał się dalej do Dylingi, gdzie jezuici mie-

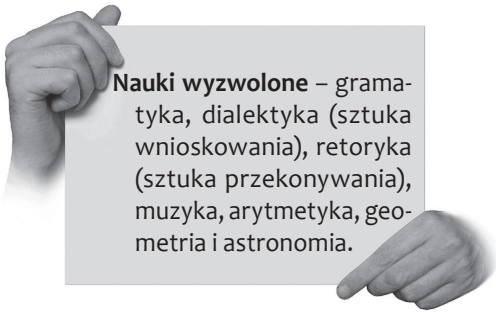

Nauki wyzwolone – gramatyka, dialektyka (sztuka wnioskowania), retoryka (sztuka przekonywania), muzyka, arytmetyka, geometria i astronomia.

li swoje kolegium. Musiał więc samotnie, pieszo i w ukryciu pokonać trasę około 650 km. W Dylindze przyjęto Stanisława na próbę. Miał sprzątać i pomagać w kuchni. Wkrótce św. Kanizjusz skierował go do Rzymu z listem polecającym do generała zakonu. Młodzieniec kolejny raz wyruszył w drogę. Do celu dotarł 28 października 1567 r., gdzie został przyjęty do nowicjatu przy kościele św. Andrzeja. W ten sposób spełniło się jego największe marzenie. Ojciec jednak postanowił za wszelką cenę wydostać go z zakonu. Wysłał do niego list pełen gróźb i wymówek. Syn odpisał mu, że należy raczej dziękować Bogu, że wybrał go na swoją służbę. Stanisław został w zakonie, a swoim wzorowym życiem, duchową dojrzałością i rozmodleniem budował całe otoczenie. Pragnął jak najszybciej znaleźć się w niebie. 10 sierpnia 1568 r. napisał list do Matki Bożej i schował go na swojej piersi. Przyjął Komunię świętą i poprosił św. Wawrzyńca, patrona dnia, aby uprosił mu u Boga łaskę śmierci w święto Wniebowzięcia NMP. Prośba została wysłuchana. Stanisław po krótkiej chorobie przeszedł do wieczności 15 sierpnia 1568 r. Zapytany jeszcze przed śmiercią, czy nie ma jakiegoś niepokoju, odparł z twarzą rozjaśnioną tajemniczym blaskiem, że nie, bo ma ufność w miłosierdziu Bożym i zgadza się z wolą Bożą. Jego kult zrodził się natychmiast, spontanicznie. Starsi ojcowie żegnali Stanisława z wielką czcią. Kiedy po dwóch latach otwarto grób, okazało się, że jego ciało nadal jest nienaruszone. Obecnie spoczywa ono w kościele św. Andrzeja na Kwirynale. Obrzędu uroczystej kanonizacji dokonał 31 grudnia 1726 r. Benedykt XIV. Św. Stanisław jest dla wszystkich młodych ludzi przykładem wielkiej miłości Boga, bezkompromisowego podążania za Jego głosem i wypełniania Bożej woli oraz odważnego realizowania swoich marzeń.

.....? ***Kim jest patron?***

Patron to osoba beatyfikowana lub święta, która jest dla żyjących szczególnym przykładem podążania drogą świętości. Wskazuje, w jaki sposób można na ziemi wypełniać Bożą wolę oraz oręduje u Boga za ludźmi proszącymi o jej wstawiennictwo.

1. *Poznaj szczegóły życia swojego patrona. Napisz, jakie jego postawy i cechy możesz naśladować w swoim życiu. Jeżeli nie masz swojego świętego patrona, to zastanów się i napisz, kto mógłby nim być. Uzasadnij swój wybór.*

2. *Ojcowie Jezuici są również w Opolu. Nad boczną bramą ich kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się napis „Ego sum ostium" (Ja jestem bramą). Przeczytaj J 10, 1-21. Powiedz, kto jest tą bramą. Dlaczego warto ją świadomie wybrać, wchodząc w swoją dorosłość?*
3. *Zastanów się, co jest największym marzeniem twojego życia. Czy podoba się ono Panu Bogu? Jeżeli tak, to w jaki sposób chcesz je zrealizować?*

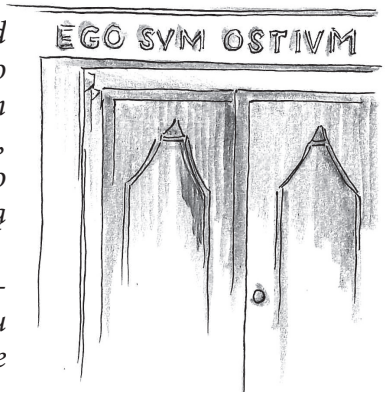

59. Obrzędy sakramentu bierzmowania

Po zesłaniu Ducha Świętego apostołowie udzielali sakramentu bierzmowania, nakładając na ochrzczonego ręce i modląc się o udzielenie mu daru Ducha Świętego.

Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. *(Dz 8, 14-17)*

W pierwszych wiekach Kościoła, przede wszystkim ludzie dorośli nawracali się z pogaństwa na wiarę w Chrystusa. Biskupi, jako następcy apostołów, najczęściej udzielali wtedy sakramentu bierzmowania razem z chrztem i Eucharystią. Z czasem liturgię sakramentu ubogacono o znak krzyża, czyniony na czole bierzmowanego, namaszczenie świętym olejem, pocałunek pokoju oraz uroczyste błogosławieństwo końcowe. Oddzielenie udzielania bierzmowania od chrztu i Eucharystii nastąpiło po sześciu wiekach, gdy Kościół rozwinął się i powstało wiele parafii wiejskich. Kandydaci do bierzmowania musieli wtedy czekać na przybycie biskupa. Szafarzem sakramentu bierzmowania nadal jest biskup, który może również udzielić kapłanowi zezwolenia do udzielenia tego sakramentu. Do bierzmowania ochrzczony przystępuje razem ze świadkiem. Najlepiej, jeżeli jest to ojciec chrzestny lub matka chrzestna. Podczas udzielania sakramentu świadek kładzie prawą rękę na prawym ramieniu bierzmowanego na znak, że będzie go wspierał radą i czynem w życiu chrześcijańskim.

Po Soborze Watykańskim II sakrament bierzmowania udzielany jest zwykle w czasie Mszy św. Obrzęd bierzmowania jest opisany w DN nr 19.

Przygotowana liturgia słowa ukazuje znaczenie daru Ducha Świętego i Jego mocy. Jest ona bardzo ważna, ponieważ wiara rodzi się i jest umacniana poprzez słuchanie słowa Bożego. Po Ewangelii kapłan odpowiadający za przygotowanie do bierzmowania przedstawia kandydatów przybyłemu biskupowi oraz prosi o udzielenie im sakramentu. Biskup z kolei pyta się, czy kandydaci są świadomi daru, który mają otrzymać i czy są przygotowani na jego przyjęcie. Kapłan zapewnia, że przez odpowiedni okres czasu poznawali słowo Boże, trwali na wspólnej modlitwie oraz przystąpili do sakramentu pokuty. Następnie biskup

zwraca się do samych kandydatów i prosi ich, aby powiedzieli, jakich łask oczekują od Boga w sakramencie bierzmowania. Zebrani kandydaci wspólnie odpowiadają:

„Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”.

Po homilii biskupa następuje odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, podczas których kandydaci do bierzmowania wyrzekają się Szatana i wyznają wiarę. Biskup przypomina wszystkim zebranym, że „dzisiaj” otrzymają oni w sakramencie bierzmowania Ducha Świętego, jak Apostołowie otrzymali Go w dzień Pięćdziesiątnicy. Biskup stoi zwrócony do ludu i złożywszy ręce mówi:

Najmilsi, prośmy Boga Ojca wszechmogącego, aby łaskawie zesłał Ducha Świętego na te przybrane dzieci swoje, od rodzone już na chrzcie do życia wiecznego. Niech Duch Święty umocni ich swoimi darami i przez swoje namaszczenie upodobni ich do Chrystusa, Syna Bożego.

Wszyscy przez chwilę modlą się w milczeniu. Później biskup wykonuje **gest nałożenia rąk** na kandydatów i wypowiada słowa modlitwy:

Bp: **Boże wszechmogący,**
Ojcze naszego Pana, Jezusa Chrystusa,
który odrodziłeś te sługi swoje
przez wodę i Ducha Świętego
i uwolniłeś ich od grzechu,
ześlij na nich Ducha Świętego Pocieszyciela,
daj im Ducha mądrości i rozumu,
Ducha rady i męstwa,
Ducha umiejętności i pobożności,
napełnij ich Duchem bojaźni Twojej.
Przez Chrystusa, Pana naszego.
W: **Amen.**

Następnie kandydaci wspólnie ze świadkami podchodzą do biskupa. Świadek bierzmowania kładzie prawą rękę na ramieniu bierzmowanego, a towarzyszący biskupowi kapłan odczytuje z kartki podanej przez kandydata wybrane imię. Biskup nakłada prawą rękę na głowę bierzmowanego i kciukiem, czyniąc znak krzyża, **namaszcza jego czoło olejem krzyżma.** Jednocześnie wypowiada słowa formuły sakramentu bierzmowania:

Biskup: **N. (imię) przyjmij znamię daru Ducha Świętego.**
Bierzmowany: **Amen.**
Biskup: **Pokój z tobą.**
Bierzmowany: **I z duchem twoim.**

Krzyżmo (z j. gr. *chrisma* – olej do namaszczania; *christos* – namaszczony) – poświęcony w Wielki Czwartek olej powstały z połączenia oliwy z oliwek i balsamicznej żywicy. Symbolizuje radość, siłę i zdrowie. Osoby, które są namaszczone krzyżmem, powinny roznosić „woń Chrystusa" *(por. 2, Kor 2, 15)*.

Nałożenie ręki przez biskupa oznacza biblijny gest, przez który wzywa się daru Ducha Świętego.

Namaszczenie krzyżmem i słowa formuły sakramentu bierzmowania oznaczają skutki daru Ducha Świętego. W nim ochrzczony otrzymuje razem z darem Ducha Świętego niezniszczalną pieczęć – znamię Pańskie, które doskonalej upodabnia go do Chrystusa i udziela mu łaski rozszerzania wśród ludzi w wymiarze duchowym dobrej „woni Chrystusowej".

Na początku formuły sakramentu biskup wypowiada imię, które wybrał kandydat. Powinno to być imię, jakie otrzymał on na chrzcie lub imię świętego, który będzie dla bierzmowanego w dalszym życiu szczególnym patronem.

W sakramencie bierzmowania istotne jest również wspólne odmówienie Modlitwy Pańskiej, ponieważ wtedy sam Duch Święty modli się w bierzmowanym, a on – wypełniony Duchem – zwraca się do Boga: „Abba – Ojcze".

Bierzmowanie jest kontynuacją sakramentu chrztu. Całe życie powinniśmy pamiętać o łączności i trwałości obu sakramentów. Nie są to wydarzenia jednorazowe, które z czasem przemijają i odchodzą w zapomnienie. To sakramenty, które cały czas trwają i umacniają nas łaską Bożą. Od naszej wiary i gotowości życia zgodnie z Ewangelią zależy, w jaki sposób wykorzystamy dary, którymi Pan Bóg nas w tych sakramentach umacnia i dzięki nim przemienia nasze życie.

Kto i w jaki sposób udziela sakramentu bierzmowania?

Sakramentu bierzmowania udziela biskup, nakładając na bierzmowanego rękę, namaszczając jego czoło olejem krzyżma i wypowiadając słowa: N. (imię) przyjmij znamię daru Ducha Świętego.

1. *Wymień charakterystyczne elementy liturgii sakramentu bierzmowania.*
2. *Napisz widzialne znaki sakramentu bierzmowania – DN 18.1.*
3. *Zapoznaj się z tekstem odnowień przyrzeczeń chrzcielnym. Przemyśl go i zastanów się, czy rozumiesz każdy jego element. Jeżeli jest to konieczne, poszukaj potrzebnych wyjaśnień – porozmawiaj z kimś, komu ufasz.*

Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych

Bp: Pytam każdego z was: Czy wyrzekasz się Szatana, wszystkich jego spraw i pokus?
Kandydaci: **Wyrzekam się.**
Bp: Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?
Kandydaci: **Wierzę.**
Bp: Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Jego Syna jedynego, a naszego Pana, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?
Kandydaci: **Wierzę.**
Bp: Czy wierzysz w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, którego masz dzisiaj otrzymać w sakramencie bierzmowania, tak jak Apostołowie otrzymali Go w dzień Pięćdziesiątnicy?
Kandydaci: **Wierzę.**
Bp: Czy wierzysz w święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?
Kandydaci: **Wierzę.**
Bp: Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.
W: **Amen.**

60. Bierzmowanie – bezpośrednie przygotowanie

Pewien król zaprosił swoich poddanych na urodziny. Jako prezent zażyczył sobie, aby każdy przyniósł mu naczynie wypełnione po brzegi wodą. Wszyscy zdziwili się z tak oryginalnego pomysłu króla. Wielu złośliwie komentowało:

„Przecież stać go na wodę."

„W okolicy zamku ma kilka studni."

„Nawet wodę chce od nas wyłudzić."

„Wszystko musimy mu oddawać."

„A mówią, że najbogatszy i najpotężniejszy król na całym kontynencie. Musieli nawet powiększyć skarbiec, żeby pomieścić jego złoto."

Po pewnym czasie poddani przestali dyskutować i zaczęli się przygotowywać do urodzin króla, bo jednak nikt nie chciał opuścić najpiękniejszego balu w całym roku.

W dniu urodzin na plac zamkowy zaczęli przybywać goście. Każdy miał jakieś naczynie wypełnione po brzegi wodą. Słudzy odbierali je i zapisywali, które naczynie do kogo należy. Wiele osób przynosiło kubki, karafki i dzbanki. Byli również tacy, którzy mieli ze sobą duże bukłaki i wiadra. Oddając je, mówili: „Przecież dla nas to nie problem podarować tyle wody". Wśród gości byli też tacy, którzy przynieśli małe kieliszki, a nawet naparstki. Oddając je, mówili do sług: „Jest naczynie? Jest. Pełne wody? Pełne. Jakiś problem?" A słudzy rozbawieni ich hojnością, pogodnie odpowiadali, że nie ma żadnego problemu. Jednak największe zamieszanie wśród przybyłych gości wywołał człowiek, który przyjechał wozem zaprzężonym w dwa konie, na którym znajdowała się wielka beczka. Zeskakując na ziemię, radośnie powiedział: „Jak dobrze, że król chciał od nas tylko wodę. Nikomu jej nie brakuje, a ja mogę mu jej podarować tyle, ile się mieści w największym naczyniu, jakie miałem w domu".

Zabawa była przednia. Jedzenia i picia było pod dostatkiem. W pewnym momencie król uciszył grajków, przerwał tańce i zwrócił się do poddanych: „Serdecznie wam dziękuję za przyniesione prezenty i okazane mi serce. Mam nadzieję, że nikt z was nie miał problemu z przygotowaniem daru, o który prosiłem. Chcę wam dzisiaj za wszystko podziękować. Gdy będziecie wracali do domu, zabierzecie z powrotem swoje naczynia".

Jakie było zdziwienie gości, gdy wychodząc z zamku, spostrzegli, że ich naczynia są po brzegi wypełnione złotem.

Coś podobnego dzieje się podczas bierzmowania. Bóg każdą osobę przyjmującą sakrament obdarza mocą i darami Ducha Świętego. Czyni to w takim stopniu, w jakim dany człowiek jest gotowy przyjąć Jego dary. Zależy to od

ludzkiej otwartości serca i gotowości współdziałania z otrzymanymi darami. Duch Święty udziela swoich darów każdemu człowiekowi w ten sam sposób – w obfitości, „do pełna", tyle ile dany człowiek jest w stanie przyjąć. Jednak to do człowieka należy przygotowanie naczynia do przyjęcia darów Ducha Świętego.

Wasze przygotowanie do bierzmowania trwało w parafii trzy lata. Głównym jego celem było zwrócenie waszej uwagi na sprawy Boże, na działanie Boga w waszym życiu i na wielką miłość, jaką Bóg obdarza każdego z was. Dzięki temu Bóg i Jego sprawy stały się częścią waszego życia. W przygotowaniu się do przyjęcia bierzmowania pomagali wam duszpasterze, rodzice i katecheci. Jeżeli ktoś tylko chciał, to mógł uczestniczyć w różnych spotkaniach, rekolekcjach, a nawet pielgrzymkach. Ostatecznie jednak tylko od was zależy, jaka relacja łączy was z Bogiem, jakie miejsce Bóg zajmuje w waszym życiu. Kiedyś to rodzice w waszym imieniu prosili o chrzest – pragnęli, aby każdy z was stał się dzieckiem Bożym. Teraz dopełnienie tej więzi poprzez przyjęcie sakramentu bierzmowania zależy już tylko od was, od waszej świadomej i dobrowolnej decyzji.

Duszpasterz odpowiadający w parafii za całość przygotowania do przyjęcia sakramentu może nie dopuścić kandydata do bierzmowania wtedy, gdy ten nie uzyskał pozytywnej opinii od osoby prowadzącej przygotowanie i od katechety, a indywidualna rozmowa z nim ostatecznie uwidoczniła brak jego przygotowania.

Po otrzymaniu pozytywnej opinii waszych opiekunów rozpoczyna się czas bezpośredniego przygotowania do przyjęcia bierzmowania. Każdy z was musi zatroszczyć się o wybranie dla siebie odpowiedniej osoby i poproszenie jej o to, aby została waszym świadkiem bierzmowania. Najlepiej, jeżeli będzie to ojciec chrzestny lub matka chrzestna, albo inna osoba o dojrzałej wierze, z którą będziecie mogli porozmawiać w przyszłości na każdy trudny temat. Zgodnie z rozporządzeniem ks. biskupa, przystępując do bierzmowania, powinniście zachować imię, jakie otrzymaliście na chrzcie, aby podkreślić kontynuację wtajemniczenia chrześcijańskiego. Jeżeli jednak wasze imię nie figuruje wśród imion świętych i błogosławionych, wtedy możecie wybrać sobie nowe imię. Trzeba jednak pisemnie uzasadnić, dlaczego właśnie tego świętego chcecie uczynić swoim duchowym patronem i w czym chcecie go naśladować. Warto również

wcześniej przemyśleć strój, jaki założycie. Ubranie jest zawsze wyrazem szacunku okazywanego osobom, do których się przychodzi, dlatego powinno być schludne, eleganckie i skromne. W ostatnim tygodniu przed bierzmowaniem starajcie się uczestniczyć we wszystkich próbach, które są konieczne, aby godnie i pięknie oddać w tej uroczystości Bogu chwałę. Zabierzcie ze sobą modlitewnik *Droga do nieba* oraz odpowiedni dokument, który będzie pisemnym potwierdzeniem waszego przystąpienia do bierzmowania. Wasi katecheci pewnie będą pamiętali, aby w tym dniu podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do przygotowania tej uroczystości: ks. biskupowi, kapłanom i opiekunom. Podziękujcie również waszym katechetom. To osoby, które nie tylko starały się w szkole was czegoś nauczyć o Panu Bogu i dobrze wychować, ale przede wszystkim wiele razy modliły się za was. Często wtedy, gdy przechodziliście obok nich chodnikiem, jednocześnie unosiła się prośba do Boga w waszej intencji: *Panie Boże, miej go w swej opiece*.

Pozostała jeszcze najważniejsza sprawa – **przystąpienie do sakramentu pokuty.** Znajdźcie wcześniej czas, aby w skupieniu zrobić dobry rachunek sumienia. Poproście również o przystąpienie do sakramentu pokuty waszych świadków, rodziców i bliskich. W ten sposób będziecie mogli w czasie Mszy św., podczas której przystąpicie do bierzmowania, razem przyjąć Chrystusa w Komunii św.

Przystąpienie do bierzmowania to początek waszego życia wypełnionego mocą i darami Ducha Świętego. Teraz dopiero wszystko się zaczyna. Proście każdego dnia Ducha Świętego, aby pomógł wam: wprowadzać pokój do waszych rodzin, doszukiwać się dobra w innych ludziach, iść na niedzielną Eucharystię, nawet jeżeli pójdziecie na nią sami. Swoją otwartością starajcie się przygotowywać coraz większe naczynia, które Duch Święty będzie mógł napełniać potrzebnymi darami, aby wasze życie przynosiło coraz piękniejsze owoce.

Duchu Święty, proszę Cię,
nieustannie wypełniaj mnie swoją mocą i udzielaj mi swoich darów!
Boże, bądź uwielbiony w każdym młodym człowieku.

Na czym polega bezpośrednie przygotowanie do bierzmowania?

Bezpośrednie przygotowanie do bierzmowania polega na odpowiednim przygotowaniu serca do przyjęcia mocy i pełni darów Ducha Świętego.

1. *Zapoznaj się z tekstami: Modlitwy przed bierzmowaniem DN nr 18.2, Modlitwy po bierzmowaniu DN nr 19.5, Modlitwy o zachowanie daru Ducha Świętego DN nr 19.6. Pamiętaj, aby je odmówić w dniu bierzmowania.*

2. *Jeżeli nie masz, to poproś swoich najbliższych o Pismo Święte (najnowszy przekład z komentarzem) jako pamiątkę swojego bierzmowania.*

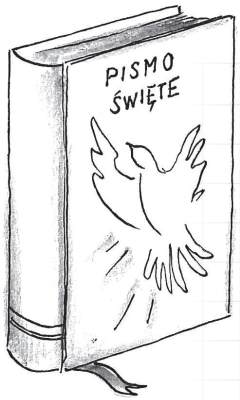

10 powodów, dla których się nie myję

1. *Jako dziecko byłem zmuszany do mycia.*
2. *Ludzie, którzy ciągle się myją, to obłudnicy, uważają, że są czyściejsi od innych.*
3. *Istnieje przecież tak dużo rodzajów mydła. Skąd mam wiedzieć, które jest dla mnie dobre?*
4. *Wodociągom chodzi tylko o to, jak wyciągnąć z nas forsę.*
5. *Już próbowałem się myć, ale to było nudne i zawsze takie samo.*
6. *W łazience jest zawsze za zimno i panują tam zbyt sterylne warunki.*
7. *Myję się wyłącznie na Boże Narodzenie i Wielkanoc. To wystarczy.*
8. *Nikt z moich przyjaciół nie uważa, żeby mycie było konieczne.*
9. *Tak naprawdę to nie mam czasu na mycie.*
10. *Może się umyję, jak będę starszy. (YOUCAT Bierzmowanie)*

Co *o tym myślisz? A teraz przeczytaj jeszcze raz, zamieniając słowo „mycie" na „chodzenie do kościoła".*

Dlaczego *tak bardzo troszczymy się o nasze ciało, a tak mało uwagi poświęcamy naszej duszy?*

Spis treści

Wstęp 5
Modlitwa o dary Ducha Świętego 6
I. ZNAĆ PRAWDY WIARY
1. Klasa VIII przygotowaniem do bierzmowania 9
2. Wiara odpowiedzią na Boże objawienie 13
3. Życie wiarą i jej wyznawanie 17
4. Bóg Wszechmogący Stworzycielem i Ojcem 21
5. Jezus – poczęty z Ducha Świętego i narodzony z Maryi 25
6. Jezus Chrystus prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek 29
7. Niepowtarzalność nauki Jezusa – naszego Pana 33
8. Jezus – Dobry Pasterz prowadzi nas przez życie 37
9. Męka, śmierć i złożenie do grobu Pana Jezusa 41
10. Zstąpienie do piekieł i zmartwychwstanie Jezusa 45
11. Pan Jezus wstępuje do nieba i siedzi po prawicy Boga Ojca 49
12. Pan Jezus przyjdzie sądzić żywych i umarłych 53
13. Duch Święty – Pan i Ożywiciel 57
14. Święty Kościół powszechny 61
15. Świętych obcowanie 65
16. Grzechów odpuszczenie 69
17. Ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny 73
II. BRONIĆ PRAWD WIARY
18. Czy rozmowa o wierze ma sens? 79
19. Troska o jedność – podziały w Kościele 83
20. Tradycja i Pismo Święte 87
21. Prymat papieża 91
22. Wczoraj i dziś Kościoła 95
23. Kim jest człowiek w świetle pierwszych kart Biblii? 99
24. Człowiek wśród innych stworzeń 103
25. Cierpienie w życiu człowieka 107
26. Co daje człowiekowi religijne życie? 111
27. Żywa wiara a tradycyjna pobożność 115
28. Boża radość a ludzki smutek 119

29. Zadania kobiet w Kościele 123
30. Obraz Kościoła w Ewangelii i mass mediach 129
31. Dzieło Nowej Ewangelizacji 133
32. Zbawienie – ostateczny cel ludzkiego życia 137
33. Piekło. Czy Bóg potępia człowieka? 141
III. ŻYĆ WEDŁUG PRAWD WIARY
34. Życiowe powołanie człowieka 147
35. Maryja wzorem dla kobiet 151
36. Święty Józef wzorem dla mężczyzn 155
37. Znaczenie życia w czystości 159
38. Poznanie drugiego człowieka i pokochanie go 163
39. Czym naprawdę jest małżeństwo? 167
40. Powołanie do małżeństwa i związane z tym trudności 171
41. Przygotowanie do małżeństwa 175
42. Umiejętność rozmowy 179
43. Jak unikać konfliktów? 183
44. Umiejętność porozumienia się 187
45. Codzienne życie w małżeństwie i rodzinie 191
46. Powołanie i przygotowanie do kapłaństwa 195
47. Codzienne życie w kapłaństwie 199
48. Powołanie i przygotowanie do złożenia ślubów zakonnych 203
49. Codzienne życie w klasztorze 207
50. Powołanie do życia w samotności 211
51. Podjęcie świadomej decyzji 215
IV. BIERZMOWANIE
52. Powołanie do świętości 221
53. Sakrament źródłem Bożej łaski 225
54. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego 229
55. Bierzmowanie – umocnienie Duchem Świętym 233
56. Zesłanie Ducha Świętego 237
57. Dary i owoce Ducha Świętego 241
58. Mój patron 245
59. Obrzędy sakramentu bierzmowania 249
60. Bierzmowanie – bezpośrednie przygotowanie 253

Notatki

Notatki

Notatki

Notatki

Notatki

Notatki